

Wyższa Szkoła Pedagogiczna
im. T. Kotarbińskiego w Zielonej Górze
Wydział Humanistyczny

Stefan Dudra

**Łemkowie na Środkowym Nadodrzu
w latach 1947 – 1990**

Praca doktorska z historii,
napisana pod kierunkiem naukowym
prof. dr hab. Hieronima Szczegóły

Spis treści

Wstęp.....	1
Przypisy.....	16

Rozdział I

Lemkowie i Łemkowszczyzna w XX wieku.....	19
1.Łemkowszczyzna w końcowym okresie zaborów.....	19
2.Kwestia łemkowska w II Rzeczypospolitej.....	26
3.Ludność łemkowska w czasie II wojny światowej.....	33
4.Organizacja i przebieg wysiedleń Łemków na tereny USRR.....	38
5.Powstanie i działalność UPA na Łemkowszczyźnie.....	52
Przypisy.....	62

Rozdział II

Geneza i przebieg akcji "Wisła".....	75
1.Przygotowania polityczne i wojskowe do akcji deportacyjnej...75	
2.Działalność PUR i zadania wojska w akcji "Wisła".....	84
3.Przebieg wysiedleń z terenów Łemkowszczyzny.....	99
4.Zasady osadnictwa ludności łemkowskiej.Bilans akcji "Wisła".....	112
5.Zasiedlanie obszarów połemkowskich.....	121
Przypisy.....	129

Rozdział III

Osadnictwo ludności łemkowskiej na Środkowym Nadodrzu.....	140
1.Rozmieszczenie Łemków na nowych ziemiach.....	140
2.Warunki materialne oraz proces adaptacyjny w nowym środowisku społecznym.....	156
3.Polityka państwa wobec ludności łemkowskiej w latach 1947-1952.....	173
4.Zmiany w położeniu Łemków po 1952 r.....	181
Przypisy.....	199

Rozdział IV

Położenie ludności łemkowskiej po 1956 r.....	206
1.Ludność łemkowska wobec przemian październikowych w Polsce..206	
a)Powstanie Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego..211	
b)Powstanie i działalność UTSK na Środkowym Nadodrzu.....	215
2.Walka Łemków o możliwość powrotu na Łemkowszczyznę.....	226
3.Pomoc państwa dla osadników łemkowskich.....	236
Przypisy.....	248

Rozdział V

Życie polityczne, religijne i aktywność kulturalno-oświatowa Łemków.....	255
1.Aktywizacja polityczna i społeczna ludności łemkowskiej.....	255
2.Łemkowie wobec kwestii oświatowych.....	268
a)Powstanie i rozwój szkolnictwa ukraińskiego w Polsce.....	270
b)Udział Łemków w życiu oświatowym na Środkowym Nadodrzu....	277
3.Zagadnienia wyznaniowe społeczności łemkowskiej.....	287
a)Warunki funkcjonowania Kościoła prawosławnego i greckokatolickiego w Polsce.....	289
b) Tworzenie się sieci parafialnej na Środkowym Nadodrzu....	298
4.Życie kulturalne Łemków na terenie Środkowego Nadodrza.....	302
Przypisy.....	310
Zakończenie.....	317
Przypisy.....	329
Spis tabel.....	332
Bibliografia.....	334

Wstęp

Jednym z wielu problemów jaki wyłonił się przed władzą w Polsce po zakończeniu II wojny światowej była potrzeba rozwiązania sprawy mniejszości narodowych. Zmiana granic spowodowała, że zagadnienie to miało jednak inny wymiar niż w II Rzeczypospolitej. Przyszła Polska, w myśl założeń programowych komunistów, miała być państwem narodowym, tzn. pozbawionym mniejszości narodowych. Alfred Lampe w artykule "Miejsce Polski w Europie" pisał, że "odnowione państwo polskie będzie państwem narodowym", a Bolesław Bierut w orędziu noworocznym z 1946 r. dodawał: "naród polski w wyniku wojny i zmian terytorialnych przekształca się z państwa wielonarodowego w państwo jednonarodowe"¹.

Rozwiązanie problemu mniejszości narodowych widziano w masowych wysiedleniach ludności niepolskiej poza granice kraju. Pierwszym krokiem było przesiedlenie ludności niemieckiej. W myśl ustaleń konferencji poczdamskiej miało być przeprowadzone z zachowaniem porządku i zasad humanitarnych². Jednak sposób przeprowadzania całej akcji daleki był od deklarowanych zasad. Wpływały na to zapewne trudności obiektywne (brak środków transportowych, aprowizacyjnych), ale przede wszystkim wysiedlenia Niemców traktowano jako naturalną karę za ludobójstwo Hitlera. W świadomości społecznej funkcjonował mechanizm zbiorowej odpowiedzialności Niemców za całe zło II wojny światowej³.

Masowe przemieszczenia ludności, deportacje całych nieraz narodów były również częścią składową systemu budowanego przez

Józefa Stalina. Wystarczy wspomnieć o wysiedleniu wywłaszczonych "kułaków", Tatarów krymskich czy przymusowej repatriacji obywateli radzieckich z zachodniej Europy po zakończeniu wojny. Deportację jako metodę walki z opozycją zastosowano także na Zachodniej Ukrainie, z której w latach 1946-1950 wywieziono, aresztowano i zesłano około 300 tys. ludzi. Wykorzystano przy tym cały wachlarz metod: od wojskowych operacji bojowych po masowe wysiedlenia całych wsi na Sybir⁴.

W podobnym kontekście, należy umiejscowić i postrzegać przeprowadzoną w 1947 r. akcję "Wisła". Przesiedlenie to było rezultatem procesów tkwiących w założeniach politycznych ówczesnych sfer kierujących polską polityką. Wyróżniało się przymusowością, gdyż przesiedleniec nie mógł decydować o własnym losie. Jednocześnie było pogwałceniem podstawowych praw ludzkich. Jak stwierdza K. Skubiszewski "Karta Narodów Zjednoczonych ratyfikowana przez Polskę w 1945 r., dająca m.in. gwarancje wolności od ingerencji w życie rodzinne i domowe i uprawnienie do wyboru miejsca zamieszkania, została naruszona przez akcję "Wisła" w stosunku do wielu rodzin łemkowskich"⁵.

Akcja "Wisła" i zastosowane w stosunku do cywilnej ludności metody były środkiem prowadzącym do celu generalnego. Dążono do stworzenia ideału państwowości opartego na tożsamości granic politycznych z granicami narodowościowymi. Operacja przeprowadzona była w odpowiedniej atmosferze politycznej, a przede wszystkim psychologicznej. Umiejętnie podsycana przez władze nienawiść do obcych (Niemców, Żydów, Ukraińców) znajdowała wśród polskiego społeczeństwa sporą akceptację. W wielu wypadkach ówczesny stosunek do ludności niepolskiej był nacechowany nienawiścią, poniżaniem godności

narodowej i ludzkiej. Należy jednak pamiętać, że Łemkowie byli wciągnięci i poddani działaniu systemu totalitarnego, który zaczynał rodzić się i funkcjonować w całej Polsce. Jednocześnie działania skierowane przeciwko ludności łemkowskiej były częścią systemu, który zniewalał całe społeczeństwo.

W literaturze przedmiotu można spotkać się ze zbyt uproszczonymi i pozbawionymi moralnych podstaw twierdzeniami, że przesiedlenie i zastosowanie zbiorowej odpowiedzialności wobec ludności cywilnej, znajdują usprawiedliwienie w związku z działalnością OUN-UPA w latach okupacji i po zakończeniu wojny. Zapewne nie można kłaść na szalę równości twierdzeń, że okrucieństwa jednej strony usprawiedliwiają okrucieństwa po stronie przeciwnej.

Łemkowie są częścią historii i kultury polskiej. Do wybuchu II wojny światowej zamieszkiwali obszar zwany Łemkowszczyzną, a obejmujący tereny Karpat Środkowych. Zasiadali w zwartej masie obszary Beskidu Niskiego i Sądeckiego. Stanowili obok Bojków i dalej na wschód wysuniętych Hucułów społeczność posiadającą własną, wytworzoną przez wieki kulturę oraz krystalizującą się, odrębne, ogólnołemkowskie poczucie narodowościowe, przerwane przez deportację z lat 1944-1947. Tematyka łemkowska fascynowała - i tak jest nadal - badaczy odmiennością kultury materialnej, obrzędów oraz tragizmem najnowszej historii. Zagadnienia związane z tą ludnością znajdują się w sferze zainteresowań zarówno historyków, socjologów i etnografów, jak i ludzi pragnących poznać i zrozumieć Łemków i ich "kraj" łemkowszczyznę. Dla Łemków ich ziemia była "małą ojczyzną". Wypełniały ją górski krajobraz oraz mieszkańcy żyjący tam od pokoleń. Łemkowszczyzna jednak nie była tylko

pewnym terytorium ale sumą przeszłości - historii, na którą składały się tradycja, życie duchowe i kulturowe. Tam rodziło się poczucie więzi jednoczących i zespalających w jeden organizm. Jak pisał S. Ossowski "obszar jakiś staje się ojczyzną o tyle tylko, o ile istnieje zespół ludzki, który odnosi się doń w pewien sposób i w pewien sposób kształtuje jego obraz. Wówczas dla tego zespołu ów szmat rzeczywistości nabiera swoistych wartości, które go czynią ojczyzną. /... / Ojczyzna istnieje tylko w rzeczywistości subiektywnej grup społecznych, które są wyposażone w pewne elementy kulturowe. Cechy jakiegos terytorium nie zależą od tego, co kto o nich myśli. Cechy ojczyzny są zawsze funkcją obrazów, które z jej imieniem łączą członkowie pewnej zbiorowości"⁶.

Ludność łemkowską charakteryzują silne tendencje do wyrażania własnej odrębności i przynależności narodowej. Posiadają wybitne, choć na ogół bierne - jak pisał Jerzy Smoleński - poczucie odrębności etnicznej⁷. Wyrazem tego jest m.in. regionalizm łemkowski, przeciwstawiający się agitacji zarówno ukraińskiej jak i polskiej. Łemkowie wyróżniają się zespołem cech najsilniej odczuwanych przez tę ludność: językiem, który był określany przez ich ukraińskich sąsiadów jako "zepsuty język ruski"⁸, wyznaniem oraz odmiennością kultury.

Znaczenie ruchu łemkowskiego polega na jego oddolnym rozwijaniu się i funkcjonowaniu. Inicjatywy samych Łemków dążących do przeciwstawiania się próbom narzucenia im różnej świadomości narodowej są czynnikiem, który krystalizuje i działa inspirująco na tę grupę ludności. Dążenie do wyodrębnienia się, charakterystyczny jak go określają niektórzy historycy i publicyści "separatyzm łemkowski" stał się czynnikiem, wokół którego zaczęli się jednoczyć, a przede

wszystkim identyfikować z nim, Łemkowie.

Na temat głównych zagadnień dotyczących społeczności łemkowskiej do wybuchu II wojny światowej powstało już wiele prac i rozpraw naukowych. Przebieg osadnictwa oraz geneza Łemków zostały omówione m.in. przez R. Reinfussa, A. Kwileckiego, J. Czajkowskiego, K. Dobrowolskiego, M. Parczewskiego, T. A. Olszańskiego, J. Krasowskiego, T. Sulimirskiego i P. R. Magocsiego⁹. Granice terytorialne Łemkowszczyzny oraz kształtowanie się nazwy "Łemko"- "Łemkowie" zostały ustalone na podstawie badań R. Reinfussa, J. Szemłaja, Z. Stiebera, S. Leszczyckiego i J. Regiera¹⁰.

Koniec pierwszej połowy XX w. stanowił okres przełomowy dla Łemków i Łemkowszczyzny. Deportacja prawie całej społeczności doprowadziła do przemian społecznych na tym obszarze. Zmianie uległo również oblicze tych ziem, gdzie Łemkowie zostali osiedleni. Wśród ludności polskiej pojawił się element etnicznie obcy.

Inspiracją do podjęcia tematu było dążenie do wypełnienia luki dotyczącej osadnictwa Łemków w ramach akcji "Wisła". Tereny Środkowego Nadodrza nie były dotychczas objęte procesem badawczym przez historyków zajmujących się tym zagadnieniem. Jedynie A. Kwilecki przedstawił losy Łemków na tym obszarze, ale bardziej w ujęciu socjologicznym niż historycznym¹¹. Zmiany polityczne w Polsce umożliwiły dotarcie do niedostępnych dotąd materiałów archiwalnych, które rzucają nowe światło na zagadnienia mniejszości narodowych, w tym ludności łemkowskiej w naszym kraju.

Do podstawowych celów pracy należy zaliczyć:

1) Przedstawienie losów ludności łemkowskiej na przykładzie Środkowego Nadodrza od momentu osiedlenia aż do czasów nam współczesnych.

2) Ukazanie polityki państwa wobec Łemków w różnych okresach funkcjonowania państwa polskiego.

3) Określenie wzajemnych relacji między ludnością łemkowską i polską oraz między ludnością łemkowską a poszczególnymi szczeblami władzy.

4) Reinterpretację wielu przyjętych w literaturze przedmiotu pojęć, ocen i wniosków.

Z powyższych względów zgłębienie i wyjaśnienie wydarzeń związanych z akcją "Wisła" jest niezbędne z punktu widzenia poznawania historii ale także do moralnego oczyszczenia atmosfery w społeczeństwie polskim i łemkowskim. Wokół kwestii polsko-łemkowskich narosło wiele nieporozumień i stereotypów, które w większości rzutują negatywnie na współczesne stosunki między tymi grupami ludności. Wynikały one często z bezkrytycznego idealizowania własnego narodu, własnej przeszłości, postrzegania i widzenia okrucieństw, a nieraz zbrodni tylko drugiej strony. Należy zgodzić się z J. Tomaszewskim, który pisał iż "nieraz ze strony polskiej uznawano za niedopuszczalne takie zachowanie się mniejszości narodowych, jakie było kanonem patriotyzmu polskiego w czasach zaborów"¹².

Zakres terytorialny pracy obejmuje obszar Środkowego Nadodrza, określaną często także mianem Ziemi Lubuskiej. Podkreślić należy, że określenia te, posiadają charakter umowny, gdyż nie istnieje taka jednostka administracyjna. Terminy "Środkowe Nadodrze", "Ziemia Lubuska", zamiennie stosowane w niniejszej pracy, utożsamiam z terenem województwa zielonogórskiego w granicach z lat 1950-1975. W okresie przeprowadzania akcji "Wisła" województwo to jeszcze nie istniało. Wchodzące w późniejszym czasie w jego skład powiaty należały do województw: poznańskiego i wrocławskiego.

Województwo zielonogórskie zostało utworzone na podstawie ustawy "O zmianach podziału administracyjnego Państwa" z dnia 28 czerwca 1950 r. W jego skład weszło 12 powiatów należących w latach 1945-1950 do województwa poznańskiego oraz 5 powiatów z województwa wrocławskiego. Nowe województwo składało się z 17 powiatów i dwóch miast wydzielonych na prawach powiatów Gorzowa Wielkopolskiego i Zielonej Góry, i obejmowało obszar 14720 km², tj. ok. 5% powierzchni kraju. W następnych latach granice województwa ulegały niewielkim zmianom. 1 stycznia 1951 r. utworzono powiat sulechowski (z powiatu babimojskiego, części powiatu świebodzińskiego oraz dwóch gmin powiatu zielonogórskiego). W 1953 r. przeniesiono siedzibę władz powiatowych z Kożuchowa do Nowej Soli, zmieniając równocześnie nazwę powiatu kożuchowskiego na nowosolski. Rok później powstał nowy powiat z siedzibą w Lubsku (z części powiatów gubińskiego, krośnieńskiego i żarskiego). Z dniem 1 stycznia 1962 r. zniesiono powiaty gubiński i skwierzyński, włączając ich obszar do powiatów sąsiednich¹³.

Na te obszary w 1947 r. deportowano około 10 tys. Łemków. Stanowiło to prawie 1/3 ogółu ludności łemkowskiej zamieszkałej w Polsce. Osiedleni zostali w większości powiatów późniejszego województwa zielonogórskiego, z zachowaniem zasad obowiązujących w ramach akcji "Wisła".

Ramy czasowe pracy obejmują w zasadzie lata 1947-1990. Punkt wyjścia badań związany jest z rozpoczęciem akcji "Wisła" i deportacją ludności łemkowskiej na Środkowe Nadodrze. W tym okresie uruchomione zostały mechanizmy mające doprowadzić do końca proces budowy Polski bez mniejszości narodowych. Cezura końcowa to okres, w którym ulega dynamizacji życie społeczne i polityczne Łemków. Związane jest to ze zmianami politycznymi jakie zaszły w Polsce po 1989 r. W ramach demokratyzacji życia

w państwie uzewnętrzniły się również zagadnienia mniejszości narodowych, w tym kwestia ludności łemkowskiej. Szeroko rozumiany pluralizm umożliwił powstanie wielu organizacji łemkowskich, które wywierają wpływ na teraźniejszość tej grupy ludności.

Problematyka ludności łemkowskiej zamieszkałej w Polsce stanowi przedmiot badań wielu dyscyplin naukowych. Dominującą rolę odgrywa historia i socjologia. Literatura przedmiotu dotyczy zarówno życia politycznego i społeczno-gospodarczego Łemków zamieszkujących na nowych ziemiach jak i historycznej Łemkowszczyzny.

Literatura dotycząca powojennych losów ludności łemkowskiej nie jest zbyt obszerna. Wynika to z faktu, że zagadnienia narodowościowe w Polsce Ludowej nie znalazły się w kręgu zainteresowań władzy. Polska po II wojnie światowej i zmianach granicznych, jawiła się nowym decydom jako państwo jednolite narodowościowo. Niemniej jednak powstały prace dotyczące osadnictwa Łemków w poszczególnych regionach. Wymienić należy zwłaszcza opracowania A. Kwileckiego, K. Pudły i M. Winnickiego¹⁴.

Stosunkowo liczne są opracowania dotyczące akcji "Wisła". Podkreślić należy, że charakteryzują się one dużym zróżnicowaniem tematycznym i merytorycznym. Obok prac na dobrym poziomie naukowym, pojawiły się również opracowania, w których duże odbicie znalazła aktualna linia polityczna władzy¹⁵.

Duży wkład do poznania aspektów politycznych i wojskowych akcji "Wisła" wniosły prace E. Misiły¹⁶. Warto również wspomnieć o opracowaniach A. B. Szcześniaka, W. Z. Szoty, G. Łukasiewicz, T. A. Olszańskiego i M. Truchana¹⁷.

Osobne miejsce w literaturze zajmuje problem Łemków

w ujęciu socjologicznym. Zainteresowania badaczy biegły w kierunku określania stopnia integracji i adaptacji w nowym środowisku społecznym, gospodarczym i kulturowym. Wyróżnić należy badania A. Kwileckiego i K. Pudły¹⁸. W ostatnich latach pojawiły się również prace dotyczące zagadnień tożsamości Łemków. Wywołują one liczne kontrowersje, gdyż są związane z zagadnieniem samookreślenia się członków tej grupy ludności¹⁹.

Na szczególną uwagę zasługują prace, nestora badań zagadnień Łemków i Łemkowszczyzny, R. Reinfussa. Obok zagadnień gospodarczych i kulturowych autor omawia także problemy najnowszej historii tej grupy ludności²⁰. Należy również wspomnieć o opracowaniach zbiorowych, powstałych zarówno w Polsce jak i zagranicą. Dotykają one swoją treścią wszystkich aspektów życia ludności łemkowskiej²¹.

Wśród literatury naukowej dotyczącej problemu Łemków brakuje przede wszystkim opracowań całościowych losów tej ludności po II wojnie światowej. Nie wszystkie prace posiadają również obiektywny charakter. Dotyczy to w pierwszym względzie opracowań podejmujących wspomnianą już kwestię tożsamości Łemków. Uwidacznia się także brak prac poświęconych zagadnieniom wyznaniowym społeczności łemkowskiej. Luki tej nie wypełniają całkowicie opracowania T. A. Olszańskiego, K. Urbana i M. Ziółkowskiego²².

Bazę źródłową pracy stanowiły zbiory archiwów państwowych szczebla centralnego i wojewódzkiego. W jednym przypadku wykorzystałem zbiory oddziału archiwum wojewódzkiego²³. Zmiana sytuacji politycznej w Polsce umożliwiła dotarcie do dokumentów archiwalnych do tej pory nieznanych, a rzucających nowe światło na badane zagadnienia.

Z zasobów Archiwum Akt Nowych wykorzystałem materiały

Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji, Komitetu Centralnego PPR, Komitetu Centralnego PZPR, Ministerstwa Administracji Publicznej, Ministerstwa Informacji i Propagandy, Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. W większości przypadków na materiały te składały się informacje przesyłane przez poszczególne jednostki terytorialne. Zawierały one ogólne zestawienia, dane statystyczne, przebieg akcji deportacyjnej oraz warunki osiedleńcze.

Z zasobów Centralnego Archiwum Wojskowego wykorzystałem materiały Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego oraz Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, dotyczące przede wszystkim ich działań w czasie przygotowań i przeprowadzenia akcji "Wisła".

Zasadniczą część materiału źródłowego zaczerpnąłem z Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. Wykorzystałem w całości materiał dotyczący ludności ukraińskiej i łemkowskiej po 1947 r. Ta część zbiorów umożliwiła prześledzenie losów Łemków po przesiedleniu aż do czasów współczesnych. Poza tym ukazała również stosunek władz centralnych, a przede wszystkim terenowych do tej ludności.

Istotnym uzupełnieniem materiałów archiwalnych stały się wykorzystane źródła drukowane w postaci aktów normatywnych, publikowane zbiory wspomnień, pamiętników. Przydatnymi do uchwycenia atmosfery wydarzeń tamtych lat okazały się relacje zebrane od świadków deportacji. Relacje te konfrontowane z zachowaną dokumentacją archiwalną pozwoliły lepiej i głębiej wnikać w istotę całego zagadnienia. Wykorzystałem także materiały z prasy centralnej i regionalnej.

Wyniki badań przedstawiłem w pięciu rozdziałach. Pierwszy ukazuje losy Łemków i Łemkowszczyzny do zakończenia wysiedleń

na tereny USRR. Rozważania na ten temat zostały poprzedzone scharakteryzowaniem głównych zagadnień nurtujących tę społeczność w końcowym okresie zaborów. Ukazałem również kwestię łemkowską w II Rzeczypospolitej oraz losy tej ludności w czasie II wojny światowej. Przedstawiłem także powstanie i działalność UPA na Łemkowszczyźnie oraz przebieg wysiedleń na Ukrainę.

W rozdziale drugim omówiłem genezę i przebieg akcji "Wisła". Zanalizowałem przygotowania polityczne i wojskowe do tej operacji. Ukazałem przebieg wysiedleń z terenów Łemkowszczyzny oraz zasady osadnictwa ludności łemkowskiej na nowych terenach i proces zasiedlenia obszarów połemkowskich. W podsumowaniu rozdziału jest również ocena i bilans akcji "Wisła".

W rozdziale trzecim przedstawiłem proces osadnictwa ludności łemkowskiej na Środkowym Nadodrzu. Najwięcej miejsca poświęciłem zagadnieniom związanym z zasadami rozmieszczenia oraz warunkami materialnymi Łemków w pierwszym okresie przebywania na tym terenie. Dokonałem również charakterystyki polityki państwa wobec tej ludności oraz zmiany zachodzącej w położeniu tych osadników po 1952 r.

Rozdział czwarty zawiera charakterystykę ludności łemkowskiej i jej stosunek wobec przemian państwowych w Polsce. Omówiłem także zagadnienie powrotów na Łemkowszczyznę oraz pomoc państwa dla osiedlonych na Środkowym Nadodrzu.

W rozdziale piątym przedstawiłem życie polityczne, religijne i kulturalno-oświatowe Łemków. Zwróciłem uwagę na warunki kształtujące możliwość swobodnego udziału w życiu państwa. Na tym tle wskazałem na silnie zarysowujący się problem walki Łemków o własną tożsamość.

Wyjaśnienia wymaga przyjęta w pracy terminologia. Na określenie akcji oczyszczających Polskę z mniejszości narodowych, w tym dotyczących ludności łemkowskiej, istnieje i jest używanych kilka określeń. Zachowane w dokumentacji źródłowej terminy: "ewakuacja", "repatriacja", "przesiedlenie" nie są ścisłe i nie odpowiadają rzeczywistej sytuacji. Zwracali już na to uwagę W. Z. Szota i A. B. Szcześniak²⁴. Ujednoczenie terminologii stwarzało w przeszłości, przede wszystkim ze względów politycznych, wiele trudności. Najbardziej adekwatnym terminem na określenie masowej akcji wyrzucania ludności ze stron rodzinnych w ramach akcji "Wisła" będzie "deportacja" lub "przymusowe przesiedlenie".

Nie należy akcji "Wisła" sprowadzać tylko do samego faktu deportacji. Zakres treściowy tego pojęcia jest bardzo szeroki i obejmuje, poza samym przymusowym wysiedleniem, zagadnienia związane z organizacją przesiedleń, działalność różnego rodzaju urzędów cywilnych (PUR, PKP) i wojskowych (Sądy wojskowe), osiedlanie tej ludności na nowych ziemiach. Towarzyszyły temu również zabiegi administracyjno - prawne zmierzające do rozsiedlenia i asymilacji Łemków, ograniczenia ich swobody osobistej oraz pozbawienia praw do własności pozostawionej w Polsce południowo-wschodniej.

Również określenie "Łemkowie" może budzić pewne niejasności. W pracy za Łemków przyjąłem uważać ludność deportowaną z terenów łemkowszczyzny w jej historycznych granicach. Nie podjąłem natomiast rozważań na temat narodowości tej grupy ludności. Czy Łemkowie stanowią odrębny naród, czy też są częścią narodu ukraińskiego? To zagadnienia, które z wielu względów wywoływały i wywołują silne reakcje emocjonalne. Kształtowanie się tej społeczności związane było z powstawaniem narodu ukraińskiego. Łemkowie wciśnięci między

zwalczające się nacjonalizmy: polski i ukraiński byli poddani różnym naciskom zmierzającym do przyjęcia określonej opcji narodowej.

W procesie samookreślenia się Łemków dużą rolę odgrywała świadomość historyczna, rozumiana przez wspólne dziedzictwo i własne losy dziejowe. Zapewne cały tragizm budzenia się narodowości łemkowskiej polegał na tym, że zaczęła się ona kształtować prawie równocześnie z rodzącym się nacjonalizmem ukraińskim.

Czy Łemkowie mają szansę stać się narodem? - zdaniem T. M. Trajdosa - "po czterech wiekach mają wszystkie właściwości i narzędzia kultury, by wykształcić w sobie nareszcie trwałą świadomość odrębności narodowej i kulturowej"²⁵. Krystalizacji ulega również język łemkowski, a przede wszystkim poczucie własnej odmienności. Jak stwierdza N. Davies "poczucie narodowe jest w gruncie rzeczy kwestią wiary - głębokim przekonaniem dotyczącym tożsamości danej jednostki"²⁶.

Z pewnością świadomość narodowa Łemków nie jest jeszcze w pełni ustabilizowana. Nadal w jej określeniu, w samookreśleniu się Łemków, występuje moment zawahania. Problem ten nurtuje nadal współczesną społeczność łemkowską. Refleksja nad dylematem narodowościowym wywoływana bywa często przez czynniki zewnętrzne (polskie, ukraińskie) jak i wewnętrzne (pytanie o to kim się jest).

Rozczepianie się świadomości narodowościowej wśród tej ludności rodzi pytanie o to kim są dziś Łemkowie. Należy zgodzić się z twierdzeniem T. A. Olszańskiego, że "są tym za kogo się uważają. To znaczy nie ma powodu by odmawiać miana narodu tym, którzy za naród łemkowski się uważają - ale także by kwestionować ukraińskość tych, którzy uważają się za

Ukraińców"²⁷. Również A. Kroh w powyższej kwestii podkreśla, że wszelkie argumenty historyczne, etnograficzne, językowe lub inne mogą mieć jedynie wartość pomocniczą - lecz decyduje tylko i wyłącznie poczucie narodowe jednostki, jej wewnętrzna opcja²⁸.

Moim zdaniem kwestią najważniejszą w tej problematyce jest pozostawienie Łemkom możliwości swobodnego samookreślenia się oraz wybrania takiej drogi rozwojowej, która będzie zaspokajała całokształt potrzeb życiowych tej ludności. Warto na zakończenie omawiania tej kwestii przytoczyć słowa R. Brykowskiego: "Pozwólmy więc Łemkom, każdemu Łemkowi z osobna, i w czas pokoju wybrać własną drogę, jakiej pragnie, bo każdy do własnej drogi ma prawo niepodważalne, do wyboru czynionego sercem lub rozumem albo i sercem i rozumem. Nie przysparzajmy nowych krzyży Łemkom"²⁹.

Opisywane wydarzenia związane z akcją "Wisła" nie są w stanie odtworzyć prawdziwego klimatu tragedii deportowanej ludności. Chcąc poznać i zrozumieć Łemków w trakcie i po przesiedleniu należałoby poznać sferę psychologii zbiorowej i indywidualnej. Łemkowie poprzez fakt deportacji zaczęli nowy okres swojej historii. Poprzez celowe rozsiedlenie zostały zerwane więzi społeczne. Rozbiciu uległa również struktura i hierarchia wewnątrzgrupowa. Wyrwanie mężczyzn, kobiet i dzieci z rodzinnego środowiska określiło oblicze tej społeczności na nowych ziemiach. Przez długi czas charakter ludności łemkowskiej był zdeterminowany ich przyjęciem przez nowe otoczenie. Implikowało to także stosunek do nowej powojennej rzeczywistości politycznej, jak również do samego faktu przesiedlenia uznawanego przez nich za bezprawne. Wstrząs wywołany deportacją wywołał załamanie się wiary w podstawowe normy prawne i moralne.

Z powyższych względów Łemkowie oceniali przesiedlenie jako niesprawiedliwe i niehumanitarne. Część winy zrzucano również na społeczeństwo polskie. Trafnie określa akcję "Wisła" K.Podlaski pisząc: "odpowiadamy jako naród za to co stało się w toku akcji "Wisła". Odpowiadamy za zrównanie z ziemią siedzib kilkuset tysięcy ludzi, obrócenie w pustynię ich ziemi, rozpędzenie stukilkudziesięciu tysięcy na poniewierkę. Nie wspomnę o zabitych, zakatowanych i zgnojonych"³⁰.

Mam nadzieję, że niniejsza praca wzbogaci wiedzę o losach ludności łemkowskiej po zakończeniu II wojny światowej na terenie Środkowego Nadodrza. Pragnę wyrazić słowa wdzięczności prof.dr hab. Hieronimowi Szczególe za pomoc i konsultacje na kolejnych etapach powstawania pracy.

Przypisy do wstępu

- 1 K. Kersten, Ludzie na drogach, "Res Publica" 1987, nr 4.
- 2 N. Davies, Boże Igrzysko. Historia Polski, Kraków 1992, t. II, s.695.
- 3 M. Podlasek, W skórze Niemca, "Polityka", 15 maja 1993.
- 4 M. Heller, A. Niekrz, Utopia u władzy, Historia Związku Sowieckiego, Wrocław 1989, t. II, s.122-126.
- 5 K. Skubiszewski, Akcja "Wisła" a prawo międzynarodowe, "Tygodnik Powszechny", marzec 1990.
- 6 S. Ossowski, O ojczyźnie i narodzie, Warszawa 1984, s.18.
- 7 J. Smoleński, Łemkowie i Łemkowszczyzna, (w:) "Wierchy", R. XIV, 1936, s.57.
- 8 R. Reinfuss, Łemkowie w przeszłości i obecnie, Materiały z Sympozjum Komisji Turystyki Górskiej w Sanoku z dnia 21-24 września 1983 r., Kraków 1987, s.13.
- 9 R. Reinfuss, Śladami Łemków, Warszawa 1990, A. Kwilecki, Z zagadnień historycznych i etnograficznych dawnej Łemkowszczyzny, (w:) Lud, t. LIII, 1969; J. Czajkowski, Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnicznych, (w:) Łemkowie w historii i kulturze Karpat, red. J. Czajkowski, t. I, Rzeszów 1992; K. Dobrowolski, Studia nad kulturą pasterską w Karpatach Północnych, (w:) Wierchy, t. XXIX, Kraków 1960; I. Krasowski, Problem autochtonizmu Rusinów w Beskidzie Niskim, (w:) Łemkowie w historii...1992; T. A. Olszański, Geneza Łemków - teorie i wątpliwości, (w:) "Magury 88", Warszawa 1988; T. Sulimirski, Trakowie w północnych Karpatach i problem pochodzenia wołochów, (w:) "Magury 85", Warszawa 1985; P. R. Magocsi, The Rusyn-Ukrainians in Czechoslovakia, (w:) "Magury 88", Warszawa 1988; M. Parczewski, Geneza Łemkowszczyzny w świetle wyników badań archeologicznych, (w:) Łemkowie w historii...1992.
- 10 R. Reinfuss, Łemkowie jako grupa etnograficzna, (w:) Prace i Materiały Etnograficzne, Lublin 1948; J. Szemłej, Z badań nad gwarą łemkowską, (w:) Lud Słowiański, t. III, Kraków 1934; Z. Stieber, Zarys antropologiczny Łemkowszczyzny, (w:) Wierchy, t. XIV, 1936; J. Rieger, Łemkowie i ich język, (w:) Łemkowie. Kultura-sztuka-język, Materiały z Sympozjum...1987.
- 11 A. Kwilecki, Łemkowie, Zagadnienie migracji i asymilacji, Warszawa 1974.

- 12
J. Tomaszewski, Ojczyzna nie tylko Polaków, Warszawa 1985, s.198.
- 13
H. Szczegółła, Powstanie województwa,(w:) Zielonogórskie, Rozwój województwa w Polsce Ludowej, Warszawa 1970, s.14.
- 14
A. Kwilecki, Łemkowie, Zagadnienie..., tenże: Grupa Łemków na Ziemiach Zachodnich,(w:) Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich, Poznań 1961 r; K. Pudło, Łemkowie, Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947-1985, Wrocław 1987; M. Winnicki, Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim, Rozprawy i Materiały, Olsztyn 1965.
- 15
Dotyczy to m.in. prac J. Gerharda i E. Prusa, w których razi tendencyjność ujęcia tematu oraz używane określenia.
- 16
E. Misiło, Akcja "Wisła". Dokumenty, Warszawa 1993, tenże: Polska polityka narodowościowa wobec Ukraińców 1944-1947,(w:) Polska, Polacy, mniejszości narodowe, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1992.
- 17
A. B. Szczęśniak, W. Z. Szota, Droga do nikąd, Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce, Warszawa 1973; G. Łukasiewicz, Wokół genezy i przebiegu akcji "Wisła",(w:) "Dzieje Najnowsze" 1974, nr 4; T.A.Olszański, Konflikt polsko-ukraiński 1943--1947, "Więź" 1991, nr 11-12, 1991; M. Truchan, Akcja "Wisła", "Vidnova", nr 3, Monachium 1985.
- 18
A. Kwilecki, Łemkowie. Zagadnienie..., tenże: Problemy socjologiczne Łemków na Ziemiach Zachodnich,(w:) "Kultura i Społeczeństwo" 1966, nr 3, ; K. Pudło, Łemkowie, Proces wrastania..., tenże: Łemkowie na Dolnym Śląsku 1947-1982,(w:) "Rocznik Dolnośląski" 1985, nr 9.
- 19
T.A. Olszański, Drogi tożsamości Łemków,(w:) "Magury 90", Warszawa 1990; M. Dziewierski, B. Pactwa, B. Siewierski, Dylematy tożsamości. Studium społeczności łemkowskiej w Polsce, Katowice 1992; E. Michna, Łemkowie. Grupa etniczna czy naród?, Kraków 1995.
- 20
R. Reinfuss, Hodowla i pasterstwo na Łemkowszczyźnie,(w:) Nad rzeką Ropą, t. II, Kraków 1965; Łemkowie jako grupa etnograficzna,(w:) Prace i Materiały Etnograficzne, t. VII, Lublin 1949; Sztuka ludowa Łemkowszczyzny,(w:) Polska Sztuka Ludowa, nr 1, Warszawa 1962; Śladami Łemków, Warszawa 1990.
- 21
Łemkowie w historii i kulturze Karpat, red. J. Czajkowski, t. I, Rzeszów 1992, t. II, Sanok 1994; Łemkiwszczyzna, Zemla-lude-istorija-kultura, red. B. Struminski, t. I-II, New

York 1988.

22

T. A. Olszański, Z dziejów Kościoła na Łemkowszczyźnie, (w:) Chrześcijanin w Świecie, nr 179-180; K. Urban Kościół Prawosławny w Polsce 1945-1970, Kraków 1992; M. Ziółkowski, Szkice o kościołach obrządków wschodnich w Polsce północno-wschodniej, Warszawa 1985.

23

Dotyczy to AP w Szprotawie, będącego Oddziałem AP w Zielonej Górze.

24

A. B. Szcześniak, W. Z. Szota, op.cit., s.215.

25

T.M. Trajdos, Osadnictwo na Łemkowszczyźnie, (w:) "Magury 90", Warszawa 1990, s.35.

26

N. Davies, op.cit., s.27.

27

T. A. Olszański, Drogi tożsamości..., s.50.

28

A. Kroh, Łemkowie, Nowy Sącz 1990, s.12.

29

R. Brykowski, Krzyże Łemków, "Tygodnik Powszechny" 1984, nr 41.

30

K. Podlaski, Białorusini-Litwini-Ukraińcy, Londyn 1985, s.100.

Rozdział I

Łemkowie i Łemkowszczyzna w XX w.

1. Łemkowszczyzna w końcowym okresie zaborów.

Po trzecim rozbiore Polacy poddani zostali systemowi rozwiniętej rusyfikacji i germanizacji. Walczyli o prawo pozostania narodem. Jednocześnie XIX wiek określany jest jako okres kształtowania się narodowej świadomości ludności ruskiej. Wpłynęło na to wiele czynników, wśród których należy wymienić zwłaszcza rozwijającą się kulturę ukraińską, kształtujący się język, a także specyficzną politykę władz austriackich, dążącą do podziału Polaków i Rusinów zamieszkujących w Galicji na dwa wrogie sobie obozy¹.

Druga połowa XIX wieku to narodziny i rozwój nowego kierunku wśród inteligencji ruskiej. Głównym jego celem było stworzenie niepodległego, zjednoczonego z ziem galicyjskich i Ukrainy kijowskiej, państwa ukraińskiego². Powstałe w latach dziewięćdziesiątych ukraińskie partie polityczne zaczęły dążyć do ideologicznego i organizacyjnego opanowania ludności ruskiej zamieszkałej w Galicji. Bastionem oporu stała się Łemkowszczyzna, której ludność była niechętna narodowcom ukraińskim. W ten sposób nastąpiło zderzenie się trzech przeciwstawnych, a z czasem wrogich sobie obozów. Polacy walczyli o odzyskanie utraconego wcześniej państwa, Ukraińcy zaś o stworzenie własnej państwowości oznaczającej możliwość narodowego odrodzenia. Łemkowie natomiast upominali się o prawo do zachowania własnej tożsamości.

Zmiana sytuacji politycznej w Europie na przełomie XIX i XX w. doprowadziła do zmiany polityki austriackiej w Galicji. Polegała ona na popieraniu ruchu ukraińskiego, który miał stać się pomocny w politycznych rozgrywkach z Rosją. Zapoczątkowało to ofensywę polityczną stronnictw ukraińskich na tereny Łemkowszczyzny, uważaną za ostoję ruchu rusofilskiego. Rywalizacja między kierunkiem moskalofilskim i ukraińskim toczyła się przede wszystkim na polu akcji oświatowej. Moskalofile, zwani także "starorusinami", zorganizowali sieć czytelni im. Michała Kaczkowskiego. Wydawali również liczne pisma mające propagować i popularyzować ruch moskalofilski³. Wśród ludności łemkowskiej przeważała zdecydowanie orientacja moskalofilska. Kierunek ukraiński był słaby; skupiał nielicznych zwolenników, przeważnie we wschodniej części powiatu sanockiego.

Zbliżenie Łemków do orientacji moskalofilskiej dokonywało się poprzez wspomniany już ruch oświatowy oraz Cerkiew prawosławną. W większości przypadków było to odreagowanie na intensywną kampanię ukraińską, która w ramach autonomii galicyjskiej sprzyjała rozwojowi narodowego ruchu ukraińskiego. Należy podkreślić, że moskalofilstwo na Łemkowszczyźnie znacznie różniło się od dzisiejszych opinii na jego temat. Jak stwierdza M.Doński "przyszło ono nie z Moskwy, a ze Lwowa, gdzie było jego centrum. Miało na celu zachować ruską świadomość, związaną nie tyle z rosyjskim imperium, co z dawną historyczną Rusią"⁴.

Kierunek ukraiński dążył do pozyskania Łemków za pomocą czytelni zorganizowanych pod patronatem lwowskiego Towarzystwa "Proświta" oraz działalności kleru grekokatolickiego w myśl założenia, że "droga do duszy Łemka wiedzie przez jego duchownego"⁵. "Agitacja z ambony" doprowadziła jednak do tego,

że już przed wybuchem I wojny światowej miały miejsce pierwsze przypadki porzucania unii i powrotu do prawosławia. Wynikało to m.in. z faktu, że rodzący się ruch ukraiński wspierany przez Kościół greckokatolicki zagrażał tożsamości Łemków.

Pierwsza wojna światowa ze względu na przyspieszone kształtowanie się własnej odrębności i powstanie pełnej identyfikacji wśród członków społeczności łemkowskiej była w historii Łemkowszczyzny okresem szczególnym. Z drugiej strony wojna pobudziła i spotęgowała stare antagonizmy, które nurtowały Łemkowszczyznę przed 1914 rokiem. Wpłynęła szczególnie na wzrost sprzeczności między orientacją ukraińską a moskalofilską.

Wybuch wojny i pierwsze niepowodzenia wojsk austriackich na froncie galicyjskim stały się powodem do oskarżenia moskalofilów o działalność szpiegowską. Na Łemkowszczyźnie aresztowano wielu księży, adwokatów, studentów oraz aktywniejszych chłopów⁶. Wywożono ich w głąb Austrii, gdzie byli przetrzymywani w specjalnych obozach. Tragiczne wspomnienia Łemków związane są zwłaszcza z obozem w Talerhofie koło Grazu. Transporty z więźniami opatrzone były napisami "szpiedzy". Na stacjach obrzucano aresztowanych wyzwiskami, dopuszczając się częstokroć aktów gwałtu⁷. Ogółem przez obóz w Talerhofie przeszło ponad 30 tys. osób, w tym ponad 5 tys. Łemków⁸. Talerhof odegrał w późniejszym okresie bardzo znaczącą rolę w krystalizowaniu się świadomości narodowej Łemków. Na jego legendzie rosło przywiązanie do kraju - Łemkowszczyzny, a przede wszystkim uzewnętrzniło się z całą siłą antyukraińskie nastawienie jej mieszkańców.

Poza wysyłaniem do obozów i masowymi aresztowaniami wielu Łemków stracono bez wyroku sądu. Symbolem stał się ksiądz prawosławny Maksym Sandowicz, zamordowany we wrześniu 1914 r.

Wśród ludności łemkowskiej powstał głęboki uraz do Ukraińców, których oskarżano o denuncjacje dokonywane w celu pozbycia się przeciwników politycznych⁹. Wywarło to negatywny wpływ na późniejsze stosunki ukraińsko-łemkowskie. Wszelka działalność Ukraińców na łemkowszczyźnie postrzegana była jako dążenie do narzucenia ukraińskiej świadomości narodowej ludności łemkowskiej.

Lata I wojny światowej były niezwykle ciężkie dla mieszkańców terenów, na których toczyły się walki. Dotyczyło to także łemków. Ludność gnębiona przez wojsko rekwizycjami, przeganiana z miejsca na miejsce w okresie nasilających się walk, często nie miała do czego wracać. Nierzadko wojsko rozbierało budynki na budowę okopów i schronów. Powszechny był terror stosowany przez dowództwo armii austriackiej, które na każdym kroku doszukiwało się sabotażu, szpiegostwa i zdrady.

Po drugiej stronie frontu na terenach zajętych przez Rosjan sytuacja nie przedstawiała się także lepiej. Po wkroczeniu do Galicji, rosyjski generał-gubernator hr. Bobrinskij oświadczył we Lwowie, że Wschodnia Galicja oraz łemkowszczyzna są odwieczną częścią Rosji¹⁰. Wynikiem tego było prześladowanie Ukraińców, zakaz używania języka ukraińskiego, likwidowanie wyznania grecko-katolickiego. Odbywało się to często przy pomocy ludności łemkowskiej odrzucającej narodowość ukraińską¹¹.

Okres rozpadu Austro-Węgier i zakończenia I wojny światowej stał się momentem politycznej aktywizacji łemków. Związane to było m.in. z przerwaniem współpracy gospodarczej pomiędzy łemkami po północnej i południowej stronie Karpat (sezonowe roboty rolne, wymiana handlowa ze Spiszem, tradycyjny zakup wołów na Węgrzech, posiadanie wiedeńskiego rynku zbytu). Powstały wówczas lokalne organizacje i komitety

łemkowskie, w których dyskutowano o przyszłości Łemkowszczyzny. Centrum tego ruchu był Preszów na Słowacji, gdzie w listopadzie 1918 r. utworzono Karpato-Ruską Radę Narodową, której przewodniczącym został dr Antoni Beskid¹². Uczestniczył on w konferencji pokojowej w Paryżu, gdzie przedłożył postulaty "narodu karpackiego", domagając się połączenia Rusi Karpackiej w jedną całość i nadania jej autonomii. Jak stwierdza I. Lemkin, wszystkie te dążenia spełzły na niczym, a Ruś Karpacka została podzielona na trzy części, w tym Łemkowszczyzna na dwie - po stronie polskiej i słowackiej¹³.

Warto podkreślić, że działalność polityczną, jeszcze przed zakończeniem wojny, podjęli Rusini zamieszkali w USA. W lipcu 1918 r. została utworzona Amerykańska Rada Uhro-Rusinów, pod przewodnictwem Jerzego Żatkowycza. Odebrał on rozmowy m.in. z prezydentem W. Wilsonem, a także przyszłym prezydentem Czechosłowacji G. Masarykiem. W ich rezultacie imigranci rusko-amerykańscy zgodzili się działać na rzecz zjednoczenia ich ojczyzny z nowym państwem czechosłowackim¹⁴.

Zagadnienia oparcia się czy przyjęcia jakiejś opcji politycznej były wśród działaczy rusińskich kwestią sporną. Na przykład powstała 8 listopada 1918 r. w Starej Lubowni Rada Narodowa Rusinów Węgierskich wydała manifest "na znak protestu przeciw jakiegokolwiek obcej przemocy nad naszym ruskim krajem". Jednocześnie z przeprowadzonych ankiet wynikało, że część ludności wybierała zjednoczenie z Ukrainą, część z nowo powstałym państwem czechosłowackim, a część opowiadała się za pełną niepodległością. Również wśród przywódców Karpato-Ruskiej Rady z Preszewa istniały różnice zdań w tej kwestii. A. Beskid przeciwstawiając się zjednoczeniu z Ukrainą dążył do bardziej praktycznego rozwiązania. Chciał

zjednoczenia tylko z ziemiami łemkowskimi w Galicji i stowarzyszenia z państwem czechosłowackim¹⁵.

Działalność polityczną na terenie Polski jako pierwsi rozpoczęli łemkowie z powiatu sanockiego, tworząc 4 listopada 1918 r. Ukraińską Powiatową Radę Narodową. Wprowadzono język ukraiński w szkołach, zarządzono bojkot polskich urzędów i instytucji oraz ustalono rodzaj i wysokość nowych podatków¹⁶. Organizacja ta, skupiająca łemków o orientacji proukraińskiej, przetrwała do stycznia 1919 r., kiedy to oddziały wojska polskiego zajęły tereny opanowane przez ludność łemkowską.

Podobną próbę utworzenia własnej władzy na łemkowszczyźnie podjęli łemkowie z powiatów: gorlickiego, jasielskiego i krośnieńskiego, którzy na wiecu w Gładyszowie 27 listopada 1918 r. opowiedzieli się w większości za przyłączeniem do Rosji. Zaczęły powstawać Ruskie Rady w Gładyszowie, Krynicy i Snietnicy¹⁷.

We Floryncie 5 grudnia 1918 r. powstała Rуска Ludowa Republika łemków, w której skład weszły wszystkie Ruskie Rady tworząc Werchowny łemkiwski Sojuz z siedzibą w Gorlicach. Działalność przedstawicieli "Republiki łemkowskiej" zaniepokoiła władze polskie - obawiające się oderwania łemkowszczyzny od Polski - wynikiem czego było aresztowanie czołowych jej działaczy: dr J. Kaczmarczyka, ks. D. Hylaka i likwidacja "Republiki" w marcu 1920 r. Jej twórcy stanęli przed sądem. Prokurator wysunął oskarżenie o chęć oderwania łemkowszczyzny od Polski i wywołania powstania. Sąd uniewinnił jednak oskarżonych jako "ludzi nie mających złej woli i spełniających wolę ludu"¹⁸.

Podsumowując fakt powstania "Republiki łemków", należy stwierdzić, że była ona wyrazem dążeń społeczności łemkowskiej

do stworzenia jednego, niepodzielnego obszaru etnicznego. Była formą ruchu na rzecz jedności Łemków i pozostawiła trwały ślad w historii tej grupy ludności. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem K. Z. Nowakowskiego w sprawie wydarzeń w latach 1918-1920 na Łemkowszczyźnie, które jego zdaniem pokazały, że "Łemkowie czują potrzebę samodzielnego decydowania o swoim losie, mają świadomość wspólnoty z braćmi zamieszkującymi południowe stoki Karpat i dążą do niepodzielności łemkowskiego obszaru etnicznego"¹⁹. Działalność polityczna Łemków stawała się z czasem dziedzictwem historycznym, które odegrało dużą rolę w kształtującym się poczuciu odrębności narodowej ludności łemkowskiej.

2. Kwestia łemkowska w II Rzeczypospolitej.

Tereny łemkowszczyzny, które po 1918 r. znalazły się w granicach odrodzonego państwa polskiego zostały włączone do siedmiu powiatów: nowotarskiego, nowosądeckiego, grybowskiego (istniał do 1932 r.), gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego i sanockiego. W 284 wsiach zamieszkiwało około 110 tys. łemków²⁰. Obszary te, były w okresie międzywojennym przedmiotem ścierania się kilku grup narodowych.) Problem łemków w tym okresie był bardzo złożony. Obok kwestii narodowej, tzn. samookreślenia się, obejmował aspekt społeczny, kulturalny i religijny. Wynikało to ze specyficznego położenia geograficznego i etnograficznego łemkowszczyzny. (Sąsiadowały tam i wzajemnie się przenikały odmienne kultury narodowe: polska, ukraińska i słowacka. Dążono do narzucenia łemkom różnych opcji narodowościowych: ukraińskiej, rosyjskiej i polskiej. Jednocześnie siły te walczyły o prymat w środowisku łemkowskim i objęcie go swoim mecenatem²¹.) Spowodowało to powstanie naturalnego mechanizmu obronnego, który przeciwdziałał wszystkiemu co obce. Doprowadziło także do powstania więzi wśród społeczności łemkowskiej.

Konfrontacja wspomnianych aż trzech kierunków narodowych próbujących oddziaływać na łemków, prowadziła także do rozmaitych tarć wewnątrz ludności zamieszkującej łemkowszczyznę. Dzieliła ją, z drugiej wszakże strony powodowała ożywienie działalności społecznej i kulturalnej. Pobudzała także zainteresowania naukowe tym regionem i jej ludnością²².

(Samych łemków charakteryzowały silne tendencje autonomiczne oraz dążność do przeciwstawienia się agitacji

ukraińskiej.) Nurt ten opierał się na organizacji Łemkosojuz, na czele której stał dr Orest Hnatyszak, adwokat z Krynicy²³. Było to związane z silnie ugruntowaną się tożsamością Łemków, poczuciem własnej odrębności przeciwstawnej naciskom zarówno ukraińskim jak i polskim. Spowodowało to zamykanie się tej ludności i powstanie lokalnego patriotyzmu łemkowskiego, który był odreagowaniem na narzucanie obcej im świadomości i kultury.)

Działalność kulturalna starorusinów oparta była o wspomniane już czytelnie im. M. Kaczkowskiego, które obok zbierania funduszy na zakup książek organizowały występy grup teatralnych. Dążono także do zakładania kooperatyw gospodarczych. Z czasem nawiązano kontakty z emigracją amerykańską i kanadyjską zorganizowaną w Łemko-Sojuzie. W 1934 r. zaczął się ukazywać dwutygodnik "Łemko" redagowany przez M. Trochanowskiego, autora podręcznika mającego służyć młodzieży łemkowskiej. Głównym zadaniem działaczy związanych z kierunkiem staroruskim było przeciwstawienie się ukrainizowaniu Łemkowszczyzny. Odprawiano uroczystości żałobne za pomordowanych "talerhofczyków", święcono ku ich czci krzyże. Dla Łemków mord w Talerhofie stał się symbolem negatywnie odbieranej działalności Ukraińców na Łemkowszczyźnie.

|Wpływy polskie na tym obszarze szły w kierunku podsycania i utrzymywania separatyzmu łemkowskiego. Wspierano wszelkie tendencje, przeciwstawiające się ruchowi ukraińskiemu przy jednoczesnym dążeniu do polonizacji Łemków| Starano się odseparować tę ludność od wpływów, które mogły wpłynąć na jej wrogość w stosunku do państwa polskiego, dążąc jednocześnie do poddania jej wpływowi kultury polskiej.

|W miarę upływu czasu prowadzona od 1931 r. tzw. "Akcja na

Łemkowszczyźnie", przyjęła program jawnie polonizacyjny. Według zaleceń "praca organizacji i władz na Łemkowszczyźnie winna iść w kierunku stopniowej asymilacji i polonizacji Łemków /... / Ze względu na specjalne cele polonizacji nie zamierzamy tworzyć inteligencji łemkowskiej"²⁴. Poza tym celem pracy na tym terenie miała być realizacja stałej i zupełnej łączności regionu łemkowskiego z państwowością polską. Miało się to odbywać za pomocą pracy oświatowej i gospodarczej na tym obszarze. Głównym celem akcji polskiej na Łemkowszczyźnie była tzw. asymilacja państwowa. Chodziło o odseparowanie Łemków od wpływów wrogich dla państwa, a następnie ściśle związanie ich z Polską. Końcowym etapem miała stać się polonizacja Łemków czyli asymilacja narodowa²⁵.

Największy nacisk na Łemków wywierany był przez Ukraińców. Dążyli oni, przy pomocy pracy oświatowej i naukowej, do rozbudzenia wśród tej ludności poczucia ukraińskiej jedności narodowej. Wpływy ukraińskie szerzone były poprzez silnie rozbudowane organizacje polityczne i społeczno-kulturalne. Akcję propagandową wśród ludności łemkowskiej prowadziło Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne²⁶, Towarzystwo "Proświta"²⁷ rozwijało sieć czytelni, organizowało koncerty i przedstawienia zabarwione akcentami ukraińskimi²⁸. Nastąpiła inwazja literatury ukraińskiej w postaci pism i czasopism, propagujących historię i kulturę ruchu ukraińskiego. W 1934 r. zaczęto wydawanie ukraińskiego dwutygodnika "Nasz Łemko", który był redagowany przez J. Tarnowicza, M. Dudrę i P. Smerekicza, a finansowany przez "Proświtę". Towarzystwo to rozpoczęło także publikację książek w serii "Łemkowska Biblioteka"²⁹.

U podstaw działalności ukraińskiej leżała teza, że ludność łemkowska jest częścią jednego narodu ukraińskiego,

a Łemkowszczyzna najdalej wysuniętym obszarem Ukrainy. Z tego też względu różnymi sposobami dążono do pozyskania, a właściwie odzyskania ludności łemkowskiej. Temu celowi miała służyć działalność kleru grecko-katolickiego, który oddziaływał ideowo na rzecz jedności Łemków i Ukraińców. Cerkiew usiłowała odegrać decydującą rolę w procesie budzenia ukraińskiej świadomości narodowej wśród ludności łemkowskiej. Jednak działalność księży unickich, prowadzących pracę polityczną w cerkwiach oraz świeże wspomnienia talerhofskich przeżyć, wywoływały silny sprzeciw starorusinów. Przekształcił się on w tzw. "wojnę religijną" na Łemkowszczyźnie, w czasie której Łemkowie masowo powracali do religii przodków - prawosławia.

Przechodzenie na prawosławie było oznaką walki Łemków o niezależność od obcych, w tym wypadku ukraińskich, wpływów. Uwidocznił się wówczas proces narastania własnej odrębności oraz tworzenia się odmiennej społeczności. Przypadki powrotu Łemków do wyznania prawosławnego miały miejsce jeszcze przed I wojną światową, kiedy to w 1911 r. znaczna część wsi Grab wraz ze swym kapłanem Maksymem Sandowiczem porzuciła grekokatolicyzm³⁰. Pierwszą parafią, która oficjalnie dokonała odejścia od wyznania grekokatolickiego, była Tylawa. Stało się to na wiecu 16 listopada 1926 r. Od tej chwili prawosławie zaczęło się rozszerzać coraz bardziej. O ile w 1921 r. liczba prawosławnych na terenie Łemkowszczyzny nie przekraczała 100 osób, to w 1934 r. było ich 17551³¹. Nie ulega wątpliwości, że powroty Łemków do prawosławia miały charakter wyznaniowy. Jednak nie można wykluczyć działania i wpływu czynników politycznych i narodowościowych. W okresie międzywojennym, co było już zasygnalizowane, znaczna część Łemków odrzucała ukraińską świadomość narodową.

Dla przeciwdziałania zjawisku szerzenia się prawosławia oraz zapobieżenia konfliktom między wiernymi wyznania prawosławnego i greckokatolickiego, dekretem Kongregacji dla Kościoła Wschodniego z dnia 10 lutego 1934 r. została powołana Apostolska Administracja Łemkowszczyzny (dalej: AAL), podporządkowana bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Starania o powołanie odrębnej struktury kościelnej dla Łemkowszczyzny były podejmowane już od połowy 1933 r. głównie przez Łemków o orientacji staroruskiej³². Istotnym czynnikiem, który doprowadził do jej powstania był układ zawarty między rządem polskim a Watykanem w celu przerwania procesu uświadamiania narodowego Łemków³³.

Utworzenie AAL spotkało się z atakami prasy związanej z Kościołem unickim i ukraińskim ruchem narodowym oraz środowisk związanych z Kościołem prawosławnym. Obóz ukraiński widział w powstaniu AAL intrygę moskalofili i polskiej władzy, nie dostrzegając próby ratowania stanu posiadania i utrzymania przy życiu Cerkwi greckokatolickiej na Łemkowszczyźnie³⁴. Z drugiej strony sam fakt powołania AAL podkreślał potraktowanie ludności łemkowskiej jako odrębnego, nie identycznego z ukraińskim, środowiska społecznego, co nie mogło budzić zachwyty samych Ukraińców³⁵. Jednak utworzenie AAL nie wpłynęło w zasadniczy sposób na poprawę stosunków wyznaniowych na Łemkowszczyźnie. Nadal istniały antagonizmy pomiędzy prawosławnymi i grekokatolikami, nie zahamowano także procesu powrotów na prawosławie, gdyż – jak podaje A. Krochmal – masowe konwersje w zasadzie zakończyły się przed jej utworzeniem³⁶. Istnienie AAL przyczyniło się jednak do czasowego zahamowania wpływów ukraińskich na Łemkowszczyźnie.

W końcu lat trzydziestych nastąpił ponowny wzrost oddziaływania sił ukraińskich na tereny zamieszkałe przez

Łemków. Związane to było z sytuacją polityczną jaka wytworzyła się w Europie. Ekspansywna polityka Niemiec i wzrost ich znaczenia na kontynencie europejskim spowodował, że zwolennicy niepodległej Ukrainy dostrzegli szansę "wybicia się na niepodległość". Na nasilenie się ukraińskiej agitacji na Łemkowszczyźnie wpłynęła także zmiana polityki polskiej wobec tego regionu. Polegała ona na odchodzeniu od popierania obozu staroruskiego i zwiększaniu wysiłków polonizacyjnych³⁷.

Jednym z nielicznych problemów dotyczących Łemkowszczyzny, który nie wzbudza wśród badaczy większych kontrowersji, jest zagadnienie stosunków gospodarczych. Łemkowszczyzna była obszarem zacofanym gospodarczo i cywilizacyjnie. Duży wpływ na to miało zapewne dziedzictwo rządów habsburskich. Stan ten był także odzwierciedleniem ogólnej sytuacji gospodarczej Polski, a zwłaszcza Galicji, która charakteryzowała się słabym rozwojem przemysłu, dużą gęstością zaludnienia oraz mało urodzajnymi ziemiemi. "Gleby są bardzo liche, w partiach wyższych kamieniste i trudne do uprawy, na stokach bywają często podmokłe. Za najlepsze uchodzą niewielkie obszary gruntów leżące na samym dnie kotliny" pisał w 1936 roku R. Reinfuss ówczesny badacz Łemkowszczyzny³⁸.

Podstawą utrzymania Łemków było rolnictwo, któremu jednak nie sprzyjały warunki klimatyczne, glebowe oraz niski poziom techniki uprawy. Wspomniany R. Reinfuss i inni badacze oceniali: "nieurodzajna gleba tutejsza rodzi tylko marny owies, trochę żyta i jęczmienia, przeważnie zaś ziemniaki, które tu zowią grulami, komperami lub bandurkami"³⁹. Konsekwencją były skromne plony, często nie zaspakajające potrzeb ludności. Ważnym działem gospodarki Łemków była hodowla wołów, owiec, krów i świń.

Jednak ani rolnictwo, ani hodowla nie mogły zaspokoić

potrzeb bytowych ludności łemkowskiej. Trudności te próbowano niwelować dochodami z zajęć pozarolniczych. Łemkowie zajmowali się m.in. wikliniarstwem, kowalstwem, koronkarstwem, kamieniarstwem. Wytwarzali także z drewna przedmioty użytkowe (łyżki, talerze) i pamiątkarskie (laski, kasetki, piszczałki, zabawki dla dzieci)⁴⁰.

Trudności w zaspokajaniu własnych potrzeb, a co za tym idzie - w utrzymaniu rodziny, zmuszały łemków do emigracji zarobkowej. Wielu mieszkańców łemkowszczyzny wyjeżdżało na roboty sezonowe do krajów Europy Zachodniej (Francja, Niemcy, Anglia). Większość emigrowała jednak okresowo lub na stałe do USA, Kanady, a także do Argentyny i Brazyli, gdzie dzisiaj jeszcze stanowi liczne i dobrze zorganizowane ośrodki emigracyjne⁴¹. W USA wciąż działa utworzony w 1929 r. o orientacji staroruskiej łemko-Sojuz. Od 1935 r. funkcjonuje Organizacja Obrony łemkowszczyzny, posiadająca swoje oddziały w USA i Kanadzie. W 1973 r. w USA została powołana Światowa Federacja łemków. Organizacje te wydają liczne czasopisma i periodyki oraz publikują prace naukowe poświęcone problemom łemków i łemkowszczyzny. Próbują także wpływać na proces kształtowania się świadomości wśród tej ludności zamieszkałej w Polsce. Jednak skomplikowany splot wydarzeń historycznych zdecydował, że zagadnienia związane z określeniem i samookreśleniem się łemków dokonują się przede wszystkim na terenach zamieszkałych przez tę ludność⁴².

3. Ludność łemkowska w czasie II wojny światowej.

W konsekwencji przegranej przez Polskę kampanii wrześniowej 1939 r. i wcześniejszego układu Ribbentrop-Mołotow (sierpień 1939 r.) ziemie polskie zostały podzielone między Niemcy i ZSRR. łemkowszczyzna znalazła się w strefie niemieckiej i weszła w skład utworzonej dekretem z 12 października 1939 r. Generalnej Gubernii⁴³. W 1939 r. obejmowała ona obszar ok. 95 tys. km² i była podzielona na cztery dystrykty: Kraków, Lublin, Radom i Warszawa. Po ataku Niemiec na ZSRR w 1941 r. utworzono z byłych ziem południowo-wschodniej Polski piąty dystrykt - Galicja. Łącznie GG obejmowała obszar 142 tys. km² z przybliżoną liczbą 16, 8 mln mieszkańców, w tym ok. 27% stanowili Ukraińcy⁴⁴.

Okres okupacji niemieckiej na łemkowszczyźnie Ukraińcy starali się wykorzystać do zukrainizowania tego regionu. Wykorzystując uprzywilejowane stanowisko obsadzali swoimi ludźmi wiejską administrację, stworzyli policję ukraińską. Ożywiły się też ukraińskie organizacje kulturalne. łemkom odmawiano prawa do samostanowienia, określając łemkowszczyznę jako "najczystszy obszar ukraiński"⁴⁵. Powstawały Komitety Samopomocy, które były jednak opanowane przez Ukraińców. Mogli oni w ten sposób oddziaływać na ludność biednych wsi łemkowskich. Ważnym czynnikiem mającym scalić ten region z przyszłym państwem ukraińskim były instytucje oświatowe oraz prasa. W listopadzie 1939 r. zorganizowany został Inspektorat Szkolnictwa Ukraińskiego, a w szkołach pojawiły się podręczniki drukowane w Ukraińskim Wydawnictwie w Krakowie. We wszystkich klasach nauczano religii oraz języka ukraińskiego, a w klasie czwartej pojawił się przedmiot o symptomatycznej nazwie "ukraińskie narodoznawstwo". Z dużą "pompą" celebrowano

ukraińskie święta i uroczystości, do udziału w których zmuszano łemkowską młodzież⁴⁶.

We wrześniu 1939 r. w Sanoku została powołana Ukraińska Rada Narodowa, która swą działalnością miała objąć całe terytorium łemkowszczyzny, zaś w Nowym Sączu utworzono Ukraiński Komitet Pomocy. W krótkim czasie podobne Komitety zaczęły powstawać także w innych miejscowościach. W lipcu 1940 r., aby skoordynować i wzmocnić pracę wszystkich Komitetów na łemkowszczyźnie (działało ich już 26) stworzono Ukraiński Komitet Centralny, organizację nadzorującą ich działalność⁴⁷.

Oddziaływanie Ukraińców na terytorium zamieszkałe przez Łemków uwidoczniło się także poprzez działalność organizacji spółdzielczych. Największą z nich był Centrosojuz, który w 1942 r. skupiał w dystrykcie krakowskim za pośrednictwem 48 związków okręgowych lub powiatowych 2642 spółdzielnie. Ogółem w GG działało około 4 tys. spółdzielni ukraińskich⁴⁸.

W momencie najazdu Niemiec na ZSRR łemków podejrzanych o sympatie prorosyjskie, na podstawie wcześniej przygotowanych list dostarczonych przez Ukraińców aresztowano i następnie umieszczano w obozach koncentracyjnych. Zdolnych do pracy wywożono na roboty do Niemiec⁴⁹. Publicznie dyskredytowano łemkowskich działaczy narodowych, pozbawiano ich specjalnych funduszy i bito na posterunkach policji. Podjęta przez Ukraińców antyłemkowska działalność przyniosła jednak mizerne rezultaty. Świadczyć o tym może m.in. fakt, że ludność niektórych wsi łemkowskich przyjmowała kennkarty polskie szare, aby nie brać ukraińskich - niebieskich⁵⁰. Gen. Stefan Rowecki - Grot w raporcie specjalnym dotyczącym spraw narodowościowych z kwietnia 1943 r. donosił o spadku wpływów ukraińskich na łemkowszczyźnie na rzecz starorusinów⁵¹.

Należy podkreślić, że zagadnienie dotyczące rozwiązania problemu Łemkowszczyzny budziło liczne kontrowersje i spory wśród samych Ukraińców. Obok kierunku dążącego do całkowitej ukrainizacji tego obszaru, włączenia go do mającego powstać niepodległego państwa ukraińskiego, istniał także odmienny, wręcz przeciwstawny program polityczny reprezentowany przez niektórych Ukraińców galicyjskich. Został on sformułowany, na wypadek klęski Niemiec, przez dr Czerkawskiego z Jarosławia i przewidywał oddanie Łemkowszczyzny Polsce, jako rekompensatę za inne obszary (Lwów, Tarnopol) ⁵².

Złożoność problemu Łemkowszczyzny w czasie wojny polegała także na specyficznej grze politycznej prowadzonej przez władze hitlerowskie. Obok dążeń do podporządkowania Łemków ukraińskim siłom współpracującym z Niemcami, podsycano wszelkie antagonizmy narodowościowe w celu wykorzystania ich do własnej polityki narodowościowej. Podtrzymywano antagonizmy polsko-łemkowskie, mające swoje korzenie w polityce polonizacyjnej II Rzeczypospolitej. Przeciwno Polakom wykorzystywano Łemków podających się za Ukraińców. M. Doński tak charakteryzował tę politykę: "Sporządzano czarne listy tej ludności (łemkowskiej - przyp. aut.), która zadeklarowała swoją przynależność narodową ruską. Wystarczyło natomiast zadeklarować solidarność z nacjonalistami ukraińskimi, by automatycznie stać się członkiem komitetów dopomohowych. Jeżeli ktoś zadeklarował przynależność do narodowości ruskiej, nazywano go agentem Moskwy, komunistą, zaliczano do gwardii Stalina" ⁵³.

Jednocześnie władze niemieckie podtrzymywały i podsycaly naprężone stosunki między Polakami a Ukraińcami. Hans Frank na posiedzeniu rządu GG w dniu 11 marca 1942 r. w Krakowie stwierdził wprost: "złe by się działo u nas, w Generalnej

Gubernii, gdyby nastąpiło polityczne zjednoczenie Ukraińców i Polaków, musielibyśmy wówczas zrezygnować z naszej, wciąż jeszcze w pewnych wypadkach stosowanej, taktyki politycznego wygrywania przeciwko sobie tych dwóch narodowości"⁵⁴. Władze niemieckie zmierzały do wywoływania i podtrzymywania podziałów wśród społeczności ziem okupowanych i dążyły do sztucznego tworzenia jak największej ilości odrębnych, wrogo do siebie ustosunkowanych narodowości. Miano to osiągnąć m.in. poprzez nadawanie im różnych praw i przywilejów⁵⁵. Ujmując zagadnienie w szerszym aspekcie wydaje się zasadnym podkreślenie, że problem narodowościowy w GG miał być rozwiązany w przyszłości poprzez całkowite usunięcie obcych narodowości. Tereny opuszczone miały zostać skolonizowane przez osadnictwo niemieckie⁵⁶.

W okresie okupacji niektórzy Łemkowie zaangażowali się w działalność partyzancką i polityczną związaną z ruchem komunistycznym⁵⁷. Sympatie do idei komunistycznych uwidoczniły się wśród części Łemków jeszcze przed wybuchem wojny. Na Łemkowszczyźnie zaczęły wówczas powstawać i rozwijać się pierwsze agendy Komunistycznej Partii Polski /w Myscowej, Woli Ceklińskiej, Nowicy, Lipnej, Skwirtnem/⁵⁸. Wśród ludności łemkowskiej rodziło się zainteresowanie działalnością komunistów, co wiązało się z atrakcyjnym, dla biednej ludności podkarpackich wsi, programem społecznym.

Podczas wojny Łemkowie stali się aktywnymi członkami konspiracyjnych komórek PPR oraz wstępowali do oddziałów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Na całym Podkarpaciu najsilniejsze wpływy posiadali komuniści właśnie na terenach Łemkowszczyzny. W latach 1942-1943 ukrywał się tam Władysław Gomułka, mieszkając m.in. u Łemka Stefana Pejki⁵⁹. Były działacz PPR P. Karp stwierdzał: "zamieszkująca tereny górskie

powiatów Gorlice, Jasło i Krosno ludność łemkowska ściśle z nami współpracowała, biorąc czynny udział w walce z Niemcami⁶⁰. Wypadki pójścia na współpracę z okupantem należały naprawdę do rzadkości. Wielu działaczy PPR i szczerych polskich patriotów, wielu dzielnych dowódców i żołnierzy GL i AL wywodziło się z łemków⁶⁰. Idee komunizmu trafiały do łemków z wielu względów. Najistotniejsze wydają się, dawne orientacje polityczne tej ludności, narastające sympatie prosowieckie, a przede wszystkim atrakcyjność programowa choć populistyczna działającej tam Polskiej Partii Robotniczej⁶¹.

Po wyzwoleniu terenów łemkowszczyzny i przesunięciu się frontu na zachód, w Gorlicach utworzony został Włociańsko-Robotniczy Komitet łemkowszczyzny, który obok organizowania szkół, pracy politycznej wśród łemków, opracował odezwę pt. "Ruscy Patrioty". Wydana 27 marca 1945 r. i podpisana przez M. Dońskiego, D. Peruna i M. Sobina wzywała do wstępowania w szeregi Armii Czerwonej. Jak stwierdza A. Kwilecki, liczba ochotników na skutek nieprowadzonych wówczas dokładnych wykazów, nie jest znana⁶².

4. Organizacja i przebieg wysiedleń na tereny USRR.

Wybuch II wojny światowej zapoczątkował okres "rozpadu" Łemkowszczyzny, który ostatecznie dokonał się w 1947 r. W wyniku układu z 28 września 1939 r. pomiędzy Niemcami a ZSRR, w którym znalazł się poufny protokół (o wyjeździe z obszarów należących dotąd do ZSRR osób narodowości niemieckiej i o opuszczeniu przez Ukraińców i Białorusinów terenów okupowanych przez Niemcy, jeszcze przed 1941 r. około 5 tys. Łemków wyjechało na wschód⁶³). Do przeprowadzenia akcji powołano specjalne komisje, których przedstawiciele objeżdżali wioski, organizowali wiece i agitowali do wyjazdu do ZSRR. Pod koniec zimy 1940 r. zgodę na wyjazd wyraziło około 25 tys. Łemków. Ostatecznie, na skutek wiadomości podawanych przez ludność, której udało się przedostać na Łemkowszczyznę z terenów zajętych przez ZSRR, wyjechało 5 tys. osób. Z pewnością większość wyjeżdżających stanowili Łemkowie zamieszkujący tereny Łemkowszczyzny środkowej i zachodniej, zdominowanej przez wpływy obozu moskalofilskiego. Po inwazji hitlerowskiej na ZSRR część tej ludności powróciła na tereny dawniej zamieszkiwane⁶⁴.

(W latach 1944-1946 doszło do masowego wysiedlania ludności ukraińskiej oraz łemkowskiej z ich dotychczasowych siedzib. Projekty i propozycje wysiedlenia Ukraińców z terenów południowo-wschodniej Polski pojawiły się już w 1943 r. Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Pracy proponowały zawarcie umowy z Rosją Sowiecką w sprawie przymusowego wysiedlenia Ukraińców z Polski do ZSRR. Pozostałe osoby chciano wysiedlić na ziemię Polski zachodniej i środkowej. Poukraińskie tereny miały być objęte kolonizacją polską z zachodu, a ludność ukraińska ulec polonizacji. Sugerowano również doprowadzenie

do takiego ilościowego stosunku ludności polskiej do niepolskiej na całym obszarze ziem południowo - wschodnich, aby w poszczególnych województwach, powiatach i gminach Polacy stanowili co najmniej 75% ogółu ludności. Miało dokonać się to poprzez przesiedlenie i planowe rozmieszczenie tej ludności. Zakładano także popieranie emigracji Ukraińców poza granice Polski.⁶⁶

Należy podkreślić, że w polskiej myśli politycznej dotyczącej zagadnienia ludności ukraińskiej istniały także kierunki dążące do zapewnienia mniejszościom narodowym równouprawnienia. Nurt ten był reprezentowany m.in. przez Stronnictwo Ludowe i Polską Partię Socjalistyczną, zaś Stronnictwo Demokratyczne wysuwało koncepcję utworzenia odrębnego kantonu polskiego i ukraińskiego⁶⁷. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że premier Wielkiej Brytanii, Winston Churchill, w styczniu 1944 r. przedłożył projekt przewidujący usunięcie z Polski Ukraińców i Białorusinów⁶⁸.

Wspomniane koncepcje zakładały "etnograficzne oczyszczenie" ziem południowo-wschodnich. Miało dokonać się to zwłaszcza poprzez "rozcieńczenie" żywiołu ukraińskiego i ograniczenie do minimum obszarów z większością ukraińską. Końcowym etapem miała być polonizacja tejże ludności.

Wstępem do narodzin Polski jednolitej narodowościowo było (podpisanie 9 września 1944 r. porozumienia pomiędzy PKWN a rządem USRR, które miało w sposób dobrowolny zlikwidować wzajemne problemy mniejszościowe) (W myśl przyjętej instrukcji w sprawie wykonania tegoż układu) przesiedleniu mieli podlegać wszyscy obywatele narodowości ukraińskiej, białoruskiej, ruskiej i rusińskiej zamieszkujący terytorium Polski. Przesiedlenie miało być dobrowolne, bez stosowania przymusu w sposób bezpośredni czy pośredni. Oświadczenie o zamiarze

przesiedlenia się mogło być złożone przez zainteresowaną osobę zarówno w formie ustnej jak i pisemnej. Przesiedlani na Ukrainę [mieli zostać rozmieszczeni stosownie do życzeń w miastach, sowchozach i kołchozach lub na gospodarstwach indywidualnych. Mieli otrzymać działki ziemi w zależności od obowiązujących przepisów] (np. w kołchozach od 0,25 do 0,50 ha)⁶⁹.

Rolnikom, którzy wyrazili chęć prowadzenia gospodarstwa indywidualnego, miała być nadana ziemia w ilości nie mniejszej od tej, którą faktycznie użytkowali przed wysiedleniem. Nie mogła być jednak większa niż 15 ha. W zasadzie wielkość przydzielanych gruntów miała zależeć od rejonu osiedlenia, np. w obwodzie drohobyckim do 7 ha, w wołyńskim do 10 ha. Przesiedleńcy mieli otrzymać gospodarstwa po wysiedlonej ludności polskiej oraz z państwowego funduszu ziemskiego.

Ponadto instrukcja określała szczegółowo zasady spisywania zaległości w dostawach kontyngentów, opłat ubezpieczeniowych, podatków oraz tryb zdawania i przyjmowania produktów rolnych od ewakuowanych gospodarstw. Osobom, które wyraziły chęć wyjazdu do USRR miano anulować wszelkie zaległości z tytułu podatków, ubezpieczeń i kontyngentów. Władze gwarantowały przesiedleńcom także pożyczkę pieniężną w wysokości 5 tys. rubli na poszczególne gospodarstwo⁷⁰.

Istotnym problemem, który wywoływał liczne kontrowersje między władzami polskimi i ukraińskimi, już w trakcie wysiedleń było, zagadnienie wywozu mienia przez przesiedlanych. Zgodnie z art. 3 punkt 2 układu z 9 września 1944 r. można było wywieźć odzież, obuwie, bieliznę, pościel, produkty żywnościowe, przedmioty domowego użytku, inwentarz rolniczy itp., ogólnej wagi do 2 ton na rodzinę. Poza wymienionym dobytkiem można było zabrać konie, bydło rogate,

świnie, owce, kozy i ptactwo domowe. Zabronione było natomiast wywożenie gotówki pieniężnej w jakichkolwiek banknotach na sumę powyżej 1000 zł lub 1000 rubli na jedną osobę oraz platyny, złota, dzieł sztuki i zabytków antykwarycznych, broni, planów i map⁷¹.

Akcją przesiedleńczą kierowali: ze strony ukraińskiej Główny Pełnomocnik, a ze strony polskiej Główny Przedstawiciel, którzy posiadali swoje siedziby w Lublinie. Powierzone zadania wykonywali poprzez rejonowych przedstawicieli i pełnomocników oraz przydzielonych im ekspertów i pomocniczy personel techniczny⁷². Powołano także wspólne Komisje Przesiedleńcze, mające zająć się rejestracją ludności, przyjmowaniem zgłoszeń na wyjazd, przeprowadzaniem spisu mienia oraz planowaniem i organizacją ewakuacji⁷³.

W myśl art. 5 umowy z 9 września 1944 r. przewóz ewakuowanych zarówno z Polski na Ukrainę, jak i z Ukrainy do Polski przyjmował na siebie rząd USRR. Wszystkie wydatki związane z przejazdem od miejsca wysiedlenia do miejsca osiedlenia, wydatki na utrzymanie biur i inne związane z przesiedleniem miały być rozłożone odpowiednio na każdą z umawiających się stron⁷⁴. Całość prac przesiedleńczych zgodnie z układem wrześniowym miano przeprowadzić w okresie od 15 października 1944 do 1 lutego 1945 roku⁷⁵.

Istotnym zagadnieniem w ramach akcji, przysparzającym wiele problemów, było precyzyjne określenie przynależności narodowej wysiedlanych oraz kwestia małżeństw mieszanych. Trudności sprawiała w ogóle ilość osób przewidzianych do wysiedlenia. Autorzy "Drogi do nikąd", liczbę ludności ukraińskiej, która pozostała na zachód od lini Curzona szacują na około 650 tys.⁷⁶.

[Oddzielną sprawą wywołującą spore kontrowersje wśród

przeprowadzających akcję była kwestia wysiedlenia Łemków. Stanowisko polskich władz terenowych odnośnie tej grupy ludnościowej nie było jednolite. We wrześniu 1945 r. Urząd Wojewódzki w Rzeszowie informował Ministerstwo Administracji Publicznej, że wszystkie partie polityczne, a także władze powiatowe w Krośnie stoją na stanowisku nie wysiedlania Łemków z uwagi na ich lojalne, graniczące z przywiązaniem, nastawienie do państwa polskiego. Inny motyw - jaki podawano - przemawiający za wyłączeniem tej ludności z przesiedlenia, to konieczność uprawiania w ciężkich warunkach ziemi leżącej odłogiem w rejonach górskich. Obawiano się, że ludność napływowa nie sprosta gospodarowaniu w tych trudnych warunkach. Starosta gorlicki w ogóle wykreślił słowo "Łemkowie" z obwieszczeń o przesiedleniu. Również Pełnomocnik rządu USRR w Gorlicach uskarżał się na tamtejsze Starostwo Powiatowe, że wydaje Łemkom zaświadczenia zwalniające od wyjazdu na Ukrainę⁷⁷.

Jednocześnie prowadzono wśród Łemków kampanię na rzecz wyjazdów, przedstawiając im celowość i konieczność opuszczenia terenów Polski. Jednak pomimo prowadzonej agitacji ludność łemkowska nie wyrażała chęci wyjazdu. W czasie jednego z zebrań agitacyjnych w gromadzie Bodaki, gmina Sękowa, sołtys oświadczył wręcz, że w wypadku "przymusowej ewakuacji Łemków rzeczywiście wszyscy wyjdą...ale do lasu"⁷⁸.

W pierwszym okresie akcji przesiedleńczej, trwającym do września 1945 r., wyjazdy miały charakter dobrowolny, choć zdarzały się akty przymusu. Od września 1945 r., na skutek nie zgłaszania się chętnych do wyjazdu, akcja nabiera cech represyjnej deportacji ludności. Początkowo wyjeżdżali ci, którzy pragnęli z różnych względów znaleźć się na terenie USRR. Byli to głównie ludzie o poglądach lewicowych

i z terenów, gdzie OUN-UPA pozbawiona była większych wpływów. Powodem wyjazdów były także zniszczenia domostw, skarłowaciałe i ubogie gospodarstwa, które często nie mogły zapewnić egzystencji rodziny, jak również obawa przed represjami i uciskiem narodowościowym ze strony władz Polski. Wyjeżdżała biedota wiejska licząca na poprawę sytuacji materialnej. Wiele osób emigrowało do ZSRR jako do atrakcyjnego w ich mniemaniu kraju socjalistycznego⁷⁹.

{Do 1 marca 1945 r. przesiedlono około 81 tys. osób⁸⁰. Dobrowolność wyjazdów stawała się z czasem coraz bardziej iluzoryczną. Niechęć do opuszczania rodzinnych stron wynikała zarówno z przywiązania do ziemi, do swojego miejsca urodzenia, jak i z napływających wiadomości o trudnych warunkach życia na terenach Związku Radzieckiego⁸¹. Według wspomnień przesiedleńca "Łemkowie wyjeżdżali na Ukrainę za namową agentów, obiecywano im dobrobyt i darmowe zabudowania. Jak się okazało, nic tam nie było - tylko bieda i łepianki"⁸².

{Największe trudności na jakie napotykały władze w trakcie wysiedleń, poza oporem ludności, były związane z brakiem lokomotyw i wagonów.} W wyniku tego ludność musiała długo oczekiwać na załadunek, co często kończyło się masowymi powrotami do wiosek. Przykładem mogą być Gorlice, gdzie z 70 rodzin oczekujących na transport kolejowy 24 udały się w niewiadomym kierunku⁸³. {Wśród ludności przebywającej długo na stacjach w fatalnych warunkach atmosferycznych i sanitarnych, szerzyły się liczne choroby. Dotykały one także zgromadzone tam bydło⁸⁴.}

{Istotnym czynnikiem wpływającym na powolne tempo akcji wysiedleńczej oraz pewien chaos organizacyjny,} był brak środków lokomocji do przewiezienia ludności i ich mienia z miejsca zamieszkania do stacji załadunkowych. Szczególnie

uwidoczniło się to w powiecie Nowy Sącz, w którym było bardzo mało koni. Dezorganizująco wpływał także (brak uporządkowanej ewidencji ludności przewidzianej do wysiedlenia oraz niezbyt precyzyjne wskazania w sprawie rodzin "mieszanych" i "lojalnych"). Trudności wywoływało także posiadanie przez ludność ukraińską i łemkowską fałszywych dokumentów wyznaniowych i narodowościowych. Na przykład z pozostałej po pierwszym okresie wysiedleń ludności zamieszkującej powiat nowosądecki (ok. 5 tys. osób) 130 osób posiadało obywatelstwo amerykańskie, 660 wyjechało w nieznaną, 180 uciekło do lasu, a 1200 osób deklarowało pochodzenie polskie /m.in. przez zmianę wyznania, pokrewieństwo, odbycie służby w Wojsku Polskim /. Notowano również przypadki zwalniania ludności już zebranej na punkcie zbornym, a często nawet z wagonów, na podstawie różnych zaleceń i zarządzeń. Fakty te dotyczyły przeważnie zamożnych wysiedleńców, pochodzących z miast. Nasuwało to uzasadnione podejrzenie o łapownictwo wśród osób odpowiedzialnych za akcję⁸⁵.

Osobną kwestią była działalność żołnierzy UPA, którzy starali się nie dopuścić do wysiedleń. Zdawali oni sobie sprawę z tego, że wraz z wyjazdem ludności tracą bazy, źródło zaopatrzenia i informacji. Starali się więc przeciwdziałać wywozowi ludności, głównie poprzez wysadzanie i niszczenie mostów i podwód oraz ataki na polskich żołnierzy. Prowadzono także szeroko zakrojoną akcję propagandową wśród ludności wyjeżdżającej na wschód⁸⁶.

Wszystko to doprowadzało do bardzo napiętej sytuacji, która udzielała się także żołnierzom polskim, wśród których notowano liczne bójk i awantury. Żołnierze częst pod wpływem alkoholu strzelali na ulicach do przypadkowych przechodniów. Zanotowano kilka wypadków śmiertelnych. Na takie zachowanie

wojska wpływało zapewne ogólne zniechęcenie do walki, obawa o własne życie zwłaszcza, że już zakończyła się wojna.

W rzeczywistości umowa z 9 września 1944 r. nie była przestrzegana. Była natomiast różnie interpretowana przez organy terenowe zajmujące się przesiedleniem. Przykładowo starosta nowosądecki w piśmie z 22 maja 1945 r. informował Urząd Wojewódzki w Krakowie, że Rejonowy Pełnomocnik Rządu USRR nie konsultował z władzami polskimi warunków wykonywania umowy i przekazywał do podpisu dokumenty zdawczo-odbiorcze nie dając możliwości sprawdzenia czy opracowane szacunki pozostawionego mienia odpowiadają rzeczywistej wartości, względnie czy pozostawione mienie istotnie znajduje się w opuszczonych wioskach⁸⁷. Brak współpracy terenowych polskich i ukraińskich władz doprowadzał często do sytuacji, w których opuszczająca teren ludność niszczyła pozostawione domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze. Notowano przypadki sprzedawania opisanego już mienia. Nie dopuszczano także ludności polskiej do uprawy pozostawionych użytków rolnych⁸⁸. Zwracano także uwagę, że władze administracyjne nie zabezpieczały należycie gospodarstw po wysiedlonej ludności. Skutkiem tego ulegały one zniszczeniu przez grasujące grupki bandyckie. Notowano również przypadki rozkradania tych gospodarstw przez ludność miejscową⁸⁹.

Jednocześnie rosła presja władz administracji centralnej, która nakazywała przeprowadzenie całkowitej ewakuacji ludności łemkowskiej⁹⁰. Zachęcano do wyjazdów poprzez umarzanie wszelkich kontyngentów, podatków oraz zaległych składek ubezpieczeniowych. Starosta Powiatowy nowosądecki monitował, że ludność łemkowska bardzo niechętnie zapisuje się na wyjazd i wyszukuje wszelkie możliwe powody na wyreklamowanie się od ewakuacji. Pomimo nakładania na niechętnych do wyjazdu

obowiązku pełnego złożenia kontyngentu i innych świadczeń, Łemkowie odmawiali opuszczenia rodzinnych stron⁹¹. Rejonowy Przedstawiciel w Gorlicach informował władze zwierzchnie, że do 1 września 1945 r. nie było ze strony ludności łemkowskiej dobrowolnych zgłoszeń na wyjazd do ZSRR, a wszelkie świadczenia za lata ubiegłe i rok bieżący były regulowane całkowicie⁹².

W czasie trwania wysiedleń, w Warszawie, z polecenia premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego odbyła się w dniu 24 lipca 1945 r. konferencja przedstawicieli TRzJN z "delegacją" ludności ukraińskiej z powiatów: Lesko, Sanok, Krosno, Jarosław i Lubaczów. Konferencja została zwołana w okresie, gdy liczba osób deklarujących dobrowolny wyjazd zmalała, a żadne formy nacisku administracyjnego nie przynosiły pożądanych rezultatów. Przedstawione stanowisko TRzJN wobec ludności ukraińskiej podkreślało, że przyszła Polska ma być państwem bez większych grup narodowości ukraińskiej, co miało się dokonać poprzez dobrowolne przesiedlenie. Na spotkaniu stwierdzono otwarcie, że TRzJN stoi na gruncie tworzenia państwa narodowego, jednolitego pod względem narodowościowym i zmuszony będzie, wychodząc z "pobudek czysto racjonalno-gospodarczych", przesiedlić część Ukraińców na zachodnie tereny Polski⁹³. W nowym miejscu ludność ta miała być traktowana na równi z obywatelami narodowości polskiej. Podkreślano, że wszystkie osoby, które będą współpracowały lub pomagały podziemi ukraińskiemu zostaną ukarane i przymusowo przesiedlone.

Jednocześnie delegaci ukraińscy przedłożyli własne postulaty, mówiące m.in. o potrzebie objęcia chłopów ukraińskich reformą rolną a członków OUN-UPA amnestią. Domagano się także zezwolenia na zorganizowanie ukraińskich

partii politycznych oraz zatrudniania Ukraińców w administracji państwowej⁹⁴. Postulaty powyższe w rozumieniu przedstawicieli TRzJN nie mogły być do czasu zakończenia przesiedleń wykonane. Miały one być realizowane dla tej ludności ukraińskiej, która pozostałaby w granicach Polski. Równocześnie podkreślano, że ludność Łemkowszczyzny ze względu na jej pozytywną postawę w stosunku do ludności polskiej w czasie okupacji cieszyć się będzie specjalnymi względami i opieką Rządu⁹⁵.

Konferencja z 24 lipca 1945 r., moim zdaniem, posiadała ważne znaczenie dla losów ludności łemkowskiej. Już wówczas została bowiem zasygnalizowana przez władze komunistyczne w Polsce możliwość przesiedlenia Łemków na zachodnie i północne tereny Polski. Potwierdzałoby to tezę, że późniejsza tragiczna śmierć gen. Świerczewskiego nie miała zasadniczego wpływu na decyzję o deportacji, a była jedynie doskonale wykorzystanym usprawiedliwieniem przed opinią publiczną.

Po zaprzestaniu (od września 1945 r.) zgłaszania się chętnych na wyjazd do USRR (nastąpił okres przymusowego wysiedlania z Polski ludności ukraińskiej i łemkowskiej.) (Władze zaczęły stosować przymus administracyjny, który miał doprowadzić do szybszego opuszczania rodzinnych wsi.)

Przykładem tego typu działań był powiat gorlicki, w którym ludność łemkowska nie chciała opuścić swoich zagród. Poprzez nakładanie podatków i bezwzględne ściąganie zaległych, próbowano zmusić Łemków do podpisania zgody na wyjazd⁹⁶.

(Wysiedlenia odbywały się w bardzo krótkim terminie. Ludność nie miała często czasu na zabranie ze sobą większej ilości bagażu.) Niejednokrotnie dopiero po odtransportowaniu do stacji załadowczej na miejscu sporządzano opisy pozostawionego

mienia⁹⁷. Oto obraz wysiedleń, zanotowany przez żołnierza UPA, który odzwierciedla tragedię ludności: "o godzinie piątej rano polskie wojsko, milicja /... / w ciągu godziny nakazały zebrać się (ludności - przyp.aut.) na skraju wsi. Biegano wśród chat, poganiając ludzi. Tych, którzy dobrowolnie nie chcieli opuścić gospodarstw bito i ciągnięto na siłę do punktu zbiórki.

By zmusić ludzi do posłuszeństwa, kilka osób zastrzelono. Nie można było zabrać ze sobą żadnych bagaży, a na zostawione w domach dobro czekali już polscy "sąsiedzi"⁹⁸. Niemal wszędzie działały różnego rodzaju bandy rabunkowe, które widziały możliwość wzbogacenia się na deportowanej ludności łemkowskiej. Zdarzały się przypadki, że grupy bandyckie były tworzone przez NKWD, aby uzmysłowić ludności łemkowskiej, iż jedynym wyjściem jest wyjazd na Ukrainę⁹⁹.

Łemkowie, którzy jeszcze pozostali na swoich terenach, niechętnie poddawali się przymusowemu przesiedleniu. W układzie z 9 września 1944 r. mówiono o przesiedleniu "Ukraińców" i "Rusinów", natomiast nie było mowy o Łemkach. Ludność ta uważała, że postanowienie o przesiedleniu jej nie dotyczy. Podejmowano w związku z tym różne zabiegi i starania. Zwrócono się z petycją do rządu RP i marszałka Żymierskiego, aby zaniechano wysiedleń Łemków. Odpowiednie organy państwowe rozważały ten problem i zajęły stanowisko wobec zgłaszanych dezyderatów. [Wicepremier Władysław Gomułka nakazał wydać przedstawicielom odpowiedzialnym za wysiedlenia zarządzenie zabraniające stosowania przymusu przy wywożeniu Łemków. Podobne instrukcje miał wydać rząd USRR swoim organom działającym w Polsce¹⁰⁰.]

[Choć zarządzenia ogłoszono nie dały one pomyślnych rezultatów. Władze terenowe zazwyczaj nie respektowały ich treści i nadal zmuszały Łemków do opuszczania rodzinnych

stron} Aktem rozpaczki części ludności były ucieczki całymi rodzinami i z dobytkiem do lasu. Przykładem może być gmina Jaślisk w powiecie sanockim, z której ludność skryła się przed wkraczającym oddziałem wojskowym w górach¹⁰¹. Częstym sposobem uniknięcia przesiedlenia było podawanie się za Polaków i przechodzenie na obrządek rzymskokatolicki¹⁰².

W trakcie akcji wysiedleńczej notowano liczne przykłady nieodpowiedniego zachowania się żołnierzy WP. Nieodosobnione były przypadki grabieży, znęcania się nad wysiedleńcami, branie łapówek i wulgarne wyzwiska¹⁰³. Osobną kartą były liczne, także masowe, mordy popełnione przez żołnierzy polskich na ludności ukraińskiej. Przykładem może być wieś Zawadka Morochowska, w której w styczniu 1946 r. batalion 34 p.p. zamordował około 100 osób cywilnych¹⁰⁴.

Do dzisiaj wiele zagadnień dotyczących zachowania się żołnierzy WP biorących udział w akcji wysiedleńczej nie zostało dokładnie, w oparciu o źródłową dokumentację, omówionych. Wydaje się zasadnym odrzucenie mitu bohaterskiego, sprawiedliwego żołnierza-rycerza, który niesie ludności wolność i uwolnienie od "band". Sytuację dobrze ilustruje instrukcja dotycząca utrzymania porządku w poszczególnych wsiach zamieszkałych przez ludność ukraińską, która została wydana w dniu 24 marca 1946 r. Instrukcja sprecyzowana na odprawie operacyjnej u szefa sztabu OW-5 gen. bryg. Daszkiewicza zalecała aby w celu utrzymania porządku we wsi brać z danej miejscowości zakładników. W wypadku pojawienia się "bandy" lub napadu na wojsko zakładnicy mieli zostać rozstrzelani. Według wskazówek gen. Daszkiewicza wojsko powinno uważać wszystkich Ukraińców za bandytów i część z nich rozstrzelać. Daszkiewicz podawał przykłady, powołując się na 9 DP, która wchodząc do wsi, zbierała wszystkich mężczyzn,

traktując ich jako członków band. Następnie dwie lub trzy osoby rozstrzelivano na oczach pozostałych, co pozwalało na utrzymanie porządku. Na wspomnianej powyżej odprawie operacyjnej, dowódca 32 pp z 8 DP ppłk Julian Hibner stwierdził, że otrzymał polecenie rozstrzeliwania za 1-5 zabitych żołnierzy 50-70 Ukraińców oraz palenia w odwecie całych wsi¹⁰⁵.

Przeprowadzenie wysiedleń, mimo deklarowanej dobrowolności oraz kłamliwej propagandy wpłynęło na pogłębienie antagonizmów między ludnością polską, a wysiedlanymi. Częste przypadki rozgrabiania pozostawionego mienia mocno utkwily w pamięci osób wyrzucanych z ojcowizn. Należy podkreślić, że przesiedlenia nie ominęły także ludzi starych, często bardzo chorych, które były zmuszane do opuszczenia swoich domów, następnie wnoszone do samochodów i odsyłane do oczekujących wagonów. Wymownym przykładem było przesiedlenie 82-letniego Teodora Lazara z Przemyśla¹⁰⁶. Ogółem w trakcie trwania akcji, tj. od 15 października 1944 r. do 31 grudnia 1946 r., przesiedlono do USRR 488618 osób¹⁰⁷. Dokładne określenie liczby ludności wysiedlonej jest trudne do określenia. Już po akcji rejestracyjnej stwierdzano przemieszczanie się ludności z powiatu do powiatu. Nieodosobnione były również przypadki ucieczki ludności z transportów odchodzących na wschód i powrót w rodzinne strony.

Tereny Łemkowszczyzny podzielone były na cztery rejony przesiedleńcze: "Nowy Sącz" - wysiedlono ok. 20 tys. Łemków, "Gorlice" - ok. 15 tys., "Jasło" - ok. 7, 3 tys. oraz "Sanok" - ok. 54, 5 tys. Razem daje to liczbę ok. 96800 wysiedlonych Łemków, na ogólną liczbę 130-140 tys. tej ludności¹⁰⁸.

Łemkowie zostali osiedleni w wielu regionach zachodniej Ukrainy, rzadko jednak w górach. Stali się mieszkańcami

obwodów iwanofrankowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego oraz donieckiego, hersońskiego i mikołajewskiego. Ulegli tam rozproszeniu, co ułatwiło ich sowietyzację. Władze USRR nie przestrzegały postanowień umowy z 9 września 1944 r. W wielu przypadkach ludność ukraińska i łemkowska nie otrzymała na własność ziemi, nie miała także możliwości wyboru gospodarstw, a o jakichkolwiek odszkodowaniach nawet nie wspomiano. Dlatego też nie podzielam opinii A. B. Szczęśniaka i W. Z. Szoty, autorów "Drogi do nikąd", że przesiedlona ludność znalazła szerokie możliwości rozwoju gospodarczego i kulturalnego we własnym socjalistycznym państwie. W większości przypadków została poddana rusyfikacji i wpływom totalitarnego reżimu.

5. Powstanie i działalność UPA na Łemkowszczyźnie.

Pomimo zakończenia akcji przesiedleńczej na tereny USRR oraz zakrojonych na szeroką skalę działań wojskowych przeciwko UPA, w tym Grupy Operacyjnej "Rzeszów"¹⁰⁹, problem ludności ukraińskiej i łemkowskiej nie został rozwiązany. Według szacunkowych danych ogółem na ziemiach polskich pozostało około 150 tys. Ukraińców, w tym około 30-35 tys. Łemków¹¹⁰.

X Władze polskie dążąc do stworzenia państwa jednolitonarodowościowego podjęły działania mające położyć kres istnieniu mniejszości narodowych na swoim terytorium. Kwestię łemkowską zamierzano rozwiązać łącznie z masowym wysiedleniem ludności ukraińskiej. Całą operację planowano powiązać z koniecznością zakończenia walki z UPA. Zasadnym wydaje się podkreślenie, że trwanie członków tej organizacji w oddziałach leśnych i w podziemiu, zostało poniekąd wymuszone przez władze komunistyczne, które żołnierzy UPA nie objęły amnestią w 1945 i 1947 r.

W większości ukazujących się do niedawna publikacjach UPA charakteryzowana była jako organizacja faszystowska, skrajnie nacjonalistyczna. Zamiast rzeczowej analizy spotykaliśmy epitety i slogany, które miały kształtować wyobraźnię przyszłych pokoleń o "krwawym Ukraińcu". Żołnierze UPA, określani bandytami, charakteryzowani byli jako "janczarze faszyzmu", "obcy najmici" stanowiący zagrożenie i niebezpieczeństwo. Ówczesna propaganda stawiała znak równości między frankistami, hitlerowcami i banderowcami, łącząc te określenia we wspólnym mianowniku jako międzynarodowy faszyzm.

Nie jest moim zadaniem, ani też celem usprawiedliwianie lub wydawanie sądów o działalności OUN-UPA. Istnieje potrzeba

dogłębnego zbadania, a przede wszystkim udostępnienia historykom dokumentów dotyczących tej organizacji. Chłodna, pozbawiona emocji analiza pomoże ukazać w miarę obiektywny obraz sytuacji w jakiej przyszło działać ukraińskiemu ruchowi zbrojnemu. Należy jednak podkreślić, że nieprzejednana jego postawa wobec władz komunistycznych, wynikała z dążenia do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego oraz ze wspomnianego już faktu nie objęcia członków UPA amnestią, co umożliwiłoby im powrót do normalnego życia. Amnestia ogłoszona na terenach radzieckiej Ukrainy zmusiła tę organizację do całkowitej zmiany taktyki. Na rozkaz Głównego Prowydu OUN oddziały UPA zostały w większości zdemobilizowane. Należy jednak przy tym pamiętać, że amnestia dla członków UPA na terenie USRR (ogłoszona w listopadzie 1944 i maju 1945 r.) pomimo gwarancji "całkowitego przebaczenia" nie zapewniała ujawniającym się żołnierzom bezpieczeństwa. Jak stwierdza E. Prus, aby pozbawić konspirację ukraińsko-nacjonalistyczną rezerw, przesiedlano byłych upowców w inne rejony ZSRR bez prawa powrotu do stron rodzinnych¹¹¹.

Na terytorium Polski żołnierze UPA pominięci aktem amnestyjnym zostali wyłączeni ze społeczności obywatelskiej państwa polskiego. Władze nie liczyły się z tym, że w szeregach PPR było wielu Ukraińców oraz Łemków, a część z nich walczyła z okupantem hitlerowskim, tworzyła partyzantkę oraz zasilala szeregi Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Amnestia ta nieomal całkowicie rozładowała "polski las", w którym pozostała już tylko garstka najbardziej nieprzejednanych przeciwników sowietyzacji kraju. Ludność ukraińska była zmęczona przedłużającą się wojną, terrorem UPA, który także jej dawał się mocno we znaki. Amnestia dla UPA prawdopodobnie spowodowałaby jeśli nie całkowity to

przynajmniej częściowy rozpad ukraińskiego podziemia¹¹². Na podstawie raportów na temat stanu bezpieczeństwa kraju sporządzanych w okresie bezpośrednio poprzedzającym deportację 1947 r. wynikało, że "ukraiński las", a szczególnie wśród szeregowych żołnierzy występowały tendencje do dezercji oraz objawy zmęczenia przedłużającą się walką. Omawiając sytuację polityczną w Polsce w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu Ustawodawczego (styczeń 1947 r.) E. Ginalski i E. Wysokiński, autorzy "Dziewiętej drezdeńskiej", stwierdzają, że "również sytuacja wewnątrz OUN-UPA ulegała dalszemu pogorszeniu. Mimo totalnej konspiracji, organizacje te zmuszone były przejść do głębokiego podziemia, stosując taktykę zachowawczą, obliczoną na przetrwanie, podejmowane zaś akcje miały charakter propagandowy, a ich celem był najczęściej odwet oraz zdobywanie żywności. UPA miała o wiele silniejszą od polskiego zbrojnego podziemia strukturę organizacyjną, a zwłaszcza metody bezwzględnej posłuszeństwa ale mimo to wśród banderowców pogłębiała się utrata wiary w słuszność dalszej walki"¹¹³.

Działalność UPA, oprócz walki o "wybicie się na niepodległość" przynosiła także wszystko to, co jest związane z działaniami wojennymi. Czas wojny niesie ze sobą - jako nieodłączne atrybuty - zniszczenia, zwyrodnienie działań i ludzkich zachowań, a także śmierć często niewinnych osób. Podstawowe pojęcia określające byt człowieka przestają istnieć, zatracają się. Często walka "za sprawę" przesłania ogrom popełnianych zbrodni, a jej beznadziejność rodzi zdziwienie i potęguje zjawiska wydobywania się najgorszych, drzemiących w ludziach, instynktów.

Pierwsze oddziały UPA powstały w połowie 1942 roku. Zdaniem R. Torzeckiego nazwę przyjęto od działającej w końcu

1941 r. na Wołyniu partyzantki Tarasa-Bulby-Borowecia¹¹⁴. Powstanie UPA było odpowiedzią Ukraińców na politykę Niemców, którzy negatywnie odnieśli się do sprawy stworzenia niepodległej Ukrainy. Początkowo formacje te złożone były w większości z ludzi, którzy uciekli do lasu przed terrorem niemieckim. Z czasem baza społeczna UPA poszerzała się.

Struktura organizacyjna i dowództwo UPA ukształtowały się na przełomie lata i jesieni 1943 r. Wtedy to utworzono Główny Sztab Wojskowy oraz powołano Główny Dowództwo, na czele z ppłk Romanem Szuchewyczem, ps. "Taras Czuprynka"¹¹⁵. P. Mirczuk trafnie sugeruje, że UPA była wytworem polityczno-psychologicznego nastawienia mas ukraińskich, które zostało zorganizowane i wzięte pod kontrolę przez OUN¹¹⁶. Z czasem stała się zbrojnym ramieniem mającego powstać państwa ukraińskiego. H. Pajak pisząc o UPA stwierdza, że "w olbrzymiej większości młodzież ukraińska masowo garnęła się do konspiracji, do zbrojnego oporu. Rósł bowiem etos narodowo-wyzwoleńczej walki. Ten sam, który przyświecał decyzjom polskiej młodzieży, niedawnym akowcom. Jedni szli do lasu z pobudek patriotycznych, jeszcze inni z chęci przeżycia mocnej przygody"¹¹⁷.

UPA posiadała określoną koncepcję walki o niepodległość, plany strategiczne oraz myśl wojskowo-partyzancką. Od lipca 1944 r. była politycznie podporządkowana Ukraińskiej Głównej Radzie Wyzwoleńczej (UHWR), która pełniła funkcję tymczasowego rządu ukraińskiego¹¹⁸. Przywódcy OUN i UPA wychodzili z założenia, że tylko naród zorganizowany politycznie i militarnie może przeciwstawić się wrogowi i walczyć o własną niezależność. W sierpniu 1943 r. ukazał się polityczny program UPA "O co walczy UPA", w którym stwierdzano m.in., że każdy naród posiada prawo do samostanowienia o własnym losie¹¹⁹.

Największy rozwój organizacyjny UPA przypadł na przełom 1943 i 1944 r., kiedy to ukraińskie podziemie liczyło około 40 tys. ludzi¹²⁰. Siły te były podzielone na cztery grupy operacyjne: UPA-Północ (obszar Wołynia i Polesia), UPA-Południe (obszar kamieniecko-podolski, południowa część żytomierskiego, winnickiego i kijowskiego), UPA-Zachód (tereny Galicji Wschodniej, Bukowiny, Ukrainy Zakarpackiej i południowo-wschodniej Polski), UPA-Wschód (część obwodu kijowskiego, obwód czernihowski, część obwodu żytomierskiego)¹²¹. Na Łemkowszczyźnie działała grupa operacyjna UPA-Zachód, na czele której stał Wasyl Sidor (ps. Szelest). Jej największą jednostką taktyczną był kureń (batalion) liczący 400-800 ludzi. W skład kurenia wchodziło 3-4 sotnie (kompanie), które z kolei dzieliły się na czoty (plutony), a te na roje (drużyny)¹²².

Układ z 16 sierpnia 1945 r. pomiędzy TRZJN i rządem ZSRR o ustaleniu granicy polsko-radzieckiej stawiał przed UPA zagadnienie przeorganizowania się i stworzenia samodzielnie działającej jednostki. Struktura OUN "Zakierzońskiego Kraju" (obszary, które znalazły się w granicach Polski) wyodrębniła się w drugim półroczu 1945 roku. Tereny Polski zostały podzielone na trzy okręgi, a te z kolei na nadrejony. Na czele Krajowego Prowydu OUN stał Jarosław Staruch (ps. Stiach)¹²³. Równocześnie z budową struktury OUN w Polsce prowadzone były prace nad tworzeniem i rozbudową oddziałów UPA. Zostały one zakończone na jesieni 1945 r. Dowódcą UPA na Zakierzoński Kraj, określany kryptonimem "San", został Mirosław Onyszkiewicz.

W skład okręgu wojskowego "San" obejmującego terytorium wzdłuż pasa granicznego od Włodawy do Nowego Sącza wchodziły trzy odcinki taktyczne: "Bastion", "Danyliw" i "Łemko"¹²⁴. Na

czele odcinka "Łemko" stał Wasyl Mizerny (ps. Ren). Obejmował on zasięgiem swojego działania część powiatu przemyskiego, powiaty: Lesko, Krosno, Gorlice, Nowy Sącz oraz wschodnią część powiatu brzozowskiego. Na obszarze tego odcinka operowało osiem sotni: "Brodycza", "Chrinia", "Stacha", "Bira", "Burlaki", "Lastiwki", "Hromenki" i "Kryłacza". Odcinek ten był podzielony na dwa pododcinki. Pododcinek nr 1 składał się z czterech sotni i obejmował teren położony na wschód od Sanu (powiaty: Przemyśl, Lesko i Sanok). Pododcinek nr 2 - także cztery sotnie - obejmował rejon cypla pogranicznego na południe od Baligrodu. Jedna sotnia wchodząca w skład tego pododcinka (sotnia "Brodycza") była zaliczana do tzw. sotni rajdujących i zapuszczała się aż na tereny powiatów krośnieńskiego i gorlickiego¹²⁵.

Problemem wywołującym liczne kontrowersje wśród badaczy zajmujących się strukturą UPA jest zagadnienie liczebności tej organizacji w Polsce. Według A. B. Szcześniaka i W. Z. Szoty dane UBP, MO czy WOP były z zasady wyolbrzymiane, a wiadomości o UPA były minimalne, co potwierdzone zostało na odprawie dowódców dywizji wchodzących w skład GO "Wisła"¹²⁶. Sytuacja powyższa wynikała z dobrej konspiracji oddziałów ukraińskich oraz bardzo ograniczonej działalności wojska w walce z podziemiem ukraińskim na rzeszowszczyźnie. Szczególnie na początku działań uwidocznił się brak rozpoznania, nawiązania i utrzymania kontaktu bojowego. Zdaniem autorów "Dziewiętej drezdeńskiej" akcje prowadzono w zasadzie w miejscowościach z omijaniem masywów leśnych, a stosowane metody nie zawsze odpowiadały stanowi zagrożenia w danym rejonie. Najczęściej polegały one na okrażaniu miejscowości i wkraczaniu do niej o świcie, przeszukiwaniu zabudowań, przeprowadzaniu dochodzenia, głównie wśród mężczyzn, zatrzymywaniu

podejrzanych, strzelaniu do uciekających. W małym stopniu liczone się przy tym z nastrojami ludności¹²⁷.

Pisząc o polskim i ukraińskim podziemiu M. Turlejska trafnie stwierdza, iż "tendencja zmierzająca do wyolbrzymiania liczby wrogów władzy ludowej walczących przeciw niej z bronią w rękę, wydaje się niesłuszna i oparta na przesłankach apriorycznych i w konfrontacji z konkretnym materiałem okazała się niesłuszna, utraciła wartość. Bandy były groźne nie ze względu na swoją masowość, bo takimi nie były, ale dlatego, że ich działalność była dla kraju bardzo szkodliwa, niszczylielska i tragiczna w skutkach"¹²⁸. Na podstawie analizy struktury organizacyjnej UPA, przyjęto, że w okresie najintensywniejszego rozwoju tej organizacji (koniec 1945 i wiosna 1946 roku) liczebność jej wynosiła około 2400 osób. Natomiast liczbą w miarę przybliżoną dla przełomu 1946/1947 r., gdy została ona poważnie osłabiona w wyniku działalności GO "Rzeszów" oraz akcji wysiedleńczej ludności ukraińskiej do USRR, jest 1400 ludzi¹²⁹.

Działalność wojskowa UPA w Polsce w latach 1945-1947 opierała się na taktyce partyzanckiej. Wiązało się to m.in. z konspiracyjnymi formami działania i w ogóle istnienia podziemia ukraińskiego. Najbardziej istotnym dla dalszych rozważań dotyczących zagadnienia UPA będzie okres jej działalności poprzedzający bezpośrednio deportację 1947 roku. Był to czas kiedy oddziały UPA przeszły do zdecydowanej defensywy. Wśród przyczyn tego stanu wyróżnić można polepszenie się sytuacji politycznej w Polsce /wygrane, choć w rzeczywistości sfałszowane, przez komunistów referendum i wybory do Sejmu Ustawodawczego/, w wyniku której umocniła się nowa władza. Istotnym czynnikiem było także zakończenie przesiedleń na tereny USRR, co poważnie osłabiło siatkę

cywilną OUN i szeregi UPA oraz zaczęło coraz dotkliwiej rzuć na zaopatrzenie, całokształt życia i działalności poszczególnych oddziałów¹³⁰. Zdaniem M. Truchana "dane polskiego wywiadu o tym, że ludność cywilna pomaga UPA nie były pozbawione podstaw. Ukraińskie wioski były bazą materialną dla oddziałów i bez ich pomocy działalność ukraińskiego podziemia byłaby niemożliwa"¹³¹. Potwierdzają to także zeznania złożone przez referenta finansowego Okręgu UPA nr 1, Jarosława Hamiwki (ps. Meteor), z których wynika, że "akcja przesiedleńcza zerwała wszelkie kontakty, jakie zapewniała sieć agencyjna ludności cywilnej. Oddziały UPA znalazły się na terenie opustoszałym, bez ludności, odcięto nas zupełnie od świata zewnętrznego, zostaliśmy bez zaopatrzenia i bez zapasów /... / Tragedią naszą było to, że zmuszono nas myśleć o żołądku"¹³².

Jednocześnie faktem jest, i należy to podkreślić, że ludność ukraińska i łemkowska niejednokrotnie była też pomocna oddziałom polskim. Zdobywane w różny sposób informacje o partyzantce UPA były często podstawą wiadomości o tej organizacji i jej działalności. Duży wpływ na taktykę przejścia do "głębokiego podziemia" miała zapewne także postawa ludności, która była zmęczona przedłużającą się wojną, stanem niepewności i ciągłej trwogi, chcąc zacząć normalną, pokojową egzystencję.

Z powyższych względów działalność większości oddziałów UPA koncentrowała się na zdobywaniu żywności, odzieży i pieniędzy. Większość meldunków wysyłanych przez Urząd Wojewódzki w Rzeszowie do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie w okresie styczeń-kwiecień 1947 r. zawierała informacje dotyczące rabunków żywności, odzieży, w tym zwłaszcza obuwia, oraz bydła i pieniędzy¹³³. Należy zwrócić

także uwagę na fakt, że od stycznia 1945 r. liczba osób cywilnych, które ginęły w wyniku działań UPA systematycznie malała. I tak w 1945 r. zginęło 368 osób, w 1946 - 98, zaś od stycznia do marca 1947 r. zaledwie 10 osób¹³⁴.

Działalność i wpływy OUN i UPA na terenach zamieszkałych przez ludność łemkowską (szczególnie na łemkowszczyźnie zachodniej) były bardzo ograniczone. Według relacji członka OUN I. Tymoczko tereny te "stanowiły dla organizacji jedną wielką niewiadomą. Kompletny brak organizacji na tym terenie uniemożliwił otrzymywanie stamtąd jakichkolwiek, nawet drobnych informacji, nie mówiąc już o rozszerzeniu konspiracyjnej roboty /... / Życie było unormowane, poddane kontroli dobrze zorganizowanej administracji państwowej. Ludność nie miała najmniejszego pojęcia o OUN i UPA, ich działalności i członkach, co gorsza, nie czuła w sobie żadnych organicznych więzów z Ukraińcami, uważając siebie za coś odrębnego, obcego"¹³⁵. W podobnym tonie utrzymany był meldunek "Rena" (Wasyl Mizerny - dowódca odcinka "Łemko"), który w sprawozdaniu z 28 listopada 1945 r. informował przełożonych, że nastroje na zachodniej łemkowszczyźnie są bardzo złe. Monitował także, że członków UPA uważano za dezertersów z Armii Czerwonej. Meldowanie zaś milicji o ruchach UPA uważane było za obowiązek. Ponadto "ludność - pisał "Ren" - stan istniejący uważa za trwały i ze spokojem znosi wszystkie ciężary związane z obowiązkowymi dostawami"¹³⁶.

Na łemkowszczyźnie nie zdołano również zorganizować nadrejonu OUN "Werhowyna", który ostatecznie został zredukowany do szczebla rejonu i przyłączony do wschodniego nadrejonu "Beskyd"¹³⁷. Na obszary łemkowszczyzny zachodniej oddziały UPA zapuszczały się rzadko, spotykając się z obojętnością, a nawet wrogością będących pod silnymi

wpływu komunistycznymi Łemków. Tam także notowano najwięcej przypadków dezercji w szeregach partyzanckich. Działające w rejonie Gorlic i Nowego Sącza oddziały "Romana" (dawniejsza sotnia "Brodyca" z kurenia "Rena") oraz oddział "Smyrnego", według zeznań pojmanyh jeńców unikały walki, ponieważ poza brakami żywności i amunicji około 40% pobranych przymusowo Łemków zdezerterowałyby w walce¹³⁸.

Zapewne w większości negatywny stosunek Łemków do UPA wynikał z zaszłości historycznych. Pamięć o działalności ukraińskiej na Łemkowszczyźnie, z odległej i bliskiej przeszłości, dążenie do narzucenia obcej opcji narodowej wyzwało wśród tej ludności zdecydowany opór. Istotnym czynnikiem, który izolował Łemków od tej organizacji było zmęczenie przedłużającą się wojną, stanem niepewności, chęcią ułożenia sobie życia. Wpływało to na występowanie szeregu zjawisk, które uniemożliwiały OUN i UPA objęcie tych terenów swoją siecią organizacyjną.

Przypisy do rozdziału I.

- 1 M. Kozłowski, Między Sanem a Zbruczem, Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919, Kraków 1990, s.25-32, także R. Żerelik, "Zuстріczі", Warszawa 1991, nr 1 (7), s.186-187.
- 2 Szerzej: L. Wasilewski, Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym, Warszawa 1925, J. Skrzypek, Ukraińcy w Austrii podczas Wielkiej Wojny, b.r.w., M. Kozłowski, op.cit., M. Sawicki, Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich, Warszawa 1992, t.1..
- 3 K. Z. Nowakowski, Sytuacja polityczna na Łemkowszczyźnie w latach 1918-1939,(w:) Łemkowie w historii i kulturze Karpat, Rzeszów 1992, t.1, s.314.
- 4 M. Doński, Przywrócić Łemkom ich prawa,(w:) Zuстріczі, Warszawa 1990, nr 1, s.36, o genezie moskalofilstwa wśród ludności Galicji także J. Moklak, Geneza moskalofilstwa wśród Ukraińców Galicyjskich,(w:) "Zuстріczі", Warszawa 1991, nr 1, s.117-125, W. Jarosławycz, Moskalofilstwo na Łemkiwszczyźnie, Lwów 1939.
- 5 J. Tarnowycz, Ilustrowana historia Łemkiwszczyzny, Lwów 1936, s.233.
- 6 T. Sandowicz, Golgota Rusinów, "Tygodnik Podlaski" 1986, nr 6, stwierdza, że listy osób "niepewnych" sporządzano w poszczególnych starostwach już w 1912 r. Austriacy internowali ze 120 miejscowości na Łemkowszczyźnie ponad 2 tys. osób podejrzanych o współpracę z Rosją, por. także I. Hwat, Historia północnej Łemkowszczyzny do wysiedlenia Łemków,(w:) Łemkowszczyzna, Ziemia-Ludzie-Historia-Kultura, Nowy York 1988, s.176.
- 7 Ibidem, znajduje się także opis podróży, życia oraz traktowania Łemków w obozie.
- 8 R. Reinfuss, Śladami Łemków, Warszawa 1990, s.122, liczbę 5 tys. podaje również I. Lemkin, Istoria Lemkowiny, Junkers-Kanada 1969, s.141, natomiast T. A. Olszański, Z dziejów Kościoła na Łemkowszczyźnie,(w:) Chrześcijanin w Świecie, Warszawa 1988, nr 179-180, s.243 pisze o 2 tys. Łemków, z których 168 zmarło na ogólną liczbę zgonów 1767, por. także W. Mokry, Krzyż Łemków, "Tygodnik Powszechny" 1984, nr 36.
- 9 R. Reinfuss, op.cit., s.122.
- 10 M. Kukiel, Dzieje Polski porozbiorowe 1795-1921, Londyn 1961, s.584, A. Achmatowicz, Rewolucja wolności, Warszawa 1990,

s.36.

11

Szerzej o Łemkowszczyźnie w czasie I wojny światowej:
H. Kotarski, Pierwsza wojna światowa w regionie jasielskim,(w:) Studia z dziejów Jasła i powiatu jasielskiego, Kraków 1964, T. A. Olszański Kampania zimowa 1914-1915 w Beskidach,(w:) "Magury 84", Warszawa 1984, M. Zgórniak, Ziemia krośnieńska w czasie I wojny światowej,(w:) Krosno, Studia z dziejów miasta i regionu, Kraków 1972, t.1.

12

A. Kwilecki, Fragmenty najnowszej historii Łemków,(w:) Materiały szkoleniowe SKPB, Warszawa 1984, s.40.

13

I. Lemkin, po.cit., s.154.

14

P. R. Magocsi, The Rusyn-Ukrainians in Czechoslovakia,(w:) "Magury 88",Warszawa 1988, s.50, por.także K. Z. Nowakowski, op.cit., s.316-320.

15

P. R. Magocsi, op.cit., s.51.

16

K. Z. Nowakowski, op.cit., s.318.

17

Ibidem, s.319, także o okresie tworzenia się organizacji politycznych na Łemkowszczyźnie po zakończeniu I wojny światowej I. Hwat, op.cit., s.186, F. Kokowskyj, Łemkiwski republiki,(w:) Istoryczny Kalendar-Almanach Czerwonoji Kałyny na 1935 r., T. A. Olszański, Republika Komańczacka,(w:) "Połoniny" 1982, SKPB, Warszawa 1982.

18

W. R. Wawrik, Russkaja Narodnaja Respublika Łemków, b.r.w. (maszynopis w posiadaniu autora), por. także K. Z. Nowakowski, op.cit., I. Hwat, op.cit., s.186 stwierdza, że powstanie "Republiki Łemków" we Florynce było zwrócone w pierwszym rządzie przeciwko władzy polskiej na tym terenie.

19

K. Z. Nowakowski, op.cit., s.321

20

Ibidem, s.323, S. Leszczycki, Zarys antropologiczny Łemkowszczyzny, (w:) "Wierchy", R. XIV,1936, określa liczbę Łemków na 145516 osób. Dokładne określenie liczby tej ludności nastroczało wiele problemów, gdyż związane było m.in. z kontrowersjami wokół ustalenia wschodniej granicy Łemkowszczyzny.

21

W. Mysłek, Wokół problemów Łemków,(w:) Przedmurze, Warszawa 1987, s.143.

22

S. Udziela w roku 1934 wydaje broszurę pt. Ziemia łemkowska przed półwieczem,Państwowe Towarzystwo Tatrzańskie w 1936 r.

"Wierchy" w całości poświęca tej ludności, w 1939 r. ukazała się książka K. Pieradzkiej "Na szlakach Łemkowszczyzny".

23

Łemko-Sojuz powstał w 1933 r. w Sanoku, w programie tej organizacji znalazły się m.in. punkty dotyczące usunięcia ukraińskich agitatorów z Kościołów i szkół oraz zapewnienie lojalności wobec władz polskich.

24

Cyt.za: J. Stepek, Akcja polska na Łemkowszczyźnie, Warszawa 1986, s.38, także M. Siwicki, op.cit., s.251-254, M. Sicz, Wytyczne akcji na Łemkowszczyźnie w latach 30-tych, "Zustriczi", Warszawa 1989, nr 19, s.124-136.

25

Patrz M. Siwicki, op.cit., s.267.

26

UNDO - Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne, partia powstała w 1925 r. celem działalności było stworzenie zjednoczonego, niepodległego, demokratycznego państwa ukraińskiego. Przywódcy ideowi to m.in. Wasyl Mudry, Dmytro Lewycki, szerzej patrz A. B. Szczesniak, W. Z. Szota, Droga do nikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce, Warszawa 1973, R. Torzecki, Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929, Kraków 1989.

27

Proświta - powstała w 1868 r., zadaniem jej było rozwijanie ukraińskiej oświaty przy pomocy książek, broszur ale przede wszystkim miała rozszerzać świadomość narodową wśród szerokich mas. Towarzystwo to rozwijało sieć czytelni, sklepów, hurtowni, kolportowało ukraińską prasę, szerzej R. Torzecki, op.cit., s.300-302.

28

K. Z. Nowakowski, op.cit., s.336.

29

Ibidem, s.340.

30

A. Krochmal, Stosunki między grekokatolikami i prawosławnymi na Łemkowszczyźnie w latach 1926-1939,(w:) Łemkowie w historii...s.287.

31

Dane za: T. A. Olszański, op.cit., s.244, A. Kwilecki, Łemkowie, Zagadnienie migracji i asymilacji, Warszawa 1974, s.73, podaje, że w 1931 r. około 20 tys. Łemków wyznawało prawosławie, według A. Krochmal, op.cit., s.290 liczba prawosławnych wynosiła w 1931 r. 15920 osoby, przy zaznaczeniu, że proces zmiany wyznania jeszcze trwał.

32

K. Z. Nowakowski, op.cit., s.339.

33

R. Zerelik, op.cit., s.187.

- 34 K. Z. Nowakowski, op.cit., s.340, I. Hwat, op.cit., s.187, stwierdza, że prawosławie miało związek z moskalofilstwem i prowadziło do denacjonalizacji ukraińskiej ludności, dlatego też cieszyło się poparciem polskiego rządu i warszawskiej prawosławnej metropolii, a sam fakt utworzenia AAŁ był osłabieniem ukraińskiego katolicyzmu na Łemkowszczyźnie, patrz także B. Prach, Apostolska Administracja Łemkowszczyzny,(w:) Łemkowie w historii..., s.299-301.
-
- 35 W. Mysłek, op.cit., s.151.
-
- 36 A. Krochmal, op.cit., s.297, por.także K. Z. Nowakowski, op.cit., s.341.
-
- 37 K. Z. Nowakowski, op.cit., s.345.
-
- 38 R.Reinfuss, Łemkowie - opis etnograficzny, Kraków 1936, s.10.
-
- 39 S. Udziela, op.cit., s.26, o rolnictwie na Łemkowszczyźnie patrz także J. Krasowski, Kultura materialna,(w:) Łemkowszczyzna, Ziemia..., s.31-45, C. Wrębiak, Zajęcia rolnicze Łemków, (w:) Nad rzeką Ropą, Kraków 1965, s.74-76, R.Reinfuss, Hodowla i pasterstwo na Łemkowszczyźnie.Zajęcia pozarolnicze, tamże, s.99.
-
- 40 M. Brylak, Zajęcia pozarolnicze ludności Łemkowskiej,(w:) Nad rzeką Ropą, Z dziejów Biecza, Gorlic i okolic, Kraków 1952, s.150, J. B. Lipszyc, Kamieniarstwo w Beskidzie Niskim,(w:) "Magury 75", Warszawa 1975, J. Madzik, Z. Cieśla-Reinfussowa, Łowiectwo i rybołówstwo na Łemkowszczyźnie,(w:) Nad rzeką Ropą, t. II, Kraków 1965, K. Marczakowa, Kamieniarstwo ludowe u Łemków,(w:) Polska Sztuka Ludowa, R.16, nr 2, 1962.
-
- 41 Emigracja ludności ukraińskiej i Łemkowskiej do USA odbywała się w trzech etapach obejmując lata 1880-1919, 1920-1939 i po 1947 r. Ogółem w USA i Kanadzie osiedliło się w wyniku wspomnianych trzech fal emigracyjnych 100-150 tys. tej ludności, szerzej o zagadnieniu emigracji patrz J. Padoch, Emigracja,(w:) Łemkowszczyzna, Ziemia..., s.463-470.
-
- 42 Od 1974 r. Światowa Federacja Łemków wydaje "Annały Łemkowszczyzny", od 1979 r. Organizacja Obrony Łemkowszczyzny wydaje kwartalnik "Łemkowszczyzna". Powyższe organizacje publikują także liczne prace poświęcone Łemkom i Łemkowszczyźnie. Ponadto ukazują się "Karpatska Ruś" i od 1963 r. "Głos Łemkowszczyzny" organy Łemko-Sojuzu, szerzej o prasie emigracyjnej Łemków, J. Padoch, op.cit., s.479.
-
- 43 Dekret A. Hitlera o utworzeniu Generalnej Gubernii i przekazaniu władzy generalnemu gubernatorowi Hansowi Frankowi z 12 października 1939 r.,(w:) Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939-1945, t. I, Warszawa 1972,

s.116.

44

Ibidem, s.31, terytorium zajmowane przez ludność ukraińską w GG wynosiło 16 tys.km² z ludnością 550 tys. Łemkowszczyzna zajmowała w przybliżeniu 4 tys. km² i 200 tys. ludności, patrz I. Hwat, op.cit., s.202.

45

A. Kwilecki, Fragmenty..., s.75, R. Torzecki, Polacy i Ukraińcy, Warszawa 1993, s.51 stwierdza, że w 1941 r. działało 885 kół Ukraińskiego Towarzystwa Oświatowego, które obejmowały swym działaniem od 80-90% wsi ukraińskich.

46

Szerzej patrz: P. Wroński, Szkolnictwo na Łemkowszczyźnie 1866-1947, (w:) Rozprawy z dziejów oświaty, T. XXXIII, Wrocław 1990.

47

I. Hwat, op.cit., s.202, także R. Torzecki, op.cit., s.5.

48

R. Torzecki, op.cit., s.132.

49

I. Lemkin, op.cit., s.181.

50

M. Kozłowski, Łemkowie, Tygodnik "Solidarność" 1981, nr 20, trudno więc zgodzić się z twierdzeniem W. Pasiczniaka, że Łemkowszczyzna szybko i radośnie odnowiła swe ukraińskie oblicze, patrz: W. Pasiczniak, Łemkowszczyzna-zachidnij bastion Ukrainy, (w:) "Łemkowszczyzna", z.3, Ontario 1982. Moim zdaniem duży wpływ na zachowanie się Łemków miała tradycja, przeszłość historyczna. Wpływy kierunku rusofilskiego były duże na Łemkowszczyźnie zachodniej i częściowo środkowej, zaś na wschodzie tego regionu Łemkowie byli opanowani ideą ukraińską.

51

Raport specjalny w sprawach narodowościowych gen. Stefana Roweckiego z kwietnia 1943 r., (w:) Armia Krajowa w dokumentach, T. VI, Londyn 1989, s.316.

52

Armia Krajowa w dokumentach., T. II, s.140, por. także M.Siwicki, op.cit., s.118.

53

M. Doński, Wkład Łemków w walkę z okupantem hitlerowskim, (w:) Z myślą o Polsce Ludowej, Rzeszów 1963, s.291.

54

Okupacja i ruch oporu., T. I, s. 438, por. także A.B.Szcześniak, W. Z. Szota, op.cit., s.176.

55

Armia Krajowa w dokumentach., T. I, s.108, w meldunku sytuacyjno-wywiadowczym informowano, że Niemcy tworzą "rzeczpospolitą rusińską", wyróżniają Rusinów przyznając im pełne prawa obywateli Rzeszy.

- 56
Okupacja i ruch oporu.., s.438.
- 57
K. Bielenda, Działalność PPR, GL i AL na terenie Rzeszowszczyzny w latach 1942-1945,(w:) Materiały z sesji popularnonaukowej poświęconej ruchowi robotniczemu województwa rzeszowskiego, T. I, Rzeszów 1962, por.także A. Kwilecki, Fragmenty.., s.72-75, P. Karp, Gwardziści Podkarpacia. Wspomnienia żołnierzy GL i AL, Warszawa 1962, A. Daszkiewicz, Ruch oporu w regionie Beskidu Niskiego 1939-1944, Warszawa 1975.
- 58
A. Kwilecki, Fragmenty.., s.72.
- 59
Zagadnienie walki partyzanckiej Łemków, tworzenie PPR zostało omówione m.in. przez M. Doński, Łemkowie walczyli przeciwko okupantowi,(w:) Z pamiętnika działacza PPR, Nowiny Rzeszowskie 1962, tenże: Wkład Łemków w walkę z okupantem hitlerowskim, (w:) Z myślą o Polsce Ludowej, Rzeszów 1963, J.S. Ludwińska, Decydowała ideowość,(w:) Tragedia Rusinów w Polsce, Dokumenty i Materiały, Sanok 1989, A. Daszkiewicz, Z dziejów ruchu oporu w powiecie krośnienskim w latach 1939-1944,(w:) Krosno, Studia z dziejów miasta i regionu, Kraków 1973.
- 60
Pismo skierowane do Komisji Wniosków KC PZPR na VI Zjazd PZPR w Warszawie z listopada 1971 r.dotyczące położenia ludności ukraińskiej w PRL i nierealizowania wytycznych PZPR przez urzędników rad narodowych różnych szczebli i Zarząd Główny UTSK w dziedzinie polityki narodowościowej,(w:) Annals of the World Lemkos Federation, New York 1975, t.2, s. 72, także W. Gomułka stwierdza, że "najbardziej rozbudowaną bazę organizacyjną i najgęstszą sieć kontaktów mieliśmy /.../ głównie wśród Łemków nazywanych powszechnie Rusinami", Pamiętniki,Warszawa 1994,T.II,s.105.
- 61
Armia Krajowa.., T. III, s.466.
- 62
A. Kwilecki, Z zagadnień historycznych i etnicznych dawnej Łemkowszczyzny,(w:) "Lud", T.53, 1969, s.185, zagadnienie ochotników, tzw. dobrowolców wstępujących do Armii Czerwonej, a także do Wojska Polskiego czeka jeszcze na dokładną analizę historyczną, według E. Misily do Armii Czerwonej wstąpiło ponad 3 tys. osób z Łemkowszczyzny,(w:) "Zuстріч",19 (1), s.38.
- 63
A. Kwilecki, Fragmenty.., s.76, autor stwierdza jednocześnie, że liczba 5 tys. jest podawana przez źródła niemieckie i może być zawyżona, gdyż obejmowała również Ukraińców spoza terenów łemkowskich, liczbę niższą 3 tys. Łemków podaje I.Tarnowycz, Na zgliszczach Zakierzonja, Toronto 1954, s.67.
- 64
A. Kwilecki, Fragmenty.., s.76.

65

M. Siwicki, op.cit., s.82, także I. Hwat, op.cit., s.241-242, stwierdza, że koncepcje polskich czynników związanych z rządem londyńskim nie różniły się od tych jakie zastosowali później komuniści. Stronnictwo Narodowe opowiadało się m.in. za całkowitym wyzbyciem się wrogiego żywiołu ukraińskiego, patrz R. Torzecki, op.cit., s.213.

66

M. Siwicki, op.cit., s.245, 302, 320, szerzej o polskiej myśli politycznej wobec kwestii ukraińskiej w czasie II wojny światowej patrz R. Torzecki, op.cit., s.197-223.

67

R. Torzecki, op.cit., s.212.

68

Armia Krajowa.,T. III, s.231, por. także S. Zabięło, O rząd i granice, Warszawa 1986, s.11, premier Wielkiej Brytanii oświadczył publicznie, że "wysiedlanie będzie sposobem, o ile jesteśmy w stanie to przewidzieć, najbardziej zadawalającym i trwałym. Nie będzie owej mieszaniny ludności stwarzającej nie kończące się trudności". Opinia ta dotyczyła co prawda Niemców, ale w pewnym stopniu ukazuje stan umysłu i klimat przywódcy demokratycznego państwa.

69

Archiwum Akt Nowych (AAN), Generalny Pełnomocnik Rządu do Spraw Ewakuacji, Instrukcja dotycząca przesiedlenia ludności ukraińskiej z terytorium Polski i obywateli polskich z terytorium USRR, T.166, k.88, por. także A. B. Szcześniak, W.Z. Szota, op.cit., s.215-217.

70

AAN, Generalny Pełnomocnik., T.166,k.93.

71

Kwestia wywożenia mienia była sprawą dość skomplikowaną, dochodziło często do sporów między władzami polskimi i ukraińskimi odnośnie zagadnienia co Łemkowie mogą wywozić. Władze polskie monitowały, że ludność często zabierała sprzęt przeciw-pożarowy, meble, broń, urządzenia spółdzielni mleczarskich, zabytki sztuki nie stanowiące własności prywatnej ewakuowanych. Dochodziło także do wywożenia obrazów, dzwonów i ołtarzy cerkiewnych.

72

A. B. Szcześniak, W. Z. Szota, op.cit., s.216, ze strony polskiej przesiedleniem kierował Józef Bednarz, a ze strony ukraińskiej Michał Romaszczenko. Należy zwrócić uwagę na duże rozbieżności w nazwaniu samej akcji, która w zachowanej dokumentacji określana była jako "ewakuacja" lub "repatriacja". Wywołuje to wiele niejasności co do ścisłego określenia samej akcji. Zasadnym wydaje się podkreślenie, że najtrafniejsze byłoby określenie jej jako "przesiedlenie", a w późniejszym okresie nawet "deportacja".

73

P. Skrzynecki, Wyszczęlenie ludności ukraińskiej z Polski w latach 1944-1946, Warszawa 1988, s.3.

74

AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), Departament Polityczny, Sprawy narodowościowe, T.780, należy zwrócić uwagę, że w rzeczywistości często urzędy rejonowe nie posiadały dostatecznej ilości środków pieniężnych na potrzeby związane z przesiedleniem. Starosta Powiatowy Nowosądecki w piśmie z maja 1945 r. skierowanym do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie informował, że nie posiada funduszy na pokrycie kosztów pracy swego urzędu, a ponadto skarżył się, że strona ukraińska żąda często zbyt dużej ilości podwód dla wysiedlanej ludności, czego nie jest w stanie wykonać.

75

AAN, MAP, T.780, k.94, w rzeczywistości akcja przesiedleńcza uległa wydłużeniu i zakończyła się w grudniu 1946 r. Wynikało to m.in. z faktu, że od połowy 1945 r. ludność była wysiedlana przymusowo co znacznie wydłużyło czas trwania akcji.

76

A. B. Szczęśniak, W. Z. Szota, op.cit., s.213, Władysław Wołski były Generalny Pełnomocnik Rządu do Spraw Ewakuacji określał liczbę Ukraińców żyjących na terenie Polski na około 700 tys., patrz: J. Lovell, Komplex ukraiński, "Życie Literackie" 1964, nr 11, A. Mariański, Współczesne migracje, Warszawa 1984, s.112 i K. Podlaski, Białorusini, Litwini, Ukraińcy, Londyn 1985, s.68, oscylują wokół liczby 600-650 tys. Zasadnym wydaje się stwierdzenie, że dokładne określenie liczby ludności ukraińskiej w Polsce jest niemożliwe, ze względu na fakt, że często deklarowana przynależność narodowa miała charakter koniunkturalny.

77

AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy (dalej: MliP), T.611, k.1, na odprawie Kierowników Powiatowych Oddziałów Informacji i Propagandy w dniu 4 października 1945 r. stwierdzono, że Łemkowie zamieszkujący południową część powiatu gorlickiego to ludność biedna, która zawsze była lojalna w stosunku do państwa polskiego.

78

AAN, Główny Przedstawiciel., T.166, pismo Przedstawiciela Rejonowego w Gorlicach z 10 września 1945 r. do Głównego Przedstawiciela Rządu RP w Lublinie. Jednocześnie w sierpniu 1945 r. J. Bednarz informował MAP, że przesiedlanie Łemków zamieszkałych w województwie krakowskim i rzeszowskim przebiega bardzo opornie i prawdopodobnie dobrowolna ewakuacja nie da pozytywnych rezultatów, patrz AAN, ZC PUR, T. XII/116, k.47.

79

Dobrowolne wyjazdy na tereny USRR, gdzie "kiełbasy wiszą na płotach" to wpływ propagandy dążącej do stworzenia z Polski państwa bez mniejszości narodowych, patrz także Tragedia Rusinów w Polsce..., s.9.

80

Do 31 maja 1945 r. z powiatu Sanok wyjechało tylko 19 rodzin (tj.63 osoby), w sprawozdaniu z września tegoż roku wynika, że z terenu Sanoka wysiedlono już 1729 rodzin (7434 osób). Nasuwa to podejrzenie, że działały pobudzająco zapewne czynniki administracyjne, zmuszające do wyjazdów, AAN, ZC PUR,

81

AAN, MAP, T.784, k.25, w piśmie do Wojewody Krakowskiego z grudnia 1945 r. MAP informował, że wszystkich zdemobilizowanych żołnierzy Armii Czerwonej, którzy utrudniają ewakuację należy w porozumieniu z władzami Bezpieczeństwa Publicznego zatrzymać, a następnie wydalić z Polski. To samo dotyczyło ludności ukraińskiej wysiedlonej, która następnie wracała do kraju. Mieli być oni wydawani władzom sowieckim jako zbiegli z ZSRR.

82

Relacja nieautoryzowana mieszkańca Bielicznej (pow. Gorlice) z 29 listopada 1991 r. Zbiory prywatne autora.

83

AAN, Główny Przedstawiciel.., T.9, k.4, Sprawozdanie sytuacyjne z 24 października 1945 r., podobna sytuacja była w Rejonie "Sanok", gdzie ze 100 rodzin wysiedlonych przez wojsko i wysłanych podwodami do Sanoka przyjechało 16 - reszta uciekła do lasu.

84

Ibidem, k.2, wynikiem takiej sytuacji było pojawienie się jawnie nieprzychylnych nastrojów wśród wysiedlanej ludności wobec władz polskich i ukraińskich odpowiedzialnych za akcję.

85

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.454, k.53.

86

W większości sprawozdań z akcji wysiedleńczej znajdują się stwierdzenia o wysadzonych mostach, niszczonych podwodach, co wpłynąć miało na osłabienie tempa wysiedleń. Przedstawiano także wyjazd jako wywózkę na Sybir, por. AAN, Główny Przedstawiciel.., T.166, k.9.

87

Ibidem, k.1, Pismo Starosty Powiatowego Nowosądeckiego do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z 22 maja 1945 r.

88

Ibidem, k.14.

89

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.454, k.37, por. także O. Płeczeń, Dziewięć lat w bunkrze, Wspomnienia żołnierza UPA, Lublin 1991, s.72.

90

AAN, MAP, T.784, k.13, Departament Polityczny monitował wojewodę krakowskiego w piśmie z 27 listopada 1945 r., że akcja ewakuacyjna ludności łemkowskiej winna być przeprowadzona systematycznie do całkowitego wysiedlania.

91

AAN, Główny Przedstawiciel.., T.166, k.56, Starosta Powiatowy Nowosądecki w piśmie z 7 listopada 1945 r. informował, że ludność łemkowska złożyłaby wszystkie świadczenia nawet w 200% aby tylko pozostać w Polsce.

- 92
Ibidem, Sprawozdanie sytuacyjne Przedstawiciela Rejonowego Rządu RP w Gorlicach z dnia 10 września 1945 r.
- 93
AAN, Prezydium Rady Ministrów, Sekretariat V-Premiera W.Gomułki, Sprawy narodowościowe (1945-1947), T.23, k.38
- 94
AAN, Główny Przedstawiciel..., T.166, Sprawozdanie z konferencji odbytej w Warszawie 24 lipca 1945 r., por.także A. B. Szcześniak, W. Z. Szota, op.cit., s.225-227.
- 95
AAN, Główny Przedstawiciel..., T.166, por.także Tragedia Rusinów w Polsce..., s.10.
- 96
Annals..., New York, T.3, często na oporną ludność nakładano także ciężary z zakresu świadczeń wojennych, jak np.różnych szarwarków, podwód, przydzielano do mieszkań zajmowanych przez Łemków rodziny przesiedlone z USRR. W celu zastraszenia i zmuszenia do wyjazdu stosowano także aresztowania, m.in. w marcu 1945 r. Komenda Powiatowa MO w Przemyślu rozesłała polecenia zatrzymania Ukraińców urodzonych od 1908 do 1926 r. Wyłączeni mieli zostać tylko ci, którzy zarejestrowali się na wyjazd.
- 97
AAN, Główny Przedstawiciel..., T.166.
- 98
O. Płeczeń, op.cit., s.72.
- 99
I. Hwat, op.cit., s.247, por. J. Tarnowycz, Na zgliszczach..., s.82.
- 100
G. Łukasiewicz, Wokół genezy i przebiegu akcji "Wisła",(w:) "Dzieje Najnowsze" 1974, nr 4,s.38.
- 101
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.454, Protokół z posiedzenie komisji przesiedleńczej odbytego w dniu 18 lutego 1946 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.
- 102
AAN, MAP, T.781, k.545, Pismo Departamentu Politycznego do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z 10 października 1945 r., A. Kwilecki, Fragmenty..., s.81 podaje, że w powiecie nowosądeckim ok. 500 osób podało się za Polaków.
- 103
AAN, Główny Przedstawiciel..., T.166, k.52, nieodpowiednie zachowanie się żołnierzy w stosunku do wysiedlanej ludności zachowało się także we wspomnieniach Łemków,(relacje ustne w zbiorach autora).
- 104
J. Łukaszów, Walki polsko-ukraińskie 1943-1947, Zeszyty Historyczne, nr 90, Paryż 1989, s.188.

105

Odpis z dokumentu w posiadaniu autora, jednocześnie na tej odprawie ppłk Hibner stwierdził, że rozkazy takie nie otrzymał na piśmie lecz tylko w formie ustnej.

106

AAN, Główny Przedstawiciel..., T.166, k.100, Przedstawiciel Rejonowy do Spraw Ewakuacji na Okręg Przemysł w depeszy z 25 maja 1946 r. do Głównego Przedstawiciela Rządu RP w Lublinie pisał, że takich przypadków było bardzo wiele. Stosowano również, a nawet zalecano wysiedlanie pojedynczych członków rodziny, nie czekając na jej całkowite skompletowanie.

107

Dane dotyczące liczby wysiedlonych Ukraińców z Polski oscylują wokół liczby 480 tys., A. B. Szcześniak, W. Z. Szota, op.cit., s.230 określają ją na 488618 osób.

108

Dane za A. Kwilecki, Fragmenty..., s.82, liczbę ponad 70 tys. podaje R. Reinfuss, Śladami..., s.129, należy jednocześnie pamiętać, że nie wszyscy wysiedleni z rejonu "Sanoka" to Łemkowie.

109

GO "Rzeszów" została utworzona 5 kwietnia 1946 r. na mocy decyzji Państwowej Komisji Bezpieczeństwa. Na jej czele stał gen. bryg. Jan Rotkiewicz. Głównym jej zadaniem było przeprowadzenie akcji wysiedleńczej ludności ukraińskiej na tereny USRR i walka z UPA. GO "Rzeszów" została rozwiązana 31 października 1946 r.

110

K. Pudło, Łemkowie, Wrocław 1987, s. 24 podaje 140 tys., A. Kwilecki, Problemy socjologiczne Łemków na Ziemiach Zachodnich,(w:) Kultura i Społeczeństwo, 1966, s. 87 liczbę Łemków określa na 30 tys., według danych Sekretarza Komisji Spraw Narodowościowych KC PZPR A. Sława, po przesiedleniu na Ukrainę pozostało w Polsce jeszcze ponad 200 tys. Ukraińców,(w:) Zustriczi, nr 1-6, Warszawa 1993, s.59.

111

E. Prus, Atamania UPA, Warszawa 1988, s.312.

112

Gen. Radkiewicz referując na posiedzeniu PKB w dniu 27 marca 1947 r. rezultaty amnestii określił je jako zadawalające, stwierdzając, że w woj. krakowskim wyszły z podziemia prawie wszystkie bandy, por. E. Misiło, Akcja "Wisła". Dokumenty, Warszawa 1993, s.59.

113

E. Ginalski, E. Wysokiński, Dziewiąta drezdeńska, Z dziejów 9 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty (1944-1947), Warszawa 1984, s.365.

114

R. Torzecki, Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej, Warszawa 1993, s.235, A. B. Szcześniak, W. Z. Szota, op.cit.,

s.140, stwierdzają, że z terminem "UPA" spotykamy się po raz pierwszy w lutym-marcu 1943 r. choć trudno uznać, aby już wówczas istnienie UPA jako organizacji wojskowej obejmującej obszar całej Ukrainy było faktem.

115

A. B. Szczesniak, W. Z. Szota, op.cit., s.141.

116

P. Mirczuk, Ukraińska Powstancza Armia, Monachium 1953, s.229.

117

H. Pająk, Za samostijną Ukrainę, Lublin 1992, s.22.

118

O narodzinach, celach UPA patrz: P. Mirczuk, op.cit., M. Lebed, UPA, Monachium 1987, A. B. Szczesniak, W. Z. Szota, op.cit., R. Torzecki, op.cit.

119

Szerzej patrz: Litopis UPA, Toronto 1983, T. VI, s.18.

120

A. B. Szczesniak, W. Z. Szota, op.cit., s.145.

121

Ibidem, s.156.

122

Ibidem, s.159.

123

Na terytorium Polski wyodrębniły się trzy nadrejonu: "Chołodnyj Jar", (obszar pow.przemyskiego), "Beskid" (pow.sanocki i leski), "Werchowyna" (Krosno, Jasło, Gorlice, Nowy Sącz).

124

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k.417, Protokół przesłuchania Jarosława Hamiwki, referenta finansowego okręgu 1 OUN, szerzej o tworzeniu UPA w "Zakierzońskim Kraju" patrz: A. B. Szczesniak, W. Z.szota, op.cit., s.235-255.

125

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k.418.

126

Ibidem, k.463, protokół odprawy Dowódców Dywizji wchodzących w skład GO "Wisła" z dnia 9 czerwca 1947 r.

127

E. Ginalski, E. Wysokiński, op.cit., s.271.

128

M. Turlejska, Zarys powstania i rozpadu politycznego podziemia w Polsce Ludowej /1944-1947/, (w:) Zeszyty Naukowe WAP, 1965, s.14.

129

Stan liczebny UPA w Polsce jest przedmiotem spornym wśród badaczy, J. Czapla, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1944-1965, "WPH" 1965, nr 3, podaje liczbę 7 tys.członków,

J.Gerhard w swoich publikacjach trzyma się liczby 1, 5 tys.,
A.B. Szcześniak, W. Z. Szota, op.cit., podają liczbę 1, 8 tys.

130

A. B. Szcześniak, W. Z. Szota, op.cit., s.294.

131

M.Truchan, Akcja "Wisła", (w:) Vidnowa, Monachium 1985, s.54,
por. także K. Podlaski, op.cit., s.98.

132

Cyt.za: E. Lenik, Przesiedlenie ludności ukraińskiej
w akcji "Wisła", praca doktorska (maszynopis w posiadaniu
autora).

133

AAN, MAP, Bandy UPA na terenie województwa rzeszowskiego,
T.779, k.11, 14, w sprawozdaniu sytuacyjnym z terenu
woj. krakowskiego za miesiąc marzec 1947 r. stwierdzano, że
działalność band w porównaniu z ubiegłym miesiącem uległa
dalszemu osłabieniu. Informowano dalej, że banda "Smyrnego"
grasująca na obszarze południowo-wschodniej części powiatu
Nowy Sącz dokonała tylko jednego napadu rabunkowego na
miejscową ludność w Tyliczu, CAW, Sztab Generalny WP, IV.111,
T.471, k.1363, por. także E. Wysokiński, E. Ginalski, op.cit.,
s.365.

134

A. B. Szcześniak, W. Z. Szota, op.cit., s.529.

135

Ocena sytuacji na Łemkowszczyźnie dokonana przez I. Tymoczko
i przesłana do Okręgowego Prowydu, (w:) S. Wałach, Był
w Polsce czas, Kraków 1978, s.86, por. także E. Shtendera,
Badania nad dziejami UPA w Polsce, (w:) Suczasnist, Monachium
1985, nr 1-2, s.138.

136

Por. A. B. Szcześniak, W. Z. Szota, op.cit., s.219, 309.

137

W. Szota, Zarys rozwoju OUN i UPA, (w:) "WPH" 1963, nr 1, s.187.

138

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k.544, Sprawozdanie
z działalności GO "Wisła" za okres od 28 kwietnia
do 21 czerwca 1947 r.

ROZDZIAŁ II.

Geneza i przebieg akcji "Wisła".

1. Przygotowania polityczne i wojskowe do akcji deportacyjnej.

W 1947 roku komuniści przystąpili do realizacji zadań związanych z tworzeniem państwa narodowego. Wysiedlenia Niemców dobiegały końca i następnym etapem "oczyszczania" Polski, stało się ostateczne rozwiązanie kwestii nie wysiedlonej do USRR ludności ukraińskiej i łemkowskiej. Władze polskie podejmowały próby ponownych przesiedleń na Ukrainę. Jednak pomimo prowadzonych rozmów nie osiągnięto pozytywnych rezultatów. Jeszcze 17 lutego 1947 r. - czyli równocześnie z przygotowywaną akcją "Wisła" - generalny pełnomocnik rządu RP do spraw repatriacji, Władysław Wolski, zarządził ponowną akcję wysiedleńczą Ukraińców, która miała zostać zakończona do 10 marca 1947 roku¹. W wyniku fiaska podejmowanych prób, wykorzystano wcześniej już przygotowywany plan deportacji tej ludności na ponemieckie ziemie przyłączone do Polski. W dzisiejszym stanie badań należy przyjąć, że była to decyzja rządu polskiego, ponieważ jak dotychczas nie zostały ujawnione żadne dokumenty wskazujące na wpływ czynników obcych².

Do działań przystąpiono na dwóch płaszczyznach, wzajemnie ze sobą powiązanych i uzupełniających się. Pierwsza - cywilna - związana była z przymusowym wysiedleniem i rozproszeniem w celu szybkiej asymilacji ludności ukraińskiej i łemkowskiej na terenach północnej Polski. Obszary zachodnie kraju w początkowej fazie nie były brane pod uwagę. Wynikało to

m.in. z faktu nieorientowania się w stanie ilościowym ludności ukraińskiej pozostałej w Polsce po wysiedleniach z lat 1944-1946. W początkowej fazie akcji "Wisła" stwierdzano, że istnieje konieczność przesiedlenia około 90 tys. osób³. Druga płaszczyzna - wojskowa - miała na celu przeprowadzenie zdecydowanej i końcowej akcji przeciwko ukraińskiej partyzantce, która pomimo osłabienia i znacznego przerzedzenia szeregów w dalszym ciągu prowadziła działalność zbrojną. Dowódca 9 Drezdeńskiej DP płk Ignacy Wieliczko w planie działania za okres 1-30 kwietnia 1947 r., oceniając położenie oddziałów ukraińskich stwierdził, że od szeregu tygodni ograniczały się one tylko do drobnych napadów terrorystycznych i rabunkowych. Jednocześnie podkreślał, że udana zasadzka w rejonie Jabłonek na gen. Świerczewskiego świadczy, o istniejącej jeszcze zdolności UPA do poważniejszych działań⁴.

Wyjaśniając i podając powody przeprowadzenia akcji "Wisła" władze komunistyczne podkreślały, że była ona nieodzowna dla rozbicia podziemia ukraińskiego. Taka argumentacja może wzbudzać wątpliwości. Rozpoczęcie operacji pod koniec kwietnia nie sprzyjało w moim przekonaniu działaniom przeciwko partyzantce UPA, gdyż warunki naturalne umożliwiały dogodne maskowanie się i łatwiejsze przemieszczanie. Nie podjęto działań w okresie zimy i wczesnej wiosny, kiedy to warunki były bardziej sprzyjające. Mrozy zmuszały banderowców do ukrywania się we wsiach lub ogrzewanych ziemiankach. Brak liści na drzewach i zielonego poszycia lasu oraz zalegający śnieg, ułatwiałby tropienie i śledzenie ich ruchów⁵. Pozwala to sądzić, że celem akcji "Wisła" było rozbicie UPA ale także dokonanie akcji pacyfikacyjnej, a następnie deportacyjnej z zastosowaniem zasady zbiorowej odpowiedzialności w stosunku

do ludności cywilnej.

Jako podstawowy powód przeprowadzenia akcji "Wisła" w literaturze przedmiotu podaje się zamordowanie przez oddział UPA w dniu 28 marca 1947 r. gen. Karola Świerczewskiego⁶. Wbrew tezom lansowanym przez historiografię PRL i nagłaśnianym przez propagandę, przesiedlenie ludności ukraińskiej, w tym Lemków, nie miało bezpośredniego związku ze śmiercią Świerczewskiego. Możliwość wysiedlenia Ukraińców na ponemieckie ziemie była rozważana już w 1945 i 1946 roku⁷. Do dnia dzisiejszego okoliczności śmierci Świerczewskiego nie zostały do końca wyjaśnione. Można przypuszczać, że jego pobyt w Bieszczadach związany był właśnie z trwającymi przygotowaniami do akcji przesiedleńczej. Śmierć popularnego wśród ludności polskiej Generała została znakomicie wykorzystana przez komunistów. Stała się parawanem moralnym uzasadniającym i mającym usprawiedliwić niehumanitarność akcji deportacyjnej. Równocześnie zaczęto odpowiednio przygotowywać opinię społeczną do mającej nastąpić akcji. Artykuły prasowe szkalujące UPA, manifestacje zakończone wiecami, żałobne akademie w całym kraju, na których zbiorowo obrzucano Ukraińców winą za tragedię pod Baligrodem - wszystkie te działania miały w sposób psychologiczny doprowadzić do wyizolowania społeczności ukraińskiej w Polsce. Materiały Ministerstwa Informacji i Propagandy zawierały opinie, że "zabójstwo gen. Świerczewskiego społeczeństwo przyjęło z oburzeniem i żąda zlikwidowania band ukraińskich, które spokojnie poruszają się na wschodnich terenach Polski". I dalej: "społeczeństwo nie może zrozumieć tolerowania nacjonalistów ukraińskich i spodziewa się, że po zabójstwie generała WP rząd przystąpi energiczniej do ich likwidacji". Jednocześnie powołując się na powszechną opinię Polaków z tych

terenów (pd. -wsch. Polski - przyp. aut.) domagano się całkowitego wysiedlenia elementu ukraińskiego bądź do ZSRR bądź na Ziemię Odzyskane⁸.

W rzeczywistości już w styczniu 1947 r. Sztab Generalny WP rozpoczął intensywne przygotowania do akcji wysiedleńczej ludności ukraińskiej z jej dotychczasowych miejsc życia. Oddziały wojskowe stacjonujące w województwach południowo-wschodnich, otrzymały rozkazy sporządzania spisów rodzin ukraińskich i mieszanych. W lutym 1947 r. gen. Stefan Mossor w sprawozdaniu z inspekcji Wojewódzkich Komitetów Bezpieczeństwa informował ministra obrony narodowej marszałka Żymierskiego, że ludność ukraińska stanowi niebezpieczeństwo irredenty na przyszłość. Sugerował konieczność przeprowadzenia wiosną energicznej akcji przesiedleńczej pojedynczymi rodzinami i rozproszenia ich na całym terytorium Ziemi Odzyskanych, gdzie mieli się szybko zasymilować z ludnością polską⁹.

27 marca 1947 r. odbyło się w Warszawie z udziałem m.in. Żymierskiego, Radkiewicza, Spychalskiego i Mossora posiedzenie Państwowej Komisji Bezpieczeństwa. Upoważniono Radkiewicza do omówienia z Biurem Politycznym KC PPR spraw związanych z wysiedleniem Ukraińców. Ma rację E. Misiło, gdy twierdzi, że tym zakończył się pierwszy etap prac związanych z akcją "Wisła"¹⁰.

29 marca 1947 r. Biuro Polityczne KC PPR zaaprobowało plan szybkiego przesiedlenia Ukraińców i rodzin mieszanych na ponemieckie ziemie. Jako obszar osiedlenia planowano tereny Prus Północnych. Osiedlana ludność nie miała tworzyć zwartych grup i być rozmieszczona nie bliżej niż 100 km od granicy. E. Misiło stwierdza, że koncepcja przymusowego wysiedlenia ludności ukraińskiej, w ramach tzw. wariantu wewnątrz -

polskiego, pojawiła się w kręgach Ministerstwa Obrony Narodowej jesienią 1946 r. Wtedy to szef Wydziału III (Operacyjnego) Sztabu Generalnego WP - gen. bryg. Ostapa Stecy - przedłożył sekretarzowi generalnemu KC PPR Władysławowi Gomułce sprawozdanie sugerujące rozwiązanie problemu ukraińskiego na drodze przymusowego przesiedlenia na tereny tzw. Ziemi Odzyskanych¹. Miałoby to wskazywać, że decyzje o powołaniu GO "Wisła" i wynikające z tego późniejsze konsekwencje dla ludności ukraińskiej i łemkowskiej, wypłynęły z Ministerstwa Obrony Narodowej. W moim przekonaniu, czynnikiem decydującym o deportacji były nie koła wojskowe, a sfery polityczne. Świadczyć o tym może m.in. wspomniana już zapowiedź akcji wysiedleńczej podczas konferencji zorganizowanej w 1945 r. przez Ministerstwo Administracji Publicznej.

30 marca 1947 r. dowódca 9 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty, płk Wieliczko, we wnioskach Sztabu 9 DP dla usprawnienia walki z bandami UPA, proponował wysiedlenie wszystkich Ukraińców, rodzin mieszanych oraz Polaków, którzy pomagają bandytom w ich zbrodniczej działalności. Domagał się powierzenia całkowitego kierownictwa akcją Wojewódzkim Komitetom Bezpieczeństwa. Widział potrzebę zorganizowania obozów koncentracyjnych dla tych Ukraińców, którym zostanie udowodniona wroga działalność w stosunku do państwa polskiego. Przy jednostkach wojskowych - wg planów Wieliczki - miały zostać utworzone sądy doraźne, których celem miało być natychmiastowe zasądzenie i wymierzanie kary dla wszystkich ujętych z bronią w rękę¹².

Po śmierci gen. Świerczewskiego większość posiedzeń BP KC PPR zdominowały sprawy związane z akcją przesiedleńczą. Także w raportach, Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa w Rzeszowie i sprawozdaniu KW PPR w Lublinie, przesyłanych do Państwowej

Komisji Bezpieczeństwa sprawa wysiedlenia Ukraińców znajdowała się na czołowych miejscach¹³. 11 kwietnia na posiedzeniu BP KC PPR przyjęto, że akcja deportacyjna ma się rozpocząć za dwa tygodnie. Dzień później określone zostały rejony osadnictwa dla ludności ukraińskiej. Było to województwo olsztyńskie i szczecińskie. Na konferencji w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych 14 kwietnia zostały opracowane wytyczne w sprawie obowiązków władz administracji ogólnej, wojskowych, osiedleńczych i PUR w czasie przeprowadzania akcji¹⁴. Podczas posiedzenia BP w dniu 16 kwietnia wyznaczono termin rozpoczęcia wysiedleń na 23 kwietnia 1947 r. Przedstawiono także projekt organizacyjny całego przedsięwzięcia.

Głównym zadaniem GO "Wisła" było całkowite zlikwidowanie oddziałów UPA i przeprowadzenie w ścisłym współdziałaniu z PUR ewakuacji (takie określenie spotykamy w zachowanej dokumentacji) z południowego i wschodniego pasa przygranicznego wszystkich osób narodowości ukraińskiej na poniemieckie ziemie. Ewakuacja miała być przeprowadzona w jak najkrótszym terminie. Planowano zakończyć ją w cztery tygodnie, ze względu na konieczność wiosennego obsiania gruntów na terenach nowego osiedlenia¹⁵. Na dowódcę akcji wyznaczony został z-ca Szefa Sztabu Generalnego, gen. bryg. Stefan Mossor. Do pomocy przydzielono mu pełnomocników - ministrów: Bezpieczeństwa, Administracji Publicznej, Komunikacji oraz Głównego Dyrektora PUR.

Zadania postawione GO "Wisła" miały być wykonane w dwóch fazach. W pierwszej zamierzano dokonać całkowitej ewakuacji rejonu Sanoka wraz z terenami przyległymi od zachodu i północy oraz w Lubelskim Okręgu Wojskowym. W drugiej fazie akcją miano objąć tereny rejonu Przemyśl-Lubaczów i obszaru zawartego między Wisłokiem a Nowym Sączem¹⁶. Całością akcji kierować

miało Dowództwo GO "Wisła", któremu podlegać miały wszystkie formacje wojska, bezpieczeństwa i milicji, znajdujące się na terenie tych działań. Ponadto dowódca GO "Wisła" uzyskał upoważnienie wydawania zarządzeń organom cywilnym, funkcjonującym na obszarze objętym akcją (np. urzędem pocztowo-telegraficznym). Teren działań GO "Wisła" został podzielony na cztery obszary operacyjne: "Sanok", "Rzeszów", "Lublin" i "Gortice", z których wydzielono 11 rejonów z 25 stacjami załadowczymi¹⁷.

21 kwietnia 1947 r. gen. Mossor, po zapoznaniu się z sytuacją na miejscu przewidywanej operacji, uznał, że wykonanie zadania wymaga jednoczesnego zwalczania UPA i ewakuacji ludności, przy zamknięciu granicy z Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim. Na całym obszarze przewidywano wprowadzenie pomiędzy godziną 21:00 a 4:00 godziny milicyjnej. W Sanoku miała ona obowiązywać od 22:00. W myśl dyrektyw Mossora miano obstawiać roгатki miast i stacje kolejowe celem legitymowania przyjeżdżającej lub wyjeżdżającej ludności. Miało to uniemożliwić członkom UPA poruszanie się w terenie. W miastach miały krążyć patrole dzienne i nocne, upoważnione do legitymowania podejrzanych osób¹⁸. Osobnym zagadnieniem było ustalenie i rozpracowanie inteligencji ukraińskiej oraz kleru grecko-katolickiego. Środowiska te uznawane były przez władze za ostoję ukraińskiego podziemia. Miano sporządzić dokładne spisy takich osób, aby dokonać ich całkowitego wysiedlenia¹⁹.

24 kwietnia 1947 r. Prezydium Rady Ministrów podjęło uchwałę w sprawie akcji "Wisła", która zawierała decyzję całkowitej likwidacji UPA oraz przeprowadzenia przez PUR akcji przesiedleńczej. Koszty operacji oszacowano wstępnie na 65 mln zł. Na podstawie tejże uchwały, 25 kwietnia

gen. Mossor otrzymał pełnomocnictwo rządu RP do przeprowadzenia całej akcji²⁰.

Równocześnie rozpoczęto zakrojoną na szeroką skalę działalność propagandową skierowaną do żołnierzy mających brać udział w akcji. Podobne kroki przedsięwzięto w stosunku do ludności zamieszkującej na terenach przewidzianych do wysiedlenia. Państwowa Komisja Bezpieczeństwa wydała zarządzenie dla GO "Wisła" (z 17 kwietnia 1947 r.), w którym zawarte były zasady pracy polityczno-wychowawczej wśród żołnierzy. Miały one polegać na uświadomieniu im ogólnopaństwowego znaczenia całej operacji i jej politycznych przesłanek. Jako cel zasadniczy stawiano moralno-polityczne przygotowanie oddziałów do bezwzględnej walki z UPA, aż do jej całkowitej i ostatecznej likwidacji oraz unieszkodliwienie elementów z nią współpracujących. Zwracano także uwagę na potrzebę zachowania humanitarnej postawy wobec wysiedlanych, wśród których miano prowadzić pracę polegającą na wyjaśnianiu, że jest to konieczne przesiedlenie, a nie pacyfikacja²¹.

Jednocześnie w specjalnych gawędach, przygotowywanych dla żołnierzy mających walczyć z partyzantką UPA, podkreślano, że mszczą się za śmierć tysięcy polskich rodzin pomordowanych w bestialski sposób przez ukraińskich bandytów. Monitowano, że bezlitosnej i zwycięskiej walki żąda cały naród. W podobnym tonie opracowywane były specjalne rozkazy, które odczytywane były bezpośrednio przed rozpoczęciem akcji. Wzywano żołnierzy, "aby na każdym miejscu bili ukraińskich bandytów oraz wyzbyli się litości dla tych, którzy na południowo-wschodnim terenie Rzeczypospolitej niosą śmierć i pożogę jej obywatelom"²².

Dla przeprowadzenia skutecznej akcji propagandowej, a przede wszystkim w celu zabezpieczenia odpowiedniej bazy technicznej (ulotki, odezwy) w Rzeszowie zorganizowana została

drukarnia. W dniu rozpoczęcia operacji "Wisła" uruchomiono akcję rozrzucania z samolotów ulotek propagandowych. Rozprowadzono między innymi 352 tys. ulotek "Do obałamuczonych członków band UPA", w których wzywano żołnierzy do dezercji i powrotu do normalnego i spokojnego życia". W ulotce "Do miejscowej ludności" (rozrzucona w ilości 130 tys. egzemplarzy) przekonywano ludność ukraińską, że przesiedlenie jest skutkiem działania band, jednak w konsekwencji zapewni im spokojne życie na nowych terenach Polski. Jednocześnie podkreślano, że ci, którzy nie podporządkują się zarządzeniom o wysiedleniu i pozostaną w okolicach objętych akcją, będą traktowani jako bandyci UPA.

W czasie trwania wysiedleń oficerowie i szeregowi żołnierze otrzymywali dodatek pieniężny. Wynosił on 100 zł dziennie dla oficerów i podoficerów zawodowych oraz 10 zł dla nadterminowych szeregowych i szeregowych służby czynnej. Do walki z żołnierzami UPA zachęcano także poprzez stosowanie specjalnych nagród. Za "upowca" schwytanego z bronią w rękę wypłacano dodatkowe premie w wysokości 5 tys. zł, a za zabitego w walce płacono 2 tys. zł.

Gen. Mossor w meldunku sytuacyjnym wydanym na kilka godzin przed rozpoczęciem akcji stwierdzał, że w poszczególnych wsiach i osiedlach krążą pogłoski o mającym nastąpić wysiedleniu. Pojawiły się także ulotki banderowskie nawołujące ludność polską i wojsko do bierności wobec akcji wysiedleńczej.

2. Działalność PUR i zadania wojska w akcji "Wisła".

28 kwietnia 1947 r. dowódca GO "Wisła" poinformował telefonogramem ministra obrony narodowej M. Żymierskiego, że o godzinie 4:00 rozpoczęła się akcja przesiedleńcza ludności ukraińskiej²³. Deportacja była przeprowadzana w ścisłym współdziałaniu z Państwowym Urzędem Repatriacyjnym (PUR), który był odpowiedzialny za zorganizowanie i urządzenie punktów zbornych, zapewnienie odpowiedniej ilości baraków lub namiotów mieszkalnych. Władze PUR zobowiązane były także do zapewnienia wyżywienia oraz opieki lekarskiej dla wysiedlanej ludności. Przedstawiciele PUR wystawiali również Karty przesiedleńcze, zawierające informacje o tym, co przesiedleńcy zabierają ze sobą i jaki majątek pozostawiają na miejscu. W zachowanej dokumentacji poszczególnych oddziałów PUR spotyka się często zarzut, że zostały one całkowicie zaskoczone akcją "Wisła", w wyniku czego nie zostały właściwie zorganizowane punkty zborne, żywnościowe i sanitarne dla wysiedlanej ludności²⁴.

Przesiedleniem objęte zostały wszystkie osoby narodowości ukraińskiej i grupy etniczne z Hucułami, Bojkami i Łemkami włącznie. Wysiedlano także rodziny mieszane, działaczy społecznych, pracowników aparatu partyjnego, funkcjonariuszy UBP, partyzantów z oddziałów GL i AL. "Przychodzili do nas starzy komuniści - wspomina minister Wolski - pracownicy partii, nawet władz bezpieczeństwa, prosząc o pozostawienie. Nie pozostawiliśmy nikogo, aby nie czynić wyjątków"²⁵. W pierwszym okresie trwania akcji z wysiedleń wyłączono pewne grupy ludności. Zwalniane były osoby zatrudnione na kolei, w fabrykach oraz leśnicy. Na przykład w Ropience pozostawiono 635 osób, w Zagórzu 326, a w Komańczy 176²⁶. W końcowym etapie

wysiedleń nastąpiły zwolnienia Ukraińców zatrudnionych w przemyśle. Pracownikom zwalnianym na podstawie zarządzenia o przesiedleniu nie przysługiwały żadne odszkodowania i odprawy z tytułu wypowiedzenia pracy przez pracodawcę.

Władze przeprowadzające akcję deportacyjną otrzymywały zalecenia, aby osoby o sprawdzonych poglądach lewicowych traktować w sposób szczególnie staranny. Miały one być także wzięte pod specjalną opiekę. Generalnie jednak zalecano aby wysiedlenia tej ludności nastąpiły po zbiorach, wymłóceniu zboża oraz wykopaniu kartofli, co miałyby nastąpić między 15 a 31 września 1947 r. W poszczególnych przypadkach zalecano nawet przedłużenie tego terminu do 15 października 1947 r. Rodziny przewidziane do wysiedlenia, a jednocześnie najbardziej zasłużone dla władzy ludowej (odznaczeni za waleczność, ranni żołnierze I i II Armii, dawni partyzanci, zasłużeni w walce politycznej w okresie wyborów), miały być zgodnie z dyrektywami ministra Wolskiego przesiedlane osobnymi transportami, na najlepsze działki, powstałe po majątkach państwowych²⁷.

Generalnie jednak akcja "Wisła" objęła ludność wyodrębnioną na podstawie kryterium etnicznego. Nie miało żadnego znaczenia czy wysiedlany brał udział w działalności UPA, czy też nie. Przesiedlano wszystkich Ukraińców i Łemków, stosując niehumanitarną zasadę zbiorowej odpowiedzialności. Według instrukcji Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa dla Dowództw Okręgów Krakowskiego i Lubelskiego z 1 sierpnia 1947 r. wynikało jednoznacznie, że przesiedleniu mają podlegać wszystkie rodziny ukraińskie bez względu na stopień lojalności. W myśl jednej z dyrektyw w/w instrukcji powołane zostały specjalne brygady kontrolne, które miały za zadanie kilkakrotne sprawdzanie wysiedlonej wsi, aby nie pozostała

w niej żadna rodzina ukraińska lub mieszana²⁸.

Operacja miała być zakończona dopiero po całkowitym wysiedleniu i likwidacji ukraińskiego podziemia. Cechowała ją przymusowość opuszczenia miejsca zamieszkania bez prawa wyboru nowego miejsca osiedlenia. Plan akcji deportacyjnej sporządzony jeszcze przed jej rozpoczęciem przewidywał przesiedlenie ok. 90 tys. osób, w trakcie realizacji okazało się, że wysiedleniu podlega ponad 150 tys. osób²⁹.

Władze dokonujące wysiedleń zobowiązane były do sporządzania imiennego wykazu osób, które miały być objęte akcją. Jednocześnie podkreślano, że w przypadku gdy sporządzenie takiego spisu będzie niemożliwe na miejscu, należy go sporządzić przy przekazywaniu ludności na punkcie zborym. Ponadto miano razem z deportowanymi dostarczyć cały ich majątek ruchomy, a przede wszystkim inwentarz żywy, narzędzia rolnicze, zboże, kartofle, paszę i żywność. Po zakończeniu akcji miano sporządzić wykazy pozostawionych przez każdą rodzinę areału gruntu i zabudowań. Dane te miały być przesłane do punktów rozdzielczych w Szczecinku i Olsztynie.

Na punkcie zborym władze PUR miały zorganizować obóz z urządzeniem namiotów lub baraków, w których miała przebywać ludność oczekująca na załadunek. Na punkcie w Nowym Sączu znajdowało się pięć namiotów, z których jeden przeznaczony był na "Dział Sanitarny", drugi na "Dział Kancelaryjno-Rejestracyjny", trzeci - dla funkcjonariuszy UB. Dwa pozostałe przewidziane były dla starców i matek z dziećmi³⁰. Naczelnicy Powiatowych Oddziałów PUR otrzymali polecenie zakazujące wydawania jakichkolwiek zapomóg dla ludności objętej akcją "Wisła"³¹. Ponadto na punktach zborym miała być zorganizowana kuchnia i opieka sanitarna. Przesiedleńcy mieli otrzymywać wyżywienie trzy razy dziennie.

Według sprawozdań dostawali gorącą strawę wg norm żywnościowych II kategorii przewidzianych dla tej akcji. Przykładowo punkt w Żegiestowie dla 760 osób i wywożonego inwentarza (41 koni, 302 krowy, 104 świnie, 124 kozy, 245 owiec i 31 cieląt) wydał 2281 konserw mięsnych, 51653 kg chleba, 37 puszek mleka kondensowanego, 5 kg mydła, 11170 kg otrąb, 2 kg cebuli oraz 1895 kg bułek³². Punkty etapowe na terenie Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie w lipcu 1947 r. wydały dla 3039 osób ogółem 24816 porcji posiłków (w tym 5068 śniadań, 5617 obiadów i 5014 kolacji oraz 9117 porcji suchego prowiantu). Ponadto wydano dla inwentarza żywego (2131 sztuk): 3767 kg otrąb i 3773 kg siana³³.

W trakcie trwania operacji uwidocznił się brak ustalenia miejsc żywienia ludności i inwentarza. Kierownicy punktów zbornych i komendanci konwojów najczęściej nie wiedzieli, gdzie i kiedy oraz w jakiej postaci transporty otrzymają wyżywienie. Na wielu punktach przejeżdżającym transportom nie wydawano w ogóle żadnego prowiantu. W niewystarczającej ilości dostarczano także paszę dla inwentarza żywego³⁴.

Istotnym zagadnieniem dotyczącym akcji "Wisła" była kwestia zapewnienia deportowanej ludności odpowiedniej opieki sanitarnej. 21 kwietnia 1947 r. wydany został załącznik do instrukcji w sprawie akcji "Wisła", w którym zawarte zostały dyrektywy dotyczące zagadnień sanitarnych. Na punktach zbornych miano utworzyć ambulatorium z niezbędnymi lekami pierwszej pomocy. Zakładano także przeprowadzenie akcji odwszenia³⁵. Przy każdym punkcie zatrudnionych było dwóch lekarzy (jeden z ramienia PUR, drugi - WP) i czterech sanitariuszy. Do podstawowych czynności pomocy sanitarnej należała dezynfekcja obiektów zajmowanych przez punkt załadowczy oraz dezynfekcja wagonów przeznaczonych do przewozu

przesiedleńców i ich mienia. Odkazano wapnem chlorowanym. Odzież, bielizna i pościel przesiedlanych posypywana była proszkiem DDT.

Stan sanitarny ludności w wielu przypadkach był bardzo zły. Według danych Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie za lipiec 1947 r. spośród 3039 osób udzielono pomocy 1920 chorym, w tym 3 osoby skierowano do szpitala. Ujawniono 693 choroby zakaźne, w tym 657 przypadków świerzb³⁶. Przesiedlana ludność doznawała także licznych obrażeń cielesnych (okaleczeń, oparzeń), co najczęściej zdarzało się w czasie pakowania się do wagonów. Na punkcie załadowczym w Nowym Sączu stwierdzono także jeden przypadek tężca oraz dwa porody czasowe. Na punkcie w Grybowie udzielono 826 porad i zabiegów lekarskich oraz zanotowano trzy wypadki ciężkich zachorowań (obniżenie żołądka, zapalenie płuc, złamanie ręki). Chora na obniżenie żołądka zmarła po przewiezieniu do szpitala. Ogółem punkty sanitarne zorganizowane w powiecie Nowy Sącz udzieliły w czasie trwania akcji "Wisła" 1160 porad lekarskich oraz sporządziły 306 opatrunków. Zanotowano 17 chorób zakaźnych, a 5 osób skierowano do szpitala²⁷.

Sytuacja zdrowotna przesiedlanej ludności nie zmieniła się w trakcie podróży, a wręcz ulegała pogorszeniu. Na punkcie sanitarnym w Oświęcimiu od 30 kwietnia do 25 lipca 1947 r. udzielono pomocy lekarskiej 5194 osobom (przez ten punkt przeszło 77052 przesiedleńców), z tego notowano m.in. 15 wypadków ciężkich, 5 porodów, 76 chorób zakaźnych. Zaszczepiono także przeciw durowi brzuszemu 18454 osób³⁸.

W trakcie akcji deportacyjnej notowano również przypadki śmiertelne. Kwestia ta w wielu publikacjach dotyczących akcji "Wisła" była z reguły przemilczana. Według danych Punktu Sanitarnego w Oświęcimiu zmarło ogółem 6 osób (pięć w drodze,

jedna w szpitalu). Świadczy to o braku należytej opieki ze strony władz przeprowadzających całą akcję. Dyrektor Wojewódzkiego Oddziału PUR w Lublinie wysunął zarzut pod adresem Wydziału Zdrowia Zarządu Centralnego PUR, że zarządzenia dotyczące organizacji opieki nad wysiedlaną ludnością nie odpowiadały realnym możliwościom i rzeczywistym warunkom w terenie³⁹.

Specjalna komisja badająca stan opieki zdrowotnej nad ludnością objętą akcją "Wisła" w województwie olsztyńskim ustaliła, że większość zarządzeń i dyrektyw nie zostało wykonanych z uwagi na całkowity brak organizacji i koordynacji działań służb sanitarnych i medycznych. Pomimo groźby wybuchu epidemii, spowodowanej fatalnym stanem warunków sanitarnych w jakich transportowano przesiedleńców, nie przeprowadzono szczepień przeciwko durowi brzusznemu ani chlorowania studni z pitną wodą. Władze sanitarne sprzeciwiały się wydawaniu przesiedleńcom środków dezynfekujących z darów UNRRA. Stwierdzano masowe zarażanie się podczas transportu świerzbem i wszami. Szerzeniu się chorób sprzyjało wielokrotne używanie wagonów do przewozu ludności, także niemieckiej, bez ich uprzedniej dezynfekcji. E. Misiło ocenia, że od 1 maja do 8 sierpnia 1947 r. w transportach z wysiedlaną ludnością ukraińską skierowaną do Olsztyna, nastąpiło 31 zgonów (20 w drodze, 8 na punkcie etapowym, 3 w szpitalu), 19 porodów, 158 osób w stanie ciężkim skierowano do szpitali⁴⁰.

Wypada podkreślić, że odnotowanych wypadków śmiertelnych było więcej. Niektóre miały miejsce już na początku podróży. Przykładowo na skutek nadmiernego przeładowania transportu na punkcie załadowniczym w Sanoku (w dniu 4 maja) oraz, nieodpowiedzialnych, a tragicznych w skutkach, decyzji przedstawicieli wojska (niewyrażenie zgody na przeładowanie

Tabela 1

Zestawienie sanitarne transportów z akcji "W" za okres 30.04 do 25.07.1947, które przeszły przez punkt sanitarny w Oświęcimiu.

Mie- siąc	Ogółem tra-cho- nsp.rych	Przyp. chirurg. cię-łec- żkie kie	Porody czasowe	Choroby zaka żne spo łecz ne	Skier.do szpitala	Zmarłych w dro- dze szpi- talu
05	172 2436	1 -	2	63 -	5	3 1
06	57 1479	4 22	3	6 10	7	2 -
07	40 1279	10 40	-	7 4	-	- -
Razem	269 5194	15 62	5	76 14	12	5 1

Zródło: AAN, ZC PUR, Zestawienie sanitarne transportów akcji "W" za czas od 30.04 do 25.07.1947 roku, które przeszły przez punkt sanitarny w Oświęcimiu, syg. XII/119, k. 127.

części ludności i dobytku), jeszcze przed wyruszeniem w drogę dwoje dzieci zmarło w wagonie. Dochodziło również do konfliktów między przedstawicielami PUR i Wojska Polskiego. Notowano przypadki, że dowódcy konwojów wojskowych nie zgadzali się na wyłączenie z transportów ludzi ciężko chorych, których lekarze PUR chcieli niezwłocznie przewieźć do szpitala⁴¹.

Ochroną punktów zbornych zajmowały się władze wojskowe. Ustalano wykazy rodzin do poszczególnych transportów, PUR wystawiał zaświadczenia przesiedleńcze z wyszczególnieniem mienia zabieranego przez poszczególne rodziny oraz mienia nieruchomego pozostawionego na miejscu.

Przedstawiciel WP wyznaczał konwój, który miał dostarczyć transport do miejsca przeznaczenia. Za bezpieczeństwo przesiedlanych odpowiedzialny był dowódca konwoju. Zadanie wypełniał od momentu odebrania transportu od komendanta stacji załadowniczej do chwili jego przekazania w miejscu przeznaczenia upoważnionemu przedstawicielowi PUR. Dowódca konwoju zobowiązany był wraz ze swoimi żołnierzami i oficerem UB prowadzić "obserwację" przesiedleńców oraz werbować chętne osoby w celu wykrycia "zakonspirowanych przestępców"⁴².

Otrzymywał również dwie załakowane koperty: jedną zaadresowaną do tzw. punktów przeadresowania w Oświęcimiu lub Lublinie, drugą do punktów rozdzielczych (Szczecinek i Olsztyn, a od maja 1947 r. także Poznań i Wrocław). W pierwszej znajdowało się określenie jakości transportu z zaleceniem do jakiego punktu rozdzielczego należy go skierować. Druga koperta zawierała charakterystykę polityczną wysiedlanej ludności i była przeznaczona dla kierownika punktu rozdzielczego oraz miejscowego szefa UBP. Określała ona czy rodziny znajdujące się w danym transporcie mogą być osiedlane grupowo, czy też tylko pojedynczo⁴³. Rodziny pochodzące z transportów o opinii ujemnej nie mogły być kierowane w ilości większej niż jedna rodzina z każdego transportu do jednej wsi. Rodziny z transportów o opinii dodatniej mogły być osiedlane nawet w ilości kilku rodzin w jednym większym gospodarstwie⁴⁴.

Początkowo zakładano, że do województwa olsztyńskiego może zostać skierowanych do 5 tys. rodzin rolniczych oraz do 1,5 tys. nierolniczych. Na obszarze województwa szczecińskiego planowano osiedlić 7, 5 tys. rodzin rolniczych oraz do 2 tys. nierolniczych⁴⁵. Jednak w miarę trwania akcji deportacyjnej okazało się, że przesiedleniu podlega większa ilość ludności niż zakładano początkowo. Zaistniała konieczność stworzenia dodatkowych punktów rozdzielczych (Poznań i Wrocław) i osiedlania ludności ukraińskiej, w tym Łemków, na terenach nie przewidzianych do tego celu w pierwszym okresie.

W celu utrudnienia ruchu partyzantom UPA w pasie granicznym oraz niedopuszczenia do ich przechodzenia na terytorium ZSRR i CSRS nawiązano współpracę z organami granicznymi tych państw. 16 kwietnia 1947 r. minister obrony narodowej, M. Żymierski, przekazał stosowne pisma ministrom obrony narodowej ZSRR i CSRS, generałom N. Bułganinowi

i L. Svobodzie, w których zawiadamał, że od 20 kwietnia rozpocznie się akcja "oczyszczania z faszystowskich band UPA" pasa przygranicznego od rejonu Brześcia nad Bugiem do linii Nowy Sącz. Na czas trwania akcji strona czeska wyraziła gotowość zamknięcia granicy i jej uszczelniania na odcinkach, na których miały być prowadzone operacje. Władze czeskie miały zostać uprzedzone na 3-4 dni przed zamierzoną akcją. Ustalono także, że obie strony traktować będą granicę jako nienaruszalną, jeśliby jednak zaszła konieczność ścigania wroga, pościg mógł się odbywać bez przeszkód w pasie granicznym sąsiada⁴⁶.

W opracowanych przez obie strony wytycznych odnośnie zwalczania oddziałów UPA, przewidywano wzajemne użycie specjalnych grup uderzeniowych w pasie przygranicznym na głębokości 10 km, a na żądanie dowódcy odcinka granicznego w pasie nawet do 30 km po obu stronach granicy⁴⁷. Wspomniane specjalne grupy uderzeniowe miały składać się z około 200 żołnierzy i spełniać zadania jednostek szybkiego reagowania. Mogły one przekraczać granicę państwa i działać na terenie Czechosłowacji, jednak podlegały wówczas dowództwu odcinka Armii Czechosłowackiej. Ustalone zostały także zasady działalności lotnictwa, które mogło operować w celach rozpoznawczych w pasie 30 km od granicy. Wszelkie ostrzeliwanie celów z broni pokładowej, jak również bombardowanie, mogło być przeprowadzane jedynie na własnym terenie⁴⁸. Jako zasadę ogólną przyjęto wytyczne, że operacje z obu stron miały być skierowane ku granicy w celu uniknięcia przenikania oddziałów na sąsiednie terytorium. Miały być także prowadzone w jak najforsowniejszym tempie, aby nie pozwolić nieprzyjacielowi na odpoczynek i jak najprędzej go zlikwidować.

Akcja zbrojna przeciwko ukraińskiemu podziemiu została przeprowadzona w dwóch fazach. W pierwszej, zakończonej 15 maja 1947 r., podstawowym sposobem walki z oddziałami UPA była taktyka tzw. przeczesywania terenu. Okazała się ona jednak mało skuteczna i efektywna, na skutek rozproszenia i rozdrobnienia się sotni na małe grupki unikające walki. Główny wysiłek położono na likwidację kurenia "Bajdy" oraz sotni "Bira", "Hrynia" i "Stacha". W wyniku działań przeprowadzonych przez jednostki GO "Wisła" w okresie od 20 kwietnia do 15 maja 1947 r. zabito 63 żołnierzy UPA, a 73 wzięto do niewoli. Na podstawie danych władz bezpieczeństwa aresztowano 551 osób podejrzanych o przynależność i współpracę z UPA, z czego sprawy 23 osób przekazano do dyspozycji Prokuratora wojskowego⁴⁹.

Po zakończeniu pierwszego etapu działań wyniki zwalczania partyzantki UPA nie były zadowalające dla władz polskich. Gen. Mossor na odprawie w dniu 2 maja 1947 r. stwierdził, że wszyscy dowódcy jednostek zahipnotyzowani zostali akcją przesiedleńczą i zapomnieli o walce z UPA. Zarzucał, że po dziesięciu dniach działań w terenie, nie wiadomo o "bandach" więcej, niż w pierwszym dniu. Podkreślał także, iż wśród 17 zabitych (stan na 2 maja - przyp. aut.) tylko 11 było członkami UPA⁵⁰.

Wyniki w zwalczaniu UPA w pierwszym okresie wynikały również ze słabego wyszkolenia żołnierzy biorących udział w akcji. Zdarzały się przypadki, że nawet oficerowie nie umieli posługiwać się mapą i kompasem. Nie przestrzegano z reguły ubezpieczeń i to zarówno w marszu, jak i na postoju. Poza oddziałami, które operowały na tym obszarze od dawna, nowo przybyłe nie znały zupełnie zasad walki w lasach i w terenie górzystym. W wyszkoleniu pojedynczych żołnierzy stwierdzano

fatalne wprost braki, zwłaszcza w konserwacji i obchodzeniu się z bronią. W wyniku tego GO "Wisła" ponosiła znaczne straty z powodu nieszczęśliwych wypadków. Przykładowo w okresie trzech pierwszych miesięcy wynosiły one 29 zabitych 97 rannych, podczas gdy straty ogólne w walce wynosiły 61 zabitych i 91 rannych. W 1 Pułku Samochodowym wyszkolenie kierowców nie stało na odpowiednim poziomie, co spowodowało 11 wypadków samochodowych, w których zginęło 11 osób, 21 zostało rannych⁵¹.

Należy zwrócić również uwagę na zachowanie się żołnierzy w czasie akcji deportacyjnej. Według ogólnych założeń mieli oni konwojować i ochraniać wysiedlaną ludność. W wielu przekazach stosunek do tej ludności budził wiele zastrzeżeń. Ponížanie, wyzwiska, akty gwałtów, traktowanie ludności jako przestępców i zbrodniarzy to jednak zbyt uproszczony i jednostronny obraz spotykany w literaturze przedmiotu i wspomnieniach uczestników tamtych wydarzeń. Oczywiście niehumanitarne zachowania miały niewątpliwie miejsce i dodatkowo pogłębiały tragedię wysiedlanych. Zdarzały się również i takie przypadki: "nie pamiętam byśmy doznali jakiejś przykrości. Przyszedł uprzejmy oficer, powieźli nas furmankami do Werbkowic, a tam wszyscy się załadowali do pociągu"⁵² lub "żołnierze zachowywali się dobrze, nawet pomagali nam się pakować i doradzali, co zabrać ze sobą. Podczas jazdy również pomagało nam wojsko, od których dowiedzieliśmy się dokąd jedziemy"⁵³. Zagadnienie wzajemnych relacji między żołnierzami a wysiedlanymi należy, moim zdaniem, rozpatrywać bardziej w kategorii stosunków międzyludzkich, a nie narodowościowych. Bez wątplenia aspekt ten odgrywał często w podświadomości dużą rolę. Za porażki w walkach z UPA, przedłużającą się służbę wojskową, stan zagrożenia i niepewności, winiono ludność,

którą przyszło deportować. Dlatego też czynnik psychologiczny odgrywał w operacji dużą rolę.

Brak postępów w walce z UPA, przedstawiony przez S. Mossora, doprowadził do wzmożenia działań GO "Wisła". Dało to dosyć prędko oczekiwane rezultaty. W sprawozdaniu za okres 20 kwiecień - 14 czerwiec 1947 r. stwierdzano, że zabito ogółem 289 upowców⁵⁴.

Istotnym zagadnieniem dotyczącym walki z podziemiem ukraińskim była działalność sądów doraźnych, których zadaniem było sądzenie i wydawanie wyroków śmierci. Jak już wspominałem jeszcze przed rozpoczęciem akcji, dowódca 9 Drezdeńskiej DP we wnioskach do walk z "bandami" proponował stworzenie przy jednostkach wojskowych sądów, celem natychmiastowego zasądzania i wymierzania kary na miejscu wszystkim ujętym z bronią w rękę⁵⁵. Również Naczelny Prokurator Wojskowy, H. Holder, w piśmie do Wojskowego Prokuratora GO "Wisła" nakazywał, aby wyroki śmierci wydawane przez Sąd Wojskowy tejsze grupy były wykonywane niezwłocznie po ogłoszeniu wyroków⁵⁶. W wyniku tego powołany został Wojskowy Sąd GO "Wisła", najpierw z siedzibą w Sanoku, następnie w Rzeszowie. Funkcję prokuratora GO "Wisła" pełnił kapitan Jan Prause, delegat Wojskowej Prokuratury Okręgowej nr 5 w Krakowie. Początkowo Sąd GO "Wisła" był upoważniony do rozpoznawania spraw osób wojskowych w skali przysługującej Wojskowemu Sądowi Okręgowemu. W późniejszym czasie rozciągnięto jego uprawnienia także na osoby cywilne. Niezależnie od Wojskowego Sądu GO "Wisła", członkowie OUN i UPA podlegali jurysdykcji Wojskowych Sądów Rejonowych w Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Szczecinie i Warszawie. W okresie od 20 kwietnia do 7 lipca 1947 r. wykonano 90 wyroków śmierci⁵⁷. Do września 1947 r. liczba ta wzrosła do 173. Według dotychczasowych ustaleń

E. Misiły w latach 1945-1950 skazano na karę śmierci ponad 570 Ukraińców⁵⁸.

Analizując przebieg pierwszej fazy działań dowództwo GO "Wisła" stwierdziło, że wobec rozproszenia oddziałów UPA w terenie bezcelowe jest dalsze organizowanie dużych operacji wojskowych, przeprowadzanych z udziałem wielkich i zmasowanych sił. Walkę w drugiej fazie działań miano prowadzić w myśl nowych koncepcji, polegających na organizowaniu sieci plutonów zwiadowczych (liczących 25-30 ludzi), które miały bez przerwy operować w terenie, zdobywać jeńców i na podstawie najświeższych danych ustalać miejsca pobytu oddziałów UPA. Uzyskane informacje miały być natychmiast przekazywane do sztabu GO. Walką natomiast miały zająć się specjalne grupy operacyjne (100-150 ludzi), które bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości od plutonów zwiadowczych, miały przeprowadzać akcje polegające na ściganiu przeciwnika, aż do jego całkowitego zniszczenia⁵⁹.

Zdawano sobie sprawę, że doszczętne zlikwidowanie UPA w okresie przewidzianym dla istnienia i działania GO "Wisła" nie będzie możliwe i akcja będzie musiała być kontynuowana. Przewidywano m.in., że tereny południowo-wschodniej Polski będą mogły być definitywnie oczyszczone z wrogiej partyzantki dopiero w zimie, przez specjalne oddziały wyposażone w narty.

Ogółem w wyniku działań GO "Wisła" zlikwidowano w akcjach wojskowych 1509 żołnierzy UPA, co stanowiło ponad 75% stanu tej organizacji z kwietnia 1947 r. Ponadto zlikwidowano całkowicie siatkę cywilną, niszcząc w ten sposób bazę socjalną i materialną UPA⁶⁰.

22 lipca 1947 r. Sztab GO "Wisła" wydał rozkaz operacyjny, w którym m.in. dokonano oceny wykonania działań, zanalizowano straty zadane przeciwnikowi oraz dokonano oceny akcji

przesiedleńczej i zasiedleńczej terenów poukraińskich.)
Poszczególne dywizje biorące udział w akcji otrzymały także instrukcje dotyczące ich dalszych przydziałów⁶¹. W dniu następnym została przeprowadzona ostatnia odprawa dowódców dywizji. Podczas jej trwania przekazano wskazówki w związku z zakończeniem działań GO "Wisła". Zapewniono, że walka z UPA będzie prowadzona nieprzerwanie, aż do pełnego zaprowadzenia i ugruntowania ładu i bezpieczeństwa na tym terenie. Polecono przekazywać nowo przybywającym dowódcom wszystkie zdobyte doświadczenia i zlecać metody pracy dostosowane do danego obszaru.

26 lipca dalsze kierownictwo akcją przekazane zostało na terenie Lubelszczyzny - dowódcy OW nr 7, a w dniu następnym na terenie województwa rzeszowskiego i krakowskiego dowódcy OW nr 5. Dnia 28 lipca na granicy polsko-czeskiej w miejscowości Jaworzyna, dokonano wspólnej dekoracji oficerów i żołnierzy odznaczeniami bojowymi obu państw. Ogółem za zasługi bojowe w walkach z UPA odznaczono 1062 żołnierzy. 29 lipca 1947 r. Sztab GO "Wisła" został rozwiązany⁶².

We wnioskach ze Sprawozdania z działalności GO "Wisła" gen. Mossor podkreślał, że na terenach poukraińskich pozostały jeszcze "drobne odpryski UPA, liczące po kilku ludzi, które mogą przyczynić się do różnego rodzaju niepokoju". Postulował dalsze doczyszczanie tego terenu. Jednocześnie monitował "o należyte wykorzystanie faktu przesiedlenia ludności ukraińskiej i wyniszczenia band UPA. Domagał się sprawnego i dokładnego zorganizowania administracji cywilnej na wysiedlonych obszarach, przeprowadzenia starannego doboru starostów i wójtów oraz stworzenia i wzmocnienia partii politycznych związanych z PPR. Ponadto zagęszczenia sieci urzędów bezpieczeństwa, posterunków MO i rozbudowy ORMO,

zarówno na obszarze południowo-wschodniej Polski, jak i na
ziemiach północno-zachodnich dokąd została przesiedlona
ludność ukraińska"⁶³.

3. Przebieg wysiedleń z terenów Łemkowszczyzny.

Od wczesnego ranka 28 kwietnia 1947 r. rozpoczęła się gehenna deportowanej ludności ukraińskiej i łemkowskiej. Akcja przesiedleńcza zakrojona na tak szeroką skalę zaskoczyła kierownictwo OUN-UPA. Uważało ono akcję wysiedleńczą za możliwą, niemniej jednak - jak stwierdzał J. Hamiwka "nie przypuszczano, że może ona mieć takie rozmiary, by w konsekwencji cały szereg wsi zupełnie opustoszało. Obecne wysiedlenie ludności było dla naszej organizacji pełnym zaskoczeniem"⁶⁴.

Deportowana ludność, w zależności od sytuacji, stosunku dowódcy oddziału wojskowego dokonującego wysiedleń, otrzymywała krótszy lub dłuższy czas na przygotowanie się do opuszczenia wsi. Wahał się on zazwyczaj od 24 do 48 godzin. Niejednokrotnie zdarzały się przypadki, że o świcie przyjeżdżali przedstawiciele PUR, a wieczorem wieś była opustoszała, lub jak wspominał przesiedleńca "wyjeżdżaliśmy na dwóch furmankach, w dwie godziny, pod zbrojną eskortą. Jak zbrodniarze"⁶⁵. Dochodziło także do wypadków przyspieszania wysiedleń poprzez podpalenia wsi. Opornych zabijano lub palono w domach⁶⁶. Starosta przemyski w meldunku do Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie stwierdzał, że wskutek małej ilości furmanek i środków komunikacyjnych ludność była zmuszona zostawić "całe swe urządzenia, zboże, ziemniaki oraz inne środki żywnościowe. Ci, którzy nie posiadali własnych podwód, zostali ewakuowani autami, po dwie rodziny na jedno auto". I dalej: "ludność otrzymała zaledwie 20 minut na spakowanie rzeczy"⁶⁷.

Opuszczanie rodzinnych wsi, własnych domów, obsianych pól, żegnanie grobów najbliższych odbywało się w iście dantejskiej

scenerii. "Całowaliśmy progi domów, w których urodziliśmy się, a z których nas siłą wyrzucano. Szliśmy do stacji załadunkowej pod eskortą ludzi ubranych w mundury, często strzelano "do góry", aby nas popędzać. Słyszeliśmy także wyzwiska i śmiechy rozbawionych żołnierzy. Widzieliśmy również sąsiadów - Polaków, jak i członków MO i ORMO - rozkradających pozostawione przez nas mienie"⁶⁸. Według wspomnień Piotra Harajdy "wojsko otoczyło każdy dom /... / kto nie chciał otworzyć drzwi to je wyważano, a domowników bito bez litości"⁶⁹.

W czasie akcji notowano przypadki wysyłania zdekompletowanych rodzin, gdyż niektórzy jej członkowie znajdowali się w momencie wysiedlenia poza domem⁷⁰. Wpływało to jeszcze bardziej na tragizm całej sytuacji. W ogóle akcja "Wisła" poza danymi statystycznymi to przede wszystkim indywidualne przeżycia, które wyryły głęboki ślad w psychice ludzi. Symptomatyczny jest obraz i atmosfera zapamiętana przez mieszkańca wsi Florynka: "29 czerwca 1947 r. z krzykiem i hałasem wygoniono gospodarzy z ich własnych domów z tym, co zdążyli umieścić na wozach. Pod konwojem wojska ustawiono wszystkich w dużą kolumnę na głównej drodze /... /. Jakie ogromne wrażenie robi na człowieku głośny płacz dzieci, kobiet, pokrzykiwanie konwojujących, ryk bydła - jaki to straszny widok. O godzinie 10:00 rano tego dnia ruszyła kolumna wozów i przywiązanego do nich bydła, idących obok ludzi, a bokami uzbrojonych żołnierzy. To widok, którego zapomnieć nie można"⁷¹.

Na Łemkowszczyźnie deportacja najwcześniej rozpoczęła się w powiecie sanockim, skąd pierwsze transporty ze stacji Komańcza i Szczawno-Kulaszne odjechały 29 kwietnia. W powiecie krośnieńskim, jasielskim i gorlickim wysiedlanie rozpoczęto

28 maja, a zakończono 30 czerwca. Najpóźniej, bo 26 czerwca, rozpoczęto deportację Łemków z powiatu nowosądeckiego. Obszar Łemkowszczyzny należał do trzech rejonów przesiedleńczych: "Nowego Sącza", "Gorlic" i "Sanoka". Działo tam 18 punktów rejestracyjno-załadowczych. Z rejonu "Sanok" (stacje: Rymanów, Nowosielce, Gniewosz, Łupków, Komańcza, Szczawne Kulaszne, Zagórz, Załuż, Sanok, Lesko Łukawica, Olszanica) w transportach oznaczonych symbolem od R-10 do R-164 wysiedlono w okresie od 29 kwietnia do 4 czerwca 1947 r. 47562 osoby, które zabrały ze sobą 4410 koni, 10812 krów i 8904 kóz i owiec⁷². Z rejonu "Nowy Sącz" (stacje: Nowy Sącz, Grybów, Nowy Zagórz, Olszanica, Piwniczna, Żegiestów) w 42 transportach (od R-255 do R-297) w okresie od 28 czerwca do lipca 1947 r. wysiedlono 10510 osób, które zabrały ze sobą 687 koni, 5904 krowy oraz 3640 kóz i owiec⁷³. Rejon "Gorlice" (stacje: Gorlice, Zagórzany, Jasło, Krosno) w 35 transportach (od R-201 do R-254) deportował w okresie od 28 maja do 30 czerwca 1947 r. 14086 osób. Zabrały one ze sobą 1455 koni, 6131 krów i 5109 owiec i kóz⁷⁴.

Transporty z wysiedlaną ludnością oznaczone były dużą literą "R" i dodanym do niej numerem cyfrowym. Pierwszy transport nosił symbol "R-10" i wyruszył 29 kwietnia ze stacji Szczawne Kulaszne, należącej do rejonu "Sanok". Znajdowało się w nim 268 osób, które wraz z inwentarzem zostały wyładowane 3 maja w Słupsku⁷⁵.

Zasadniczo akcję przesiedleńczą na Łemkowszczyźnie zakończono w drugiej połowie lipca 1947 r. Ostatnie transporty odjechały z powiatu nowosądeckiego w dniu 16 i 17 lipca, a z powiatu sanockiego 20 i 23 lipca. Zdarzało się, że razem z Łemkami przesiedlano rodziny polskie, były to jednak wypadki sporadyczne. Symptomatyczny jest tu meldunek gen. Mossora,

w którym informował M. Żymierskiego, że dokonano przy sposobności akcji "Wisła" wysiedlenia także kilku rodzin polskich "przegniętych propagandą PSL i NSZ"⁷⁶. Zazwyczaj jednak ludność polska miała być koncentrowana na czas wysiedleń w specjalnych "wsiach-obozach" ochraniających przez wojsko.

Ludność łemkowska różnie reagowała na przymusową konieczność opuszczenia miejsca swojego urodzenia. Zdecydowana większość była przywiązana do własnego gospodarstwa, kawałka ziemi i nie chciała opuszczać rodzinnych stron. Łemkowie odwoływali się do władz polskich, a także poprzez ziomków zamieszkujących za granicą dążyli do zmiany postanowień o wysiedleniu. I tak Amerykańska Liga Rusinów i Karpato-Rusinów złożyła w tej sprawie Józefowi Winiewiczowi, ambasadorowi polskiemu w Waszyngtonie, odpowiednie memorandum. Zawierało ono stwierdzenie, że zastosowane przez władze środki wobec ludności łemkowskiej i zarzucanie jej winy za śmierć gen. Świerczewskiego były bezpodstawne. Podkreślano również, że większość Łemków sprzyjała władzom i była po stronie rządu polskiego w walce z UPA⁷⁷. Próbowano się również ratować przed deportacją czasową zmianą wyznania. Zdarzały się przypadki kupowania wyciągów metrykalnych, stwierdzających fakt przynależności do obrządku rzymskokatolickiego.

Założenia akcji przesiedleńczej przewidywały, że każda rodzina otrzyma pół wagonu towarowego do własnej dyspozycji, do którego miano załadować cały dobytek. Jednak błędnie oszacowana liczba ludności przewidzianej do wysiedlenia (98 tys. zamiast ponad 150 tys.) spowodowała, że przygotowana ilość wagonów okazała się niewystarczająca. Wynikiem tego było zwiększenie liczby rodzin w każdym wagonie. Na "normatywny" transport składało się 40 wagonów krytych i 10 platform, które

miały pomieścić 300 przesiedleńców (czyli 80 rodzin po 3-4 osoby), 120 sztuk inwentarza i 30 wozów⁷⁸. Już zatem w założeniu większa część wysiedlanych miała wyjeżdżać z bagażem ręcznym, choć niemal wszyscy byli rolnikami. Ładowano jednak i więcej rodzin. W pierwszych 40 transportach do województwa olsztyńskiego przybyło 4260 rodzin, czyli przeszło 100 w każdym.

W relacjach wysiedlanych przytaczane są przypadki zmuszania ich, aby zabierali jedynie bagaż do 25 kg na osobę. Skrajne sytuacje miały miejsce w górach, gdzie wojsko czuło się niepewnie. Ludzi wywożono ciężarówkami co w ogóle wykluczało zabranie inwentarza⁷⁹. Najwięcej dobytku zabierała ludność zamieszkująca we wsiach położonych w pobliżu stacji kolejowych. Zabierano przede wszystkim inwentarz żywy, ziarno siewne, zapasy żywności oraz lekki sprzęt rolniczy, drobny sprzęt domowy i oczywiście odzież i pościel. Zdarzały się także przypadki, że "niektórzy zabierali najmniej potrzebne przedmioty. Jedna kobieta, zostawiając wszystko, wzięła na plecy starą pierzynę, inny pościągał ze ściany obrazy świętych, związał sznurem i zarzucił sobie na plecy, a jeszcze inny duży zegar ścienny. Ludzie tracili głowy, stawali się nieprzytomni"⁸⁰.

Zabierany w drogę podstawowy sprzęt rolniczy, domowy, ilość inwentarza żywego i ziarna siewnego wpisywano przesiedleńcom do "Karty przesiedleńczej", w której odnotowywano także ilość pozostawionej ziemi ornej, łąk, pastwisk, lasu, budynków mieszkalnych i gospodarczych. W przypadku, gdy część inwentarza ruchomego i żywego pozostawała na miejscu, lub gdy pole było obsiane, czyniono odpowiednie zapisy niezbędne do późniejszego wyznaczenia wielkości gospodarstwa na ziemiach zachodnich i wysokości

ekwiwalentu za pozostawione dobra materialne⁸¹.

Wysiedlani Łemkowie nie byli informowani do jakiego rejonu zostają deportowani, nie mieli również możliwości wyboru terenu Polski, na którym chcieliby się osiedlić. W rzeczywistości dochodziło do przymusowego przydzielania gospodarstw. Konwoje były eskortowane przez wojsko oraz funkcjonariuszy UBP i MO. Wpływały na to zapewne specyficzne warunki wojskowe panujące w rejonach, skąd wysiedlano, ale przede wszystkim dążono do zabezpieczenia się przed uciezkami i powrotami do miejsc zamieszkania⁸².

W trakcie trwania wysiedleń Wydział Kontroli PUR przeprowadzał specjalne akcje kontrolne placówek współdziałających w akcji "Wisła" (punkty zborne, kierunkowe, punkty wyżywienia, rozdzielcze i wyładunkowe). W wielu wypadkach stwierdzano liczne zaniedbania. Zwracano uwagę m.in. na brak dostatecznej ilości żywności dla przesiedlanych oraz niedostateczny zapas lub w ogóle brak paszy dla inwentarza żywego⁸³. Notowano również wykroczenia niektórych dowódców transportów. Dochodziło do przypadków, że konwojujący nie wiedział, ilu ludzi wiezie, gdyż dokumenty np. opiewały na 297 osób, a w transporcie znajdowało się 543 przesiedleńców. Zdarzały się także przypadki opuszczania transportów przez dowódców⁸⁴.

Podróż Łemków trwała od 3 do 7 dni⁸⁵. Tak długi czas przejazdu wynikał m.in. z konieczności formowania transportów zbornych, uwzględniania planowego ruchu pociągów, konieczności dokonywania przerw w podróży, które wynikały często także z aktualnych potrzeb ludności. Według wspomnień Piotra Dembickiego, wysiedlonego ze wsi Kulaszne, po przybyciu na stację zamknięto ich w specjalnie wyznaczonym do tego miejscu, które było ogrodzone drutami kolczastymi. Po kilku dniach

oczekiwań zostali załadowani do wagonów⁸⁶. Obraz deportacji widziany oczami Stanisławy Ostrowskiej z Żegiestowa to "wagon bez dachu, chlapa, chłód, mimo lata. Płacz dzieci. Dwa tygodnie jechaliśmy na Ziemię Odzyskaną. Nic nie zabraliśmy ze sobą tylko trochę ubrań. Pozostał dom, krowy, kury, narzędzia. Wszystko. Tej podróży nie zapomnę nigdy. W ciągu dwóch godzin zabrano nam dobytek całego życia"⁸⁷. Mieszkaniec Czarnej (powiat Gorlice), przesiedlony do wsi Łagoszów Wielki (powiat Głogów), tak zapamiętał dramat deportacji: "w czasie podróży dochodziło do okradania ludności, co ułatwiali także eskortujący żołnierze. Ludzie bali się wychodzić z wagonów. W podróż zabraliśmy tylko to, co w niezwykle krótkim czasie pod lufami karabinów można było ze swojego dobytku załadować na jedną furmankę. Część podwód stanowili Polacy z okolicznych wsi, którzy wykorzystywali okazję do okradania zrozpaczonych Łemków. To była pacyfikacja. Tragizmu tego momentu nie da się opisać. Rozpacz, płacz dzieci i dorosłych, kwik i pisk zwierzyny, wycie psów. Przerazenie z niepewności dalszego losu"⁸⁸.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że częste opóźnienia w wysyłaniu transportów wynikały także ze złej organizacji całej akcji. Poszczególni dowódcy odpowiedzialni za dany rejon wysiedleńczy nie opracowywali szczegółowego planu działania, nie uwzględniali możliwości załadowniczych stacji kolejowych i odległości punktów zbornych. Doprowadzało to w konsekwencji do zbytniego nagromadzenia ludności i inwentarza na punktach zbornych i stacjach załadowniczych. Często na stacjach "napychano" wagony nadmiernie zgromadzonym inwentarzem, ładując 10-12 krów do jednego wagonu⁸⁹.

Na trasie przejazdu wydawane były posiłki; na stacjach etapowych dostarczano również paszę dla zwierząt. Jak wynika

ze wspomnień przesiedlanego Łemka, były to ilości niewielkie w stosunku do potrzeb. Zwierzęta były głodne, a każdą przerwę w ruchu pociągu, wręcz zbawienną, wykorzystywano na szukanie dla nich pokarmu⁹⁰. W ogóle zwierzęta dochodziły do stanu wycieńczenia, często padały w drodze. Notowano również przypadki sprzedawania w czasie podróży przez wysiedlanych bydła, którego nie miano czym żywić⁹¹. Sytuacja przedstawiona powyżej była spowodowana m.in. brakiem czasu danego przez wojsko na przygotowanie się do podróży oraz niedostateczną ilością środków transportowych, w rezultacie czego pozostawiono znaczne ilości zboża i ziemniaków. Zachodziły również wypadki pozostawiania inwentarza żywego⁹².

Istotnym elementem gehenny deportowanej ludności łemkowskiej były wydarzenia związane z obozem koncentracyjnym w Jaworznie. Jeszcze przed przystąpieniem do realizacji akcji "Wisła", 23 kwietnia 1947 r., Biuro Polityczne KC PPR podjęło decyzję o przekształceniu istniejącego od stycznia 1945 r. Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie, na obóz dla cywilnej ludności ukraińskiej podejrzanej o sprzyjanie podziemiu. Jak stwierdza E. Misiło, decyzja ta realizowała jeden z trzech elementów akcji "Wisła", jakim było odizolowanie inteligencji ukraińskiej oraz wszystkich innych osób, które swą postawą, bądź zajmowaną w społecznej hierarchii ukraińskiej pozycją, nie dawały gwarancji zachowania uległości wobec wysiedleń⁹³.

Obóz w Jaworznie znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie Oświęcimia, jednego z punktów rozdzielczych dla deportowanej ludności. W Oświęcimiu dowódcy transportów otwierali zalakowane koperty z zaszyfrowanymi nazwami stacji docelowych, po czym następowało rozdzielanie mieszkańców poszczególnych wsi i wysyłanie ich do różnych zakątków Polski. Ponownie także

sprawdzano personalia przesiedleńców i dokonywano aresztowań "podejrzanych" o współpracę z UPA. Przede wszystkim aresztowania dotknęły nieliczną inteligencję (duchownych, nauczycieli, lekarzy), jak również ludzi o poglądach lewicowych, byłych żołnierzy Armii Czerwonej. Jednak podstawową grupę zatrzymanych stanowili chłopię⁹⁴. Z relacji byłego więźnia wynika, że często trafiano do obozu na podstawie wymagowanych oskarżeń, np. przesłuchujący stwierdził, że po wyjeździe w domu przesiedleńca znaleziono ukrytą broń⁹⁵.

W pierwszej fazie działań GO "Wisła" (od 20 kwietnia do 14 czerwca 1947 r.) do Jaworzna odesłano 1505 osób. W ciągu następnego tygodnia (14 - 21 czerwiec) liczba ta powiększyła się o 325 więźniów. Do 7 lipca aresztowano kolejnych 670 osób⁹⁶. Ogółem w Jaworznie przebywało 3936 osób, w tym 823 kobiety i kilkanaścioro dzieci. W wyniku ciężkich warunków sanitarnych i niedożywienia zmarło ok. 200 osób⁹⁷.

Warunki w jakich przebywali więźniowie urągały wszelkim nakazom higieny (brak mydła, papieru toaletowego). Opłakany był także stan wyżywienia. Według wspomnień byłego więźnia wyżywienie otrzymywano w niedostatecznej ilości i bardzo złej jakości. Uwidaczniał się również brak wody zdatnej do picia⁹⁸. Przesiedleńca ze wsi Bieliczna (pow. Gorlice), tak wspomina swój pobyt w obozie: "warunki tam panujące były podobne do tych, jakie były w obozach koncentracyjnych. Pobudki w nocy, przesłuchania i ciężka praca, a nade wszystko brak pożywienia. Ówczesne władze tak dawały w kość osobom więzionym, że do dzisiejszego dnia pokrzywdzeni boją się o tym mówić i tylko na wspomnienia tamtych dni pokazują im się łzy w oczach"⁹⁹.

Pierwsze zwolnienia z obozu w Jaworznie rozpoczęły się w lutym 1948 r. Rok później zostali zwolnieni przetrzymywani

najdłużej księża. Odseparowanie w obozie koncentracyjnym Łemkowskiej elity intelektualnej miało pozbawić resztę Łemków "przewodników" i stworzyć z niej surową masę etniczną podatną na polonizację. M. Truchan podkreśla, że Jaworzno stało się symbolem cierpień ludności na miarę Talerhofu i Berezki Kartuskiej¹⁰⁰.

Transporty z ludnością Łemkowską, które opuściły punkty przeadresowania, kierowane były do punktów rozdzielczych w Olsztynie i Szczecinku. Ze stacji w Szczecinku ludność była wysyłana do punktów rozładunkowych na terenie województw szczecińskiego i gdańskiego, a ze stacji w Olsztynie na teren województwa olsztyńskiego. W okresie kwiecień-czerwiec 1947 r. transporty z deportowaną ludnością były wysyłane na ziemie północnej Polski. Ludność Łemkowską rozsiadano na terenie województw: gdańskiego, olsztyńskiego, koszalińskiego, szczecińskiego i białostockiego. Osiedleni tam zostali m.in. Łemkowie sanoccy, którzy zostali objęci akcją w pierwszym etapie¹⁰¹.

W dniu 24 maja 1947 r. uruchomione zostały dwa następne punkty rozdzielcze: w Poznaniu i Wrocławiu. Łemkowie z tych punktów osiedlani byli na Ziemi Lubuskiej oraz na Śląsku Dolnym i Opolskim. Większość ludności Łemkowskiej została przesiedlona w drugim etapie. Na ogólną liczbę 53 transportów wysłanych z powiatów: gorlickiego, jasielskiego i krośnińskiego, ok. 45 osiedlono w tym rejonie, a z powiatu nowosądeckiego wszystkie transporty były kierowane do tego obszaru¹⁰².

Transporty przybywające na nowe obszary osiedleńcze znajdowały się w bardzo złym stanie. Ludzie byli owrzodzeni, a świerzb i wszawica były zjawiskiem powszechnym. Żywność przeważnie znajdowała się na wyczerpaniu. Symptomatyczne były

meldunki przesyłane przez starostów powiatowych do władz wojewódzkich. Informowano w nich, że przesiedlona ludność nie ma czym karmić inwentarza i nie otrzymuje żadnej pomocy. Z powiatu bartoszyckiego (woj. olsztyńskie) dochodziły alarmujące sprawozdania o umieszczaniu przesiedleńców w zrujnowanych domach, często bez przydziału ziemi, lekceważącym traktowaniu i zaniedbywaniu przez władze¹⁰³.

W raporcie dotyczącym pierwszego transportu, który przybył do województwa wrocławskiego odnotowano, że ludność łemkowska nie posiadała dostatecznej ilości żywności, potrzebnej do życia do przyszłych zbiorów. Zwracano także uwagę, że ludność ta była tak zawszona, iż musiano zmobilizować powiatową kolumnę dezynfekcyjną, aby wszystkich odwszawić¹⁰⁴. "Wygłodniali i wyczerpani wyglądali jak nie z naszej planety. Słowem okropnie i nie do opisania. We Wrocławiu po mieście zaczęły krążyć pogłoski, że na stację przyjechał pociąg z dzikim ludem. Nauczycielki w szkołach zabraniały dzieciom wychodzić na ulicę, żeby ktoś nie spotkało ludojada" - wspominał, zapewne z pewną dozą przesady, ks. Jan Polański¹⁰⁵. W podobnym tonie utrzymane były meldunki od korespondentów terenowych, wysyłane do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Stwierdzano w nich, że stan wyżywienia był bardzo słaby, mieszkania wyszabrowane, bez szyb, drzwi, sufitów, podłóg i pieców. Niektóre rodziny były narażone na zamrożenie. Zapomogi, zazwyczaj źle rozdawane, były w ogóle niewystarczające¹⁰⁶.

Chaos związany z akcją deportacyjną, złe jej przygotowanie, a następnie przeprowadzenie, doprowadziło także do wielu tragedii osobistych w postaci rozbicia rodzin. Zdarzały się przypadki, że rodzice zostali osiedleni w jednym powiecie, a dzieci w innym. Jednocześnie władze bezpieczeństwa odmawiały

wydawania zezwoleń na połączenie się rodzin, zasłaniając się brakiem odpowiednich instrukcji swych władz zwierzchnich¹⁰⁷.

Jeszcze w trakcie trwania akcji deportacyjnej została wysłana z ramienia GO "Wisła" specjalna komisja na czele z mjr Mikołajem Bundą, która w okresie od 9 do 21 lipca zapoznawała się ze stanem zasiedlenia i zagospodarowania oraz nastrojami panującymi wśród przesiedlonej ludności¹⁰⁸. W wyniku przeprowadzonej kontroli stwierdzono, że duża ilość osiedleńców mieszka w zrujnowanych domach, a wszelkie remonty są utrudnione z powodu braku materiałów (szkła, żelaza) i wykwalifikowanej siły roboczej. Zwracano także uwagę na brak siły pociągowej (np. w woj. olsztyńskim 3312 rodzin nie posiadało konia, w szczecińskim 4345) oraz trudną sytuację materialną ludności (brak ziarna do siewu jesiennego, kartofli, m.in. w pow. Gryfice z 417 przybyłych rodzin 314 nie posiadało kartofli ani ziarna potrzebnego na przetrzymanie zimy). Odczuwano również brak funduszy na odbudowę gospodarstw, niewystarczające przydziały kartkowe oraz zbyt skomplikowany i zbiurokratyzowany sposób załatwiania spraw związanych z zagospodarowaniem tych terenów¹⁰⁹. Podkreślano jednocześnie, że władze miejscowe wykazywały zbyt mało inicjatywy i nie spieszyły z pomocą dla osiedleńców.

Osobnym zagadnieniem był fakt niedociągnięć organizacyjnych, wynikłych m.in. ze zbyt późnego otrzymania przez niektóre powiaty instrukcji o wyłączeniu z zasiedlenia pasa przygranicznego oraz osiedlaniu nie więcej jak 10% przesiedleńców w stosunku do ludności miejscowej. W wyniku tego doszło do ponownego wysiedlania i to w czasie, gdy większość deportowanych zdążyła już uporządkować częściowo swoje gospodarstwa i zasadzić ziemniaki¹¹⁰. Należy zaznaczyć, że w rzeczywistości nie udało się zachować przepisowego pasa

bezpieczeństwa (50 km od granicy lądowej i 30 km od morskiej) i stosunku procentowego ludności. Na przykład w gminie Karnica, odległej osiem km od morza, osiedlono 540 osób, co stanowiło 25% ludności. W powiecie Człuchów stosunek ten wynosił aż 27, 3%. W powiecie Węgorzewo liczącym 7798 osób, w tym 1100 Niemców, osiedlono 7, 5 tys. przesiedleńców z akcji "Wisła", wskutek czego ludność polska znalazła się tam faktycznie w mniejszości¹¹¹. Liczba ludności łemkowskiej osiedlonej w poszczególnych powiatach nie była jednakowa, np. początkowo na terenie powiatu żarskiego osiedlono 3 osoby, w świebodzińskim 1138, a w głogowskim 810¹¹².

4. Zasady osadnictwa ludności łemkowskiej. Bilans akcji "Wisła".

Przejęcie przez Polskę poniemieckich obszarów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej oraz utworzenie tam administracji polskiej, stanowiło pierwszy krok na drodze do zespolenia tych ziem z Polską. Jednym z najistotniejszych problemów jaki wyłonił się przed nową władzą było zasiedlenie tych terenów ludnością polską. Od szybkiego zaludnienia nowych ziem uzależniona była realizacja innych zadań społecznych i gospodarczych. Należy zgodzić się z S. Łachem, że komuniści zdawali sobie sprawę z tego, iż o powodzeniu powrotu na ziemie zachodnie zadecyduje nie tylko formalne ich przejęcie, ale również zasiedlenie, zagospodarowanie i zintegrowanie w jednolity organizm państwowy. Przy tym należy pamiętać, że proces osiedleńczy odbywał się w skomplikowanych warunkach, w zniszczonym kraju, przy olbrzymich przemieszczeniach ludności, zdezorientowaniu społeczeństwa na skutek zmian ustrojowych¹¹³.

Jednym z obszarów, który objęty został akcją osadniczą było Środkowe Nadodrze. W latach 1945-1947 stało się ono widownią masowych ruchów ludności. Warunki zagospodarowania tych terenów były nadzwyczaj trudne. Sytuacja gospodarcza po zakończeniu wojny była nieomal katastrofalna. Składały się na nią zniszczenia wojenne, trudności aprowizacyjne i transportowe, niedostateczny stan bezpieczeństwa.

Szczególne uciążliwości napotykali osadnicy na wsiach lubuskich, gdzie czekały ich zniszczone i zdewastowane budynki mieszkalne i gospodarcze, brak maszyn i urządzeń rolniczych. W gruzach leżała większość miast. Przemysł został zniszczony w 80%. Ogromne straty dotknęły także gospodarke rolną. Blisko

78% gruntów rolnych stanowiły odłogi, zarastające chwastami i samosiewnymi krzewami. Dotkliwy był także niedostatek inwentarza żywego. W licznych pamiętnikach pierwszych osadników powtarzają się wzmianki o ręcznej zwózce, zaprzęganu się ludzi do wozów, pługów, bron. Brak było bydła i ptactwa domowego. W podobnym tonie utrzymane były wspomnienia osadników z terenów Ziemi Lubuskiej: "W budynku, który raczej wyglądał na koszary wojskowe niż na mieszkanie właściciela ziemskiego (18 pokoi i 2 duże łazienki) - w 52 oknach nie było ani jednej szyby, brakowało 22 drzwi. W pomieszczeniach było pełno śmieci, kału ludzkiego, papierów, piór z rozdartych i wyszabrowanych pierzyn" i dalej: "parę dni porządkowaliśmy mieszkania, kompletowaliśmy meble, w piecu paliliśmy książkami niemieckimi, powieściami, romansami"¹¹⁴. W późniejszym okresie dały się we znaki klęski rolnicze (plaga myszy, szczurów). Prawdziwą klęską społeczną początkowego okresu było szabrownictwo. Wędrujący "poszukiwacze złota" utrudniali akcję osiedleńczą i uprzykrzali życie osiedlonej ludności.

Rok 1947 był trzecim rokiem działalności osadniczej na Środkowym Nadodrzu. W pierwszym okresie osiedlanie się ludności nie napotykało większych trudności. Wyludnione miejscowości mimo zniszczeń posiadały dużą chłonność osadniczą. Jednak w miarę upływu czasu rezerwy się wyczerpywały. Już w 1946 r. na skutek nasilenia się osadnictwa chłonność poszczególnych powiatów została wyczerpana niemal w całości.

W połowie 1947 r. na Środkowe Nadodrze zaczęły napływać deportowane w ramach akcji "Wisła" rodziny łemkowskie. Osadnictwo tej ludności regulowane było odrębnymi przepisami, w których normy ustalające jego tok odbiegały zasadniczo od dotychczas stosowanych przy zasiedlaniu tego obszaru, jak i

w ogóle ziem przyłączonych na zachodzie i północy. Władze poszczególnych powiatów w porozumieniu z PUBP, które miały nadzorować całość prac i prowadzić ścisłą ewidencję osiedlanych w ramach tej akcji, były zobowiązane bezwzględnie stosować się do zarządzeń Departamentu Osiedleńczego MZO.

Zgodnie z instrukcją z 31 lipca 1947 r. spod osadnictwa "Wisła" miano wyłączyć pas nadgraniczny lądowy szerokości 50 km oraz morski i miast wojewódzkich 30 km. Proces osadniczy tej ludności na nowych ziemiach zakładał terytorialne rozproszenie przesiedleńców i przewidywał, że liczba osadników w zasiedlonej gromadzie nie będzie przekraczać 10% stanu ludności. Łemkowie mieli zostać rozsiedleni równomiernie po wszystkich powiatach. W przypadku braku gospodarstw indywidualnych mieli zostać dokwaterowani do folwarków niedostatecznie zasiedlonych.

Rozszerzenie akcji deportacyjnej, a zwłaszcza duże nasilenie tempa jej przeprowadzania w poszczególnych okresach, m.in. przysyłanie na punkty rozdzielcze większej liczby transportów niż początkowo przewidywano, zmusiło władze do zmian w planach osadniczych ludności łemkowskiej. Ostatecznie MZO wydało 10 listopada 1947 r. poszczególnym urządům wojewódzkim nowe wytyczne, określające zasady osiedlania tych osadników. Zakazywano umieszczania ich w pasie nadgranicznym lądowym 30 km, morskim 10 km i miast wojewódzkich 20 km. Przy czym ograniczenia dla lądowego pasa nadgranicznego nie dotyczyły granicy z ZSRR. Zabraniano także tworzenia samodzielnych grup parcelacyjnych z osadników z akcji "Wisła". Dopuszczano jedynie do zachowania dla nich w grupach parcelacyjnych stosunku takiego, jaki występował w gromadach.

Swoboda ruchu ludności łemkowskiej, tzn. możliwość przemieszczania się, była ograniczona. W szczególności

zakazane było opuszczanie nowych terenów i powrót w rodzinne strony. Zezwolenia na zmianę zamieszkania mogły być udzielane jedynie w wyjątkowych wypadkach (rozdzielenie rodziny żyjącej we wspólności gospodarczej, przesiedlenie osób starszych lub innych niezdolnych do pracy, jeżeli przesiedlali się do krewnych na nowych ziemiach). Zezwoleń na zmianę zamieszkania w obrębie województwa udzielał Wydział Osiedleńczy Urzędu Wojewódzkiego w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa, zaś z jednego województwa do drugiego - MZO na wniosek Urzędu Wojewódzkiego, uzgodnionego z władzami bezpieczeństwa.

Jeżeli zachodziła konieczność zmiany miejsca zamieszkania, władze zalecały, aby wybierać nowe tereny osiedlenia w takich gromadach, gdzie Łemkowie nie zamieszkiwali, względnie gdzie ich ilość była minimalna. We wniosku o zmianę miejsca pobytu należało podać powód opuszczenia dotychczasowego miejsca zamieszkania, wykaz ruchomości jakie osadnik pragnął przewieźć i potwierdzenie, że je przywiózł ze sobą (odpis zaświadczenia przesiedleńczego). Konieczna była także zgoda władz osiedleńczych powiatu, do którego zamierzał przenieść się osadnik.

Podania Łemków dotyczące wszelkich spraw wynikających ze specjalnych warunków akcji "Wisła", w szczególności przesiedlenie poza dany powiat, różnego rodzaju wyjazdów (np. w poszukiwaniu członków rodziny), miały być składane do PUBP. Ponadto władze bezpieczeństwa miały być informowane o każdej sprawie, w jakiej osiedleńcy zwracali się do władz administracji ogólnej. MZO zalecało wręcz stały kontakt z Powiatowymi UBP w sprawach osadników z akcji "Wisła".

Zasadniczym celem deportacji ludności ukraińskiej i łemkowskiej było jej maksymalne rozproszenie, a następnie asymilacja w nowym środowisku polskim. Przykładem ilustrującym

ten proces może być wieś Florynka (deportowano 928 osób), której mieszkańcy zostali rozsiadani na terenie 6 powiatów i w przeszło 30 miejscowościach. Na ogół mieszkali tam w małych grupach, od jednej do pięciu rodzin¹¹⁵. Aby w jak najszybszym czasie spolonizować tę ludność zalecano nieużywanie w stosunku do tych osadników określenia "Ukraińiec". W przypadku zaś stwierdzenia, że "z przesiedleńcami tymi przedostały się elementy inteligenckie, nakazywano umieszczać je bezwzględnie osobno i z dala od miejsc przez nich zamieszkiwanych".

Jak wskazują zebrane przez A. Kwileckiego materiały porównawcze, mieszkańcy pochodzący z jednej wsi łemkowskiej zamieszkiwali z reguły na terenie kilku powiatów i w wielu kilkunastu i kilkudziesięciu - często znacznie oddalonych od siebie miejscowościach. Liczba powiatów zasiedlonych na zachodzie i północy Polski przewyższała kilkakrotnie liczbę powiatów, w których żyli Łemkowie na terenie Karpat. W górach mieszkali na obszarze 2 województw i 5 powiatów, natomiast w wyniku przesiedlenia znaleźli się na terenie 5 województw i 65 powiatów¹¹⁶. Przykładowo Łemkowie z powiatu sanockiego zostali osiedleni w 16 powiatach, z gorlickiego w 20, a z nowosądeckiego w 19.

Największe nasilenie akcji deportacyjnej przypadało na miesiące kwiecień-lipiec 1947 roku. Wtedy to wysiedlono większość ludności łemkowskiej. Pojedyncze rodziny były przesiedlane jeszcze w okresie sierpień-październik 1947 r. Na nowe miejsca przybywała ludność przesiedlana w ramach akcji "Wisła" jeszcze na początku 1948 r. (m.in. zwalniani z obozu koncentracyjnego w Jaworznie).

Prace związane z akcją "Wisła" zostały zakończone w okresie styczeń-kwiecień 1950 r., kiedy to na teren

województwa szczecińskiego przesiedlono kilkanaście rodzin z powiatu Nowy Targ. W dotychczasowym miejscu ludność ta zamieszkiwała w gromadach Szlachtowa, Jaworki, Biała Woda i Czarna Woda. Dyrektor Departamentu Politycznego MAP uzasadniał konieczność wysiedleń rzekomo utrzymywaną współpracą tej ludności z oddziałami UPA oraz ważnymi interesami gospodarczymi tego regionu¹¹⁷.

W początkowym okresie na wniosek wojewódzkiego UBP w Krakowie akcją przesiedleńczą miało być objęte 75 rodzin. Dopiero wskutek interwencji Departamentu Politycznego MAP i ponownym przeanalizowaniu danych stwierdzono, że liczba 75 rodzin jest za duża gdyż obejmowała osoby, które nie powinny podlegać wysiedleniu¹¹⁸. Ostatecznie w ramach tej akcji, w dniach od 14 do 22 kwietnia 1950 r., deportowano 34 rodziny, liczące w sumie 103 osoby. Wysiedleni wyjechali z następującym inwentarzem żywym: 10 koni, 52 krowy, 23 świnie, 63 owce oraz 136 sztuk innego inwentarza. Otrzymali do dyspozycji 40 wagonów kolejowych¹¹⁹.

Ogółem w czasie trwania akcji "Wisła" na ziemie zachodniej i północnej Polski deportowano 140577 osób, które zabrały ze sobą m.in. 20460 koni i 45729 krów. Przybliżoną liczbę Łemków należy określić na 30-35 tys. osób, co stanowiło ok. 20% ogółu deportowanej ludności¹²⁰. Dokładne określenie liczby ludności osiedlonej na terenie poszczególnych powiatów jest bardzo trudne. Często dane ilościowe wysiedlanych różnią się w zachowanej dokumentacji PUR i władz wojskowych. Dodatkową trudnością były tzw. przerzuty do innych powiatów lub samowolne przenoszenie się osadników. Dlatego też wszelkie dane liczbowe należy traktować jako szacunkowe, z możliwą granicą błędu. Problem stanowi również określenie dokładnej liczby deportowanej ludności łemkowskiej. Władze dokonujące

wysiedleń nie czyniły rozróżnień na wysiedlanych "Ukraińców" i "Łemków". W zachowanej dokumentacji źródłowej te dwie grupy ludności znajdowały się pod wspólnym określeniem "przesiedleńcy z akcji "Wisła".

Największą ilość przesiedleńców stanowili mieszkańcy województwa rzeszowskiego. Z ośmiu powiatów wysiedlono 85488 osób, całą akcją objęto aż 498 wsi (tabela 2). W województwie lubelskim akcja "Wisła" objęła osiem powiatów, skąd deportowano 44728 osób (tabela nr 3). Doszło także do wysiedleń z województwa krakowskiego, w którym akcją objęto jeden powiat - Nowy Sącz. Z 44 wsi deportowano ogółem 10510 mieszkańców.

Jeszcze w czasie trwania akcji wysiedleńczej zaczęły się mnożyć przypadki powrotów rodzin wysiedlonych do miejsc swojego zamieszkania. M.in. w lipcu 1947 r. jedna z placówek PUR na terenie województwa wrocławskiego odesłała do województwa krakowskiego transport z ludnością łemkowską (8 wagonów), którzy byli nawet zaopatrzeni w bilety kolejowe¹²¹. W związku z faktami powrotów przesiedlonej ludności dowódca GO "Wisła" polecił stałe sprawdzanie wysiedlonych już wsi oraz zatrzymywanie osób, które powróciły. Miały one być przekazywane placówkom i urzędom Bezpieczeństwa Publicznego. W myśl otrzymanych instrukcji powracającą ludność miano kierować do obozu koncentracyjnego w Jaworznie¹²².

Akcja przesiedleńcza objęła kilkaset wsi i osiedli zamieszkałych przez ludność, która czuła się ich gospodarzami i właścicielami od pokoleń. Obraz Łemkowszczyzny po deportacji jej mieszkańców to opustoszałe wioski i zagrody, ziemia porośnięta chwastami, której nikt nie uprawiał oraz niszczone cerkiewki. Wysiedleni Łemkowie zostali pozbawieni prawa przebywania na ziemiach ojczystych, zostali wyrzuceni bez prawa i możliwości powrotu. Zmuszono ich do opuszczenia

Tabela 2

Wykaz powiatów oraz ilość wysiedlonej ludności z województwa rzeszowskiego.

Powiat	Ilość wsi objętych akcją	Ilość wysiedlonych osób
Lesko	92	25.528
Przemyśl	139	21.008
Jarosław	112	13.181
Gorlice	51	11.429
Sanok	64	10.721
Brzozów	11	1.989
Krosno	13	755
Jasło	16	737
Razem:	498	85.488

Zródło: E. Lennik, op. cit., k. 16.

rodzinnych wiosek, pozostawienia ziemi ojców, dziadów i pradziadów. Jak wspomina Katarzyna Samojlik "ojciec pojechał do Ameryki zarobić na kupno ziemi, i tam mając 38 lat zmarł. Za pieniądze, które przyszły z za wielkiej wody kupiliśmy 14 mórg. Pobudowaliśmy się w 1932 roku. W 1946 bandy spaliły naszą wieś. W 1947 przyjechało wojsko samochodami i kazali się pakować, choć nikt z mojej rodziny nie był w UPA"¹²³.

Deportowana ludność szła w panicznym strachu, bez przyszłości, zostawiając miejsca, które były ich światem. Wydaje się zasadnym podkreślenie, że istota akcji "Wisła", cała gehenna wysiedlanej przymusowo ludności, to nie dane operacyjne czy statystyczne. Ważniejszy wydaje się przekaz atmosfery tamtych wydarzeń, pokazanie wielostronnie przesiedleń, które choć wytyczone przez odpowiednie rozkazy władz, były w praktyce realizowane często wedle "ludzkich cnót i ułomności"¹²⁴. Symptomatyczne są wspomnienia Stefani Gacek z Andrzejówki: "wójt i sekretarz z Muszyny ogłosili, że Lemcy, którzy oddadzą dwie krowy, będą zwolnieni z akcji "Wisła".

Tabela 3

Wykaz powiatów oraz ilość wysiedlonej ludności z województwa lubelskiego.

Powiat	Ilość wsi objętych akcją	Ilość wysiedlonych osób
Biała Podlaska	ok. 70	9.266
Biłgoraj	3	203
Chełm	14	1.635
Hrubieszów	127	8.807
Leżajsk	ok. 15	1.684
Tomaszów Lubelski	50	5.093
Włodawa	ok. 60	6.543
Zamość	3	230
Razem:	414	44.728

Zródło: E. Lennik, op.cit., k. 17.

Ludzie bogaci oddawali, a w nocy zabierali ich i wywozili (...). Z rodzinami mieszanymi postępowano wedle widzimisię"¹²⁵.

5. Zasiedlanie obszarów połemkowskich.

Deportacja Łemków doprowadziła także do strat w dziedzinie gospodarki narodowej Polski. Wspomniane już wyludnienie kilkuset wsi, pozostawione zabytki kultury materialnej, a przede wszystkim leżąca odłogiem, przez nikogo nie uprawiana ziemia. Dlatego też zagadnieniem, które stawało się ważnym ogniwem i było bezpośrednio powiązane z akcją "Wisła" i wymagało szybkiego rozwiązania, była kwestia zasiedlenia i zagospodarowania ziem poukraińskich i połemkowskich ludnością polską. Proces ten dokonywał się wraz z wcześniejszym opuszczaniem ziem południowo-wschodniej Polski przez jej mieszkańców, w ramach przesiedleń z lat 1944-1946. Trudności jakie wyłaniały się w trakcie całej operacji wynikały w pierwszym rzędzie z braku uregulowań prawnych. Status mienia opuszczonego przez ludność przesiedloną na tereny USRR został uregulowany dekretem z 5 września 1947 r., na mocy którego nieruchomości ziemskie przeszły na własność Państwa i zostały włączone do Państwowego Funduszu Ziemi¹²⁶. Sytuację komplikował brak zarządzeń odnośnie gospodarstw zwolnionych po akcji "Wisła".

Stan gospodarstw pozostawionych przez deportowaną ludność był bardzo różny. Władze dokonujące akcji zasiedleńczej sugerowały jednak, że w większości uległy one dewastacji i zniszczeniu. Miało to usprawiedliwić słabe tempo osadnictwa na tych terenach. W rzeczywistości sytuacja wyglądała zgoła odmiennie. Wojewoda rzeszowski, w piśmie z 13 maja 1947 r., skierowanym do Starostów Powiatowych województwa rzeszowskiego informował, że przejmowane na osadnictwo wsie po ludności łemkowskiej odpowiadają wszelkim warunkom osiedleńczym. Znajdowały się tam budynki mieszkalne i gospodarcze, drobny

sprzęt gospodarczy i domowy, zapasy w słomie i ziarnie oraz duża ilość ziemniaków. Jednocześnie podkreślano, że pola były w większości obsiane lub przygotowane pod zasiew wiosenny, ewentualnie okopowizną¹²⁷.

W procesie zasiedlania ziem poukraińskich i połemkowskich wyłoniły się dwa stanowiska: wojskowe – Sztabu GO "Wisła" na czele z S. Mossorem oraz cywilne – opracowane m.in. przez Komitet Wojewódzki PPR w Rzeszowie i aprobowane przez Warszawę. Gen. Mossor uważał, że zatrzymanie i osiedlenie na tych terenach ludności miejscowej byłoby tylko pierwszą fazą akcji zasiedlania. Definitywnie problem ten miał być rozwiązany przez osadnictwo wojskowe, które jednak wymagało przygotowań i nakładu odpowiednich środków. W związku z czym proponowano częściowe zasiedlenie tych terenów, aby wykorzystać dokonane już zasiewy i uchronić pozostałe budynki i sprzęt od zniszczenia¹²⁸.

Według prowizorycznych kalkulacji Sztabu GO "Wisła" należało osiedlić na opustoszałych gospodarstwach ok. 9580 rodzin. Zakładano, że szybkie przesiedlenie w pierwszej fazie chociażby 5 tys. rodzin dałoby szansę uniknięcia dewastacji, jak podkreślano, pięknych i wartościowych okolic. Pozostałe tereny (szczególnie ziemie o słabej jakości) miały ulec planowemu zalesieniu. Dowódca GO "Wisła" zwracał przy tym uwagę na konieczność szybkiego przeprowadzenia całej akcji, przy porzuceniu wszelkiego formalizmu. Podkreślał, że osiedlanie się ludności na terenach mających smutną sławę "siedliska mordów", będzie wymagać od osiedleńców przełamania silnych oporów psychicznych. W związku z tym jakiegokolwiek trudności formalne (np. nadanie tej akcji charakteru komasacji zgodnie z przepisami Ministerstwa Rolnictwa) położą całą sprawę na szereg miesięcy i uczynią ją nierealną.

Gospodarstwa, zdaniem gen. Mossora, należało nadawać od razu, a dopiero później przeprowadzać pomiary, nadziały, hipotekowanie itp.¹²⁹.

Ze względu na specyficzne warunki operacja ta miała być zabezpieczana przez wojsko, władze bezpieczeństwa i milicję oraz odbywać się w trzech fazach: a) skupienie pozostałych na tym terenie rodzin polskich, b) zasiedlenie terenu rodzinami z zachodnich powiatów województwa rzeszowskiego, c) osadnictwo wojskowe (proponowane rozpoczęcie w 1948 r.). Ponadto czynniki wojskowe sugerowały stworzenie specjalnej Komisji Osiedleńczej pod przewodnictwem wyższego rangą oficera. W jej skład mieli wejść: Wojewódzki Dyrektor PUR, przedstawiciele: Wojewody rzeszowskiego, Ministerstwa Bezpieczeństwa, KBW, Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Lasów. Komisja ta miała funkcjonować jako niezmiennie ciało stałe i posiadać szerokie pełnomocnictwa. Proponowano także uruchomienie wielkiej akcji propagandowej, mającej na celu ściągnięcie jak największej liczby osadników. Przy każdej osadzie polskiej miał być utworzony posterunek MO (10-12 dobrze uzbrojonych ludzi), składający się z milicjantów z innych województw, gdyż - jak podkreślał gen. Mossor - początkowo na ludność polską z województwa rzeszowskiego nie bardzo można było liczyć, ponieważ była ona związana z oddziałami polskiego podziemia, a nawet UPA¹³⁰.

Jak stwierdza G. Łukasiewicz - rząd w zasadzie aprobował plan zasiedlania terenów poukraińskich, stał jednak na stanowisku, że nie należy realizować go pod kierownictwem wojskowym¹³¹. Już w maju 1947 r. Wojewódzki Komitet PPR w Rzeszowie przesłał wytyczne dla Powiatowych Komitetów PPR odnośnie akcji osiedleńczo-przesiedleńczej na gospodarstwa poukraińskie. Pierwszym etapem zasiedlania należało objąć

powiaty Sanok, Lesko, Przemyśl i Jarosław. W drugim miało być prowadzone osadnictwo w powiatach Lubaczów, Brzozów, Gorlice i Jasło¹³². Kierownictwo nad całokształtem spraw związanych z tą akcją w terenie miały objąć Powiatowe Komitety PPR, działające w myśl wspomnianych powyżej wytycznych Komitetu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Zagadnienia organizacyjne miały być załatwiane i kontrolowane na odpowiednich szczeblach poprzez wyznaczonych pełnomocników (gminnych i dla poszczególnych gromad). Przy urzędach Starostw Powiatowych planowano utworzenie, jako czynników opiniodawczych i pomocniczo-wykonawczych, Komitetów przesiedleńczo-osiedleńczych, które miały zająć się całokształtem spraw związanych z w/w akcją.

W toku opracowywania chłonności terenów osiedlania (ilość i stan zabudowań, wielkość opuszczonych gospodarstw, ogólny obraz gromady, jakość gleby, stan zasiewów), każdy pełnomocnik powiatowy miał być odpowiedzialny za zabezpieczenie przed grabieżą opuszczonych gospodarstw do czasu przekazania ich osadnikom oraz niedopuszczenia do niekontrolowanego, samowolnego osiedlania się. Stan prawny nowych mieszkańców ziem po deportowanej ludności miał być uregulowany tymczasowo, poprzez wydanie przez Wojewodę i Pełnomocnika Rządu odpowiednich zaświadczeń¹³³.

Nowo osiedlona ludność polska w myśl dyrektyw PPR miała zostać objęta całym systemem indoktrynacji politycznej. Postulowano natychmiastowe tworzenie jednostek ORMO i kół partyjnych, które miały wnikać w każdy szczegół życia nowoosiedlonych. Monitowano, aby ściśle współpracować w toku akcji z jednostkami MO i UB. Cały proces miał być już rozpoczęty w momencie werbowania ludności do przesiedlenia się na nowe tereny. W Wytycznych dla Powiatowych Komitetów PPR w województwie rzeszowskim podkreślano, że pełnomocnik

powiatowy terenu przesiedlającego winien organizować grupy przesiedleńcze, uwzględniając przede wszystkim, " biedotę wiejską, PPR-owców, SL-owców, rodziny po zmarłych demokratkach, element bojowy, zdrowy, pionierski i uczciwy oraz posiadający minimalną siłę gospodarczą (inwentarz żywy i martwy) ". Jednocześnie "element niepożądany" miał być odsuwany od możliwości przesiedlenia się. Jako argumentację sugerowano podać brak wymaganych kwalifikacji rolniczych.

Opracowane przez Komitet Wojewódzki w Rzeszowie wytyczne przewidywały przesiedlenie na tereny poukraińskie od 15 do 20 tys. rodzin z powiatów: Gorlice, Krosno, Jasło, Przeworsk, Łańcut, Rzeszów, Dębica, Mielec, Tarnobrzeg, Kolbuszowa i Jarosław. Dla uporządkowania i usprawnienia całej operacji proponowano przyjęcie następującego planu regionalnego: a) na tereny powiatów Przemyśl i Jarosław kierowano ludność z powiatów: Rzeszów, Łańcut, Przeworsk (chłonność ogólną tych powiatów określono na 4-5 tys. rodzin), b) na tereny powiatów Lesko i Sanok kierowano ludność z powiatów: Rzeszów, Mielec, Kolbuszowa, Dębica, Brzozów, Krosno, Jasło i Gorlice (chłonność ogólną określono na 12-14 tys. rodzin) ¹³⁴.

Opracowany i następnie realizowany przez Komitet Wojewódzki PPR w Rzeszowie i podległe mu komórki powiatowe plan zasiedlania i zagospodarowywania terenów poukraińskich wywoływał liczne słowa krytyki ze strony gen. Mossora i Sztabu GO "Wisła". Przede wszystkim zwracano uwagę na zbyt powolne napływanie osadników, co doprowadzało m.in. do marnotrawienia zbiorów z akcji żniwnej, wpływało również na pogarszanie się stanu technicznego zabudowań i sprzętu gospodarskiego. Podnoszono także problem nie objęcia ludności przesiedlonej należyłą opieką, jak również duże zaniedbania w przydziałach ziemi. Podkreślano brak pomocy ze strony władz

administracyjnych w walce z plagami myszy oraz dzików. Na przykład we wsiach Wisłok i Komańcza jęczmień i pszenica zostały zniszczone w 100%, owies w 50%, a ziemniaki od 50 do 90%¹³⁵.

Mimo krytyki ze strony władz wojskowych akcja przesiedleńczo-osiedleńcza była kontynuowana. Władze zdawały sobie sprawę, że przesiedlanie ludności polskiej będzie napotykało na duże trudności, zarówno natury psychologicznej (niechęć do zmiany miejsca zamieszkania), jak i materialnej (wysokie koszty całej operacji). Wojewoda rzeszowski w piśmie skierowanym do Starostw Powiatowych podkreślał, że cała akcja może wywrzeć pozytywny wpływ na przebudowę struktury rolnej wsi województwa. Informował jednocześnie, że najbardziej godną formą osadnictwa byłoby osadnictwo grupowe (tzn. przesiedlanie się całych wsi lub kilku grup z różnych wsi, w zależności od liczebności grupy), gdyż wpływałoby to na poczucie pewności wśród osadników, potęgując już istniejącą więź społeczną. Nie wykluczano jednak osadnictwa indywidualnego. Przeciwwstawiano się zdecydowanie tylko osadnictwu samowolnemu i niekontrolowanemu (osadnicy tacy nie mieli w przyszłości otrzymać żadnych praw do zajętych bezprawnie gospodarstw)¹³⁶.

Do 31 lipca 1947 r. zdołano osiedlić 3325 rodzin, co dawało liczbę ok. 13500 osób. Do listopada 1949 r. z ogólnego areału gruntów poukraińskich (tylko na terenie województwa rzeszowskiego) o powierzchni 298527 ha rozdysponowano na cele osadnictwa i tytułu upełnorolnienia 99094 ha. Z pozostałej ilości 199433 ha zaprojektowano i przeznaczono na cele specjalne obszar 141694 ha. Do rozdysponowania pozostało jeszcze ponad 57000 ha¹³⁷.

Obszary zamieszkiwane przez deportowaną ludność ukraińską i łemkowską zaczęły się w ciągu kilku lat zamieniać

Tabela 4

Zestawienie osadnictwa i chłonności na gospodarstwa poukraińskie w powiatach województwa rzeszowskiego.

Powiat	Ilość gromad	Areal ziemi poukraińskiej zabud. obszar (ha)	Osiedl. do 1.09.1947 zabud. obszar (ha)	Osadnictwu nie podlega	Pozost. na osiedl./ha		
Gorlice	39	3981	43019,00	529	4496,00	17096,00	21427,00
Przemyśl	138	-	45000,00	1926	11490,00	-	25000,00
Jasło	26	567	7056,56	268	3051,00	1901,83	2103,06
Krosno	13	-	10932,00	73	411,00	2140,00	8381,00
Lesko	68	2694	19283,00	129	883,00	5063,00	13337,00
Sanok	101	8754	37191,00	494	2550,00	5000,00	29641,00
Lubaczów	74	8703	31770,00	1233	4251,00	9500,00	18019,11
Jarosław	91	9252	29169,26	1674	7790,76	7335,84	14042,66

Zródło: AAN, MAP, syg. 780, k. 97-112.

w pustkowiach porośniętych lasem oraz chwastami. W powiecie leskim, na przykład, pozostały jedynie nieliczne osady polskie. W grudniu 1948 r. Dyrektor Działu Rolnictwa i Reform Rolnych informował Wojewodę rzeszowskiego, że gminy Zatwarnica i Stuposiany były zupełnie pozbawione ludności. W gminie Wola Michowa znajdowało się sześć rodzin miejscowych i cztery rodziny osadnicze. Ogółem powiat Lesko posiadał na dzień 7 grudnia 1948 r. 27409 ha ziemi poukraińskiej nie zasiedlonej, powiat sanocki 6890 ha i lubaczowski 8676 ha¹³⁸. Ogółem na terenach objętych akcją "Wisła" jeszcze w 1950 r. nie zagospodarowanych było 254, 6 tys. ha użytków rolnych, w tym: w województwie krakowskim - 11, 3 tys. ha, rzeszowskim - 131, 9 tys. ha, lubelskim 111, 4 tys. ha¹³⁹. Tylko w województwie rzeszowskim ponad 50 tys. ha z uwagi na brak możliwości ich zagospodarowania przeznaczono pod zalesienie. Jak stwierdza E. Misiło w praktyce i te zamierzenia okazały się nierealne, gdyż jak wykazały obliczenia, planowe zalesienie tak dużego obszaru, przy ówczesnych możliwościach, zajęłoby kilkanaście lat¹⁴⁰.

Nie ulega wątpliwości, że deportacja ludności w ramach

Przypisy do rozdziału II.

- 1
E. Misiło, Akcja "Wisła". Dokumenty. Warszawa 1993, s.58.
- 2
Wśród badaczy zajmujących się tym zagadnieniem są rozważane pewne hipotezy o wpływie Moskwy na decyzję o wysiedleniach 1947 r. Jednak dopiero ujawnienie ewentualnych materiałów archiwalnych byłego ZSRR pozwoliłoby zweryfikować tę hipotezę. M.in. R. Torzecki twierdzi, że decydemtem w sprawie akcji "Wisła" było NKWD, wykonawcami zaś Polacy. Decyzje Biura Politycznego PPR były jedynie akceptacją tej linii politycznej, R. Torzecki, Sprawy ukraińskie w czasie II wojny światowej, "Zuстріczі", Warszawa 1990, nr 3/4, s.115.
- 3
AAN, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych, T.784, k.67.
- 4
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.471, k.1463, Plan działania 9 Drezdeńskiej DP na okres 1-30 kwietnia 1947 r.
- 5
E. Ginalski, E. Wysokiński, Dziewiąta drezdenska, Warszawa 1984, s.371.
- 6
E. Prus, Atamania UPA, Warszawa 1988, s.219, L. Pytko, Z dziejów 49 Pułku Piechoty, Warszawa 1975, s.270, sugerują, że dopiero po 28 marca zarówno w Sztapie Generalnym jak i w PKB zaczęła dojrzywać koncepcja największej operacji w celu ostatecznego zlikwidowania sił UPA w Polsce.
- 7
O możliwości przesiedlenia ludności ukraińskiej mówiono już w czasie konferencji w Ministerstwie Administracji Publicznej w dniu 24 lipca 1945 r., por. także J. Gerhard, Dalsze szczegóły walk z bandami UPA i WiN, (w:) WPH 1959, nr 4.
- 8
AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy, T.295, k.54, Pismo Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Lublinie z 2 kwietnia 1947 r.
- 9
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.471, k.268, Sprawozdanie z inspekcji Wojewódzkich Komitetów Bezpieczeństwa w Lublinie, Katowicach i Krakowie z 20 lutego 1947 r. gen. S. Mossora dla ministra obrony narodowej marszałka Polski M. Żymierskiego.
- 10
E. Misiło, op.cit., s.19.
- 11
Ibidem, s.18-19.
- 12
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.471, k.1459-1460, Wnioski dla usprawnienia walki z bandami na terenie woj.

rzeszowskiego przygotowane przez Dowódcę 9 Drezdeńskiej DP
płk Wieliczkę.

13

Ibidem, k. 1548, por. także E. Misiło, op.cit., dokumenty
nr 22, 23, 25, 34.

14

AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej: MZO), T.784, k.67.

15

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.512, k. 413, Projekt
organizacji GO "Wisła" przedstawiony na posiedzeniu PKB
w dniu 16 kwietnia 1947 r.

16

Ibidem, k.414.

17

Por. E. Lenik, Przesiedlenie ludności ukraińskiej w akcji
"Wisła", s. 10, praca doktorska w posiadaniu autora.

18

Ibidem, k.443, Plan działania opracowany przez Sztab
GO "Wisła" z dnia 21 kwietnia 1947 r. w Sanoku.

19

Ibidem, k. 447.

20

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T. 471, k.27, Uchwała
Prezydium Rady Ministrów z 24 kwietnia 1947 r. o całkowitym
zlikwidowaniu działalności band UPA.

21

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.512, por.także E. Misiło,
op.cit., s.100, 104, 174, 179, należy podkreślić, że
żołnierze byli w większości wrogo ustosunkowani do ludności
ukraińskiej i łemkowskiej. Obarczano ją winą za niepowodzenia
w walkach z UPA.

22

E. Misiło, op.cit., s.183, 187.

23

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.471, k.113, Telefonogram
D-cy GO "Wisła" przesłany marszałkowi Polski
M. Żymierskiemu.

24

AAN, PUR ZC, T. II/52, k.44, Protokół odprawy Dyrektorów
Wojewódzkich Oddziałów PUR, odbytej w dniu 12 maja 1947 r.
w Łodzi.

25

J. Lovell, Polska jakiej nie znamy, Kraków 1970, s.73, tegoż
Ukraiński kompleks, "Życie Literackie", 13 marca 1966 r.

26

G. Łukasiewicz, Wokół genezy i przebiegu akcji "Wisła", (w:)
"Dzieje Najnowsze" 1974, nr 4,, s.48.

27

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.471, k.54.

28

Ibidem, k.67.

29

G. Łukasiewicz, op.cit., s.42, ogólnie należy stwierdzić, że w trakcie przygotowań do akcji "Wisła" nie zdawano sobie sprawy ilu należy wysiedlić Ukraińców, początkowo szacowano, że akcji podlegać będzie ok. 20 tys. osób, CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k. 710, Sprawozdanie z działalności GO "Wisła" za okres 20 kwiecień - 31 lipiec 1947 r.

30

AAN, PUR ZC, T. XII/119, k.78, Sprawozdanie Kierownika Punktu Rejestracyjno - Załadowczego w Nowym Sączu z dnia 8 lipca 1947 r.

31

AAN, PUR ZC, T. I/4, k.32, Sprawozdanie z kontroli placówek PUR współdziałających w akcji "Wisła".

32

AAN, PUR ZC, T. XII/119, k.15, Sprawozdanie Kierownika Punktu Rejestracyjno-Załadowczego w Żegiestowie (pow. Nowy Sącz) z dnia 23 lipca 1947 r.

33

Ibidem, T. VIII / 14 a, k. 275, Sprawozdanie opisowe z działalności Punktów etapowych na terenie wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie za lipiec 1947 r.

34

Ibidem, k. 25, m.in. Powiatowy Oddział PUR w Ostrowcu Mazowieckim oraz Punkt Etapowy w Ostrołęce przejeżdżającym transportom z przesiedleńcami nie wydawały żadnego prowiantu ani suchego, ani stawy gotowanej - AAN, PUR ZC, T. I / 4, k.29.

35

AAN, PUR ZC, T. I / 12, k. 46, Instrukcja ZC PUR dotycząca przesiedlenia ludności z terenów woj. rzeszowskiego i lubelskiego z dnia 19 kwietnia 1947 r.

36

AAN, PUR ZC, T. VIII / 14a, k. 273, Sprawozdanie z działalności punktów etapowych na terenie Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie za lipiec 1947 r., należy podkreślić, że stan zdrowotny ludności po odbyciu drogi pociągiem znacznie się pogorszył. W wielu przypadkach stwierdzano, że transporty przybyły w stanie wręcz opłakanym, z ogólną wszywicą, owrzodzeniem i świerzbem, tamże, k. 133.

37

AAN, PUR ZC, T. XII / 19, k. 8-18, Sprawozdania Punktów Rejestracyjno-Załadowczych pow. Nowy Sącz.

38

Ibidem, k. 127, Zestawienie sanitarne z transportów z akcji "Wisła" za czas od 30 kwietnia do 25 lipca 1947 r.

39

AAN, PUR ZC, T. II / 52, k. 45, Protokół odprawy Dyrektorów

Wojewódzkich Oddziałów PUR za 1947 r, także PUR ZC, T. XII / 119, k. 123, Sprawozdanie opisowo-gospodarcze na Punkcie Odżywczo-Sanitarnym w Oświęcimiu z akcji "W" za czas od 30 kwietnia do 25 lipca 1947 r.

40

E.Misiło, op.cit., s.142.

41

AAN, PUR ZC, T.11/52, k.47.

42

E.Misiło, op.cit., s.153, 155.

43

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.512, k. 432, Plan ewakuacyjny, także AAN, MZO, T.1032, k. 20-24, Sprawozdania z kontroli przesiedleńców z akcji "Wisła".

44

AAN, MZO, T.1032, k. 24.

45

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.512, k. 43.

46

Ibidem, k. 328, Sprawozdanie z konferencji d-cy GO "Wisła" z wojskową delegacją Czechosłowacji w dniu 9 maja 1947 r.

47

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k. 621, Wytyczne współdziałania oddziałów polskich i czechosłowackich w zwalczaniu band UPA.

48

Ibidem, k.622.

49

Ibidem, Sprawozdanie z I fazy działania GO "Wisła" za okres 20 kwiecień - 15 maj 1947 r.

50

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.512, k. 201, Rozkaz operacyjny nr 004, GO "Wisła", z dnia 2 maja 1947 r.

51

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k. 714, Sprawozdanie z działalności GO "Wisła" za okres 20 kwiecień - 31 lipiec 1947 r.

52

"Polityka", nr 36, 9 wrzesień 1988 r.

53

Relacja nieautoryzowana Jana W., mieszkańca Bielicznej (pow. Gorlice).

54

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T. 513, k. 485, Sprawozdanie z działalności GO "Wisła" za czas od 20 kwietnia do 14 czerwca 1947 r.

- 55
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.471, k. 1460, Wnioski dla usprawnienia walki z bandami na terenie woj.rzeszowskiego.
- 56
Ibidem, k. 36, Pismo Naczelnego Prokuratora Wojskowego płk H. Holdera skierowane do Wojskowej Prokuratury GO "Wisła".
- 57
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k.501, Wykaz ogólny strat band oraz siatki cywilnej w wyniku przeprowadzonych działań przez jednostki GO "Wisła" w czasie od 21 kwietnia do 7 lipca 1947 r.
- 58
E. Misiło, op.cit., s.266.
- 59
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.512, k.203, Rozkaz operacyjny nr 004, GO "Wisła", z dnia 2 maja 1947 r.
- 60
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k.709, Sprawozdanie z działalności GO "Wisła" za okres 20 kwiecień - 31 lipiec 1947 r.
- 61
Ibidem, k.756, 760, Rozkaz Operacyjny nr 0011, Sztab GO "Wisła", Rzeszów dnia 22 lipca 1947 r.
- 62
Ibidem, k.714-715, Sprawozdanie z działalności GO "Wisła" za okres 20 kwiecień do 31 lipiec 1947 r.
- 63
Ibidem, k.711.
- 64
E.Lennik, op.cit., s.22.
- 65
J. Łukasiewicz, Dziesiąta jesień, "Nowe Sygnały" 1957, nr 8, por. także relacja J. Samoszuka "15 czerwca wojsko otoczyło wieś - 4 godziny na spakowanie i w drogę", "Nasze Słowo", 23 grudzień 1956.
- 66
J. Łukaszów, Walki polsko-ukraińskie 1943-1947, Zeszyty Historyczne, nr 90, Paryż 1989, s.197.
- 67
E. Misiło, op.cit., Meldunek sytuacyjny nr 35 starosty przemyskiego dla Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z dnia 2 maja 1947 r., s.217.
- 68
Relacja nieautoryzowana przesiedleńca Piotra K. ze wsi Leszno Górne z 4 stycznia 1990 r. Zbiory prywatne autora.
- 69
P. Harajda, Ile żalu, ile łez, (w:) Łemkiwskij Kalendar, 1967,

Toronto 1967, s.116.

70

AAN, PUR ZC, T. II / 52, k. 45, Protokół z odprawy Dyrektorów Wojewódzkich Oddziałów PUR za 1947 r.

71

J. Zwoliński, Rapsodia dla Łemków, Koszalin 1994, s.23.

72

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k.607-613, Ilościowy wykaz wysiedlonych Ukraińców wraz z inwentarzem żywym z rejonu "Sanok" za czas od 29 kwietnia do 4 czerwca 1947 r. Należy podkreślić, że tylko niewielką część tej ludności stanowią mogą Łemkowie.

73

AAN, PUR ZC, T. XII/119, k. 128-129, Ilościowy wykaz przesiedlonych Ukraińców z rejonu "Nowy Sącz" wraz z inwentarzem żywym za czas od 28 czerwca do 22 lipca 1947 r. Błędnie podaje E. Misiło, op.cit., s.206, że ostatni transport z tego rejonu oznaczony został symbolem R-296 i odszedł 22 lipca 1947 r. z Żegiestowa.

74

CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k. 617-619, Wykaz ilościowy wysiedlonych Ukraińców z rejonu "Gorlice" wraz z inwentarzem żywym za czas od 28 maja do 30 czerwca 1947 r.

75

Ibidem, k.607-613.

76

E. Misiło, op.cit., s.225.

77

AAN, MAP, T.781, k.15, Akcja "W" na Łemkowszczyźnie. Stosunek Łemków do UPA i władz polskich. Memorandum Amerykańskiej Ligii Rosjan i Karpato-Rosjan przekazane Ambasadorowi Polski w USA. Próbowano się również ratować przed deportacją czasową zmianą wyznania. Dochodziło m.in.do przypadków kupowania wyciągów metrykalnych, stwierdzających fakt przynależności do obrządku rzymskokatolickiego.

78

Dane za: E. Ginalski, E. Wysokiński, op.cit., s.68, w rzeczywistości jednak sytuacja wyglądała o wiele gorzej, według Planu kalkulacyjnego dla transportów z akcji "W" z 18 kwietnia 1947 r. przewidywano pół wagonu na rodzinę, AAN, PUR ZC, T. IX/97, k.47.

79

T. A. Olszański, Wokół akcji "Wisła", (maszynopis, 10 stron, w posiadaniu autora), s.8, moim zdaniem pozbawione są podkładu źródłowego stwierdzenia S. Wałacha, op.cit., s.96, że przesiedleńcy mogli zabierać wszystko z wyjątkiem zabudowań gospodarskich.

80

J. Polański, Wysiedleni, "Przegląd Prawosławny" 1995, nr 8.

- 81
K. Pudło, op.cit., s.32, w rzeczywistości zasady te były nieprzestrzegane, przesiedleńcy otrzymywali domostwa zrujnowane i rozgrabione, ziemię nie obsianą.
- 82
Pierwsze powroty ludności łemkowskiej miały miejsce jeszcze w trakcie trwania akcji deportacyjnej. W myśl wydanych instrukcji powracających miano kierować do obozu koncentracyjnego w Jaworznie.
- 83
AAN, PUR ZC, T. I/4, k. 14, Sprawozdanie z kontroli placówek PUR współdziałających w akcji "Wisła".
- 84
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.512, k.39.
- 85
Czas trwania podróży jest różnie podawany przez badaczy tego zagadnienia, J. Lubart-Krzysica, U łemków na łemkowszczyźnie, "Życie Literackie" 1984, nr 32, podaje 15 dni, J. Łukaszów, op.cit., s.197 pisze o kilku tygodniach. Nie znajdują natomiast potwierdzenia dane L. Pytko, op.cit., s.282, który stwierdza, że transporty jechały szybko i w drugiej dobie jazdy znalazły się na miejscu przeznaczenia.
- 86
Wspomnienia Piotra Dembickiego,(w:) Annals of Lemkivschyna, New York 1982, t.3, s.247.
- 87
J. L. Sobolewski, Raj utracony, odpowiedzialność zbiorowa a łemkowie, "Życie Literackie" 1989, nr 14.
- 88
Relacja nieautoryzowana Jana Ch. z 5 maja 1992 r., mieszkańca wsi Łagoszów Wielki. Zbiory prywatne autora.
- 89
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.512, Rozkaz operacyjny GO "Wisła" z dnia 2 maja 1947 r.
- 90
Relacja nieautoryzowana Jana Z. ze wsi Szprotawka z 8 listopada 1992 r. Zbiory prywatne autora.
- 91
AAN, PUR ZC, T. II/52, k. 43, Protokół z odprawy Dyrektorów Wojewódzkich Oddziałów PUR za 1947 r.
- 92
Ibidem, k.45.
- 93
E. Misiło, Jak PRL rozwiązywała kwestię ukraińską, "Tygodnik Powszechny", marzec 1990.
- 94
Ibidem.

- 95
Relacja nieautoryzowana Mikołaja P. ze wsi Biernatów, więźnia Jaworzna, z 15 czerwca 1990 r. Zbiory prywatne autora.
- 96
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k. 485, 501, 548, Wykazy ogólne strat band oraz siatki cywilnej w wyniku przeprowadzonych działań przez jednostki GO "Wisła".
- 97
~~E. Misilo, Jak PRL., odmienne dane I. Gwozda, Annals of Lemkivschyna, New York 1983, t.3, s.19, określa liczbę więźniów na 2781 osób, z czego 70% zwolniono do 12 miesięcy, 15% zmarło i 15% zostało zwolnionych w późniejszym terminie.~~
- 98
Relacja nieautoryzowana Mikołaja P. ze wsi Biernatów. Zbiory prywatne autora.
- 99
Relacja nieautoryzowana Józefa W. mieszkańca wsi Bieliczna (pow. Gorlice). Zbiory prywatne autora.
- 100
M. Truchan, op.cit., s.59.
- 101
~~Na temat osadnictwa ludności z akcji "Wisła" na terenie woj. olsztyńskiego patrz: M. Winnicki, Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim, Rozprawy i Materiały, Olsztyn 1965.~~
- 102
A. Kwilecki, Łemkowie, Zagadnienie..., s, 113.
- 103
AAN, MZO, T.787, k.35, Sprawozdanie z akcji budowlanej "W".
- 104
AAN, MZO, T.788, k.1, Osadnictwo z akcji "W" na terenie województwa wrocławskiego. Raport dotyczący pierwszego transportu repatriantów z akcji "W".
- 105
J. Polański, op.cit.
- 106
AAN, MZO, T.1662, k. 31, 89, 180.
- 107
AAN, MZO, T.788, k.34, Osadnictwo z akcji "W" na terenie województwa wrocławskiego.
- 108
Kontrola przebiegu akcji "Wisła" obejmowała tereny woj. gdańskiego (powiaty: Malbork i Elbląg), szczecińskiego (Gryfice, Koszalin, Szczecinek) i olsztyńskiego (Ostróda i Susz).
- 109
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k.726-727, Sprawozdanie mjr M. Bundy i ppor. Z. Jankuna z kontroli

przebiegu akcji "Wisła" na terenie województw gdańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego.

110

Ibidem, k.721, wypadek taki miał miejsce w pow. Drawsko (woj.szczecińskie), gdzie PUBP przesiedlił powtórnie 34 rodziny do innej wsi.

111

Ibidem, k.723, gen. Mossor oceniając na ogół zadawalająco akcję przesiedleńczą, zwracał także uwagę na przypadki wręcz karygodne. M.in. w powiecie Węgorzewo (48% ludności z akcji "W"), i inne w których skupiono ponad 20% tej ludności stanowiły, jego zdaniem, silne enklawy wrogo nastawionej ludności ukraińskiej. Przewidywał, że rozpocznie się tam intensywna propaganda kleru i inteligencji oraz członków OUN i UPA, która może doprowadzić do prac konspiracyjnych szkodliwych dla Polski. Postulował rozładowanie tego rodzaju skupień (w okresie zimowym) jako niezbędną konieczność, CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.513, k.713.

112

Archiwum Państwowe w Szprotawie (dalej: APSz), Starostwo Powiatowe Szprotawskie, t. I, k.38.

113

S. Łach, Osadnictwo wiejskie na ziemiach zachodnich i północnych Polski w latach 1945-1950, Słupsk 1983, s.5.

114

Mój dom nad Odrą, Pamiętniki i wspomnienia, wybór i oprac. Z. Dulczewski, Zielona Góra 1976, s.154, 166.

115

A. Kwilecki, Łemkowie, Zagadnienie..., s.113.

116

Ibidem, s.115.

117

AAN, MAP, T.781, k.91, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego do Departamentu Politycznego MAP w Warszawie z dnia 28 listopada 1949 r.

118

Ibidem, k.92, Notatka w sprawie przesiedlenia 32 rodzin z powiatu Nowy Targ.

119

Ibidem, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego do Departamentu Politycznego MAP z 24 kwietnia 1950 r.

120

AAN, PUR ZC, T. XII/119, k.115, należy podkreślić, że były to dane na dzień 28 sierpnia 1947 r. Jednocześnie informowano, że w dalszym ciągu odchodzą jeszcze transporty zbierające. Dodając do tego jeszcze akcję z 1950 r. otrzymamy większą liczbę deportowanych. W miarę przybliżoną liczbę wysiedlonych podaje M. Truchan, op.cit., s.61, pisząc o 160 tys. Bezpodstawne są natomiast dane A. Maryńskiego, op.cit., s.112, który określa ilość wysiedlonych na ok. 120 tys.

- 121
AAN, PUR ZC, T. XI/247, k.98, Pismo Zarządu Centralnego PUR do
Wojewódzkiego Oddziału PUR we Wrocławiu z lipca 1948 r.
- 122
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.512, k.688
- 123
H. Kowalik, Ukraińskie gorzkie żale, "Prawo i Życie" 1900, nr 18.
- 124
J. L. Sobolewski, Raj utracony, odpowiedzialność zbiorowa
a Łemkowie, "Życie Literackie" 1989, nr 14.
- 125
Ibidem.
- 126
G. Łukasiewicz, op.cit., s.49.
- 127
AAN, MZO, Departament Ekonomiczno-Socjalny, T.784, k.192,
Pismo Wojewody rzeszowskiego do Starostw Powiatowych
województwa rzeszowskiego z 13 maja 1947 r.
- 128
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.512, k.47.
- 129
Ibidem, k.52.
- 130
Ibidem, k. 53, Plan zasiedlania terenów poukraińskich.
W okresie od 20 kwietnia do 14 czerwca 1947 r. na tych
terenach założono 28 nowych posterunków MO, a w 61 wsiach
zorganizowano ORMO o ogólnej sile 1778. ludzi, CAW, Sztab
Generalny WP, IV.111, T.513, k.487.
- 131
G. Łukasiewicz, op.cit., s.48.
- 132
CAW, Sztab Generalny WP, IV.111, T.512, k. 74, Wytyczne dla
Powiatowych Komitetów PPR w sprawie akcji
osiedleńczo-przesiedleńczej na gospodarstwa poukraińskie.
- 133
Ibidem, k.75.
- 134
Ibidem.k.76.
- 135
AAN, MAP, T.780, k.78, Meldunek sytuacyjny Prokuratury
Wojskowej 9 DP z 28 sierpnia 1948 r.
- 136
AAN, MZO, T. 784, k.192, Pismo Wojewody...
- 137
AAN, MAP, T.780, k.44, Notatka służbowa Departamentu
Politycznego MAP.

Osadnictwo ludności łemkowskiej na Środkowym Nadodrzu.

1. Rozmieszczenie Łemków na nowych ziemiach.

Tereny Środkowego Nadodrza, włączone do Polski w wyniku postanowień poczdamskich, stały się w połowie 1947 r. widownią osadnictwa ludności łemkowskiej. Na obszary te deportowano w ramach akcji "Wisła" 11768 osób, które w czterdziestu pięciu transportach przywiozły 962 koni, 4924 krowy oraz 3297 sztuk nierogacizny. Należy podkreślić, że kwestia określenia dokładnej liczby osiedlonej ludności napotyka wiele trudności. Podawane dane i liczby w zachowanych archiwaliach znacznie różnią się. Odmienne dane odnośnie ilości ludności, czy inwentarza żywego, możemy spotkać w dokumentach CAW i PUR. Władze osiedleńcze często same nie orientowały się ile ludności osiedliło się na ich terenie. Dodatkowe trudności związane były z tzw. akcją przerzutową, w wyniku której stan ludności łemkowskiej w poszczególnych powiatach w pierwszym okresie posiadłości był płynny i trudny do uchwycenia. Na przykład na dzień 1 sierpnia 1947 r. według Działu Statystyki i Ewidencji PUR w Poznaniu, na Ziemi Lubuskiej osiedlono 1692 rodziny (7706 osób), które przywiozły ze sobą 635 koni, 3137 krów, 164 świń, 1307 kóz i 671 owiec¹.

Pierwszy transport, oznaczony symbolem "R-155", przybył 26 maja 1947 r. Znajdującą się w nim ludność, w ilości 322 osób, pochodzącą z powiatu sanockiego, rozmieszczono na terenie powiatu skwierzyńskiego. Ostatni transport, "R-416",

z powiatu tomaszowskiego przybył 16 sierpnia 1947 r. Ludność, w ilości 353 osoby, rozlokowano w powiecie sułęcińskim. Wykaz transportów z przesiedloną ludnością wraz z inwentarzem ilustruje tabela 5.

Największe nasilenie akcji "Wisła" na Środkowym Nadodrzu miało miejsce w czerwcu i lipcu 1947 r. Deportowana na te obszary ludność pochodziła z powiatów gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, leskiego, sanockiego i tomaszowskiego. Największą liczbę Łemków skierowano do powiatu Strzelce Krajeńskie. W siedmiu transportach osiedlono tam 1874 osoby. Drugim terenem o dużej ilości tej ludności był powiat szprotawski, do którego przybyło sześć transportów z 1560 osobami. Duże skupiska Łemków stanowiły gminy Przemków (32% w stosunku do ogółu mieszkańców) i Leszno Górne (27%).

Wiele niejasności związanych z rozmieszczeniem Łemków wywoływało zaszeregowanie ich do odpowiedniej kategorii. Często na punktach wyładunkowych stwierdzano, że kwestia określenia kategorii ("A" - niebezpieczni Ukraińcy, "B" - niepewni i "C" - nieszkodliwi) w wielu przypadkach pozostawiała wątpliwości i nie budziła zaufania. Zgłaszali się przesiedleńcy, którzy przedstawiali dokumenty wydane przez miejscowe organa UPB i placówki Wojskowej Brygady Przesiedleńczej co do lojalności, jako obywateli częstokroć wysoko odznaczonych (np. Brązowe i Srebrne Krzyże Zasługi), jednocześnie posiadające kategorie "A" lub "B". W wyniku takiej sytuacji podział ludności na poszczególne kategorie bardzo szybko przestał obowiązywać. Już 13 grudnia 1947 r. Urząd Wojewódzki Poznański informował, że podział osadników na kategorie jest nieaktualny i polecił nie kierować się nim przy akcji osiedleńczej².

Tabela 5

Ilość ludności wraz z inwentarzem żywym osiedlonej w powiatach Środkowego Nadodrza.

Powiat	Numer transp.	osób	Ilość koni	krów	nierogaczny	Data przybycia
Skwierzyna	R-155	322	11	61	39	26.05.1947
	R-209	115	12	29	60	7.06.1947
	R-284	240	18	135	68	6.07.1947
Razem:		677	41	225	167	
Zagań	R-160	308	22	43	48	1.06.1947
	R-204	263	16	71	-	6.06.1947
	R-227	265	34	86	81	22.06.1947
Razem:		936	72	200	129	
Miedzyrzecz	R-164	164	16	45	40	4.06.1947
	R-220	341	15	129	78	18.06.1947
	R-234	333	17	143	49	22.06.1947
Razem:		838	48	317	167	
Strzelce Kraj.	R-201	320	24	94	-	31.05.1947
	R-216	200	20	113	20	14.06.1947
	R-231	200	41	130	10	20.06.1947
	R-240	200	23	91	4	25.06.1947
	R-247	330	45	153	7	27.06.1947
	R-257	200	3	154	58	4.07.1947
	R-275	200	34	149	45	9.07.1947
Razem:		1874	190	884	144	
Zielona Góra	R-251	213	32	103	41	29.06.1947
	R-284	318	22	101	122	14.07.1947
Razem:		531	54	204	163	
Sulecin	R-255	324	13	151	62	3.07.1947
	R-283	307	9	154	190	14.07.1947
	R-418	353	42	59	94	16.08.1947
Razem:		974	64	364	346	
Wachowa	R-266	250	11	170	57	6.07.1947
Razem:		250	11	170	57	
Gorzów	R-246	273	24	130	247	25.06.1947
	R-276	268	6	143	107	11.07.1947
	R-287	241	3	68	39	20.07.1947
Razem:		800	33	339	393	
Swiebodzin	R-205	273	30	84	10	5.06.1947
	R-224	298	20	262	175	18.06.1947
	R-236	218	14	105	67	20.06.1947
	R-289	269	4	116	112	20.07.1947
Razem:		1158	68	567	364	
Kozuchów	R-210	82	16	10	10	10.06.1947
	R-225	280	19	-	85	20.06.1947
	R-277	180	17	151	275	25.06.1947
	R-253	209	41	114	16	30.06.1947
Razem:		733	93	275	386	

c. d.

Głogów	K	1	10	160	50	14.06.1947
	B	1	17	150	110	10.06.1947
	C	1	5	50	63	06.1947
	bez	1	4	10	11	06.1947
	zaznaczenia	1	7	10	44	06.1947
	kategorii	1	4	10	62	06.1947
	Razem:		1439	166	658	470
Szprotawa	K	1	35	98	110	16.06.1947
	B	1	1	10	53	17.06.1947
	C	1	4	0	78	06.1947
	bez	1	7	34	35	4.07.1947
	zaznaczenia	1	5	10	100	4.07.1947
	kategorii	1	8	10	56	07.1947
	Razem:		1560	122	721	461

Zródło: APZG, PWRN, T.1311, 578.

Według sprawozdania z kontroli rozmieszczenia tej ludności w powiecie Międzyrzecz, na jego teren w 3 transportach przybyło od 4 do 22 czerwca 1947 r. 165 rodzin. Posiadały one następujące kategorie: "A" - 43 rodziny, "B" - 51, "C" - 33. Bez zaznaczenia kategorii było 38 rodzin. Wykaz gmin i gromad tego powiatu, w których osiedlono ludność z akcji "Wisła" ilustruje tabela 7.

W powiecie skwierzyńskim osiedlono 152 rodziny (z kat. "A" - 61, "B" - 50 i "C" - 41. W zielonogórskim od 29 czerwca do 15 lipca osiedlono 126 rodzin (z kat. "A" - 0, "B" - 47, "C" - 8, bez zaznaczenia 71). Z przydzielonego stanu 126 rodzin do 15 września 1947 r. przerzucono do powiatu Krosno 24 rodziny. Z pozostałych 102 rodzin wyjechało: jedna za zezwoleniem PUBP do Wałbrzycha, osiem pojedynczych osób do innych miejscowości, jako oderwani od zasadniczych rodzin (również za wiedzą i zgodą PUBP). Siedem rodzin opuściło miejsce zamieszkania udając się w niewiadomym kierunku³.

Powiat Kozuchów przyjął 291 rodzin (z kat. "A" - 33, "B" - 161, "C" - 97). W powiecie Głogów osiedlono 196 rodzin ("A" - 12, "B" - 58, "C" - 126) a w gorzowskim 177 ("A" - 35, "B" - 90, "C" - 5, bez zaznaczenia kategorii 47). Powiat

Wykaz transportów z ludnością łemkowską skierowaną na tereny Środkowego Nadodrza. Tabela 6

Nr. transp.	osób	Ilość			st.zał.	data	st.wył	data
		koni	krów	niero- gacizny				
R-155	322	11	61	39	Sanok	23.05	Skwierzyna	26.05
R-160	308	22	43	48		28.05	Zagań	01.06
R-164	164	16	45	40	Sanok	30.05	Międzyrzecz	04.06
R-201	320	24	94	-	Jasło		Stare Kurowo	31.05
R-204	363	16	71	-		29.05	Zagań	06.06
R-205	273	30	84	-	Krosno	31.05	Swiebodzin	05.06
R-209	115	12	29	60	Jasło	03.06	Skwierzyna	07.06
R-210	82	16	10	10		05.06	Nowa Sól	10.06
R-212	274	10	160	50	Gorlice	10.06	Głogów	14.06
R-216	265	20	113	20	Gorlice		Stare Kurowo	14.06
R-219	221	35	98	110		12.06	Leszno Grn.	16.06
R-220	341	15	129	78	Gorlice	12.06	Międzyrzecz	18.06
R-222	311	13	165	53	Gorlice	12.06	Przemków	17.06
R-224	296	20	262	175	Gorlice	13.06	Swiebodzin	18.06
R-225	260	19	-	85	Zagórz- any	15.06	Kożuchów	20.06
R-227	265	34	86	81		16.06	Zagań	22.06
R-230	325	37	159	119	Gorlice	15.06	Głogów	20.06
R-231	255	41	130	10	Gorlice		Stare Kurowo	20.06
R-234	333	17	143	49	Gorlice	17.06	Międzyrzecz	22.06
R-236	318	14	105	67	Gorlice	18.06	Swiebodzin	22.06
R-237	182	17	151	275	Zagórz	19.06	Kożuchów	25.06
R-241	232	25	95	63	Zagórz	20.06	Głogów	25.06
R-242	255	23	91	4	Gorlice		Stare Kurowo	25.06
R-243	262	46	-	78	Zagórz	21.06	Szprotawa	24.06
R-246	273	24	130	247	Gorlice	21.06	Gorzów	25.06
R-247	239	45	153	7	Gorlice		Stare Kurowo	27.06
R-249	236	43	129	112	Zagórz	23.06	Grębocice	28.06
R-251	213	32	103	41	Zagórz	25.06	Zielona Góra	29.06
R-252	133	17	66	44	Gorlice	24.06	Grębocice	28.06
R-253	209	41	114	16	Zagórz	26.06	Nowa Sól	30.06
R-255	324	13	151	62	Grybów	28.06	Sulecin	03.07
R-257	262	3	154	58		29.06	Strzelce	04.07
R-258	251	7	134	35	Grybów	29.06	Przemków	04.07
R-260	252	13	166	129	Nowy Sącz	30.06	Szprotawa	04.07
R-261	263	8	158	56	Grybów	30.06	Szprotawa	05.07
R-264	240	18	135	68	Grybów	01.07	Skwierzyna	06.07
R-266	250	11	170	57	Grybów	02.07	Wschowa	06.07
R-275	278	34	149	45		06.07	Strzelce	09.07
R-276	286	6	143	107	Grybów	06.07	Gorzów	11.07
R-283	297	9	154	190	Grybów	10.07	Sulecin	14.07

c.d.

R-284	318	22	101	122	Grybów	10.07	Zielona Góra	14.07
R-287	241	3	66	39	Piwni- czna	16.07	Gorzów	20.07
R-289	269	4	116	112	Zegie- stów	15.07	Swiebodzin	20.07
R-293	239	34	49	82	Szcza- wne	20.07	Głogów	24.07
R-416	353	42	59	94		12.08	Sulecin	16.08
Razem:								
	11768	962	4924	3237				

Zródło: CAW, Sztab Generalny WP, IV. III, t. 513; AAN, ZO PUR, XII/119; APZG, PWRN, USW, t. 578.

Krosno Odrzańskie przyjął 24 rodziny (przerzucone z powiatu Zielona Góra).

Należy zaznaczyć, że stan rozmieszczenia poszczególnych rodzin w powiatach przedstawiony powyżej odpowiadał rzeczywistości faktycznie tylko do końca września 1947 r. W późniejszym okresie na skutek przemieszczeń dobrowolnych i przymusowych ulegał licznym zmianom. Między innymi w pierwszych miesiącach po osiedleniu, za zgodą odpowiednich władz z powiatu Strzelce Krajeńskie, przeniosły się 2 rodziny (jedna do powiatu Zielona Góra, druga do Międzyrzecza).

Zakończenie akcji deportacyjnej, a następnie osadniczej, nie kończyło gehenny ludności łemkowskiej. Dopełnieniem jej były, nazywane w zachowanych archiwaliach dość trywialnie "przerzutami", ponowne przesiedlenia całych rodzin w obrębie lub na teren innego powiatu. Wynikały one ze złej organizacji całej akcji przesiedleńczo-osiedleńczej, braku współpracy władz administracji ogólnej z poszczególnymi urzędami bezpieczeństwa i dodatkowo pogłębiły tragedię Łemków. Przerzutami planowano objąć m.in. 119 rodzin z powiatu głogowskiego (na 152 osiedlonych) oraz 24 rodziny (na 126 osiedlonych) z powiatu zielonogórskiego. W granicach powiatu Kozuchów dokonano przerwotu 22 rodzin. Na teren innych powiatów zamierzano przenieść 166 rodzin. Dokonano również przerwotów z powiatów Gorzów (27 rodzin) i Skwierzyna

Tabela 7

Wykaz gmin i gromad pow. Międzyrzecz, w których osiedlano ludność z akcji "Wisła".

Nazwa gminy	Gromada	Ilość			Nadwyżki			Bez kategorii
		kat. "A"	kat. "B"	kat. "C"	A	B	C	
Międzyrzecz	Zółwin	1	7	1	-	-	-	-
	Spoczynek K.	-	8	1	-	-	-	-
	Długi Folwark	7	9	3	7	-	-	-
	Bobowicko	1	1	-	1	-	-	3
	Wysoka Brzoza	1	4	1	1	-	2	7
	Policko	18	-	-	8	-	-	-
	Borowy Młyn Wojciechowo	- 1	- -	- -	- -	- -	- -	- -
Kursko	Gorańsko	-	1	-	-	-	-	1
	Kursko	1	-	-	-	-	-	1
	Chycina	-	2	3	-	-	-	2
	Kliszczce	1	-	-	-	-	-	-
	Gorzycza	-	2	1	-	2	1	-
	Piecki	-	2	14	-	-	7	3
Dąbrówka Wlkp	Kosieczyn	-	2	-	-	-	-	2
	Nowa Wieś	-	1	-	-	1	-	4
Pszczew	Pszczew	2	2	-	-	-	-	3
	Borowo	-	1	-	-	-	-	1
	Henrykowo	-	-	1	-	-	-	-
	Stołuch	1	-	-	-	-	-	-
	Stołuch-Wybudo	-	1	-	-	-	-	-
	Szarcz	-	1	-	-	-	-	-
Brójce	Panowice	-	4	2	-	4	2	8
	Wyszanów	1	-	-	-	-	-	-
Trzciel	Białe Piaski	2	-	-	-	-	-	-
	Sierczynek	1	-	-	-	-	-	1
Kolawa	Keszycza	5	-	-	-	-	-	-
	Gościkowo	1	-	-	-	-	-	-
RAZEM:		43	51	33	17	7	12	38

Zródło: APZG, Urząd Wojewódzki Poznański, Ekspozytura w Gorzowie WLKP, T.1311, k.273-274.

53 rodziny)⁴.

Wspomniane wyżej akcje "przerzutowe" części rodzin łemkowskich były następstwem przeprowadzonej we wrześniu 1947 r. przez Departament Inspekcji MZO kontroli rozmieszczenia przesiedleńców z akcji "Wisła". Objęła ona 25 powiatów ziem nowo przyłączonych do Polski, w tym Ziemię Lubuską. Zebrany materiał ujawnił wiele niedociągnięć i uchybień natury organizacyjnej. Stwierdzano m.in., że władze poszczególnych powiatów (np. Głogowa i Kożuchowa) nie

Tabela 8

Wykaz przesiedleńców osiedlonych w powiecie Zielona Góra.

Nazwa gminy	Ilość osób	Ilość przywiezionych koni	Ilość plugi	Ilość inwentarza brzozy	martwego wozy	Z kategoria		
						A	B	C
Zabór	115	20	3	3	19	-	26	89
Swidnica	76	10	2	1	15	-	41	35
Racula	15	-	-	-	-	-	5	10
Ozerwińsk	17	2	1	-	3	-	15	2
Płoty	26	-	-	-	1	-	6	20
Zawada	47	7	1	-	7	-	42	5
Kisielin	91	3	1	-	8	-	30	61
Otyń	38	3	-	-	2	-	10	28
Bojadło	15	3	-	-	-	-	5	10
M. Zielona Góra	32	-	1	-	2	-	-	32
Przydzieleni na majątki państwowe:	59	4	1	-	3	-	-	59
Razem	531	54	10	4	60			

Zródło: APZG, t.1311, k.145-148.

otrzymały żadnych instrukcji dotyczących rozmieszczenia przesiedleńców, jak również list imiennych z podziałem na poszczególne kategorie. Starostwo powiatowe w Zielonej Górze otrzymało jedynie ustne zawiadomienie o nadejściu transportów z ludnością łemkowską, bez podania jakichkolwiek szczegółów.

Listy imienne deportowanych, z adnotacją przynależności do odpowiedniej kategorii, będące w posiadaniu PUBP, nie były udostępniane urzędom powiatowym. Często tłumaczono to tajemnicą służbową. Notowano także brak współpracy władz bezpieczeństwa z władzami administracyjnymi. W wielu przypadkach stwierdzano, że kierownicy PUBP nie orientowali się, gdzie i jakie rodziny przesiedleńców w powiecie zostały rozmieszczone. Podobne przypadki występowały również w województwie wrocławskim, szczecińskim, gdańskim i olsztyńskim⁵.

Ujawniono także nieprzestrzeganie zasady nieosiedlania

ludności w pasie 50 km od granic państwa. Zarządzenie o zachowaniu ograniczeń od granic morskich i lądowych otrzywały zainteresowane urzędy wojewódzkie często w okresie, gdy akcja deportacyjna znajdowała się w stadium końcowym. Odstępstwa zanotowano w powiecie Krosno Odrzańskie, Sulęcín, Gorzów i Szprotawa. W wielu wypadkach złamanie tej zasady wynikało z przyczyn obiektywnych, gdyż część powiatów Środkowego Nadodrza znajdowała się w zakresie pasa 50 km od granicy (np. 75% pow. gorzowskiego, czy powiat Krosno Odrzańskie leżący w pasie poniżej 50 km od granicy państwa).

Również nie wszystkie Urzędy Wojewódzkie dostatecznie jasno poinformowały władze powiatowe o zasadach rozmieszczania tych przesiedleńców. Wydział osiedleńczy województwa wrocławskiego ograniczył się do ustnej jedynie informacji o oczekujących poszczególne powiaty zadaniach związanych z napływającymi transportami. Ujawniono jednocześnie, że zarządzenie z 31 lipca 1947 r. nie było w ogóle podane do wiadomości. Na Środkowym Nadodrze Starostwa Powiatowe w Głogowie, Szprotawie, Kozuchowie i Zielonej Górze w swych sprawozdaniach podkreślały, że informacje na temat akcji "Wisła" były opóźnione i bardzo fragmentaryczne, a listy imiennych z podziałem na kategorie na było w ogóle.

Podobnie wyglądała sytuacja w innych województwach. Dla przykładu w powiecie Słupsk, Sławno, Choszczno 90% rodzin tam osiedlonych nie miało przydzielonej kategorii. Sytuacja taka była spowodowana działaniem PUBP, które zachowywały tajemnicę wobec władz cywilnych, jednocześnie nie czyniąc przy osiedlaniu żadnych zastrzeżeń. W wielu przypadkach deportowana ludność nie została sklasyfikowana wcześniej przez władze wojskowe. Listy posiadały często tylko określenie "szkodliwi" i "nieszkodliwi", lub zaznaczoną literę "U". Taki stan rzeczy

wprowadzał wiele niejasności i zbędne zamieszanie. Wielu niesklasyfikowanych zaliczano do kategorii "C", zaś z adnotacją "U" jako niebezpiecznych Ukraińców.

W rozmieszczaniu deportowanej ludności łemkowskiej kierowano się przede wszystkim chłonnością poszczególnych gromad, bez uwzględniania czynnika politycznego, który determinował całą akcję. Starano się jedynie rozmieszczać Łemków równomiernie w poszczególnych powiatach. Często jedynym kryterium był stan gospodarczy ludności. Rodziny zasobne w inwentarz żywy kierowano na gospodarstwa indywidualne, zaś rodziny bez inwentarza żywego przekazywano na majątki PNZ.

Praktycznie najczęściej rozmieszczanie ludności z akcji "Wisła" w powiecie odbywało się w ten sposób, że poszczególnym wójtom przydzielano odpowiednią ilość rodzin do rozlokowania według własnego uznania, dając im wolną rękę w przenoszeniu ich z jednej do drugiej gromady. Wskutek tego stan ilościowy przesiedleńców w gromadach był płynny i trudny do uchwycenia. Zasada umieszczania jednej rodziny z kategorią "A" lub "B" w jednej gromadzie w wielu wypadkach nie była stosowana. O wymogu tym zresztą władze powiatowe dowiadywały się często dopiero z ust inspektorów MZO. Dlatego też w przeważającej większości gromad rodziny z różnymi kategoriami zamieszkiwały razem⁶.

Wskutek ujawnionych uchybień odnośnie rozmieszczania tej ludności, postulowano przeprowadzenie pewnych korekt w planie osadniczym, dotyczących m.in. zmniejszenia pasa granicznego z 50 km do 30 km, a pasa nadmorskiego z 30 do 18 km. Wobec nadmiernej ilości rodzin z kategoriami "A" i "B" w poszczególnych gromadach uchylić zasadę rozmieszczania na jedną gromadę jedną rodzinę tej kategorii, z tym, że w dalszym ciągu powyższa zasada miałaby obowiązywać dla rodzin

"specjalnie niebezpiecznych". Postulowano również podwyższenie stosunku procentowego w gromadach z 10 do 20%.

Pierwsza połowa lat pięćdziesiątych, poza zwróceniem uwagi na katastrofalną wręcz sytuację materialną ludności łemkowskiej, stanowiła także okres rozluźnienia barier administracyjnych nałożonych w pierwszym okresie po deportacji. Łemkowie uzyskali większą swobodę w poruszaniu się. "Wreszcie mogliśmy wyjeżdżać do rodziny i znajomych osiedlonych w innych powiatach, a nawet województwach. Nie musieliśmy prosić nikogo o zezwolenie, co było dla nas takie upokarzające" - wspominał przesiedleńca z Osiecka. Do władz powiatowych zaczęły napływać podania o zezwolenie na zmianę miejsca zamieszkania w granicach danego powiatu, a także wyjazdy do innych powiatów. Do 1955 r. stan ilościowy przesiedleńców z akcji "Wisła" na Środkowym Nadodrzu ulegał licznym zmianom i był płynny w poszczególnych powiatach (samowolne wyjazdy na Łemkowszczyznę czy do innych powiatów lub województw). Doprowadziło to do sytuacji, że nie orientowano się w dokładnej ilości Łemków zamieszkujących dany obszar administracyjny.

Według szacunkowych danych w 1953 r. liczba ludności łemkowskiej zamieszkałej w powiecie szprotawskim wzrosła do 1690 osób, co stanowiło 6% ogółu ludności. Przekrój socjalny przedstawiał się następująco: ludność rolnicza - 305 rodzin (73%), ludność robotnicza 91 rodzin (26%), inteligencja pracująca - 6 rodzin (1%). Łemkowie byli rozmieszczeni we wszystkich gminach i w mieście Szprotawa. Ich ilość w poszczególnych jednostkach terenowych przedstawiała się następująco (stan na rok 1953): gmina Przemków - 680 osób (15% ogółu mieszkańców gminy), gmina Leszno Górne - 292 osoby (23%), gmina Małomice - 262 osoby (7%), gmina Szprotawa - 254

osoby (11%), gmina Borowina - 89 osób (2%), gmina Niegosławice - 66 osób (1, 5%) i miasto Szprotawa - 47 osób (0, 6%)⁸.

Drugim dużym skupiskiem ludności łemkowskiej był powiat Nowa Sól, gdzie w 1953 r. zamieszkiwało 1505 osób (334 rodziny). Najwięcej Łemków żyło w gminie Broniszów - 534 osoby (101 rodzin). Jedną z gromad tej gminy - Niwiska liczyła 128 osób tej ludności. W gminie Nowogród było 432 osoby (94 rodziny), największym skupiskiem była gromada Bogaczów licząca 78 osób. W gminie Lipiny zamieszkiwało 274 osoby, a największym skupiskiem była sama gromada Lipiny - 115 osób. Gminę Wrociszów zamieszkiwało 168 osób (45 rodzin). Najmniej ludności łemkowskiej zamieszkiwało w gminie Borów, bo zaledwie 85 osób (23 rodziny). W miastach tego powiatu Łemkowie byli osiedleni w Nowej Soli - 13 osób, Kożuchowie - 15 i Nowym Miasteczku - 4 osoby⁹.

Jeżeli chodzi o zatrudnienie tej ludności to w większości utrzymywali się z rolnictwa (258 rodzin). W gminie Borów 16 rodzin posiadało gospodarstwa rolne o obszarze: do 1 ha - 1 rodzina, od 5 do 7 ha - 5 rodzin, od 7 do 10 ha - 10 rodzin. W gminie Broniszów gospodarstwa rolne posiadało 95 rodzin (do 1 ha - 5 rodzin, od 1 do 3 ha - 23 rodziny, od 3 do 5 ha - 19 rodzin, od 5 do 7 ha - 15, od 7 do 10 ha - 33 rodziny). W gminie Lipiny 42 rodziny posiadały areał o obszarze: do 1 ha - 11 rodzin, od 1 do 3 ha - 3 rodziny, od 3 do 5 ha - 1 rodzina, od 5 do 7 ha - 9 rodzin, od 7 do 10 ha - 18 rodzin i ponad 10 ha - 1 rodzina. W gminie Nowogród na 69 rodzin przypadało: do 1 ha - 9 rodzin, do 3 ha - 49, od 5 do 7 ha - 7, od 7 do 10 ha - 3, ponad 10 ha - 1 rodzina. W gminie Wrociszów 34 rodziny posiadały gospodarstwa rolne o obszarze: do 1 ha 7, do 3 ha - 1, do 5 ha - 1, od 5 do 7 ha - 4 i od 7 do 10 ha - 21 rodzin¹⁰. Jak wynika z powyższych danych ludność łemkowska

posiadała gospodarstwa mało i średniorolne. Niezależnie od pracy w rolnictwie większość Łemków pracowała dodatkowo przy innych pracach, w szczególności jako pracownicy leśni sezonowi, bądź też stali (często przy wywózce drzewa).

Dużym skupiskiem ludności łemkowskiej był również powiat Świebodzin, w którego granicach w 1953 r. zamieszkiwało 1033 przesiedleńców (275 rodzin). Skupiska tej ludności znajdowały się w gminach: Lubrza - 293 osoby, Wilkowo - 209, Kije - 187, Ołobok - 123, Szczaniec - 73, Skąpe - 28, Jordanowo - 25, Świebodzin - miasto 95¹¹. Na ogólną liczbę 1033 osób pracowało zarobkowo 513, w tym na gospodarstwach indywidualnych 132, w PGR - 295, w Spółdzielniach Produkcyjnych - 16, jako robotnicy w przemyśle - 62, w handlu (jako ekspedientki i kelnerki) - 11 oraz w rzemiośle (jako chałupnicy) - 33 osoby. Młodzieży łemkowskiej (do lat 18) zamieszkiwało ten powiat 321 osób, z tego uczęszczało do: szkół podstawowych 129, dziewięcioklasowych - 5, zawodowych - 20, liceum pedagogicznego - 1 oraz przedszkoli - 9¹².

Na terenie powiatu Wschowa zamieszkiwało 250 osób (45 rodzin). Największe skupiska Łemków to: Drzewce Stare - 81 osób (15 rodzin), Tylewice - 47 osób (7 rodzin), Hetmanice 52 osoby (9 rodzin), Szlichtyngowa - 51 osób (8 rodzin), Lipinka - 3 osoby, Osowa Sień - 4 osoby, Stare Strącze - 9 osób, Sława - 3 osoby¹³. Większość tej ludności zajmowała się rolnictwem. Kilka osób było zatrudnionych w urzędach, jako pracownicy umysłowi, bądź w zakładach jako pracownicy fizyczni. W GRN Drzewce Stare z 15 rodzin 13 posiadało gospodarstwa rolne od 7 do 12 ha. W GRN Tylewice 7 rodzin posiadało gospodarstwa od 5 do 10 ha. W GRN Hetmanice 9 rodzin posiadało gospodarstwa o areale od 7 do 10 ha. W GRN Szlichtyngowa 8 rodzin gospodarzyło na obszarze od 7 do 12 ha.

W pozostałych Radach Gromadzkich Łemkowie posiadali gospodarstwa rolne od 2 do 5 ha¹⁴. Powiat Strzelce Krajeńskie zamieszkiwało 1560 Łemków (451 rodzin), w następujących gminach: Bobrówko - 511 osób (128 rodzin), Dobiegniew 135 (51), Drezdenko - 18 (6), Nowe Drezdenko - 75 (20), Ogardy 248 (78), Strzelce Krajeńskie - 226 (53), Słonów - 146 (44), Stare Kurowo 26 (7) i Zwierzyn - 175 (64)¹⁵. Wymieniona powyżej ludność była zatrudniona: w przemyśle 44 osoby, w handlu - 16, rzemiośle - 10, PGR 657, w spółdzielniach produkcyjnych - 84. Na gospodarstwach indywidualnych pracowało: od 1 do 3 ha - 65 osób, od 3 do 5 ha - 27, od 5 do 7 ha - 10, od 7 do 11 ha - 9, od 11 do 15 ha - 1 osoba. W innych urzędach oraz prywatnie zatrudnionych było 79 osób. Liczba młodzieży łemkowskiej (do lat 18) wynosiła 513 osób, z tego uczęszczało do: przedszkoli - 31, szkół podstawowych 201, szkół niepełnych 46, szkół zawodowych - 31, liceum pedagogicznego - 2, wyższych uczelni 7¹⁶.

Przedstawiony powyżej stan rozmieszczenia ludności łemkowskiej w poszczególnych powiatach był płynny. Częste wyjazdy, bez lub za zezwoleniem władz, nie prowadzenie ścisłej ewidencji, wpływały na fakt, że poszczególne Prezydia PRN nie posiadały aktualnych danych o liczbie i rozmieszczeniu tej ludności. W wyniku takiego stanu rzeczy Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Zielonej Górze wydał wytyczne skierowane do Prezydiów PRN o dokładne określenie stanu ilościowego Łemków w granicach danego powiatu. Okazało się, że w wielu Prezyciach PRN nie były prowadzone żadne spisy tej ludności, a istniejące nie były uaktualnione. Z tych też względów dopiero od końca 1955 r. możemy dokładniej określić stan ilościowy i rozmieszczenie przesiedleńców na obszarze Środkowego Nadodrza. Według przesłanych danych dotyczących tej grupy

ludności, możemy stwierdzić, że w grudniu 1955 r. zamieszkiwało te obszary 9408 Łemków¹⁷.

Od połowy lat 50-tych zaprzestano prowadzenia dokładnych spisów rozmieszczenia ludności łemkowskiej w poszczególnych powiatach. Rozluźnienie barier administracyjnych nałożonych w pierwszym okresie posiadłościowym doprowadziło do licznych zmian miejsca zamieszkania. Według wspomnień przesiedleńca: "mogliśmy się swobodnie poruszać. Początkowo wyjeżdżaliśmy aby zobaczyć kto i gdzie mieszka. Gdy okazało się, że są tam lepsze warunki to dawaliśmy znać innym i tam jechaliśmy"¹⁸.

Możliwość swobodnego wyboru miejsca pobytu doprowadziła również do tworzenia się ośrodków z dużą ilością ludności łemkowskiej. Na Środkowym Nadodrzu największe skupiska stanowiły miejscowości: Przemków, Krępa, Leszno Górne, Lipiny, Lubrza i Bobrówko.

2. Warunki materialne oraz proces adaptacyjny w nowym środowisku społecznym.

Większość przesiedlonej na Środkowe Nadodrze ludności łemkowskiej stanowili chłopci (ok.82%). Reszta to robotnicy rolni (ok.12%), rzemieślnicy (4%) i inteligencja pracująca (2%). Ze względu na specyficzne warunki materialne na tym obszarze, Łemkowie otrzymywali gospodarstwa rolne lub byli kierowani na majątki PNZ. W początkowej fazie osiedlania napotymano na poważne trudności rozładunkowe (brak samochodów, siły pociągowej do przewozu ludności i jej dobytku), a także rejestracyjne, gdyż Łemkowie nie chcieli okazywać kart przesiedleńczych.

Akcja deportacyjna była przeprowadzana w okresie, gdy zasiedlanie ziem na zachodzie i północy Polski było w zasadzie zakończone. Ludności łemkowskiej nie było gdzie lokować, a większość pozostałych gospodarstw była zniszczona lub splądrowana przez pierwszych osadników i szabrowników. Wielu przesiedleńców rozmieszczono w domkach robotniczych (kilka rodzin na jeden domek) - często bez przydziału ziemi. Występowały również przypadki "dopychania" do rodzin już osiedlonych, względnie lokowania na majątkach tymczasowo. Dyrektor Departamentu Osiedleńczego, J. Pietkiewicz, w piśmie z 21 lipca 1947 r. skierowanym do Ministra Odbudowy stwierdził, że wszelkie możliwe do zamieszkania budynki zostały zajęte, a ponad 20 tys. rodzin znajduje się w zabudowaniach zniszczonych w ponad 50% i nie nadających się bez remontu w ogóle do zamieszkania. Podkreślano jednocześnie występowanie szeregu wypadków opuszczania zajmowanych ruin i przenoszenia się do dawnych niemieckich bunkrów wojennych położonych przeważnie w lesie¹⁹.

Należy stwierdzić, że warunki mieszkaniowe na Środkowym Nadodrzu były bardzo ciężkie. Łemkowie byli osiedlani tam pomimo braku wolnych miejsc w poszczególnych powiatach. Charakterystyczne były sprawozdania naczelników Powiatowych Oddziałów PUR dotyczące osiedlanych Łemków²⁰: - Skwierzyna (wrzesień 1947) - "osiedlono ich w zupełnie zdewastowanych zagrodach, brak drzwi, okien pieców i podłóg. Znajdują się w skrajnej nędzy. Pomoc udzielana przez PUR jest niewystarczająca. Władze administracji publicznej żadnej pomocy do tej pory nie udzieliły. Są częste wypadki zachorowań, szczególnie u dzieci i kobiet ciężarnych", - Wschowa (lipiec 1947) - "osiedleni w folwarkach, jak i na indywidualnych gospodarstwach żyją w fatalnych warunkach. Odczuwają brak żywności, paszy dla bydła", - Międzyrzecz (lipiec 1947) - "żyją w warunkach godnych pożałowania, zagadnienie wyżywienia przedstawia się bardzo źle. Grunta, które objęli były nie zasiane, a sami nie byli w stanie tego dokonać z powodu późnej pory przyjazdu", - Gorzów (sierpień 1947) - "osiedleni zostali na gospodarstwach pustych i bardzo zdewastowanych, z których w roku bieżącym nie będą mieli żadnych plonów", - Sulęcín (wrzesień 1947) - "warunki życiowe Łemków są więcej niż ciężkie, ponieważ żyją z przywiezionych zapasów, które niejednokrotnie skończyły się. Osiedleni na indywidualnych gospodarstwach pozostawieni zostali bez opieki, a gospodarstwa wymagają gruntownych remontów. Osiedleni na majątkach otrzymują nieregularnie zapłatę z tytułu wykonywanych prac jako robotnicy rolni", - Świebodzin (sierpień 1947) - "żyją nędznie, brak odzieży, obuwia, chleba, paszy dla bydła, jak też odpowiedniego zainteresowania się nimi ze strony miarodajnych czynników. Pracują najemnie u osadników wcześniej przybyłych".

Ze sprawozdania Wojewódzkiego Inspektora Akcji Uwłaszczeniowej na Ziemię Lubuską (za okres 1 - 30 września 1947 r.) wynikało, że Łemkowie stanowili element, który został umieszczony w najgorszych budynkach, mocno zdewastowanych, często bez podłóg, nie wspominając już o braku okien i drzwi, w zupełnie wyszabrownych i zdewastowanych do tego czasu nie zajętych majątkach. Trudności te pogłębiane były tym, że w wyniku późnego przesiedlenia nie mogli odbyć sianokosów i byli zmuszeni pozbywać się inwentarza²¹.

W pozostałych powiatach, gdzie osiedlono ludność z akcji "Wisła", sytuacja była podobna. Gospodarstwa przydzielone łemkowskim przesiedleńcom znajdowały się w stanie, który w większości uniemożliwiał gospodarowanie. Zdewastowane i zniszczone budynki mieszkalne i gospodarcze, nie uprawiane od lat odłogi, brak narzędzi rolniczych, to obraz pierwszych lat życia Łemków na nowych ziemiach. Dramat deportowanej ludności w pełni oddają uwagi korespondentów terenowych przesyłane do MZO : "stan ich wyżywienia liche, niektóre rodziny są narażone na zamarznięcie bez naszej pomocy", "nie zdążyli obsiać pól, bo nie mieli czym, są niedostatecznie zaopatrzeni na porę zimową dla siebie i inwentarza", "niektórzy żyją w skrajnej nędzy, zarobić nie mają gdzie - brak pracy"²².

Z braku wcześniej przygotowanych na ten cel gospodarstw nadających się do zamieszkania, część ludności była osiedlana na resztówkach pomajątkowych, które nie nadawały się do prowadzenia gospodarstw rolnych i nie odpowiadały wymogom pod względem bezpieczeństwa i odpowiedniego rozmieszczenia. Zdarzały się wypadki, że w jednym większym pokoju było umieszczanych po kilka rodzin²³. Przeprowadzona przez Komisję Bezpieczeństwa Publicznego WRN w Zielonej Górze w dniu

7 listopada 1955 r. kontrola na odcinku grup narodowościowych w powiecie Międzyrzecz wykazała, że "ludność łemkowska mieszka przeważnie w byłych majątkach folwarcznych, których budynki nie były w ogóle remontowane, opanowane przez grzyb, dachy dziurawe, budynki gospodarcze i spichlerze zdewastowane. Mieszkania ciasne, często sześć-osiem osób zamieszkiwało w jednej izbie"²⁴.

Część Łemków, która została umieszczona w majątkach PNZ, była często wykorzystywana do akcji żniwnej i sianokosów, nie otrzymując żadnego wynagrodzenia. Dochodziło do sytuacji, że po zakończeniu tychże prac byli wysiedlani z majątków (np. z powiatu Zielona Góra) i przenoszeni do innego powiatu²⁵.

Główną bolączką ludności łemkowskiej w pierwszym okresie poosiedleńczym były trudności materialne. Przymusowe wysiedlenie, niemożność zabrania wielu rzeczy (meble, sprzęt gospodarczy) stawiało Łemków w sytuacji ludzi zaczynających "od zera". "Brakowało nam wszystkiego. Od rzeczy do urządzenia domu po ziarno siewne i sadzeniaki. Ziemia słaba, wyjałowiona i zachwaszczona wymagała wiele pracy" - wspomina Łemko ze wsi Szklarki (gmina Przemków) ²⁶. Podobnie wyglądała sytuacja na terenie innych województw. Na przykład w powiecie Oława, Środa Śląska, Legnica (woj. wrocławskie) warunki materialne i mieszkaniowe były przerażające. Kilka rodzin w jednym gospodarstwie, bez żadnych sprzętów. Skutkiem braku żywności było wynajmowanie się do prac polowych u polskich sąsiadów. "Pomocy ze strony państwa dla nas nie było żadnej, każdy był zdany na własne ręce, żeby utrzymać rodzinę. Warunki materialne były trudne, po prostu trzeba było się wszystkiego dorabiać od nowa"²⁷. Łemkowie bardzo często wspominają pracę u sąsiadów za przysłowiową "miskę zupy". Bez wątplenia dla wielu było to oznaką poniżenia. Poza tym zdarzały się

przypadki, że za wykonaną pracę nie byli wynagradzani, co dodatkowo pogłębiało frustrację i niechęć do otoczenia.

O trudnym położeniu tej ludności tak mówią ich polscy sąsiedzi: "po osiedleniu to biedowali, bo gospodarstwa mieli mocno zniszczone, było jakieś drobne i zabiedzone, a i na uprawie się tu nie znali", "początkowo byli bardzo bezradni, nic nie mieli i nikt się nimi nie zajmował. Czasami, aż ciężko było patrzeć na ich biedę i wysiłki aby dać pożywienie rodzinom"²⁸.

Przeprowadzona w połowie września 1947 r. przez Departament Inspekcji MZO kontrola rozmieszczenia przesiedleńców z akcji "Wisła" stwierdzała, że warunki materialne rodzin były bardzo ciężkie. Zwracano uwagę, że ludność, która przybyła w pierwszych transportach zdążyła jeszcze zasadzić ziemniaki. Rodziny zaś przybyłe w późniejszym okresie utrzymywały się z własnych zapasów, które w większości znajdowały się na wyczerpaniu. Podkreślano, że należy liczyć się z sytuacją, iż około 90% przesiedleńców, którzy wiosną 1947 r. nie zasadzili ziemniaków, nie będą ich mieli do jesieni 1948 r., jak również własnego chleba do żniw 1948 r.²⁹. W związku z tragiczną sytuacją przesiedleńców 1 października 1947 r. Urząd Wojewódzki Poznański wystosował pismo do Starostw Powiatowych na Ziemi Lubuskiej dotyczące akcji pomocy dla tych osadników. Sugerowano m.in. umożliwienie nie odpłatnego karczunku pogorzeliisk leśnych oraz zbiórkę słomy na paszę dla zwierząt. Proponowano także przeprowadzenie zbiórki słomy wśród pozostałych osadników³⁰.

Reasumując, należy podkreślić, że warunki materialne na Środkowym Nadodrzu były bardzo złe, chociaż sytuacja była zróżnicowana w zależności od powiatu. Na przykład w powiecie gorzowskim stan materialny był słaby, w powiecie skwierzyńskim

osadnicy ci otrzymali zboże na akcję siewną, a w powiecie krośnieńskim zostali rozmieszczeni w większości na indywidualnych gospodarstwach, posiadali inwentarz żywy i martwy. W powiecie świebodzińskim natomiast według sprawozdania Starosty warunki materialne były tragiczne. Ludność łemkowska osiedlona w mieście nie posiadała mieszkań ani żywności. Na dodatek nie zostały wytypowane w ogóle obiekty mieszkalne dla tej ludności i nic w tym kierunku nie robiono³¹.

Łemkowie przybyli do miejscowości już zasiedlonych, co wywoływało, oprócz wspomnianych już trudności materialnych, także problemy natury psychologicznej. Wiązały się one z aklimatyzacją w nowym, często wrogim, środowisku społecznym. Pierwsze chwile na nowych ziemiach tak wspomina J. Zwoliński: "po zatrzymaniu pociągu (w Sulęcinie - przyp. aut.) na bocznym torze oznajmiono ludziom, że właśnie na tej stacji nastąpi wyładowanie (...) Tu zaczęła się selekcja, liczenie rodzin, ludzi dorosłych i zdolnych do pracy, dzieci"³².

Moment przybycia na nowe gospodarstwa, pierwsze zetknięcie się z nową miejscowością i jej ludnością, jej przyjęcie przez władze administracyjne, na długo wryło się w pamięci Łemków i zadecydowało - jak pisze A. Kwilecki - o ustosunkowaniu się przesiedleńców do nowych warunków³³. Według wspomnień przesiedleńca, pierwsze dni były najcięższe "gdy żeśmy się wyładowali, zbliżyły się grupki ludzi, patrząc podejrzliwie i zapytując na jak długo przybyliśmy. Dopiero wojskowi z ochrony transportu wyjaśnili skąd przyjeżdżamy, że jesteśmy spokojnymi ludźmi i w jakim celu przybyliśmy"³⁴. "Dziwna to była wieś wspomina przesiedleńca o nowym miejscu zamieszkania w Malutkowie (pow. Sulęcín) - tyle murowanych zabudowań, a wszystko puste. Dowiedzieliśmy się, że wieś jest także

zaminowana, a naokoło jest wojskowy poligon. Jakże to wszystko było dla nas niezrozumiałe (...) Zresztą wszystko tu było inne, inny świat. Duże wsie i same murowane domy, obszerne obejścia gospodarcze, inne drogi, inna zieleń, dużo nie zaoranego i nie obsianego pola, a w niektórych miejscach ogromne łany zbóż, żyta i pszenicy³⁵.

Symptomatyczne były meldunki od korespondentów terenowych MZO, którzy donosili, że: "przyjazd tzw. Ukraińców z Małopolski Wschodniej skomplikował całą sprawę - wszyscy oni są wrogo usposobieni do Polaków. Z tego też powodu zdarzają się nieporozumienia", "negatywny stosunek, czasami wręcz wrogi do przesiedleńców. Żądania wywiezienia ich gdzieś indziej", "wzrasta poczucie zagrożenia z ich strony, ludność nasza bardzo źle ustosunkowała się do tych przesiedleńców od pierwszej chwili. Miejscowe władze notują wzrost przestępstw i kradzieży, w ogóle element ponury, butny i niepewny"³⁶. Według przesiedlonego mieszkańca Florynki "nastawienie ludności polskiej było wrogie. Ksiądz krzyczał z ambony, że przyjechali ludzie w wilczej skórze. Polacy spali z siekierami, ponieważ uważano nas za bandytów. W późniejszym czasie niektórzy mówili jak byli wrogo do nas nastawieni"³⁷.

Łemkowie, którzy przybyli 11 sierpnia 1947 r. do Krosna Odrzańskiego, zostali rozwiezieni do wyznaczonych miejsc (gromady: Brody, Pomorsko, Bobrowice, Bródki i Kozia Góra). Tylko w jednej z tych gromad przyjęci zostali przychylnie. W Koziej Górze spotkali się z wrogością miejscowej ludności. Sołtys gromady nie mógł podpisać dokumentów na gospodarstwa przeznaczone dla tych osadników, ponieważ były pozajmowane przez ludność polską. Dochodziło do licznych szykan wobec Łemków (wyzwiska, pogróżki), którzy w obawie o własne bezpieczeństwo, noce często musieli spędzać w lesie. Według

zeczności osadników wynikało, że w nocy dobijano się do ich pomieszczeń, grożąc podpaleniem, obrzucano wyzwiskami, poniżano publicznie³⁸.

Podobne zachowania notowano w innych regionach Polski. W zachowanych dokumentach charakteryzujących stosunki na tzw. Ziemiach Odzyskanych pojawiały się liczne wzmianki o "wzrastającym niezadowoleniu ze względu na napływ przesiedleńców z rzeszowskiego (pow. Gryfice), "dających się zauważyć sporach między Polakami a Ukraińcami, pojawiających się kradzieżach". Podkreślano, że "ludność ta jest niezadowolona z przesiedlenia, nie sieje, nie sadi; mówiąc, że kto nas tu przywiózł niech się martwi o nasze wyżywienie na przyszłość (pow. Gryfice)³⁹.

Sytuacja taka wynikała m.in. z faktu, że przesiedlani Łemkowie przybywali na nowe siedliska "naznaczeni" opinią "ukraińskich bandytów" i "banderowców" uznanych niejako za współników mordu na Świerczewskim, co w najlepszym wypadku nieprzychylnie nastawiało do nich ludność polską. Wrogi stosunek do ludności łemkowskiej wynikał również z przekonania, że dopuściła się ona, jako karnie przesiedlona (określenie spotykane w ówczesnej dokumentacji), przewinień wobec Polski i Polaków. "Wysiedlono nas z terenów, gdzie wychowaliśmy się i o które walczyliśmy z Niemcami. Przywieźli nas tutaj pozostawiając bez żadnej opieki, a co gorsza wyzywano nas od ukraińskich morderców i bandytów"⁴⁰ - wspominał były członek PPR przesiedlony do powiatu szprotawskiego.

Jak stwierdza K. Pudło, z reguły we wszystkich wsiach ludność łemkowska była przyjmowana niechętnie, z dużą rezerwą, a niekiedy wręcz wrogo. Złożyło się na to kilka przyczyn, m.in. wzrost wśród ludności polskiej poczucia zagrożenia

bezpieczeństwa rodzin i mienia (Łemkowie przybywali do poszczególnych wsi pod eskortą funkcjonariuszy UBP, MO, byli objęci nadzorem, ograniczano ich swobodę poruszania się poza miejscem zamieszkania). Ponadto napływ nowej ludności oznaczał dla części osadników z wcześniejszych fal osiedleńczych konieczność rezygnacji z dotąd nieformalnie użytkowanych gruntów rolnych, gdyż zostały one przydzielone nowym osadnikom⁴¹.

Wymienione wyżej czynniki wywoływały nastroje niechęci, a także przejawy agresji wobec przybyszów. Domagano się zmiany zarządzeń o ich osadnictwie w danej wsi lub o jak najmniejszą liczbę tej ludności w gromadzie. Wywierano również presję psychiczną na ludności łemkowskiej (pogroźki, wyzwiska, wytykanie palcami), która miała spowodować zjawisko zniechęcenia i ucieczki z zajmowanego miejsca zamieszkania. Na pewno taki stosunek do Łemków wynikał z atmosfery nieufności i podejrzliwości. Były to reperkusje wydarzeń z przeszłości. Ludność tę, na skutek odpowiedniej propagandy, traktowano jako zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i obywateli.

Z tego też względu istotną kwestią w pierwszych latach poosiedleńczych było zagadnienie wzajemnych relacji między ludnością polską i łemkowską. Nie zawsze współżycie tych społeczności przebiegało w sposób harmonijny i bezkonfliktowy. Obok zgodnego współistnienia (pomoc sąsiedzka, wzajemne odwiedziny, zaproszenia na różnego rodzaju uroczystości rodzinne, czy nawet zawiązujące się przyjaźnie, a z upływem czasu łączenie się rodzin poprzez związki małżeńskie) miały miejsce różnego rodzaju fakty dyskryminacji ludności łemkowskiej. Największe ich natężenie występowało bezpośrednio po przesiedleniu i wynikało z poczucia zagrożenia i braku bezpieczeństwa. "Gdyśmy przyjechali to mówili, że znów

będziemy mordować. W pewnym sensie bano się nas, straszono nami swoje dzieci"⁴² - wspomina przesiedleńca z powiatu Nowa Sól. Przezwiska: "ty Łemku", "banderowcu", "tryzubie" były na porządku dziennym. Należy jednak pamiętać, że na Środkowym Nadodrzu znaleźli się ludzie z różnych stron Polski. Występowały tam różne antagonizmy, kształtowało się "nowe społeczeństwo", a przezwiska "galicjoku", "frycu", "zabugolu" albo "ty poznańska pyro" były codziennością⁴³.

Niemniej jednak określenia przezwiskowe typu "ty Łemku" zachowały się, często utrzymują się jeszcze dziś. W sumie funkcjonowały dłużej niż wspomniane wyżej przezwiska, które w miarę upływu czasu ulegały zatarciu i zapomnieniu. Często kłótnie kończące się wzajemnymi wyzwiskami miały charakter zatargów wynikających z obopólnych pretensji lub były wynikiem upojenia alkoholowego. Używanie określeń: "ty Łemku", "ty Lachu" bywało ludzkimi ułomnościami, niewiedzą i w większości przypadków nie miało podłoża konfliktów narodowościowych ani na celu poniżenia godności narodowej.

Niewątpliwie występujące fakty dyskryminacji ludności łemkowskiej wynikały ze stosunków międzyludzkich, animozji i uprzedzeń sąsiedzkich. Przykłady, wypędzenia Łemków z sali podczas trwania zabawy tanecznej (wieś Ostaszów, pow. Szprotawa), zajęcie ziemi należącej do przesiedleńca i groźby: "ty jesteś Łemkiem i nie masz tu nic do gadania"⁴⁴, były reakcjami bardziej o zabarwieniu emocjonalnym niż celową działalnością dyskryminacyjną. "Dla Łemków nie ma piwa, gospoda nie jest dla Łemków" (Grębocice, pow. Głogów), nie sprzedanie materiału w Wiejskim Domu Towarowym w Przemkowie przez jedną ze sprzedawczyń ponieważ kupująca pochodziła ze społeczności łemkowskiej, czy rozbieżności między młodzieżą (m.in. w Namysłowie, pow. Szprotawa, po założeniu kółka

artystycznego młodzież polska stwierdziła, że "jak przyjdą Łemki to my nie przyjdziemy")⁴⁵ należały na Środkowym Nadodrzu do wypadków sporadycznych. Bójki między dziećmi były sprzeczkami charakterystycznymi dla okresu dzieciństwa, a notowane wypadki bijatyk, często na zabawach tanecznych, były zwykłymi awanturami wywołanymi przez pijanych osobników. Konflikty we wsiach miały podłoże nieporozumień sąsiedzkich, bardzo często na zasadzie "Kargula i Pawlaka". Zresztą w późniejszym okresie w wyniku wzajemnego poznawania się, wspólnej pracy stosunki międzyludzkie zaczęły się układać coraz bardziej bezkonfliktowo. Na pewno duża była w tym zasługa najmłodszego pokolenia. Wspólne zabawy, własne tajemnice, pierwsze przyjaźnie rodziły się właśnie wśród najmłodszych. Najistotniejsze było to, że w całym zacietrzewieniu i nietolerancji wzięła górę zasada o nadrzędności człowieka, w myśl racjonalnego stwierdzenia "nie ma złych, czy dobrych nacji, są tylko dobrzy i źli ludzie"⁴⁶.

Rozpatrując zagadnienie dyskryminacji ludności z akcji "Wisła" należy dokonać rozróżnień między tym co było dyskryminacją narodowościową, czyli skierowaną przeciwko ludności łemkowskiej, a co dyskryminacją polityczną charakterystyczną dla państwa totalitarnego i dotyczącą ogół społeczeństwa. Należy zastanowić się kiedy następowało łamanie praw narodowościowych, a kiedy ogólnospołecznych, kiedy represje dotyczyły ludności łemkowskiej, a kiedy uderzały w całe społeczeństwo. Typowym przykładem działania państwa totalitarnego była kontrola korespondencji zagranicznej deportowanej ludności, szeroko rozumiana inwigilacja, badanie nastrojów społecznych, dążenie do "wyłapania jednostek pozytywnych" przy jednoczesnym

eliminowaniu "wrogów i przeciwników ustroju socjalistycznego", która dotyczyła jednocześnie całej społeczności polskiej.

Dyskryminacja narodowościowa miała miejsce i była stosowana przez władze państwowe. Trafnie scharakteryzował to W. Jarosiński na I Zjeździe UTSK w Warszawie mówiąc, że "poniżano język ukraiński, tradycję, kulturę, obywateli narodowości ukraińskiej pomijano w awansach zawodowych i społecznych, bezpodstawnie zwalniano z pracy, pomijano w przedstawicielstwach władz terenowych"⁴⁷. Dodać należy również przypadki nieudzielania pożyczek, ulg planowego skupu oraz, szczególnie w pierwszych latach po osiedleniu, zakaz opuszczania miejsca zamieszkania. Poza tym Łemkowie narzekali na złą, ich zdaniem, klasyfikację ziemi, utrudnianie otrzymania maszyn w okresie żniwnym. Stwierdzano również, że "Wydział Zdrowia nie interesował się dziećmi łemkowskimi, które mu podlegały"⁴⁸.

Wypadkiem, który wstrząsnął społecznością Środkowego Nadodrza były zajścia w drugiej połowie 1957 r. we wsi Dobiegniewo (powiat Strzelce Krajeńskie). Powodem wystąpień antyłemkowskich była sprawa pochówku na cmentarzu członka tej społeczności. Według relacji Prezydium PRN w Strzelcach Krajeńskich "tłum zawziętych klerykałów podburzony przez księdza katolickiego usiłował niedopuszczyć do pochowania zmarłego, tarasując wejście na cmentarz. Kiedy kondukt żałobny znalazł się na cmentarzu, zgromadzona ludność polska, zaczęła wyzywać Łemków od niewierców, rzucając w nich kamieniami i grudkami ziemi. Jednocześnie padały okrzyki: precz do Karpat tam macie swój cmentarz"⁴⁹. Kres powyższym ekscesom położyła dopiero kompania pogotowia milicyjnego przybyła z Gorzowa, pod której ochroną odbyło się pochowanie zmarłego. Na skutek interwencji władz wojewódzkich w Kurii Gorzowskiej ksiądz

katolicki został odwołany z Dobiegniewa i przeniesiony na teren powiatu Nowa Sól⁵⁰ .

Należy podkreślić, że paradoksem było iż pomimo całej działalności władz komunistycznych dążących do asymilacji mniejszości narodowych poprzez system rozwiniętej indoktrynacji, a często i terroru, ludność etnicznie niepolska w wielu wypadkach tylko w aparacie państwowym mogła znaleźć ochronę przed pojawiającym się nacjonalizmem i szowinizmem polskim.

Poza faktami dyskryminacji ludności łemkowskiej zdarzały się również przypadki zgodnego współżycia: "w mojej miejscowości nie było większych zatargów z ludnością polską, a nawet można powiedzieć o pomocy jaką otrzymywała ludność łemkowska. Władze pomagały w takim stopniu, że był wyznaczony punkt, w którym np. za darmo były szklone okna i naprawiane drzwi (...) Ludzie mogli również uzupełniać braki w mieszkaniach poprzez rozbiórkę innych, wyznaczonych w tym celu domów. Warunki materialne były w miarę dobre, ponieważ każdy, kto miał siły do pracy, pracował w PNZ lub na polach u Polaków. Za robotę codziennie otrzymywano zapłatę pieniężną lub w formie płodów rolnych"⁵¹ .

Poprzez fakt deportacji Łemkowie zmuszeni zostali pokonać również trudności wpływające na ich psychikę i samopoczucie, a wynikające z zupełnie innego ukształtowania terenu i klimatu niż ten, do którego byli przyzwyczajeni. Słusznie zauważa A. Kwilecki, że cechą mieszkańca gór jest ogromne przywiązanie do krajobrazu górskiego, niejako duchowe zrośnięcie się z nim, krajobraz nizinny wywołuje zaś stany smutku i melancholii. Tak samo suchy klimat górski z ostrym powietrzem różni się od tego jaki Łemkowie zastali nizinnego i wilgotnego⁵² . Starzy Łemkowie zamieszkujący Środkowe Nadodrze zwierzają się: "tak

bardzo brakowało nam gór, naszego powietrza, własnych domów, tych naszych szumiących strumyków"⁵³ .

W nowym miejscu zamieszkania ludność ta znalazła się również w odmiennych warunkach techniczno-kulturowych i cywilizacyjnych. Składały się na nie przede wszystkim innego typu i rodzaju zabudowania, inne ich wyposażenie, nowe elementy kultury. "Czułem się tak obco - wspomina przesiedlony Łemko - bez mojej chaty i ścieżki górskiej. Kto tu się może do tego wszystkiego przyzwycząić, gdy inne rzeczy miało się od urodzenia"⁵⁴ .

Fragmenty wspomnień zamieszczone powyżej oddają w sposób charakterystyczny stan psychiczny Łemków po przesiedleniu. Odczuwali oni na każdym kroku swoją obcość i inność, czuli się źle psychicznie i fizycznie, utrzymywali kontakty tylko w obrębie własnej, bardzo wąskiej grupy. Wyróżniali się spośród pozostałych osadników zwyczajami, ubiorem, religią, językiem. "Śmiano się z naszych ubiorów, wozów drewnianych, a gdy rozmawialiśmy w swoim języku, wytykano nas palcami. Dzieci wyzywano od bandytów, odmawiano siedzenia z nimi w jednej szkolnej ławce"⁵⁵. "Byli prymitywni pod każdym względem, orali krowami, a właściwie tymi radłami to tylko ziemię zruszali, a ich żniwa i omłoty to tak wyglądały, że i kina nie trzeba było, by się naśmiać i nadziwić"⁵⁶ - wspominają po latach ich polscy sąsiedzi.

W czasie wspomnianej już kontroli rozmieszczenia tej ludności dokonanej przez Departament Inspekcji MZO zwrócono także uwagę na nastroje panujące wśród deportowanych. Według opinii szefów PUBP i Starostw powiatowych były one niejednolite. Podkreślano, że duża część ludności pogodziła się z losem i zabrała się do pracy na roli. Zachowuje się spokojnie i władze bezpieczeństwa nie wysuwają w stosunku do nich

żadnych zastrzeżeń. Stwierdzano jednocześnie prowadzenie rozległej korespondencji z zagranicą (USA i Kanada) jak i z "ziemiami starymi". W wielu powiatach notowano samowolne oddalanie się przesiedlonych z miejsca zamieszkania.

Zdaniem PUBP przesiedleńcy z akcji "Wisła" zachowywali się na ogół nienagannie i nie sprawiali specjalnych kłopotów. Wielu zagospodarowało się (zaorane i zasiane pola, remontowane mieszkania) i złożyło wnioski o nadanie ziemi. Charakterystyczne były meldunki ze Środkowego Nadodrza: "zachowanie się przesiedleńców lojalne, ze strony władz administracyjnych i bezpieczeństwa zastrzeżeń nie ma, siedem rodzin samowolnie opuściło powiat udając się w niewiadomym kierunku" (pow. Zielona Góra), "przesiedleńcy zachowują się lojalnie, na ogół pracują dobrze" (pow. Gorzów), "zachowanie poprawne, nie notowano żadnej działalności przestępczej" (pow. Skwierzyna).

Odmienne wyglądała natomiast sytuacja w niektórych powiatach województwa szczecińskiego i olsztyńskiego. Stwierdzano tam liczne kradzieże, niszczenie mienia (rozbieranie pieców, łamanie parkanów) oraz samowolne opuszczenia terenów powiatu bez uzgodnienia z kompetentnymi władzami.

W świetle wydanych zarządzeń dotyczących osadnictwa ludności łemkowskiej i w ogóle zasad przeprowadzania akcji "Wisła", możemy stwierdzić, że głównym celem nowej ekipy rządzącej było wynarodowienie i co za tym idzie, polonizacja tych osadników. Poprzez fakt deportacji pozbawieni zostali Łemkowie dorobku materialnego i częściowo kulturowego kilku pokoleń. W nowym miejscu zesłania znaleźli się obok ludzi z różnych stron Polski. W owej mieszaninie uprzedzeń, nieufności i antagonizmów mieli stać się beznarodową masą,

która miała ulec szybkiej asymilacji. Należy podkreślić, że Łemkowie byli poddani tym wszystkim szykanom, które nie ominęły także ludności polskiej. Naruszanie tajemnicy korespondencji, wezwania na przesłuchania, ciągła inwigilacja, rewizje, prześladowanie Kościoła. W licznych raportach podkreślano, że "chodzą ubrani po amerykańsku" (pow. Międzyrzecz, Kożuchów, Głogów) oraz czytają nielegalną prasę "Ruś Karpacką" (pow. Skwierzyna, Sulęcín, Szprotawa). Nie ulega wątpliwości, że stali się ofiarą systemu, który zmierzał do zniewolenia całych społeczeństw. Poprzez fakt deportacji i rozproszenia Łemków przerwana została ewolucyjna droga przemian na Łemkowszczyźnie. Dopełnieniem tragedii stał się dekret z 27 lipca 1949 r. o przejęciu na własność Państwa nie pozostających w faktycznym władaniu nieruchomości ziemskich, położonych w niektórych powiatach województwa białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego. Należy zgodzić się z K. Pudło, że faktycznie zamykał on przesiedleńcom drogę powrotu do siedlisk dawniej zamieszkiwanych⁵⁷.

Deportacja 1947 r. stanowiła przełom w życiu przesiedleńców i zapisała się silnie w ich pamięci. Przeżycia te były niecodzienne i często dramatyczne. Zaczynał się nowy rozdział w życiu Łemków, a często punkt zwrotny w życiu osobistym wielu deportowanych, którzy zetknęli się z nowymi warunkami geograficzno - gospodarczymi i cywilizacyjnymi. Ze swoją przeszłością stali się częścią nowego tworzącego się społeczeństwa.

Łemkowie przybyli do miejscowości już zasiedlonych i zorganizowanych, stanowiąc w nich tzw. kategorię obcych przybyszów. Obcość ta potęgowana była i silnie akcentowana jeszcze poprzez fakt różnic gospodarczo - materialnych i społecznych. Łemkowie wnosili do środowiska zastanego

również nowe wartości kulturowe, które często były nieakceptowane i odrzucane przez społeczności tam osiadłe. Jak stwierdza Z. Dulczewski często występowały zjawiska dezintegracji struktury osobowości kulturalnej Łemków w związku z rozkładem dotychczasowych norm i wzorów postępowania. Wynikało to z faktu, że społeczności "wchłaniające" uważają za swoje zadanie podporządkowanie sobie przybyszów, narzucając im zarazem własne wzory społeczno-kulturalne. Wszystko to prowadziło często do dezintegracji osobowości, czego następstwem bywała dezintegracja społeczna, wyrażająca się w przestępczości, alkoholizmie, rozbiciu rodzin⁵⁸.

Integrację ludności łemkowskiej z nowym, narzuconym jej środowiskiem, utrudniały silnie rozwinięte więzi ze "starym" miejscem zamieszkania. Uwidaczniało się to i często uwidacznia się jeszcze obecnie w rozmowach z przesiedleńcami. Dokonują oni stałych porównań na zasadzie przeciwieństw warunków materialnych, klimatu, krajobrazu, stylu życia. Podkreślić należy, że integracja czy też aklimatyzacja osadników z nowym środowiskiem, zależna była w dużym stopniu od zindywidualizowanych cech każdego osadnika.

3. Polityka państwa wobec ludności łemkowskiej w latach 1947 - 1952.

Katastrofalna wręcz sytuacja materialna ludności łemkowskiej po przesiedleniu na nowe ziemie, zmusiła władze do zintensyfikowania pomocy dla tych osadników. Pomoc ta polegająca na akcji kredytowej, była w większości przypadków niewystarczająca. We wrześniu 1947 r. przeznaczone zostały pierwsze fundusze na drobne remonty budynków. Zostały one przekazane do poszczególnych powiatów.

Na konferencji Starostów Powiatowych, Prezydentów i Burmistrzów miast Ziemi Lubuskiej w dniu 3 października 1947 r. stwierdzono, że ministerstwo przyznając kredyty na odbudowę gospodarstw dla ludności z akcji "Wisła" zalecało, aby suma przeznaczona na jedno gospodarstwo nie przekraczała 30 tys. zł. Porównawczo - na odbudowę obiektów dla pozostałych osadników przeznaczano kredyty w wysokości 120 tys. zł⁵⁹. Jednocześnie sugerowano, aby pomoc ta udzielana była w formie przydziału materiałów budowlanych oraz wykonania robót budowlanych i przewozów. Monitowano także, że wszelkie zapotrzebowania materiałowe na akcję "Wisła" należało załatwiać w pierwszej kolejności, a ustalone terminy miały być bezwzględnie przestrzegane. Przyznanie pomocy, zakwalifikowanie do korzystania z niej oraz określenie jej wysokości miały ustalać Powiatowe Komitety Kredytów Budowlanych Wiejskich⁶⁰.

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 19 września 1947 r. zobowiązano Ministerstwo Odbudowy do przeznaczenia dla ludności z akcji "Wisła" łącznej sumy 450 mln zł kredytów skarbowych z Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1947. W związku z tym budżety

Tabela 10

Wykaz kredytów przeznaczonych na potrzeby ludności łemkowskiej Środkowego Nadodrza w październiku 1947 roku.

Powiat	kwota w złotych
Strzelce Krajeńskie	1.000.000,-
Międzyrzecz	600.000,-
Zielona Góra	500.000,-
Świebodzin	750.000,-
Gorzów Wielkopolski	800.000,-
Wschowa	250.000,-
Skwierzyna	600.000,-
Sulęcín	700.000,-
Krosno Odrzańskie	100.000,-

Zródło: APZG, PWRN, USW, syg. 576, k. 74.

poszczególnych Wojewódzkich Wydziałów Odbudowy zostały odpowiednio powiększone (województwo olsztyńskie otrzymało 160 mln, szczecińskie 114, wrocławskie 67, gdańskie 32 i poznańskie 32; 45 mln zachowano jako rezerwę wyrównawczą).

W celu usprawnienia akcji kredytowej Dyrektor Departamentu Osiedleńczego zorganizował specjalną grupę pracowniczą, której zadaniem było utrzymywanie stałego kontaktu między Naczelnym Komisariatem Odbudowy Wsi a Ministerstwem Odbudowy. Miano również zwracać uwagę na szybkie i sprawne załatwianie wszystkich zapotrzebowań nadsyłanych z Wojewódzkich Wydziałów Odbudowy, oraz prowadzić nadzór nad wszelkimi sprawami związanymi z potrzebami ludności z akcji "Wisła".

Pewne trudności w odbudowie gospodarstw zajętych przez ludność łemkowską, obok przyczyn obiektywnych, wynikały z negatywnego nastawienia części przesiedleńców do akcji kredytowej. Władze powiatowe informowały, że Łemkowie obawiają się obciążeń kredytowych na odbudowę gospodarstw i podpisywania skryptów dłużnych. Często argumentowali: "myśmy tam zostawili nasze mieszkania, a tu mamy podpisywać kredyty

Tabela 11

Wykaz kredytów budowlanych na akcję "Wisła" z uwzględnieniem powiatów Środowego Nadodrza w 1947 roku.

Powiat	Ilość gosp. do remontu	Centralny zakup materiałów	Miejscowy zakup materiałów	Kredyty bankowe
Skwierzyna	100	400000	500000	1250000
Gorzów	130	600000	750000	1750000
Międzyrzecz	110	500000	500000	1500000
Świebódzin	150	600000	600000	2000000
Zielona Góra	70	100000	200000	500000
Wsohowa	40	200000	300000	500000
Strzelce	300	1000000	1400000	5000000
Sulęcín	130	400000	500000	2500000
Krosno	60	200000	150000	1000000

Zródło: APZG, PWRN, USW, t. 577, k. 46.

na odbudowę"⁶¹.

Łemkowie żądali remontów na koszt skarbu państwa. W sprawozdaniu Wojewódzkiego Wydziału Osiedleńczego za miesiąc grudzień 1947 r. sugerowano, aby odgórnie rozwiązać sprawę zaliczenia pozostawionego mienia na poczet nadanych tej ludności gospodarstw. Miałyby to ułatwić akcję budowlaną i przynieść uspokojenie nastrojów, a przez to stworzyłoby szybsze - jak podkreślano - warunki do procesu asymilacji⁶².

Lata 1947-1952 to okres, w którym ludność łemkowska została w większości pozostawiona swojemu losowi. Polityka władz komunistycznych zmierzała do asymilacji tej grupy osadników i stworzenia państwa narodowego. Władze nie reagowały w wielu przypadkach na potrzeby materialne tej ludności, a udzielane kredyty i pomoc materialna była w większości niewystarczająca. Ludność łemkowska pozbawiona została opieki, a wielokrotnie dopuszczano się w stosunku do niej aktów dyskryminujących. Znieważano język, tradycje i jej obyczaje. Zdarzały się przypadki, że Łemkowie nie byli zatrudniani zgodnie z wykształceniem i umiejętnościami, bezpodstawnie zwalniano ich z pracy, nie wybierano do władz

Tabela 12

Rozdzielik materiałów na rok 1947 dla ludności z akcji "Wisła" w trzech powiatach.

Powiat	Ilość rodzin	Materiał budowlany							
		szkło (m ²)	kit (kg)	papa (rol)	okucia okienne	okucia drzwiowe	gwoździe (kg)	wapno (kg)	cement (kg)
Głogów	196	390	390	590	190	190	780	1900	950
Koźuchów	315	630	630	945	310	310	1260	3200	2600
Szprotawa	392	780	780	1180	390	390	1560	3900	1900

Zródło: AAN, MZO, sygn. 792, k. 33.

miejscowych⁶³.

Przesiedlenie, a następnie traktowanie zagadnienia Łemków jako nieistniejącego, wzmacniało wśród tej ludności nastroje tymczasowości i nieufności w stosunku do władz i najbliższego otoczenia. Potęgowało również pragnienia powrotu w rodzinne strony. Łemkowie po otrząśnięciu się z szoku, jakim była deportacja, zaczęli zwracać się do władz polskich z petycjami o umożliwienie im wyjazdu do miejsc dawniej zamieszkiwanych. W licznych pismach skierowanych m.in. do Prezydenta RP czy Ministerstwa Administracji Publicznej uzasadniali konieczność powrotu.

Przesiedleńcy podkreślali swoją lojalność wobec władz polskich. Jako przykład podawano fakt głosowania na Blok Jedności Narodowej w czasie referendum 1946 r. i wyborów 1947 r. Monitowano, że w czasie wojny i okupacji stanowisko Łemków było wrogie reżimowi faszystowsko-hitlerowskiemu, a stosunek do ludności polskiej był zawsze poprawny. Odrzucano zarzut o współpracy z UPA, gdyż terror ze strony tej organizacji był równie dokuczliwy dla Łemków i ludności polskiej. Zwracano uwagę, że przesiedlenie wywarło ujemny wpływ na stan zdrowia wielu Łemków i pogorszyło w znaczny sposób sytuację materialną tej ludności⁶⁴.

Wobec braku zachowanej dokumentacji nie sposób stwierdzić

Tabela 13

Wykaz szczegółowy materiałów budowlanych użytych do odbudowy dla osadników z akcji "Wisła" z poszczególnych województw (stan na dzień 06.12.1947 rok).

Materiały budowlane	Województwo:					
	Szczecin	Wrocław	Olsztyn	Poznań	Białystok	Gdańsk
wapno	95t.	51390kg	132t.	67t.	15t.	57t.
szkło	32500m	10280m	4000m	13700m	2500m	3000m
okucia okienne	6500komp	5120komp	5200komp	5250komp	1300komp	150komp
okucia drzwiowe	2750komp	5120komp	5200komp	3220komp	800komp	150komp
armatura kuchenna	5800komp	4500komp	2925komp	1682komp	560komp	500komp
armatura piecowa	4505komp	900komp	3100komp	725komp	160komp	195komp
papa	7750rol	20435rol	7000rol	2000rol	2100rol	1200rol
got.piece kuchenne	153szt.	75szt.	461szt.	48szt.	30szt.	150szt
gwoździe różne	37t.	50t.	15t.	21,5t.	30,8t.	2720kg
gwoździe pap.	3000kg	-	-	3425kg	650kg	545kg
kit	6500kg	10280kg	-	-	2250kg	1670kg
dachówka	50000szt.	-	500000szt.	-	10000szt.	59000szt
gasiory	500szt.	-	7500szt.	-	-	6700szt
lepik	49500kg	-	-	11000kg	-	16500kg
cement	-	23590kg	-	1000t	20000kg	25000kg
tarcica	-	1520m	-	-	265m	150m
blacha cyn.	2000kg	-	-	-	1500kg	-
pokost	200kg	-	-	-	-	-
farba wodna	50kg	-	-	-	-	-
lakier biały	50kg	-	-	-	-	-
punkty świetlne	1000szt.	-	-	-	-	-
kreda mielona	-	-	-	3000kg	-	-
gips	-	-	-	3000kg	-	-
płyty kuch.	-	-	-	550szt.	-	-
blacha czarna	-	-	-	-	300kg	-
kafle zwykłe	-	-	-	-	-	21700szt
kafle narożne	-	-	-	-	-	4880szt
okucia stol.	1500komp	1500komp	-	400komp	300komp	-

Zródło: AAN, MZO, syg. 792, k.k31, Sprawozdanie z akcji budowlanej "Wisła".

ilu Łemkom udało się uzyskać zgodę na powrót w rodzinne strony. Faktem jest, że były rodziny, które powróciły na Łemkowszczyznę przed 1950 r. Szersze rozmiary powroty przybrały dopiero po październiku 1956 r.

Tabela 14

Wykaz części powiatów Ziemi Lubuskiej, które objęto pomocą w ramach akcji "Wisła" w latach 1947-1952.

Powiat	Ilość osiedlonych rodzin	Odremont. zagród	Ilość wydanej żywności w naturze (kg)	Ilość zboża siewnego (kg)
Gorzów	205	30	-	11250
Krosno	24	43	1319,2	3210
Międzyrzecz	165	36	3910	45270
Skwierzyna	252	40	4598	35700
Sulęcín	127	60	1135,8	19250
Strzelce	391	60	24905	41050
Świebodzin	253	88	26232	25960
Wschowa	44	14	-	14800
Zielona Góra	103	25	-	19450

Zródło: APZG, PWRN, USW, syg.576, k.82.

Istotnym zagadnieniem dotyczącym akcji "Wisła" było uregulowanie spraw majątkowych. Przedsięwzięcie to posiadało dwa aspekty: chodziło przede wszystkim o nadanie tytułu własności na użytkowane już gospodarstwa oraz przydzielenie gospodarstw tym, którzy ich jeszcze nie posiadali. Cała akcja miała na celu uporządkowanie formalno-prawnego stanu majątkowego przesiedleńców i wywiązanie się państwa z obowiązku zrekompensowania im pozostawionych w dawnym miejscu zamieszkania nieruchomości. Szło również o trwałe związanie przesiedlonej ludności z nowymi siedliskami. Oprócz aspektu prawnego i moralnego, całe przedsięwzięcie nabierało na ziemiach zachodnich i północnych znaczenia politycznego. Poprzez ustabilizowanie na nich osadnictwa starano się przeciwstawić wypowiedziom, niektórych polityków, kwestionujących trwały charakter powojennych zmian terytorialnych⁶⁵.

W początkowym okresie akcja nadawania aktów własności napotykała trudności, szczególnie na terenie województw wrocławskiego i zielonogórskiego. Jak wynika ze wspomnień deportowanych, uchylano się od przyjmowania aktów własności,

gdyż musiano przy tym oddawać karty przesiedleńcze, które były jedynym dokumentem stwierdzającym posiadane dobra na ojcowiznie. Według sprawozdania o stanie ludności z akcji "Wisła" zamieszkującej województwo zielonogórskie z października 1953 r. wynika, że akcja uregulowania praw własności przydzielonych tej ludności gospodarstw rolnych została zasadniczo zakończona do końca października 1952 r. Dla wszystkich gospodarstw zostały sporządzone odpowiednie dokumenty, które następnie zostały doręczone przesiedleńcom. Podkreślano jednak, że występowały często przypadki nieprzyjmowania tych dokumentów. Przykładowo w powiecie Koźuchów było 46 takich sytuacji, a w powiecie Międzyrzecz 5. Zainteresowane osoby nie przyjęły lub zwróciły akty nadania z adnotacją "posiadam własność w gorlickim", "odmawiam bo niedługo wyjeżdżam". Podobne wypadki miały miejsce także w powiecie Głogów, Szprotawa, Sulęcín i Świebodzin⁶⁶.

W związku z akcją nadawania praw własności, a przede wszystkim biorąc pod uwagę stan materialny przysiedleńców, Departament Osiedleńczy MZO wydał pismo okólne z 27 października 1947 r., w którym nakazywał zwolnić osadników z akcji "Wisła" z opłat za blankiety. Jednocześnie zalecano przyspieszenie całej akcji⁶⁷.

W powiecie szprotawskim do wydawania aktów nadania przystąpiono w 1950 r. W większości wypadków ludność łemkowska bardzo niechętnie przyjmowała je, tłumacząc, że "już posiadają swoją własność w górach". Ogółem wydano 305 aktów własności, z których do października 1953 r. zahipotekowanych zostało zaledwie 20 w księgach wieczystych Sądu Powiatowego. 35 rodzin otrzymało gospodarstwa o powierzchni do 2 ha, 103 rodziny od 2 do 5 ha, 162 rodziny od 5 do 10 ha i 5 rodzin ponad 10 ha⁶⁸.

Przydzielone Łemkom gospodarstwa rolne posiadały areał w granicach od 0, 5 ha do 14 ha. Działki do 2 ha otrzymywali robotnicy, przeważnie leśni oraz rzemieślnicy. Rolnicy otrzymywali gospodarstwa średniej wielkości do 10 ha. Gospodarstwa większe, do 14 ha, w przeważającej mierze stanowiły resztki, które z konieczności nie mogły być zmniejszone. Ogółem na Środkowym Nadodrzu ludności łemkowskiej do 1952 r. przydzielono 1499 gospodarstw rolnych. Akty własności na gospodarstwa od stycznia 1949 r. do marca 1958 r. otrzymało ogółem ponad 90% przesiedlonej ludności⁶⁹.

4. Zmiany w położeniu Łemków po 1952 r.

Brak opieki i zainteresowania ze strony władz administracyjnych, ciężka sytuacja materialna i psychiczna przesiedleńców, a co za tym idzie brak stabilizacji ekonomicznej miały ujemny wpływ na kształtowanie się życia społeczno - kulturalnego tej ludności. Potęgowane i wzmacniane to było jeszcze stosunkiem władz terenowych, które Łemków z racji samego tylko przesiedlenia traktowały jako obywateli drugiej kategorii i tolerowały często z konieczności. Wymienione wyżej czynniki spowodowały, że Łemkowie unikali udziału w życiu politycznym państwa, nie angażowali się w działalność organizacji spółdzielczych i młodzieżowych. Charakterystyczne jest sprawozdanie dotyczące przesiedleńców zamieszkałych w powiecie Zielona Góra: "ludność ta jest nieprzychylnie ustosunkowana do obecnej rzeczywistości, a nawet w ogóle do polskości. Tkwi w niej jeszcze tymczasowość, stąd też należy tłumaczyć niedbały stosunek do posiadanych gospodarstw, jak również negatywne ustosunkowanie się do wszelkich zarządzeń władz terenowych i centralnych. Najlepiej uwidacznia się to w obowiązkowych dostawach, gdyż rok rocznie poważna ilość tej ludności przedstawiana jest do ukarania (przeciętnie 20%)⁷⁰. W powiecie Głogów Łemkowie stwierdzali: "do spółdzielni nie wstąpię ponieważ jest tam głód i nędza", "mi tylko dopomagają amerykańskie dolary, a nie wy", notowano także "słuchanie nocami przez tę ludność audycji radiowych nadawanych z zagranicy" (Łagoszów Wielki) oraz "czytanie prasy imperialistycznej" (m.in. Grębocice, Radwanice - pow. Głogów; Leszno Górne - pow. Szprotawa)⁷¹.

Przełamanie barier nieufności, często nawet wrogości, a przede wszystkim "zauważenie" problemu ludności z akcji

"Wisła" była dopiero uchwała Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1952 r., która nakreśliła zasadnicze wytyczne postępowania terenowych rad narodowych, komitetów partyjnych i organizacji społeczno-politycznych odnośnie tej ludności"⁷².

W związku z decyzją BP KC PZPR Prezydium WRN w Zielonej Górze podjęło stosowne kroki zobowiązujące terenowe prezydium rad narodowych do "właściwego ustawienia się w celu znormalizowania warunków gospodarczych, społecznych i kulturowych ludności łemkowskiej na Ziemi Lubuskiej oraz wciągnięcia jej do aktywnego życia społecznego i kulturowego"⁷³. Oczywiście całokształt życia społeczno-politycznego miał być kontrolowany i całkowicie podporządkowany władzom komunistycznym. W tym celu wydane zostały w 1954 r. "Wytyczne w sprawie pracy na odcinku grup narodowościowych". Zwracano w nich uwagę m.in. na systematyczną, głęboką pracę uświadomienia politycznego tej ludności, wskazania perspektyw rozwoju Polski Ludowej. Zalecano także wciąganie Łemków do rad narodowych i ich organów oraz postulowano wyeliminowanie z użycia pojęcia "akcja Wisła". Poza tym sugerowano, przez odpowiednią działalność polityczną, odizolowanie tej ludności, a zwłaszcza młodzieży, od wpływów "wrogiej propagandy kułackiej, kleru i imperializmu"⁷⁴.

Prezydium WRN w Zielonej Górze sprawą ludności łemkowskiej zajmowało się na trzech posiedzeniach (25 września 1952 r., 19 maja 1953 r. i 27 października 1955 r.). Na pierwszym podjęto uchwałę, w której zostały nałożone odpowiednie zadania na zainteresowane wydziały resortowe (Rolnictwa, Oświaty, Kultury, Pracy i Pomocy Społecznej). Jak stwierdzono w późniejszym okresie nie była ona w ogóle realizowana. (M.in. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa nie przystąpił do zbadania

warunków ekonomicznych ludności łemkowskiej, nie poczyniono także żadnych kroków dla rozładowania tragicznych warunków mieszkaniowych (m.in. w powiecie Skwierzyna i Międzyrzecz). Wydział Oświaty nie przystąpił do realizacji i nie zbadał możliwości prowadzenia nauki szkolnej w języku ukraińskim w środowiskach z przeważającą liczbą tej ludności (m.in. w Przemkowie, Piotrowicach, Ostaszowie, Lesznie Górnym - pow. Szprotawa; Grębocicach, Gaworzycach - pow. Głogów, czy Strzelcach Krajeńskich, Świebodzinie, Międzyrzeczu i Kożuchowie). Jako przyczyny takiego stanu podawano brak zrozumienia doniosłości zagadnienia oraz niedostatek kadry kierowniczej oddziałów społeczno-administracyjnych w powiatach o bardzo dużym odsetku ludności łemkowskiej⁷⁵.

Na posiedzeniu w dniu 19 maja 1953 r. podjęto decyzję w sprawie "aktywizacji ludności łemkowskiej" - jako uzupełnienie uchwały z 1952 r. Była ona opracowana w oparciu o wytyczne narady roboczej z dnia 16 kwietnia 1953 r. w sprawie ludności rodzimej i łemkowskiej. W uchwale tej ponownie nałożono odpowiednie zadania na zainteresowane wydziały resortowe. Podkreślono jednocześnie, że zaniedbany przez szereg lat problem tej ludności może być rozwiązany tylko w planie długofalowym przy pełnym uruchomieniu aktywu Rad Narodowych i organizacji masowych. Zobowiązano również Prezydium PRN do analizy wykonania tej uchwały (raz na kwartał) przy współudziale zainteresowanych Kierowników Wydziałów oraz szerokiego uterenowienia wytycznych.

W pierwszych dniach lipca 1953 r. Prezydium PRN otrzymały wytyczne uchwały Prezydium WRN z 19 maja 1953 r., w których zobowiązane były do "zaopiekowania się klasowo bliskim elementem spośród ludności łemkowskiej celem przygotowania aktywu, przy pomocy którego miano wciągnąć pozostałą ludność

łemkowską w twórczy krąg życia gospodarczego, kulturalnego, społecznego i politycznego" ⁷⁶. W związku z tym na poszczególne powiatowe prezydium rad narodowych nałożone zostały zadania zwiększenia udziału tej ludności w radach narodowych, komisjach radzieckich, aparacie rad i kolegiach orzekających. Ponadto podkreślono potrzebę awansowania członków tej społeczności na stanowiska sołtysów i ich zastępców. Wydział Rolnictwa zobowiązano do stworzenia warunków gospodarowania ludności nie posiadającej odpowiednich gospodarstw i ziemi oraz rozpowszechnianie wśród przesiedleńców wiedzy rolniczej z szerokim uwzględnieniem "radzieckiej nauki agrobiologicznej". Wydział Oświaty miał dokonać odpowiedniego rozeznania terenu o dużych skupiskach tych przesiedleńców i przygotować grunt do wprowadzenia dodatkowych punktów nauczania języka ukraińskiego. Do jego zadań należało także umożliwienie "zdolnej i aktywnej młodzieży podjęcie nauki w szkołach pedagogicznych, rolniczych, zawodowych, średnich i wyższych" ⁷⁷. Wydział Kultury obarczony został zadaniami mającymi na celu wzmożenie pracy kulturalnej i oświatowej, otoczenia opieką świetlic, tworzenia kółek artystycznych i chóralnych, zbiorowego czytelnictwa, jak również tworzenia zespołów redakcyjnych i gazetek gromadzkich.

Informacje z wykonania wytycznych uchwały z maja 1953 r. zostały złożone dopiero na posiedzeniu w dniu 27 października 1955 r. wspólnie ze sprawozdaniem z wykonania wniosków z egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego z dnia 16 lipca 1955 r. Mimo, iż w myśl uchwały pierwsze sprawozdanie o jej wykonaniu miał złożyć Kierownik Wydziału Społeczno-Administracyjnego do 1 października 1953 r., a z wykonania całości do 31 grudnia 1953 r. Jako uzasadnienie powstałego

opóźnienia podano brak zainteresowania kwestiami tej ludności na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Ujawniono również fakt nie przełamania w stosunku do ludności z akcji "Wisła" istniejących w dalszym ciągu oporów i uprzedzeń, szczególnie wśród administracji niższego szczebla. Na przykład według protokołów z posiedzeń Prezydium PRN w Świebodzinie sprawami ludności łemkowskiej osiedlonej w tym powiecie zajmowano się tylko jeden raz w roku 1954. Wskazano jednocześnie, że poszczególne wydziały nie organizowały należytej pracy z tą ludnością w terenie, w większości zasłaniając się obiektywnymi trudnościami.

W czasie narady poświęconej ludności łemkowskiej i rodzimej zamieszkałej w województwie zielonogórskim w dniu 16 kwietnia 1953 r. Przewodniczący Prezydium PRN w Wschowie oznajmił o nie przekazaniu w dostatecznym stopniu treści uchwały BP KC PZPR w sprawie tej ludności do Prezydium GRN i aktywu społecznego. Na skutek tego Łemkowie pozbawieni byli często opieki zdrowotnej ("lekarze stwierdzali, że nie mają czasu na chodzenie do ludności rodzimej i łemkowskiej, odmawiają w ogóle wyjazdu na wieś"), jak również w dostatecznym stopniu możliwości nauki języka ojczystego (dzieci polskie kamieniami wybijały szyby w klasach, gdzie uczono języka ukraińskiego) ⁷⁸.

W podobnym tonie utrzymana była relacja Przewodniczącego Prezydium PRN w Głogowie: "w latach poprzednich nie było jasno sprecyzowane jaką politykę w stosunku do nich prowadzić. Miało się do ludności z akcji "W" zastrzeżenia i nieufność. Od Prezydium PRN szedł przykład i odbijał się na gminach i gromadach. Ludność polska wyrażała się do nich - ty Ukraińcu coś Polaków mordował" ⁷⁹. Według sprawozdania z powiatu świebodzińskiego ludność łemkowska "nie znajdowała się w kręgu

zainteresowań Prezydium PRN i nie miała ze strony władzy żadnej pomocy ani opieki, a często wprost przeciwnie, była dyskryminowana. Nie tylko ze strony wspólnie zamieszkałej z nią ludności polskiej ale i przez kierowników majątków PGR i niejednokrotnie przez Prezydium Gminnych Rad Narodowych. Instytucje te uważały, że należy w stosunku do tej ludności prowadzić "politykę odwetową", przypisując jej winę za wypadki jakie rozegrały się w województwach wschodnich po II wojnie światowej"⁸⁰.

W podsumowaniu dyskusji - na wspomnianej powyżej naradzie poświęconej ludności rodzimej i łemkowskiej - stwierdzano, że odcinek pracy wśród ludności łemkowskiej był jeszcze silnie obciążony tendencjami nacjonalistycznymi, które istniały na tym terenie w pierwszym okresie osadnictwa. Postulowano podjęcie działań w celu wyeliminowania zjawisk szowinizmu i nacjonalizmu.

W październiku i listopadzie 1955 r. Wydział Społeczno - Administracyjny zorganizował kilka spotkań z ludnością łemkowską na szczeblu gromadzkim, w miejscowościach o większych skupiskach tych przesiedleńców, m.in. w Piotrowicach i Biernatowie (pow. Szprotawa), Chełmsko, Bledzew (pow. Skwierzyna), Lubrza (pow. Świebodzin), Torzym (pow. Sulęcín) oraz Lipiny (pow. Nowa Sól). Ponadto zorganizowana została narada międzywydziałowa na szczeblu wojewódzkim z udziałem inspektorów MSW (23 grudnia 1955 r.) i jedna narada w Prezydium PRN w Szprotawie.

Według protokołów z tych spotkań ludność łemkowska niechętnie zabierała głos w dyskusji. W ogóle frekwencja była bardzo słaba, gdyż pojawiły się pogłoski, że następować będzie rejestrowanie i wywożenie do Związku Radzieckiego. W większości wypowiedzi zwracano uwagę na fakty dyskryminacji

członków społeczności łemkowskiej w wyborach na radnych czy też członków komisji przy GRN. Podkreślano także zbyt wysokie sklasyfikowanie nadanej im ziemi, trudności w uzyskaniu zgody na przemeldowanie się, uzyskaniu kredytów na remonty. Na spotkaniu w gromadzie Lubrza większość głosów w dyskusji dotyczyła zniesienia obowiązku uzyskania zezwolenia na zamieszkanie w innej gromadzie, powiecie czy województwie⁸¹. Oto charakterystyczne głosy z tych spotkań: - wieś Biernatów: "spośród naszej ludności wybrano mało radnych, byli kandydaci ale ich odrzucono. Była Komisja Rozliczeniowa, ale nikt z nas w jej skład nie wszedł, uważam, że jest to niesprawiedliwe", wieś Lipiny: "gdy ktoś się chce z naszej ludności przemeldować wymagane jest zezwolenie, w województwie wrocławskim tego nie ma", - wieś Biernatów: "złożyłem trzy podania o remont zabudowań gospodarskich i nie otrzymałem konkretnej odpowiedzi".

Podkreślić należy, że uchwała Biura Politycznego z 1952 r. stworzyła warunki umożliwiające wciągnięcie Łemków do szerokiej działalności politycznej w gromadach i powiatach. W informacji o ludności łemkowskiej mieszkającej w województwie zielonogórskim stwierdzano, że do 1952 r. rady narodowe i komitety partii nie posiadały żadnych wytycznych odnośnie tej ludności. Wskutek czego nie przejawiały żadnej działalności w kierunku politycznego jej uaktywnienia. Oczywiście celem było przyciągnięcie "elementów pozytywnych" (tzn. podporządkowanych i współpracujących z władzą) z tej społeczności i silniejsze ich zintegrowanie z działalnością państwa komunistycznego. W tym celu zobowiązano Prezydium Rad Narodowych do dokonania analizy składu osobowego rad narodowych i sołtysów w ośrodkach zamieszkałych przez ludność łemkowską.

Nie ulega wątpliwości, że stosunek władz polskich do

Łemków w okresie posiadłości (brak opieki materialnej, fakty dyskryminacji) miał swój ujemny wpływ na aktywność społeczną i kształtowanie się życia politycznego. Udział przesiedleńców w działalności politycznej i pracy organów samorządowych był w początkowym okresie znikomy. Ogólnie do 1952 r. ludność ta nie była wciągana do działalności rad narodowych oraz innych organizacji społeczno - politycznych i młodzieżowych. Wskutek tego nie przejawiano wokół niej żadnej działalności i nie włączano jej do pracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Byli oni traktowani, tylko z racji samego przesiedlenia, jako obywatele drugiej kategorii i tolerowani często z konieczności, odsuwani ze swoimi potrzebami na dalszy plan.

Również po 1952 r. zaangażowanie Łemków w działalność społeczno - polityczną było według władz niezadawalające. Zauważano jednak pewną aktywność wśród młodszych przesiedleńców, a prawie całkowitą bierność starszego pokolenia. Na przykład w województwie zielonogórskim zwiększyła się w ciągu 1953 r. ilość członków ZMP (z 212 w pierwszej połowie 1953 r. do 415 pod koniec roku), Ligi Kobiet (z 1 do 93), TPPR (z 59 do 142), PZPR (z 59 do 142)⁸². Stan powyższy był zapewne wynikiem zintensyfikowanej działalności propagandowej poszczególnych organów władzy, dążących do objęcia kontrolą przesiedleńców. Jednak działania te w konsekwencji nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Prezydium Powiatowych Rad Narodowych w przesyłanych sprawozdaniach podkreślały, że stopień aktywizacji Łemków jest bardzo słaby. W powiecie szprotawskim w radach narodowych brało udział 9 osób, w komisjach radzieckich 10, w kolegium orzekającym 1, stanowisko sołtysa piastowała także 1 osoba⁸³. Na naradzie w Prezydium PRN w Szprotawie (czerwiec 1953 r.)

stwierdzano, że wskutek braku odpowiedniej polityki odnośnie ludności łemkowskiej "traktowało się ją z nieufnością, gdyż została karnie przesiedlona. Pozbawiona była jakiegokolwiek opieki, w awansach na stanowiska w samorządzie lokalnym unikano przyjmowania Łemków. Ludność polska w dużym stopniu ubliżała im określając "zbrodniarzami i mordercami". Podkreślano, że takie sytuacje nie były likwidowane przez władze państwowe, które przechodziły obok tych spraw zupełnie obojętnie"⁸⁴.

Podobnie wyglądała sytuacja w powiecie Wschowa, na terenie którego 1 osoba była w GRN, 2 w Kolegium orzekającym i 1 w Komisji radzieckiej⁸⁵. W powiecie Strzelce Krajeńskie na 1316 przesiedleńców (w 1955 r.) tylko 1 osoba była członkiem GRN, a 6 zasiadało w Kolegiach orzekających⁸⁶. Również w powiecie Głogów stopień aktywizacji społeczno-politycznej Łemków był niezadawalający. Na przykład w gromadzie Grębocice "nikt nie był członkiem ZSL, ani jedna kobieta nie działała w Kole Gospodyń Wiejskich, do Koła Związku Samopomocy Chłopskiej nie należał żaden z rolników łemkowskich"⁸⁷. W powiecie Świebodzin (na 1033 osoby z akcji "Wisła") do ZMP należało 9, Związku Samopomocy Chłopskiej 68, TPPR 1, PZPR 8. W powiecie Nowa Sól (1489 przesiedleńców) było 2 radnych GRN, 2 członków Komisji radzieckich, 2 pracowników Prezydium PRN⁸⁸.

W innych powiatach udział Łemków w organizacjach społeczno - politycznych był również bardzo słaby, wahał się od jednej do kilku osób. Notowano jednakże wstępowanie w szeregi PZPR (np. w powiecie Głogów). Były to jednak wypadki sporadyczne. Generalnie ludność łemkowska nie angażowała się w działalność społeczną i polityczną.

W czasie przeprowadzanych kontroli w terenie, Łemkowie

narzekali, że zbyt późno się nimi zainteresowano, gdyż najgorsze (ze względów psychologicznych) i najtrudniejsze (ze względów materialnych) były początki. Ujawniono również, że nie zostały przeprowadzone żadne posiedzenia w Prezydiach Rad Narodowych w sprawie tej ludności, nie zajęto się także należycie zagadnieniami remontów mieszkań, wprowadzenia nauki języka ukraińskiego. Podkreślano jednocześnie, że Łemkowie wywiązywali się na ogół w terminie z obowiązkowych dostaw i innych zobowiązań dotyczących wsi. Zdarzały się oczywiście przypadki nie wywiązywania się z nałożonych świadczeń. Na przykład w powiecie Sulechów Prezydium PRN - na dzień 9 marca 1953 r. - ukarało 2 osoby na sumę 300 zł za niedostarczenie odpowiedniej ilości mleka, 4 osoby na sumę 1200 zł za żywiec oraz 6 osób na sumę 1900 zł za zboże. Kary nałożone na ludność łemkowską w innych powiatach ilustruje tabela 15.

Przeprowadzający kontrole zwracali również uwagę, że część przesiedleńców w dalszym ciągu żyła nadzieją powrotu do dawnych miejsc zamieszkania. Sytuacja taka stwarzała niezbyt odpowiedni stosunek tej ludności do nadanych im gospodarstw, które prowadzone były z zasady niedbale, bez troski o ich rozwój - z dnia na dzień - w skali zaspakajającej wyłącznie własne potrzeby. Brak poczucia stabilizacji, budowania przyszłości na nowych ziemiach uwidocznili się m.in. w bardzo niechętnym pobieraniu kredytów. Sytuacja taka była bardzo niepokojąca dla władz, gdyż większość zabudowań gospodarczych i mieszkalnych wymagała natychmiastowych remontów. W tym celu zostało sporządzone zestawienie kredytów potrzebnych do wykonania zadań postawionych aparatowi społeczno - administracyjnemu na 1953 rok dotyczących opieki nad ludnością łemkowską (tabela 16).

Pomimo przeprowadzenia odpowiednich przygotowań Łemkowie

Tabela 15

Wykaz ukaranej ludności łemkowskiej za nie wywiązywanie się z obowiązkowych dostaw w powiatach województwa zielonogórskiego w 1953 roku.

Powiat	Ilość osób ukaranych za:				Łączna suma kary w zł. za			
	mleko	zboże	żywiec	ziemiaki	mleko	zboże	żywiec	ziemiaki
Międzyrzecz	1	-	-	-	400	-	-	-
Koźuchów	5	1	7	-	570	400	1050	-
Głogów	1	-	-	2	200	-	-	600
Wschowa	1	-	-	-	200	-	-	-
Świebodzin	4	-	-	-	1100	-	-	-
Strzelce	11	-	-	-	1470	-	-	-
Skwierzyna	2	6	4	-	300	1900	1200	-
Sulechów	2	6	4	-	300	1900	1200	-

Zródło: APZG, PWRN, USW, t. 557, k. 62-97.

w dalszym ciągu bardzo sporadycznie korzystali z pomocy kredytowej. Na przykład w powiecie Szprotawa w 1953 r. kredyty pobrało tylko 5 rolników (na sumę 4745 zł). W powiecie Wschowa ogółem w I i II kwartale 1954 r. 2 rolników skorzystało z kredytów (na sumę 4000), na zakup bydła 7 (13000 zł) oraz na nawozy sztuczne 4 (1300 zł). Poza tym 1 rolnik pobrał kredyt na zakup maszyn (600 zł) i 9 na kontraktację (900 zł) ⁸⁹. W innych powiatach sytuacja przedstawiała się jeszcze gorzej. W powiecie Strzelce Krajeńskie w roku 1955 nikt z ludności łemkowskiej nie korzystał z pożyczek.

Z raportów pokontrolnych wynikało, że nastroje wśród Łemków były bardzo różne: od skrajnie negatywnych do akceptujących nową rzeczywistość. Notowano fakty porzucania gospodarstw i samowolne powroty do województw południowo-wschodniej Polski (z powiatów Głogów, Świebodzin, Koźuchów, Skwierzyna). W Grębolicach (pow. Głogów) jeden z przesiedleńców stwierdził, że "wszystko i tak się zmieni i przyjdzie czas, że z Polakami się porachuje". W gminie Międzyrzecz wygoniono referenta do spraw skupu żywca twierdząc, że "mu mordę rozerwą i nie zawsze im będzie słońce

Tabela 16

Zestawienie kredytów dla ludności łemkowskiej zamieszkałej w województwie zielonogórskim na rok 1953.

Powiat	Wydział Rolny na remont zagród i zakup inwent.	Wydział Kultury wyposaż. świetlic wycieczki	Wydział Oświaty na pom. szkolne	Wydział Pracy i Op. Społecz. na pomoc stałą i doraźną	Wydział Zdrowia
Gorzów	50000	-	1000	-	-
Głogów	90000	4000	2000	3000	13000
Kozuchów	50000	4000	10000	10000	10000
Krosno	5000	-	2000	2000	-
Międzyrzecz	10000	5000	5000	5000	3000
Skwierzyna	10000	5000	2000	3000	2000
Sulechów	10000	5000	4000	4000	3000
Sulęcín	30000	5000	5000	5000	3000
Swiebodzin	50000	10000	10000	5000	5000
Szprotawa	70000	15000	10000	8000	5000
Wschowa	20000	5000	5000	4000	5000
Zielona G.	15000	10000	3000	2000	1000
Zagań	20000	5000	5000	5000	3000
Zary	-	-	-	-	-

Zródło: APZG, syg. 660, k. 89-108, Opieka nad ludnością łemkowską.

świeciło ze strony Moskwy". W gromadzie Brzezíe (pow. Skwierzyna) stykano się z oświadczeniami: "koni nie sprzedamy ponieważ będą nam potrzebne do powrotu na teren województwa rzeszowskiego"⁹⁰.

Poza wymienionymi powyżej spostrzeżeniami charakteryzowano przesiedleńców "jako ludzi nie szukających zwady, nie łączących się jednak z ludnością polską". Przedstawiano ich jako unikających wszelkich awantur i chuligaństwa. Podkreślano, że ogólnie łemkowie byli zamknięci w sobie, nieufni, a w obcowaniu z nimi wyczuwano pewien chłód i obojętność. Zwracano przy tym uwagę na nieestetyczne prowadzenie własnych gospodarstw: "mieszkania źle urządzone, w których jest na ogół brudno. Jeszcze gorzej na podwórku, gdzie leżą kupy śmieci, a przede wszystkim obornik wyrzucany ze stajni"⁹¹.

Niemniej wpływ na negatywne zachowania Łemków miały zapewne ciągle istniejące nastroje tymczasowości. Prezydium PRN informowały władze zwierzchnie, że spora część przesiedleńców w dalszym ciągu żyje nadzieją powrotu na Łemkowszczyznę. Trudno zgodzić się z opinią władz partyjnych, że "nadzieje te były ściśle związane z polityczną sytuacją międzynarodową i kształtowały się na platformie nastrojów wojennych podsycanych stale korespondencją z USA i Kanady"⁹². Wynikały one raczej z tęsknoty i przywiązania do własnej "małej ojczyzny" i rodzinnych stron.

Główną sprawą, która nurtowała społeczność łemkowską było zagadnienie konieczności otrzymywania zezwoleń na zmianę miejsca zamieszkania. W miarę upływu czasu przepisy ograniczające swobodę przemieszczania się ulegały liberalizacji. Od połowy 1952 r. wydawane były zezwolenia na zmianę miejsca zamieszkania z powiatu do powiatu w obrębie województwa, lub na teren innego województwa ziem zachodnich. Zgodę Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych uzyskiwano m.in. w przypadku zmiany miejsca pracy, zawarcia związku małżeńskiego, uzyskania korzystniejszych warunków bytowych. Zdarzały się jednak także samowolne zmiany miejsca zamieszkania. Na przykład w powiecie Strzelce Krajeńskie w 1953 r. w ramach tego powiatu bez zezwolenia przeniosło się 105 osób (z gminy Bobrówko 73 i z Nowego Drezdenka 32), na teren innego powiatu województwa zielonogórskiego wyjechało 19 osób, do innego województwa 27, a na Łemkowszczyznę 6 osób⁹³.

Niemniej jednak w początkowym okresie zakaz opuszczania miejsca deportacji był oznaką dyskryminacji i służył celom inwigilacji tej ludności. Udzielanie zezwoleń często trwało kilka miesięcy (np. Jan W., który po ślubie chciał

przemeldować swoją żonę z Nowej Soli do Świebodzina musiał oczekiwać trzy miesiące). Zdarzały się również przypadki, że na rozpatrzenie podania czekano i ponad rok (np. Mikołaj i Maksymilian P. złożyli podanie w styczniu 1954 r., a sprawę załatwiono dopiero 23 marca 1955 r.)⁹⁴. Poza tym ludność łemkowska była przez cały czas bardzo pilnie inwigilowana przez władze wojewódzkie i powiatowe. Prezydya PRN były zobowiązane do składania dwa razy do roku specjalnych sprawozdań opisowych dotyczących zagadnień narodowościowych. Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych był zainteresowany m.in. stanem ilościowym i zatrudnieniem przesiedleńców, nastrojami, kontaktami zagranicznymi i uczestnictwem w życiu politycznym. Taki stosunek władz administracyjnych do Łemków prowadził w konsekwencji do tego, że bardzo skomplikowany proces adaptacyjny do nowego środowiska społeczno - geograficzno - przyrodniczego ulegał nadmiernemu wydłużeniu.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że koniec 1955 r., czyli osiem lat po deportacji, nie przyniósł w wielu wypadkach poprawy położenia materialnego tej ludności. Przeprowadzone w IV kwartale 1955 r. przez Komisję Porządku Publicznego WRN kontrole na odcinku narodowościowym wykazały m.in., że sytuacja mieszkaniowa ludności łemkowskiej nadal była bardzo zła. W powiecie Międzyrzecz stwierdzono przypadek zamieszkiwania 11 rodzin w domach składających się z kilku mieszkań, których budynki w ogóle nie były remontowane. W większości opanowane zostały przez grzyb, zaś pokrycia dachowe były w 80% dziurawe. Stajnie i spichrze były całkowicie zdewastowane, mieszkania ciasne - np. Piotr S. z 6-osobową rodziną zamieszkiwał w jednej izbie. We wsi Wojciechówka 13 rodzin zajmowało trzy budynki (czworaki), z których jeden groził zawaleniem⁹⁵.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w powiecie świebodzińskim. Warunki mieszkaniowe wielu przesiedleńców były wręcz katastrofalne. "Mieszkania małe, ze zniszczonymi drzwiami i oknami, często bardzo wilgotne. Z powodu wilgoci zawaliła się ściana w pokoju, zacieki dachu doprowadzają do tego, że woda leje się do mieszkania po ścianach" (Świebodzin), "w mieszkaniu jest wilgoć, w kuchni nad oknem odleciał kawał sufitu i o mało nie pokaleczył najmłodsze dziecko", "przesiedleńiec posiada mieszkanie przerobione z byłego chlewu, w którym jest zimno, gdy jeden dzień nie pali na ścianach robi się szron. Na skutek tejże wilgoci przy zapalaniu światła łapie prąd" (Wilkowo) ⁹⁶.

W innych powiatach sytuacja była podobna. W skwierzyńskim całkowitej odbudowy, względnie przesiedlenia wymagało 8 gospodarstw, w Strzelcach Krajeńskich 26, Szprotawie 29, Głogowie 38, Wschowie 15, Nowej Soli 20, Sulęcinnie 28, Żaganiu 35 i po kilka w powiatach Krosno i Świebodzin. Ogółem na obszarze Środkowego Nadodrza w 1955 r. wymagało remontów 220 zagród. Wojewódzki Zarząd Rolnictwa wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa o dotację na sumę 6 mln zł. Przyznana została suma 3 mln zł, która miała umożliwić odremontowanie tylko około 100 zagród ⁹⁷.

Konsekwencją uchwały z 1952 r. było także podjęcie kroków w kierunku zaspokajania potrzeb kulturalno - oświatowych ludności łemkowskiej. Zobowiązano Wydział Oświaty do szybkiego rozpracowania możliwości wprowadzenia nauki języka ukraińskiego, jako dodatkowego w szkołach podstawowych, do których uczęszczała większa ilość tej młodzieży. Miano również zaktywizować komitety rodzicielskie i opiekuńcze oraz wciągnąć do nich "pozytywnych obywateli" (określenie często spotykane w zachowanej dokumentacji archiwalnej) z akcji "Wisła",

zwracając przy tym szczególnie uwagę na pomoc rodzinom ubogim. Sugerowano jednocześnie przeprowadzenie werbunku młodzieży łemkowskiej do szkół pedagogicznych i zakładów kształcących nauczycieli oraz do szkół zawodowych i przysposobienia rolniczego.

Zadaniem Wojewódzkiego Wydziału Kultury było rozszerzenie i uaktywnienie prac świetlic, przystosowując je do potrzeb przesiedlonej ludności oraz zadbanie o ich wyposażenie w prasę, książki i wydawnictwa w języku ukraińskim. Dokonana w późniejszym okresie analiza pracy wśród ludności łemkowskiej na polu organizowania życia świetlicowego wykazała, że była ona niedostateczna i młodzież "zamiast wyżywać się w świetlicach zbierała się w domach prywatnych. Śpiewano tam piosenki, często o zabarwieniu nacjonalistycznym oraz słuchano radiowych audycji z zagranicy"⁹⁸. Sytuację powyższą potwierdzały również sprawozdania Wydziału Społeczno-Administracyjnego, według których Wydziały Kultury nie zajmowały się kwestiami dotyczącymi Łemków. Istniejące zespoły muzyczne (np. w powiecie Strzelce Krajeńskie) na skutek braku opieki nie wykazywały żadnej aktywności. Nie została także zorganizowana "świetlica wzorcowa" dla tej ludności.

Podobnie przedstawiała się sprawa z książkami w języku ukraińskim, których do stycznia 1956 r. rozproszono 328 sztuk. Miały one być rozdzielone na poszczególne powiaty w stosunku ilościowym do osiedlonej tam ludności. W późniejszych sprawozdaniach stwierdzano jednak, że Wydziały Kultury nie posiadały żadnych rozdzielników do jakich miejscowości i w jakiej ilości je rozesłano. W powiatach Głogów i Żagań książki leżały w bibliotekach nie rozpakowane. Również wiele broszur w języku ukraińskim przesyłanych do Prezydiów GRN (np. w Lubrzy, Sieniawie) nie było w ogóle

rozprowadzanych. Ponadto nie została przeprowadzona żadna akcja popularyzująca czytelnictwo. Wielu kierowników poszczególnych Oddziałów Kultury przy Prezydiach PRN w ogóle nie wiedziało, że na ich terenie osiedleni zostali Łemkowie. Na przykład w Świebodzinie wyrażano zdziwienie, że aż tylu przesiedleńców zamieszkuje na obszarze tego powiatu. W toku narady aktywu kulturalno - oświatowego (17 grudzień 1955 r.) jak i w podjętej uchwale oraz planie pracy na I kwartał 1956 r. nie wspomniano nic o rozwijaniu życia kulturalnego wśród tej ludności.

Mimo wielu uchybień i nieprawidłowości w realizacji należy podkreślić wielką wagę uchwały z kwietnia 1952 r. Przede wszystkim "upaństwowiła" ona problematykę narodowościową w Polsce. Decydenci polityczni potwierdzali tym samym istnienie i funkcjonowanie społeczności niepolskich, podkreślili różnorodność etniczną społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że propagowana po 1945 r. polityka stworzenia państwa jednolitonarodowościowego, nie powiodła się, a ludność przeznaczona do wynarodowienia zachowała swoją tożsamość.

Trudno jednoznacznie ocenić okres od uchwały kwietniowej z 1952 r. do wydarzeń październikowych 1956 r. Na pewno podejmowane wówczas decyzje były bardzo złożone. Trudno dociec faktycznych intencji projektodawców. Nie sposób ustalić, czy miały one służyć szeroko rozumianemu rozwojowi ludności łemkowskiej, czy też stać się nowym fragmentem gry politycznej ekipy rządzącej.

Faktem jest, że nastąpiło zainteresowanie zagadnieniem przesiedleńców z akcji "Wisła" zarówno na szczeblu centralnym, jak i w późniejszym okresie na szczeblu terenowym. Zaczęły one dostrzegać problemy i bolączki deportowanej wcześniej ludności.] Po 1952 r. zajęto się najbardziej jaskrawymi

przypadkami katastrofalnej sytuacji materialnej rodzin łemkowskich. Pierwszymi krokami były umożenia zadłużeń, m.in. pożyczek na zasiewy pobranych w pierwszym okresie ich gospodarowania czy podatków gruntowych. Dążono, choć w bardzo ograniczonym stopniu, do zaspokojenia potrzeb kulturalno - oświatowych tej ludności. Praca nie była jednak systematyczna i miała często charakter akcyjnej, od przypadku do przypadku. Przy czym wszelkie działania na odcinku narodowościowym w miarę upływu czasu malały. Analizując wykonawstwo zaleceń władz wojewódzkich stwierdzano, że w wielu powiatach cel uchwały nie został w pełni osiągnięty, a w wielu wypadkach spłycony. Ograniczano się często do papierkowego załatwienia spraw, bez większego rozeznania terenu i ludzi z ich bolączkami i problemami.

Działania podjęte po 1952 r. miały za zadanie silniejsze powiązanie społeczności łemkowskiej z władzą i całym systemem przez nią budowanym. Pojawiające się już procesy integracyjne i adaptacyjne wśród Łemków miały być wzmacniane przez szeroko rozwiniętą akcję propagandową oraz system indoktrynacji społecznej.

Przypisy do rozdziału III

- 1
AAN, PUR ZC, T. XII/119, Pismo Oddziału Wojewódzkiego PUR w Poznaniu do ZC PUR w Łodzi z dnia 11 sierpnia 1947 r.
- 2
APZG, Urząd Wojewódzki Poznański, Ekspozytura w Gorzowie Wielkopolskim, T.1311, k. 269.
- 3
AAN, MZO, Departament Inspekcji, T.1032, k.139, Sprawozdania z kontroli przesiedleńców z akcji "Wisła".
- 4
Ibidem, k. 201 - 203, Rozmieszczenie i plan przerzutów przesiedleńców z akcji "W" na terenie powiatów Głogów, Zielona Góra i Kozuchów.
- 5
Ibidem, k. 36 - 37, Sprawozdanie z kontroli rozmieszczenia przesiedleńców z akcji "W" na terenie województw: wrocławskiego, poznańskiego, szczecińskiego i gdańskiego.
- 6
Ibidem, k.42.
- 7
Relacja nieautoryzowana Piotra W. z Osiecka. Zbiory prywatne autora.
- 8
APZG, PWRN, USW, T.577, k. 245, Sprawozdanie Prezydium PRN w Szprotawie z zagadnień ludności ukraińskiej za 1953 r.
- 9
Ibidem, k.276, Sprawozdanie z narady roboczej w Prezydium PRN w Nowej Soli.
- 10
Ibidem, k.277.
- 11
Ibidem, k. 258, Sprawozdanie z odcinka ludności ukraińskiej i autochtonicznej powiatu świebodzińskiego.
- 12
Ibidem, k. 259.
- 13
Ibidem, T. 578, k. 126, Sprawozdanie z zagadnień narodowościowych powiatu Wschowa.
- 14
Ibidem, k. 128.
- 15
Ibidem, k. 255, Sprawozdanie z aktywizacji ludności ukraińskiej w powiecie Strzelce Krajeńskie.
- 16
Ibidem, k.256.

- 17
Ibidem, T.661, k.475, Statystyka grup narodowościowych na terenie woj. zielonogórskiego za 1955 r.
- 18
Relacja nieautoryzowana Jana K. ze wsi Niegosławice (woj. zielonogórskie).
- 19
AAN, MZO, Departament Ekonomiczno-Socjalny, T.784, k.73.
- 20
AAN, KC PZPR, Wydział Rolny, Mf 2907/17, s. 230-236, Sprawozdania Wojewódzkiego Inspektora Akcji Uwłaszczeniowej na Ziemi Lubuskiej za okres 1-30 września 1947 r.
- 21
Ibidem, k.230.
- 22
AAN, MZO, Biuro Studiów Osiedleńczo-Przesiedleńczych, T.1662, k.146, 180, 258, 265.
- 23
APZG, PWRN, USW, T.637, k.262, Pismo Ministerstwa Rolnictwa dotyczące opieki nad ludnością ukraińską z dnia 22 lutego 1956 r.
- 24
Ibidem, t.638, k.360, Sprawozdanie z kontroli grup narodowościowych w powiecie Międzyrzecz z dnia 7 listopada 1955.
- 25
AAN, KC PZPR, Wydział Rolny..., s.233.
- 26
Relacja nieautoryzowana Jana M. ze wsi Szklarki (woj.legnickie). Zbiory prywatne autora.
- 27
Relacja nieautoryzowana Mikołaja P. ze wsi Długie (woj.zielonogórskie) z dnia 8 lipca 1991 r. Zbiory prywatne autora.
- 28
Cyt.za K. Pudło, Łemkowie, Wrocław 1987, s.59.
- 29
AAN, MZO, T.1032, k.29, Sprawozdanie Departamentu Inspekcji z kontroli rozmieszczenia przesiedleńców z akcji "W".
- 30
APZG, Urząd Wojewódzki Poznański..., T.1311, k.118.
- 31
AAN, MZO, Departament Inspekcji, T.1032, k.38.
- 32
J. Zwoliński, Rapsodia dla Łemków, Koszalin 1994, s.39.

- 33
A. Kwilecki, Grupa Łemków na Ziemiach Zachodnich,(w:) Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich, Poznań 1964, s.268.
- 34
Ibidem, s.269.
- 35
J. Zwoliński, op.cit., s.40.
- 36
Archiwum Państwowe w Szprotawie (dalej: APSz), T.32, k.31, Sprawy ludności z akcji "W".
- 37
Relacja nieautoryzowana Piotra W. ze wsi Lipiny (woj.zielonogórskie) z dnia 22 kwietnia 1990 r. Zbiory prywatne autora.
- 38
AAN, KC PZPR, Mf 2407/17, s.235, Protokół z przesłuchania osadników z akcji "W" osiedlonych w gromadzie Kozia Góra.
- 39
AAN, MZO, Biuro Studiów Osiedleńczo-Przesiedleńczych, T.1662, k.69, 89, 112, Uwagi od korespondentów terenowych do MZO o stosunkach na Ziemiach Odzyskanych 1947-1948.
- 40
Relacja nieautoryzowana Jana Ch. ze wsi Piotrowice (woj.zielonogórskie) z dnia 28 lipca 1993 r. Zbiory prywatne autora.
- 41
K.Pudło,op.cit.,s.67.
- 42
Relacja nieautoryzowana Jana B. Zbiory prywatne autora.
- 43
Por. F. Owsiak, Częstka mojej rzeczywistości głogowskiej,(w:) Mój dom nad Odrą, Pamiątniki i wspomnienia, Zielona Góra 1976, s.122.
- 44
APZG, PWRN, USW, T.578, k.57, Sprawozdanie Prezydium PRN w Szprotawie z zakresu spraw narodowościowych.
- 45
Ibidem,T.577,k.304
- 46
Cyt za: O.Płeczeń,op.cit.,s.112.
- 47
APZG,PWRN,USW,T.638,k.21
- 48
Ibidem, T.577, k.305, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych.

- 49
Ibidem, T.642.k, 161.
- 50
Ibidem, k.162
- 51
Relacja nieautoryzowana Stefana K. ze wsi Buczyna. Zbiory prywatne autora.
- 52
A. Kwilecki, op.cit., s.270.
- 53
Relacja nieautoryzowana Marii K. ze wsi Leszno Dolne (woj.zielonogórskie) z dnia 28 lipca 1993 r. Zbiory prywatne autora.
- 54
Cyt.za A. Kwilecki, op.cit., s.271.
- 55
Relacja nieautoryzowana Mirosława R. ze wsi Szprotawka (woj.zielonogórskie) z 6 października 1990. Zbiory prywatne autora.
- 56
Cyt.za K. Pudło, op.cit., s.59.
- 57
K. Pudło, Dzieje Łemków po II wojnie światowej, (w:) Łemkowie w historii i kulturze Karpat, Rzeszów 1992, s.366.
- 58
Z. Dulczewski, Społeczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich, Poznań 1964, s.11-12.
- 59
AAN, MZO, T.667, k.235.
- 60
Ibidem, T.792, k.5, Sprawozdanie z akcji budowlanej "Wisła".
- 61
Ibidem, T.667, k.238.
- 62
APZG, PWRN, USW, T.667, k.274, Sprawozdanie Wojewódzkiego Wydziału Osiedleńczego za grudzień 1947 r.
- 63
Przemówienie W. Jarosińskiego na I Zjeździe UTSK w Warszawie, (w:) Zustriczi, Warszawa 1987, nr 1-6, s.37.
- 64
AAN, MAP, Departament Polityczny, T.781, znajdują się podania Łemków ze Środkowego Nadodrza dotyczące wyrażenia zgody na powrót na Łemkowszczyznę. M.in. grupa Łemków z powiatu szprotawskiego już w grudniu 1948 r. zwracała się do MSW o wyrażenie zgody na powrót.
- 65
K. Pudło, Dzieje Łemków.., s.366.

- 66 APZG, PWRN, USW, T.577, k.194, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie województwa zielonogórskiego.
- 67 Dziennik Urzędowy MZO, Warszawa 1947, nr 15, s.11.
-
- 68 APZG, PWRN, USW, T.577, k.248, Informacja o ludności...
-
- 69 K. Pudło, Dzieje Łemków..., s.367.
-
- 70 APZG, PWRN, USW, T.577, k.489, Sprawozdanie z zakresu ludności ukraińskiej w powiecie Zielona Góra za IV kwartał 1953 r.
-
- 71 Ibidem, k.315, Sprawozdanie z zakresu ludności ukraińskiej w powiecie Głogów za I półrocze 1954 r.
-
- 72 W informacji o stanie ludności z akcji "W" zamieszkałej na terenie województwa zielonogórskiego za rok 1953 stwierdzano, że do 1952 r. zagadnienie aktywizacji tej ludności prawie nieistniało, nie było ujęte w żadne formy i nie powiązane z zagadnieniami ogólnospołecznymi, APZG, PWRN, USW, T.577, k.201.
-
- 73 APZG, PWRN, USW, T.577, k.202, Informacja o stanie ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie woj. zielonogórskiego.
-
- 74 Ibidem, T.660, k.28, Wytyczne w sprawie pracy na odcinku grup narodowościowych.
-
- 75 Ibidem, T.577, k.202, Informacja o stanie...
-
- 76 Ibidem, k.348, Wytyczne Prezydium WRN w Zielonej Górze o pracy wśród ludności ukraińskiej.
-
- 77 Ibidem, k.349.
-
- 78 Ibidem, k.36, 47, Protokół z narady roboczej w sprawach ludności rodzimej i ukraińskiej zamieszkałej w woj. zielonogórskim z dnia 16 kwietnia 1953 r.
-
- 79 Ibidem, k.164.
-
- 80 Ibidem, k.259, Sprawozdanie z odcinka ludności autochtonicznej i ukraińskiej powiatu Świebodzin z marca 1954 r.

- 81
Ibidem, T.638, k.358, Sprawozdanie z zagadnień
narodowościowych.
- 82
Ibidem, T.660, k.33, Sprawozdanie z zagadnień ludności
ukraińskiej za 1953 r.
- 83
Ibidem, T.577, k.201, Informacja o stanie...
- 84
Ibidem, k.246, Sprawozdanie Prezydium PRN w Szprotawie
z zakresu spraw narodowościowych.
- 85
Ibidem, k.500, Sprawozdanie z zakresu opieki i pracy wśród
ludności ukraińskiej za I i II kwartał 1954 r. w powiecie
Wschowa.
- 86
Ibidem, T.636, k.329, Sprawozdanie opisowe z zagadnień
narodowościowych powiatu Strzelce Krajeńskie za 1955 r.
- 87
Ibidem, T.578, k.19, Sprawozdanie z działalności Oddziału
Społeczno-Administracyjnego wśród ludności ukraińskiej za
1955 r. w powiecie Głogów.
- 88
Ibidem, T.577, k.242, 260, 279, Sprawozdanie Prezydium PRN
w Nowej Soli i Świebodzinie o stanie ludności ukraińskiej
zamieszkałej na terenie powiatu.
- 89
Ibidem, T.577, k.500, Sprawozdanie z zakresu...
- 90
Ibidem, k.206, Sprawozdanie Prezydium PRN w Skwierzynie
z zagadnień ludności ukraińskiej.
- 91
Ibidem, T.578, k.122, Protokół kontroli społecznej
przeprowadzony przez Komisję Porządku Publicznego WRN na
terenie powiatu Międzyrzecz.
- 92
Ibidem, T.577, k.331, Informacja o stanie ludności ukraińskiej
w powiecie Głogów.
- 93
Ibidem, k.256, Sprawozdanie dotyczące ludności ukraińskiej
zamieszkałej na terenie powiatu Strzelce Krajeńskie.
- 94
Ibidem, T.638, k.360, Sprawozdanie Prezydium PRN
w Świebodzinie z zakresu spraw ludności ukraińskiej za
1955 r.
- 95
Ibidem, k.362, podobna sytuacja istniała w 1955 r. w Zóźnie
(pow. Międzyrzecz), gdzie budynki zamieszkiwane przez

Łemków groziły zawaleniem.

96

Ibidem, k.262, Sprawozdanie z odcinka ludności ukraińskiej i autochtonicznej powiatu świebodzińskiego z marca 1954 r.

97

Ibidem, T.637, k.263, Pismo Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa do Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie z 22 lutego 1956 r.

98

Ibidem, T.578, k.115, Notatka z odcinka pracy kulturalno - oświatowej wśród ludności ukraińskiej na terenie woj.zielonogórskiego.

Rozdział IV

Położenie ludności łemkowskiej po 1956 r.

1. Ludność łemkowska wobec przemian październikowych w Polsce.

Rok 1956 i zmiany zachodzące w Polsce przez wielu historyków uważane są za przełomowe w stosunku państwa do mniejszości narodowych, zwłaszcza w odniesieniu do ludności ukraińskiej. Uznanie wąskich praw mniejszości narodowych nastąpiło już częściowo w 1952 r. wraz ze wspomnianą już Uchwałą BP KC PZPR. Wtedy to po raz pierwszy komuniści zaczęli zmieniać swój stosunek do zagadnień ludności etnicznie niepolskiej. Nastąpiło zarysowanie ogólnych problemów, które wymagały rozwiązań (warunki materialne, rozwój oświaty i kultury, zagadnienia aktywizacji społeczno-politycznej). Należy przy tym pamiętać, że stosunki te miały biec torem wyznaczonym i całkowicie kontrolowanym przez ówczesne władze. Wszelkie odstępstwa od wyznaczonej linii, czy próby wyłamania się spod kontroli uważane były za uderzenia w podstawy funkcjonowania systemu socjalistycznego. Pomimo jednak wielu ograniczeń kwestia ludności z akcji "Wisła" przestała być tematem tabu, stała się przedmiotem wielu publikacji i artykułów prasowych ¹.

Uchwały VII (18-28 lipca 1956 r.) i VIII (19-21 października 1956 r.) Plenum KC PZPR w swych treściach dotyczących zagadnień narodowościowych odrzucały nacjonalizm i szowinizm narodowy. Podkreślano również dążenie do całkowitej równości praw obywateli niezależnie od narodowości,

zapewnienia im warunków nieskrępowanego rozwoju oświaty i kultury w ich języku ojczystym oraz pełnego udziału w życiu państwowym, społecznym i politycznym kraju². Potępione zostały jednocześnie poglądy i metody wprowadzające sztuczne linie podziału według pochodzenia narodowościowego i objawy dyskryminacji jakichkolwiek grup ludności ze względu na ich pochodzenie³.

Bez wątpienia rok 1956 nadał pewien impuls w dziedzinie mniejszości narodowych. Jednak główne tory zostały zarysowane i wytyczone już w 1952 r. Niemniej demokratyzacja życia politycznego w Polsce w połowie lat 50-tych wpłynęła na zmianę położenia wszystkich grup narodowościowych zamieszkujących na jej obszarze. Jesienią 1955 r. z inicjatywy władz centralnych przystąpiono do tworzenia w Białymstoku białoruskiej organizacji społeczno-kulturalnej dysponującej własnym organem prasowym. 2 lutego 1956 r. odbył się I Zjazd Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Nowo utworzona organizacja została podporządkowana Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, a jej powstanie było formalnym krokiem do zapoczątkowania wydawania tygodnika "Niwa", audycji radiowej w języku białoruskim oraz kalendarza⁴.

Ożywiły również działalność mniejszości: żydowska, niemiecka oraz grecka. Formy organizacyjne przybrała także działalność ludności ukraińskiej i łemkowskiej. Pomimo niesprzyjających warunków Łemkowie podjęli pierwsze kroki w celu nawiązania wzajemnych kontaktów już na początku lat 50-tych. Wzajemne odwiedziny rodzinne, poszukiwanie znajomych na terenie innych powiatów, a czasem także województw, wymiana poglądów na samą akcję deportacyjną, omawianie aktualnej sytuacji politycznej i materialnej zaowocowało w okresie przemian w Polsce łatwiejszym i szybszym zawiązywaniem nici

organizacyjnych.

Wraz z postępującą demokratyzacją życia politycznego Łemkowie włączają się w wir narad i zebrań partyjnych, w czasie których dyskutowano o aktualnej sytuacji w kraju. Wiązało się to z ogólną aktywnością całego społeczeństwa. Poza tematami ogólnymi (sprawa Gomułki i Spychalskiego, okoliczności śmierci Bieruta, stosunki ze Związkiem Radzieckim) poruszano sprawy lokalne wpływające na codzienne życie ludności. Odbywane zebrania gromadziły ludzi, bez względu na przynależność partyjną. Były to pierwsze, od czasu kampanii związanej z referendum i wyborami do sejmu ustawodawczego, autentyczne spotkania, nie skrepowane działaniami władz⁵.

Według sprawozdań Prezydiów PRN z terenu województwa zielonogórskiego ludność łemkowska licznie i aktywnie uczestniczyła w zebraniach i spotkaniach z lokalnymi władzami. Poruszano na nich kwestie żywotne dla tej społeczności. Przede wszystkim zwracano uwagę na występujące jeszcze przypadki wręcz katastrofalnych warunków mieszkaniowych (np. w pow. Żagań, Głogów, Nowa Sól kilka zabudowań groziło zawaleniem). Łemkowie, po raz pierwszy od 1947 r., zaczęli głośno mówić o krzywdach doznanych od władz Polski. "W górach pomagałem członkom PPR i Armii Ludowej, sądziłem że oni rozumieją nasze potrzeby. Jak się okazało, po wojnie postąpili z nami w sposób barbarzyński i nieludzki"⁶.

Łemkowie z przemianami październikowymi w Polsce wiąźali nadzieje na naprawienie krzywd wynikłych z akcji deportacyjnej. Poza tym wyrażano wiarę w przychylność Władysława Gomułki odnośnie możliwości powrotu na ojczyste ziemie. "Myślałem, że Gomułka pomoże Łemkom i wrócimy w góry" - wspominał przesiedleńca ze wsi Henryków (woj.

zielonogórskie) ⁷. Aby urzeczywistnić marzenie powrotu Łemkowie włączyli się w działalność UTSK. Większość Łemków ze Środkowego Nadodrza jako zasadniczą sprawę stojącą do rozwiązania przed Towarzystwem, stawiała podjęcie działań na rzecz powrotu na Łemkowszczyznę

W czasie licznych zebrań wiejskich Łemkowie poddawali również krytyce politykę rolną państwa, a przede wszystkim funkcjonowanie spółdzielni produkcyjnych. "Te ruskie kołchozy u nas się nie sprawdzają. Każdy powinien mieć możliwość pracy na swoim" - to często spotykane głosy ze Środkowego Nadodrza.

Październik 1956 r. wpłynął także na ożywienie życia kulturalno-oświatowego Łemków. Wielu zaangażowało się w możliwość uruchomienia szkół i punktów nauczania dla swoich dzieci. Zwiększył się również udział w różnego rodzaju imprezach kulturalnych (zabawy, występy zespołów muzycznych, festyny). Wzrosła ilość osób sięgających po gazety i czasopisma. "Chętniej brało się gazetę do ręki, tyle się nowego działo" wspominał Piotr W. ze wsi Leszno Dolne (woj. zielonogórskie). W tym okresie zaczynają się również pierwsze wyjazdy na tereny dawniej zamieszkiwane. Część na stałe, część w celach turystycznych odwiedzała Łemkowszczyznę. Wyjazdy te uległy natężeniu w latach późniejszych.

Pomimo odejścia, w późniejszym okresie, władz od głównych wytycznych w polityce narodowościowej rok 1956 przyniósł znaczące przemiany w życiu ludności łemkowskiej. Przede wszystkim zniesione zostały bariery administracyjno-prawne związane z możliwością swobodnego wyboru miejsca zamieszkania. Nastąpiła również bardziej ożywiona pomoc gospodarcza państwa dla osadników z akcji "Wisła". Najważniejsze jednak to fakt, że zagadnienia mniejszości narodowych, w tym i ludności

łemkowskiej znalazły się w sferze zainteresowań publicznych.

Jednocześnie mniejszości narodowe zamieszkujące na terenie Środkowego Nadodrza znalazły się od 1956 r. pod baczna kontrolą Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych. Dążyły one do objęcia ich całkowitą inwigilacją we wszystkich dziedzinach życia, zarówno politycznego, gospodarczego jak i kulturalno-oświatowego. W tym celu w październiku 1956 r. Prezydium PRN otrzymały "Tezy dla przeprowadzenia kontroli na odcinku grup narodowościowych". Informacje o tym środowisku miały być składane dwa razy do roku w Prezydium PRN.

Władze powiatowe miały zwracać uwagę na: stan zagospodarowania, uwłaszczenia, zakup narzędzi rolnych, korzystanie z kredytów bankowych, rozwój hodowli, stan sanitarny mieszkań i obejść gospodarczych, stopień wywiązywania się obowiązkowych dostaw oraz podatków, a ponadto na ewentualne przejawy dyskryminacji.

Poza wspomnianymi już zagadnieniami Prezydium PRN były zobowiązane zwracać uwagę na opiekę społeczną nad osobami znajdującymi się w ciężkich warunkach materialnych, stosunek rad narodowych do tej ludności, udział nauczycieli w życiu oświatowym i kulturalnym wśród tej społeczności, udział młodzieży w szkołach zawodowych, liceach i szkołach wyższych. Ponadto udział w organizacjach masowych oraz ludowych zespołach sportowych. We wszystkich instytucjach zalecano przeprowadzanie odpowiedniej "pracy propagandowo - uświadamiającej"⁸.

Od 1960 r. Urząd Spraw Wewnętrznych w Zielonej Górze otrzymywał coroczne sprawozdania Prezydiów PRN z zakresu spraw narodowościowych. Rozszerzony został zakres kwestii objętych nadzorem. Nowe "Tezy do sprawozdania opisowego" miały dotyczyć m.in. działalności stowarzyszeń narodowościowych (tzn. czy ich

działalność jest zgodna z przepisami wynikającymi ze statutów tych towarzystw i prawa o stowarzyszeniach), oceny uczestnictwa poszczególnych grup narodowościowych w życiu społeczno-politycznym powiatu (udział w pracy rad narodowych, organizacjach społecznych, stosunek do procesu przebudowy wsi-kółka rolnicze, spółdzielnie produkcyjne). Nakazywano także zwracanie uwagi na wrogą działalność, zjawiska nacjonalizmu, czytelnictwo prasy narodowościowej (w tym szczególnie z krajów kapitalistycznych o treści wrogiej budownictwu socjalistycznemu), współżycia z ludnością polską, zawierania małżeństw mieszanych, zajmowania kierowniczych stanowisk przez przedstawicieli tej ludności, uczestnictwa w turystyce oraz zagadnienia konfliktów wyznaniowych.

Przedstawione powyżej działania, w które został wprzęgnięty cały aparat władzy terenowej, były charakterystyczne dla państwa totalitarnego. Każda dziedzina życia ludności łemkowskiej, jak zresztą i innych grup narodowościowych, miała być poddana ścisłej kontroli. Ograniczano i badano życie osobiste i stosunki rodzinne członków tej społeczności. Ingerowano w przekonania polityczne i religijne. Rozbudowany system indoktrynacji miał podporządkować tę ludność tworzonemu państwu, które zmierzało w kierunku państwa jednolitonarodowościowego.

a) Powstanie Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Ważnym wydarzeniem w życiu ludności przesiedlonej w ramach akcji "Wisła" było utworzenie na I Zjeździe Ukraińców w Warszawie (15-17 czerwca 1956 r.) Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UTSK). Na strukturę nowo powstałej organizacji składał się Zarząd Główny z siedzibą w Warszawie,

Zarządy Wojewódzkie i Powiatowe oraz podległe im Koła. Nadzór nad UTSK był sprawowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i podporządkowane mu organy w terenie. 239 delegatów przybyłych z całej Polski dokonało również wyboru władz naczelnych. Przewodniczącym Zarządu Głównego został Stefan Makuch⁹.

Zjazd warszawski z czerwca 1956 r. uzewnętrznił wszystkie problemy nurtujące społeczność ukraińską i łemkowską w Polsce. Poruszano wiele zagadnień, które leżały brzemieniem na deportowanej ludności, przede wszystkim mówiono o bezprawnym wysiedleniu, krzywdach materialnych i moralnych oraz o kwestii powrotu do dawnych miejsc zamieszkania. Zwracano również uwagę na potrzebę pomocy finansowej dla najuboższych, realizację zagadnień kulturalno-oświatowych i przemilczanie faktów dyskryminacji. Poruszano także sprawę niszczenia kultury ukraińskiej na terenach południowo-wschodniej Polski. Żądano unormowania spraw wyznaniowych, w szczególności rozwiązania kwestii praktyk religijnych dla wyznawców Kościoła greckokatolickiego.

Głównym zadaniem powstałej organizacji było zajmowanie się popularyzowaniem kultury ukraińskiej, organizowaniem szkół z językiem macierzystym, koncertów zespołów ludowych, szukaniem młodych talentów, rozwijaniem sieci bibliotek i czytelni oraz otaczanie opieką regionalnej kultury ukraińskiej. Minister W. Jarosiński, reprezentujący najwyższe władze państwowe i polityczne, w swoim przemówieniu z okazji I Zjazdu Towarzystwa stwierdził m.in.: "jesteśmy przekonani, że UTSK przyczyni się do dalszej konsolidacji całego społeczeństwa w budowie socjalizmu, do krzewienia i umacniania bogatych tradycji przyjaźni i współpracy bratnich narodów polskiego i ukraińskiego". Ponadto zaznaczył, że "państwo

pragnie aby wszystkie mniejszości narodowe zamieszkujące Polskę, mogły rozwijać swą kulturę narodową, kultywować własny język. Gorąco chcielibyśmy stworzyć takie warunki, aby ludność ukraińska w naszym kraju mogła w pełni wykorzystywać zdobycze swego narodu, nauczać języka ojczystego dzieci i młodzież, twórczo i bez ograniczeń rozwijać własną działalność kulturalną"¹⁰.

Oczywiście wiele w powyższej deklaracji było górnolotnymi stwierdzeniami i pustymi frazesami. W koncepcji władz, UTSK miało ująć w ramy organizacyjne społeczność ukraińską, przede wszystkim tę "pozytywnie ustosunkowaną" do nowej sytuacji politycznej w Polsce. Jednocześnie, w myśl założeń władz państwowych Towarzystwo miało przy pomocy "treści polityczno-wychowawczych eliminować elementy nacjonalistyczne i demagogiczne w tym środowisku"¹¹. Całokształt pracy w terenie miał być koordynowany przez zarządy wojewódzkie i powiatowe, których zadaniem było dążenie do skupienia całej ludności ukraińskiej. Wszelkie inne inicjatywy społeczne uważane były za "wrogie i obciążone tendencjami nacjonalizmu". Obawy budziła np. działalność kleru greckokatolickiego, który m.in. podjął próby przyciągnięcia chórów UTSK do Cerkwi. Zdaniem władz doprowadziłoby to do wyizolowania Towarzystwa. Jako przykład podawano wypowiedź jednego z działaczy: "rolnikowi, tam gdzie jest cerkiew lub kaplica, UTSK nie jest potrzebne, ponieważ jest się gdzie zebrać, wygadać, wyspiewać, omówić różne sprawy i poradzić się księdza"¹².

UTSK określiło się jako organizacja stojąca na gruncie socjalistycznego ładu i władzy ludowej, której celem jest wychowanie swoich członków i całej społeczności ukraińskiej w Polsce na świadomych budowniczych socjalizmu¹³. Trudno ustalić ile w powyższej deklaracji było prawdziwych przekonań,

a ile koniunkturalizmu. Liczono zapewne na wykorzystanie "otwierającej się furtki" w sprawach narodowościowych. Wiele zagadnień życiowych wymagało szybkiego rozwiązania, zarówno na szczeblu centralnym jak i terenowym. Jakkolwiek by nie oceniać utworzenia i działalności UTSK, należy podkreślić, że zgoda władz na jego powstanie w pewien sposób "upaństawiła" sprawę ukraińską w Polsce. Od tego momentu nie można już było twierdzić, że nie ma ludności ukraińskiej w granicach państwa polskiego. Jednocześnie można zaryzykować tezę, że od 1956 r. komuniści zrezygnowali z polonizacji tej ludności, a przesunęli punkt ciężkości na pozycje asymilacji państwowej.

Organizację tę należy traktować, przynajmniej w początkowym okresie działalności, jako strukturę wyznaczoną, inspirowaną i całkowicie kontrolowaną przez podległe komunistom służby specjalne. Ingerowały one nieomal we wszystkie sprawy objęte jego działalnością.

Warto podkreślić, że UTSK było organizacją, która przez cały okres swego funkcjonowania nie potrafiła skupić w swoich szeregach większości ludności ukraińskiej w Polsce. Traktowana była również niechętnie przez społeczność łemkowską, która słusznie uważała, że działalność Towarzystwa stanowi zagrożenie dla jej tożsamości narodowej. Według danych Komisji Narodowościowej KC PZPR stan organizacyjny UTSK w 1961 r. przedstawiał się następująco: 5 Zarządów Wojewódzkich (Gdańsk, Koszalin, Olsztyn, Szczecin, Wrocław), 30 Zarządów Powiatowych oraz 208 Kół. Bezpośrednio Zarządowi Głównemu podlegało 6 oddziałów powiatowych i 28 kół wiejskich i miejskich. Liczba członków według stanu ze stycznia 1961 r. wynosiła 5904 osoby (w styczniu 1959 r. ponad 10 tys.)¹⁴. Spadek liczby członków był w dużej mierze pozorny, gdyż do 1960 r. poszczególne zarządy nie prowadziły dokładnej ewidencji

osobowej, a niejednokrotnie zaliczano w poczet członków te osoby, które brały udział w zebraniach organizowanych przez Towarzystwo¹⁵.

Lata 60-te i 70-te nie przyniosły większych zmian w stanie osobowym UTSK. Uległa natomiast różnicowaniu struktura organizacyjna. Na VI Zjeździe (czerwiec 1976 r.) uchwalony został nowy statut, zgodnie z którym zniesiono zarządy wojewódzkie i powiatowe.

W późniejszym okresie podjęto kroki w celu zdynamizowania działalności. Organizowanie licznych koncertów i występów zespołów ludowych, akcje propagujące kulturę ukraińską miały zyskać nowych zwolenników. W 1987 r. UTSK skupiało ok. 9 tys. członków. Podstawową komórką było koło (miejskie lub wiejskie). W 24 województwach działało łącznie 183 kół. Szczebel wyższy stanowiły oddziały, posiadające swe siedziby w: Warszawie, Węgorzewie, Elblągu, Słupsku, Koszalinie, Szczecinie, Gorzowie, Legnicy, Sanoku i Przemyśle¹⁶.

Podstawową formą działalności Towarzystwa był ruch amatorskich zespołów artystycznych oraz młodzieżowych grup estradowych. Pod koniec lat 80-tych UTSK posiadało około 60 zespołów artystycznych, z blisko 1000-cem wykonawców. Wśród nich było 5 chórów, 4 zespoły taneczne, 4 zespoły folklorystyczne, 3 kapele oraz ponad 30 grup estradowych¹⁷.

b) Powstanie i działalność UTSK na Środkowym Nadodrzu.

Wiosną 1956 r. w powiatach województwa zielonogórskiego zaczęto organizować spotkania poświęcone wyborom delegatów na zjazd w Warszawie. W trakcie licznych dyskusji zebrani przedstawiciele ludności łemkowskiej "w słowach pełnych goryczy ukazywali los tej społeczności po deportacji. Zwracano

uwagę na ograniczenia w swobodnym wyborze miejsca zamieszkania, różnego rodzaju upokorzenia (wyzwiska), brak możliwości rozwoju własnej kultury, trudności z wyjazdem w rodzinne strony" ¹⁸.

W wyniku przeprowadzonych wyborów Środkowe Nadodrze było reprezentowane przez 19 przedstawicieli: po jednym z powiatów Międzyrzecz (Stawiski Piotr), Skwierzyna (Gach Zenon), Nowa Sól (Prusak Wasyli), Gorzów Wlkp (Natyszak Daniel), Żagań (Rodko Jarosław), Głogów (Boczniewicz Jan); po dwóch z powiatów Świebodzin (Czoper Mikołaj, Trembacz Grzegorz), Strzelce Krajeńskie (Kartak Jan, Klemenko Filip), Szprotawa (Wanca Stefan, Basałyga Mikołaj) oraz sześciu z powiatu Zielona Góra (Czerhoniak Jan, Krynicky Jan, Stefanowska Zofia, Lepczak Piotr, Dziubiński Piotr i Sanocka Janina)¹⁹.

Warto podkreślić, że formy organizowania się ludności łemkowskiej na tym terenie były związane z utworzoną w kwietniu 1956 r., przy Prezydium WRN w Zielonej Górze, Komisją Kulturalno-Oświatową. Stała się ona załączkiem późniejszego UTSK. Wcześniej jeszcze (w 1954 r.) działacze z województwa zielonogórskiego brali udział we wspólnym zjeździe z przedstawicielami ludności łemkowskiej z województwa wrocławskiego, w ramach utworzonej tam Ukraińskiej Komisji Kulturalno - Oświatowej²⁰. Jak stwierdza J. Zwoliński jeszcze przed I Zjazdem UTSK w środowisku przesiedleńców w województwie zielonogórskim powstały dwa nurty: pierwszy - łemkowski, rewindykacyjny (wysuwający żądania zezwolenia na powrót, zwrotu gospodarstw oraz wynagrodzenia krzywd); drugi - oficjalny, zgodny z polityką partii (rozwój oświaty, kultury, nauki języka ojczystego). Ten drugi był typowy dla wybranych już wtedy, przyszłych działaczy rodzącego się stowarzyszenia ²¹.

Po odbyłym I Zjeździe UTSK w Warszawie przystąpiono do organizowania jego placówek terenowych. W Zielonej Górze został utworzony Wojewódzki Zarząd UTSK, a w ślad za tym w krótkim czasie zaczęły powstawać Zarządy Powiatowe w Szprotawie, Głogowie, Międzyrzeczu, Skwierzynie, Strzelcach Krajeńskich, Nowej Soli i Świebodzinie. Należy zaznaczyć, że przy tworzeniu ogniw powiatowych Towarzystwa dużą rolę odegrały Prezydya Powiatowych Rad Narodowych, które w zasadzie całą stronę organizacyjną przejęły na swoje ręce, zgodnie zresztą z wytycznymi władz zwierzchnich.

Zadania statutowe Towarzystwa były przedstawiane na zebraniach organizacyjnych Zarządów Powiatowych ze szczególnym wskazaniem, że ich zasadniczą rolą jest "tworzenie zespołów chóralno-muzycznych, bibliotek, ośrodków nauki oraz przenoszenia w teren zadań stawianych przez Zarządy Główny i Wojewódzki" ²².

Trudno jest określić dokładną ilość członków UTSK na Środkowym Nadodrzu. Wynikało to z nieprowadzenia przez Zarządy Powiatowe lub poszczególne Koła ewidencji członków. Często znajdowały się one w stanie zdezaktualizowanym. W przybliżeniu można przyjąć, że w pierwszym okresie istnienia (lata 1956-1958) wchodziło w jego skład około 300 osób. W 1959 r. 10 Kół skupiało 269 członków: Krzydłowice (pow. Głogów) - 15; Lipiny, Nowa Sól (pow. Nowa Sól) - 83; Osiecko (pow. Skwierzyna) - 28; Niwiska, Zielona Góra (pow. Zielona Góra) - 44; Leszno Górne, Piotrowice, Przemków, Dziećmiarowice (pow. Szprotawa) - 99 ²³.

Należy zaznaczyć, że utworzenie Towarzystwa i powołanie jego władz, centralnych i terenowych, nie znalazło dużego oddźwięku wśród ludności łemkowskiej. Świadczył o tym fakt, iż na ogólną liczbę ponad 10 tys. osób deportowanych w ramach

akcji "Wisła" jedynie około 120 osób wstąpiło w szeregi UTSK bezpośrednio po I Zjeździe. Również i lata następne nie przyniosły przewidywanego wzrostu liczbowego jego członków.

Na taki stan rzeczy złożyło się zapewne kilka przyczyn. Przede wszystkim poczucie odrębności ludności łemkowskiej, która od samego początku akcji związanej z wyborem delegatów na I Zjazd UTSK "podkreślała swoje odrębne narodowe pochodzenie, a nawet (np. dyskutanci z terenu Kożuchowa i Nowej Soli) występowała wrogo w stosunku do ludności określającej się Ukraińcami, dopatrując się przyczyn wysiedlenia właśnie w fakcie nie dostrzeżenia i nieuwzględnienia przez władze tych odrębności"²⁴. Niemniej jednak Jarosław Zwoliński, działacz łemkowski z województwa zielonogórskiego, oceniając I Zjazd i fakt powstania UTSK podkreślał, że "pozwolił on Łemkom nabrać odwagi i śmiałości w wyraźnym akcentowaniu własnej odrębności"²⁵.

Czynnikiem, który hamował rozwój UTSK był także brak dużych skupisk tej ludności oraz słabe zainteresowanie samym programem działalności Towarzystwa. Był on odrzucany gdyż niwątpliwie zmierzał do stabilizacji Łemków na nowych ziemiach. W wielu przypadkach nie uczestniczenie w strukturach UTSK było, jak to podkreślano, procesem manifestowania przez ludność łemkowską swej odrębności narodowej. Należy zgodzić się z K. Pudło, że znaczna część Łemków była zawiedziona w swych oczekiwaniach postawą Zarządu Głównego UTSK wobec władz polskich w kwestiach społeczno-politycznych środowisk przesiedleńców. Zaczęli się oni od 1957 r. stopniowo wycofywać z popierania wszelkiej działalności UTSK, nawet kulturalno-oświatowej. Krytyce poddawano ogólne założenia programowe i cele Towarzystwa, uznając je za minimalistyczne i ugodowe w stosunku do państwa, nie uwzględniające

Tabela 17

Wykaz Kół UTSK na terenie województwa zielonogórskiego
(stan na 1959 rok).

Powiat	Miejscowość, w której mieściło się koło UTSK	Ilość członków
Głogów	Krzydlowice	15
Nowa Sól	Lipiny, Nowa Sól	83
Skwierzyna	Osiecko	28
Szprotawa	Leszno Górne, Piotrowice Przemków, Dziećmiarowice	99
Zielona Góra	Niwiska, Zielona Góra	44

Zródło: APZG, PWRN, USW, T.636, k.87-92.

"rzeczywiste potrzeby narodu łemkowskiego"²⁶.

Jednocześnie władze zarzucały Zarządowi Głównemu, że "zbyt słabo występuje przeciwko elementom nacjonalistycznym oraz wypiera ze swojej pracy treści polityczno-wychowawcze i często pracuje w oderwaniu od terenu bez znajomości rzeczywistych nastrojów ludności ukraińskiej". Ponadto podkreślano, że "opieranie się na pracy zarządów wojewódzkich i powiatowych zawiodło, gdyż ogniwa te nie tylko nie spełniały swych zadań statutowych w sensie koordynowania całokształtu pracy na swoim terenie ale niekiedy wręcz stawały się hamulcem wytycznych Zarządu Głównego"²⁷. Zwracano uwagę, że "umiejętne pokierowanie pracą aktywu może pomóc Towarzystwu przejść od "wielkiej polityki" do konkretnej pracy środowiskowej, dla podnoszenia kultury i oświaty, świadomości społecznej tych środowisk, podjęcia walki z zacofaniem i ciemnotą"²⁸.

Obarczano również Zarząd Główny winą za brak sprecyzowanych metod i form pracy poszczególnych kół UTSK. W konsekwencji doprowadziło to do sytuacji, że w pierwszym okresie wiele kół powstało żywiołowo, niekiedy dla idei "narodowo-obronnych". Powodowało to z kolei izolację

i narastanie zjawisk nacjonalistycznych. Dopiero w 1960 r. wydane zostały instrukcje w sprawie ogólnych zasad organizacji kół i treści ich pracy. Nie stworzyło to jednak sytuacji umożliwiającej w dostatecznym stopniu nawiązanie kontaktów na linii Zarząd Główny-koła UTSK. Wynikiem tego było nie orientowanie się władz centralnych Towarzystwa w życiu społeczno-politycznym ludności ukraińskiej na terenie Polski²⁹.

Mimo wyraźnie nakreślonych celów statutowych działalność poszczególnych ogniw UTSK na Środkowym Nadodrzu skupiała się w większości na propagowaniu powrotów na ziemi południowo-wschodniej Polski. Podważało to tym samym proces stabilizacji osadniczej, lansowany przez władze polityczne oraz Zarząd Główny UTSK. Stało się to przyczyną konfliktu i w konsekwencji rozwiązania Zarządu Wojewódzkiego UTSK w Zielonej Górze.

Należy podkreślić, że konflikt jaki powstał między Zarządem Głównym UTSK a Zarządem Wojewódzkim w Zielonej Górze był w pewnym sensie konfliktem między dwiema opcjami narodowymi: ukraińską i łemkowską. Zasadnym będzie stwierdzenie, że UTSK w Zielonej Górze było w dużej mierze reprezentantem społeczności łemkowskiej, która zdecydowanie odrzucała ukraińską świadomość narodową. Działacze z województwa zielonogórskiego podkreślali, że problem ten jest bardzo istotny, gdyż przesiedleńcy pochodzą wyłącznie z terenów łemkowszczyzny. Monitowano iż nie należy pomijać milczeniem faktu, że część tej ludności nie wyrażała zgody na włączenie się do aktywnej pracy Towarzystwa przyjmując inną opcję narodowościową. Symptomatyczne były stwierdzenia: "ludność ta nie uważa UTSK, odzęgnuje się od Ukraińców tłumacząc, że są z Rusi Karpackiej. Literacki język ukraiński

uważała za coś obcego i nawet przeciwstawiała się nauczaniu swoich dzieci tego języka”³⁰.

W pierwszym okresie istnienia (1956-1957) Zarząd Wojewódzki UTSK domagał się przede wszystkim umożliwienia, tym którzy pragnęli, powrotów w rodzinne strony. Ponadto wysuwano postulaty swobodnego rozwoju kultury łemkowskiej (m.in. umożliwienie drukowania artykułów w "Naszym Słowie" w dialekcie łemkowskim). Poddawano również krytyce przedstawicieli kleru polskiego za szerzenie "rasowego szowinizmu" i nienawiści do wszystkiego co nie-polskie i niekatolickie³¹. Również z oburzeniem przyjmowano stwierdzenia działaczy ukraińskich, pozwalających sobie nazywać Łemków, którzy podkreślali swoją odrębność narodową, mianem "mamutów". Poza tym działalność ogniw UTSK koncentrowała się w przeważającej mierze nad przebiegiem prac związanych z akcją przyznawania kredytów na odbudowę i remont gospodarstw.

Działalność powyższa określona została przez Komisję KC PZPR do Spraw Narodowościowych mianem "nacjonalistycznej, antysocjalistycznej i antyradzieckiej" oraz napiętnowana przez Zarząd Główny UTSK jako "niezgodna z celami Towarzystwa i wbrew interesom ludności ukraińskiej w Polsce". Doprowadziło to w konsekwencji do zawieszenia w dniu 16 października 1957 r. Prezydium Zarządu Wojewódzkiego w Zielonej Górze³². Odwołanie władz wojewódzkich spowodowało zaniechanie jakiegokolwiek pracy pozostałych członków Zarządu. W wyniku powstałej sytuacji Zarząd Wojewódzki przestał istnieć i został formalnie zlikwidowany. Na terenie miasta Zielonej Góry zostało zorganizowane jedynie koło Towarzystwa³³.

Od momentu rozwiązania Zarządu Wojewódzkiego UTSK zaczęły uzewnętrzniać się, istniejące już wcześniej, tendencje do utworzenia samodzielnej i odrębnej organizacji łemkowskiej.

Według sprawozdań WUSW "istniało prawdopodobieństwo działalności tymczasowego zarządu tej organizacji z ob.ob. Stefanowskim, Chalczakiem i Mereną na czele"³⁴. Podkreślano także, że grupa ta utrzymuje kontakty z ośrodkami łemkowskimi w USA "skąd otrzymuje prasę redagowaną w duchu nacjonalistycznym i faszystowskim, ośmieszającą i szkalującą zdobycze ustroju socjalistycznego". Informowano jednocześnie Komitet Wojewódzki PZPR w Zielonej Górze, że działacze z tego regionu utrzymywali kontakty z Łemkami z województwa wrocławskiego i rzeszowskiego oraz przesłali list do KC PZPR na ręce Władysława Gomułki informujący o sytuacji ludności łemkowskiej w województwie zielonogórskim³⁵.

Od 1960 roku funkcjonowanie ogniw UTSK oraz jego oddziaływanie na ludność Środkowego Nadodrza, pomimo odgórnych tendencji do ożywienia działalności, było minimalne. Z rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami tej społeczności wynikało, że "ludzie ci nie widzą w Towarzystwie reprezentanta ich interesów" oraz "nie widzą żadnej potrzeby jego istnienia". Sprawozdania opisowe Prezydiów PRN z zakresu spraw narodowościowych za lata 1960 i 1970 określały działalność UTSK jako prawie w ogóle nieistniejącą: "Zarządy powiatowe UTSK nie przejawiają działalności. W większości są to zarządy jednoosobowe"; "UTSK nie działa" (pow. Zagań, 1960 r.); "wśród ludności UTSK nie miała i nie ma zaufania, prawie nie działa" (pow. Sulechów, 1961 r.); "ludność łemkowska mało przywiązuje wagi do Towarzystwa i stosunek jej jest negatywny" (Strzelce Krajeńskie, 1962); "Zarząd UTSK istnieje formalnie ale faktycznie nie pracuje" (pow. Nowa Sól, 1964); "UTSK na tutejszym terenie nie działa od 10 lat, nie istnieje też żadna inna działalność" (Świebodzin, 1967).

Słabą jedynie działalność przejawiał w połowie lat 60-tych

Oddział Powiatowy UTSK w Szprotawie (z siedzibą w Przemkowie). Na przełomie 1964/65 r., a zwłaszcza w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu PRL i rad narodowych wykazał wzmożoną działalność w celu "zapewnienia odpowiedniego przedstawicielstwa swojej grupie narodowościowej"³⁶.

W lutym i marcu 1965 r. na Środkowym Nadodrzu przebywali przedstawiciele Zarządu Głównego UTSK, którzy zamierzali uaktywnić działalność ogniw Towarzystwa na tym obszarze. Jak stwierdzano wizyta nie przyniosła żadnych pozytywnych rezultatów. Z uzyskanych informacji wynikało, że "przedstawiciele ci mieli poważne trudności w nawiązaniu kontaktów z zarządami oddziałów i kół. W samej Zielonej Górze udało się im zwołać zebranie koła dopiero po trzydniowych wysiłkach. Uczestniczyło w zebraniu 18 członków na 70 formalnie zrzeszonych"³⁷.

W ogóle zebrania UTSK odbywały się sporadycznie, przeważnie z okazji mających się odbyć wydarzeń i uroczystości politycznych. W związku z omawianiem też V Zjazdu PZPR, 9 listopada 1968 r. odbyło się zebranie koła UTSK w Zielonej Górze, na którym m.in. sformułowane zostały wnioski odnośnie dalszego istnienia i funkcjonowania Towarzystwa. Poruszano zagadnienie uaktywnienia zarządów powiatowych, troskę o rozwój szkolnictwa ukraińskiego. Wysłunięto także zastrzeżenia pod adresem Zarządu Głównego, który zdaniem działaczy z Zielonej Góry "zbyt mało poświęcał uwagi placówkom terenowym, w szczególności na odcinku zaopatrywania ich w odpowiednie materiały ideowo-polityczne". Zwracano również uwagę na problem ograniczenia "publikacji i utworów masowego przekazu (film, książki), które rozdrażniają uczucia narodowościowe"³⁸.

Wątek powyższy był również kontynuowany na spotkaniu

przedwyborczym aktywu UTSK w Zielonej Górze z kandydatami na radnych MRN w dniu 27 maja 1969 r. Domagano się umożliwienia nadawania audycji radiowych w języku ukraińskim w Radio Zielona Góra, zatrudnienia nauczycieli-specjalistów języka ukraińskiego oraz ograniczenia publikacji typu "Łuny w Bieszczadach"³⁹.

Lata 70-te i 80-te nie przyniosły zmiany w rozwoju i działalności UTSK na Środkowym Nadodrzu. W większości przypadków działalność Towarzystwa kończyła się na organizowaniu imprez kulturalnych i próbach reaktywowania punktów nauczania języka ukraińskiego. Według danych M. Truchana w 1978 r. w województwie zielonogórskim istniały 2 koła UTSK (z 47 członkami), a w 1980 r. tylko jedno (w Zielonej Górze), skupiające 41 członków⁴⁰.

Podsumowując działalność UTSK na Środkowym Nadodrzu należy stwierdzić, że działaczom Towarzystwa nie udało się wciągnąć ludności łemkowskiej w jego struktury. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że łemkowie osiedleni na tym terenie w większości odrzucali ukraińską świadomość narodową. Niechęć i sprzeciw budziła już sama nazwa "Ukraińskie Towarzystwo..." Pomimo powołania wspomnianej już Sekcji do Spraw Rozwoju Regionalnej Kultury łemkowskiej oraz możliwości redagowania w tygodniku "Nasze Słowo" wydzielonej "Łemkiwskiej Storinki" aspiracje tej ludności nie zostały zaspokojone.

Niechęć do UTSK wpływała również ze świadomości oraz kształtującego się poczucia narodowego wśród łemków. Trudno przyznać rację K. Pudle, który stwierdza, że "zarysowały się w niektórych mikrośrodkach przesiedleńców s z t u c z n e (podk. autora) podziały etniczne na "Łemków" i "Ukraińców"⁴¹. Postawa tej grupy ludności, jej stosunek do UTSK, a także późniejsza działalność na polu kulturalnym, jak

2. Walka Łemków o możliwość powrotu na Łemkowszczyznę.

W myśl statutowych założeń UTSK było powołane w celu rozwoju i pielęgnowania działalności kulturalno-oświatowej. Jednak w początkowym okresie jego istnienia na plan pierwszy wysunęły się zagadnienia ekonomiczno-społeczne (przede wszystkim poprawa warunków bytu) oraz kwestia powrotów w rodzinne strony.

2 sierpnia 1956 r. została wydana przez Ministerstwo Rolnictwa instrukcja, która zakładała możliwość powrotów w przypadkach gdy: gospodarstwo nie było zajęte przez innego osadnika, lub gdy nowy osadnik zrzekł się tego gospodarstwa; kiedy gospodarstwo było przydzielone spółdzielni produkcyjnej, a ta się rozwiązała. Natomiast w przypadku gdy owa spółdzielnia dalej prowadziła działalność, wówczas były właściciel wracając mógł zostać jej członkiem⁴².

W celu uzyskania pełnego obrazu możliwości powrotów do górskich miejscowości województwa rzeszowskiego wyjechała delegacja złożona z przedstawicieli UTSK, MSW i Ministerstwa Rolnictwa. Po zapoznaniu się z sytuacją przedłożony został organom władzy państwowej specjalny memoriał, w którym zwracano uwagę na niski stopień zagospodarowania tych ziem, powolne niszczenie majątków, dużą powierzchnię ziemi leżącej odłogiem. W sposób charakterystyczny, choć zapewne z pewną dozą przesady sytuację przedstawiał korespondent "Naszego Słowa": "Kiedyś to ani kawałeczek ziemi nie leżał odłogiem. Teraz te urodzajne pola wyglądają jak step. Po zabudowaniach pozostały tylko komory, strzechy pogniły. Okna porozbijane, ramy rozkradzione, a w niektórych domach ściany pochyliły się, rozwaliły piece. Jedni (a takich jest dużo) wracają na wozach,

znowu inni przybywają wynajętymi wagonami, a jeszcze inni przychodzą tylko z walizką"⁴³.

Zagadnienie powrotów było bardzo silne wśród ludności deportowanej na Środkowym Nadodrzu. Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w swoim sprawozdaniu za 1957 r. podkreślał, że "Zarząd Wojewódzki, jak również Zarządy Powiatowe gdy nie wychodzą ze sprawą powrotów, nie mają głębszego uznania i autorytetu wśród tej ludności"⁴⁴. Łemkowie, którzy w większości odrzucali ukraińską świadomość narodową czuli się skrzywdzeni zastosowaniem wobec nich zasady zbiorowej odpowiedzialności. Już w październiku 1956 r. na pierwszej konferencji wojewódzkiego oddziału UTSK w Zielonej Górze podjęto decyzję o anulowaniu dekretu z 27 lipca 1949 r. W ogóle kwestia powrotów w działalności UTSK w Zielonej Górze była sprawą priorytetową, co w bardzo krótkim czasie, doprowadziło do konfliktów z Zarządem Głównym i Komisją KC PZPR do Spraw Narodowościowych⁴⁵.

Poszczególne placówki terenowe, w tym Zarząd Wojewódzki zwracały się do Zarządu Głównego UTSK oraz władz państwowych o rozwiązanie problemu powrotów na ojcowiznę. Ponadto Zarząd Główny proponował utworzenie partyjno - rządowej komisji do opracowania planu powrotów oraz przeciwdziałania nieprawidłowym rozporządzeniom czy niszczeniu majątków pozostawionych przez deportowaną ludność⁴⁶. Tendencje powrotowe nasilały się w wyniku braku perspektyw poprawy sytuacji materialnej i gospodarczej: brak budynków gospodarczych, brak dostatecznego areału ziemi stwarzały atmosferę tymczasowości, z którą silnie łączyła się nostalgia za rodzinnymi stronami. Pobudzana była ona również wiadomościami, że duża część pozostawionych gospodarstw jak również i gruntów była nadal niezagospodarowana.

Zagadnienia powyższe znalazły swoje odbicie w Uchwale Sekretariatu KC PZPR z kwietnia 1957 r. Postulowano m.in. powołanie Komisji złożonej z przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Rolnictwa, Lubelskiej, Rzeszowskiej i Krakowskiej WRN oraz UTSK⁴⁷, która w ramach planu zagospodarowania powiatów południowo-wschodnich miała dokładnie opracować, nie naruszając praw nabytych przez osadników, możliwości indywidualnych i grupowych powrotów do województw lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego. Pozwolenia na natychmiastowe powroty miały być wydawane w przypadkach gdy gospodarstwo i zabudowania zainteresowanej osoby były wolne, lub gdy gospodarstwo było rozdysponowane, ale faktycznie nie wykorzystane i nie zagospodarowane. Ponadto miano umożliwić powroty ludności w ramach zagospodarowywania odłogów, opuszczonych spółdzielni produkcyjnych i nierentownych PGR-ów na Lubelszczyźnie i w rzeszowskim⁴⁸.

Analizując realizację Uchwały Sekretariatu KC PZPR z kwietnia 1957 r., Komisja KC PZPR do Spraw Mniejszości Narodowych celem uregulowania indywidualnych i grupowych powrotów części wysiedlonej ludności do województwa lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego oraz stworzenia warunków dla stabilizacji i zagospodarowania się tej ludności na Ziemiach Zachodnich przedstawiła 2 października 1957 r. plan rozwiązania tego problemu. Zakładał on powołanie komisji z udziałem aktywu UTSK dla zbadania możliwości powrotów, wyraźne określenie kiedy uważa się gospodarstwo za niewykorzystane i niezagospodarowane. Proponowano przyjęcie zasady, że grunty poukraińskie, które do 1 kwietnia 1957 r. nie były rozdysponowane przeznaczone miały zostać wyłącznie dla powracającej ludności oraz uznanie za niesłuszną praktykę, aby powrót wysiedleńców był uzależniony od decyzji ogólnego

zebrania mieszkańców danej gromady, którzy z reguły wypowiadali się przeciwko powrotowi⁴⁹.

Akcję indywidualnych i grupowych powrotów na tereny południowo-wschodniej Polski planowano zakończyć do końca 1960 roku. Sugerowano jednocześnie wydanie przez Prezesa Rady Ministrów zarządzeń zakazujących samowolnych powrotów (osobom takim miano nie udzielać żadnej pomocy finansowej i materiałowej na zagospodarowanie), udzielania przez PKP środków transportowych na przewóz inwentarza z Ziem Zachodnich bez zezwolenia odnośnych Prezydiów Rad Narodowych. Zabraniano równocześnie dewastowania i rozbierania wszelkich zabudowań poukraińskich na obszarach województw wschodniej Polski oraz przydzielania nierozdysponowanego mienia poukraińskiego innym osobom⁵⁰.

Przy opracowywaniu planu powrotów "Komisja Tkaczowa" przyjęła pewne zasady ograniczające (pomimo zastrzeżeń UTSK) możliwość osiedlania się, a mianowicie: nietykalność własności osadników, ustanowienie minimalnych rozmiarów powierzchni gospodarstw (8-10 ha), ograniczenie wysokości położenia pól uprawnych (500-550 m n.p.m.), przeznaczenie na zasiedlanie tylko tych PGR, które były pozbawione budynków⁵¹. Wszystkie te działania miały ograniczyć zasięg ilościowy powracającej ludności.

We wrześniu 1957 r. Prezydium WRN w Zielonej Górze rozesłało zainteresowanym Prezydiom PRN wytyczne dotyczące akcji powrotowej. W rozpatrywaniu podań miano typować przede wszystkim rodziny zajmujące obiekty lub mieszkania w złym stanie oraz rodziny wielodzietne. Poza tym informowano, że koszty przejazdu miał pokrywać zainteresowany, który miał także otrzymać na miejscu pożyczkę (w wysokości 50-60 tys. złotych rozłożoną na 20 lat). W myśl wytycznych powracać

mogli tylko właściciele gospodarstw, zalecano jednocześnie "nie wytwarzanie atmosfery wyjazdowej"⁵².

Nastroje powrotu "na ojcowiznę" na obszarze Środkowego Nadodrza były szczególnie bardzo silne w latach 1956-1957. Wtedy to Prezydium PRN były wręcz zasypywane podaniami Łemków o wyrażenie zgody na wyjazd. Nastroje takie występowały właściwie we wszystkich powiatach. Informowano władze wojewódzkie, że "ludność łemkowska żyje zagadnieniem wyjazdu na stare swoje ziemie, szczególnie uwidoczniło się to po I Zjeździe ludności ukraińskiej w Warszawie" (pow. Sulechów); "ożywiła się tendencja powrotów tej ludności w góry" (pow. Głogów); "większość chce wracać" (pow. Wschowa)⁵³. Władze powiatowe często monitowały, że "Łemkowie nie czynią żadnych kroków przygotowawczych pod zasiewy jesienne, stwierdzając, że siał będą już na własnej ziemi w górach"⁵⁴.

Zasadnym jest podkreślenie, że dążenie do powrotu nie obejmowało całej ludności łemkowskiej. Część wybrała pozostanie na nowych ziemiach. Związane to było z lepszymi jej zdaniem perspektywami na przyszłość. Zdarzały się przypadki wyjazdów w rodzinne strony, a następnie powrotów na tereny osiedlenia. Poza tym, jak stwierdzano "musiano by jeszcze raz zaczynać wszystko od początku"⁵⁵. Zapewne również, część deportowanej ludności otrzymała lepsze warunki gospodarowania. Wielu także poprawiła się sytuacja materialno-bytowa. Splot wielu czynników, zarówno gospodarczych, jak i kulturalno-społecznych wpływał na odrzucenie decyzji o opuszczeniu nowych ziem.

Od samego początku powroty na Łemkowszczyznę były utrudniane i hamowane przez władze. Zarząd Wojewódzki UTSK w Zielonej Górze oceniając sytuację stwierdzał, że pomimo wcześniejszych ustaleń nie udzielano zezwoleń na

natychmiastowe powroty. Ponadto organa władzy terenowej w województwie rzeszowskim utrudniały całą akcję. Charakterystyczna była wypowiedź przedstawiciela Prezydium PRN w Gorlicach do mieszkańca powiatu szprotawskiego ubiegającego się o wyjazd do wsi Bodnarki: "nie ma co się starać do Bodnarki i tak tam nikogo z Ukraińców nie dopuszczą". Zwracano uwagę, że poszczególne prezydia rad narodowych w województwie krakowskim w ogóle nie dopuszczały do powrotów mimo oczywistych możliwości. Wypowiedź przedstawiciela WRN w Krakowie do ludności z powiatu Strzelce Krajeńskie w sposób symptomatyczny oddawała sytuację: "nie możemy was wpuścić, bo za wami pójdą inni"⁵⁶.

Również charakterystyczna była ocena władz dotycząca realizacji Uchwały Sekretariatu KC PZPR z kwietnia 1957 r. w kwestii powrotów. Stwierdzano oficjalnie, że dotychczas (tj. do 2 października 1957 r.) nie stworzono właściwego klimatu politycznego i nie przełamano często wręcz wrogiego stosunku ludności polskiej do powracającej ludności. Podkreślano jednocześnie, że "znaczna ilość rodzin mogłaby powrócić na ziemię południowo-wschodnie bez naruszania stanu posiadania mieszkających tam osadników, gdyby Rady Narodowe posiadały obmyślony do końca plan, a poszczególne ogniwa nie stwarzały wielu przeszkód w tej sprawie". Znamienne było stwierdzenie iż "z jednej strony wmawia się im, że gospodarstwa ich są już zajęte i nie ma wolnego areału, a z drugiej strony na gwałt rozdysponowuje się wolną ziemię wśród miejscowej ludności lub werbuje się nawet osadników z innych terenów na gospodarstwa poukraińskie. Na przykład Prezydium PRN w Sanoku wysyłało ludzi do województwa kieleckiego w sprawie werbunku, gdy tymczasem w tym Prezydium czekało na załatwienie 884 wniosków w sprawie powrotu od ludności wysiedlonej. Poza tym

tendencyjnie uzależniano w wielu wypadkach zgodę na powrót od zgody mieszkańców danej wsi, lub robiono trudności z zameldowaniem"⁵⁷.

Władze wojewódzkie UTSK w Zielonej Górze zwracały uwagę, że Prezydium WRN w Rzeszowie projektowało przeznaczyć na cele osiedleńcze ludności łemkowskiej jedynie 50-55 tys. ha ziemi, a poszczególne prezydium rad narodowych ograniczały powrót ludności z województwa zielonogórskiego jedynie do wsi Ragietów, Wołowiec, Skwirtne i Przysłup oraz planują zakończyć akcję już w 1957 r. Ponadto wskazywano na pojawiające się tendencje ze strony władz, zarówno Zarządu Głównego UTSK jak i czynników politycznych, zmierzające do wyeliminowania kwestii powrotów ze sfery zagadnień bardzo żywo interesujących tę społeczność, z równoczesnym skierowaniem działalności wyłącznie na tory kulturalno-oświatowe. Jako przykład podawano m.in. wypowiedź przedstawiciela Zarządu Głównego UTSK G.Bojarskiego: "UTSK nie jest komitetem przesiedleńczym, a towarzystwem kulturalno-oświatowym". Zdaniem Zarządu Wojewódzkiego "takie priorytety mogły spowodować ograniczenie bazy społecznej UTSK oraz niebezpieczeństwo izolacji ludności ukraińskiej i łemkowskiej nie tylko względem Towarzystwa ale również władzy ludowej"⁵⁸.

15 sierpnia 1957 r. odbyło się IV Nadzwyczajne Plenum ZW UTSK w Zielonej Górze. Scharakteryzowana została sytuacja ludności łemkowskiej w województwie oraz podkreślono jej bezwarunkową dążność do powrotu na dawne miejsca zamieszkania. Przedstawiono również tekst "Wniosków" Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych z lipca 1957 r., w którym piętnowano zielonogórski aktyw UTSK mianem "drobnomieszczańskich nacjonalistów, którzy dążyli do opanowania "Naszego Słowa" i uczynienia z niego trybuny antysocjalistycznych

i antyradzieckich poglądów"⁵⁹.

Łemkowie ocenili również negatywnie działalność Pełnomocnika Rządu Tkaczowa za bierność w załatwianiu podań poszczególnych osób pragnących powrócić w rodzinne strony, a często wręcz utrudnianie całej akcji. Stwierdzano z pełną goryczą, że "przez 10 lat byliśmy społeczeństwem wyrzuconym poza nawias życiowy". Jednocześnie większość uczestników Plenum wypowiedziała się za dalszym istnieniem w takim składzie Zarządu Wojewódzkiego. Zabierając głos, przedstawiciel Wojewódzkiego USW stwierdził, że "dotychczasowa praca UTSK w Zielonej Górze nie skupiała się na statutowych założeniach, a opierała się przeważnie na sprawach powrotów"⁶⁰.

Sytuacja powyższa doprowadziła do otwartego konfliktu z Zarządem Głównym UTSK w Warszawie. Pomimo domagania się przez Zarząd Wojewódzki w Zielonej Górze zwołania jeszcze w 1957 r. II Zjazdu UTSK w celu omówienia sytuacji wewnętrznej Towarzystwa i podjęcia niezbędnych kroków w kierunku opracowania i uzgodnienia polityki wobec ludności łemkowskiej został on, jak już wspominałem, zawieszony (16 października 1957 r.) i formalnie przestał funkcjonować.

Tendencje wjazdowe z terenu Środkowego Nadodrza, bardzo silne w początkowym okresie, ze względu na pojawiające się trudności zmalały już od początków 1958 r. Na przykład w pierwszym półroczu 1958 r. z powiatu szprotawskiego wyjechało tylko 7 rodzin⁶¹. Nie mniej jednak w późniejszym czasie powroty na łemkowszczyznę miały jeszcze miejsce (np. ze wspomnianego powiatu szprotawskiego w 1962 r. 4 rodziny wyjechały do województwa rzeszowskiego). Według obliczeń "Komisji Tkaczowa" od kwietnia 1957 r. do 1 lipca 1958 r. powróciło ogółem w Lubelskie 3778 rodzin (na 9479 wysiedlonych

w 1947 roku). Do województwa rzeszowskiego powróciło 1089 rodzin (na około 17 tys. wysiedlonych i 9134 złożonych podań), w tym do powiatu gorlickiego 350, ustrzyckiego 170, leskiego 110, sanockiego 65, lubaczowskiego 120, innych 247⁶². Ogólną liczbę Łemków, którzy powrócili w latach 1956-1958 na Łemkowszczyznę określa się na około 2 tys. osób⁶³.

Bardzo trudno jest określić dokładną liczbę rodzin, które opuściły Środkowe Nadodrze i osiedliły się ponownie na Łemkowszczyźnie. Według zachowanych źródeł archiwalnych powróciło ok. 180 rodzin. Należy jednak pamiętać, że były to dane urzędowe i nie zawierały informacji o grupie rodzin, które zdecydowały się na tzw. "dziki" powrót, wbrew zakazom władz. Według szacunkowych danych można przyjąć, że ogółem na dawne miejsca zamieszkania powróciło ponad 200 rodzin⁶⁴.

Problem powrotów został ostatecznie rozwiązany uchwałą z 12 marca 1958 r. o sprzedaży nieruchomości PGR-ów oraz przez uporządkowanie spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolniczego. Uchwała ta zlikwidowała możliwość nieodpłatnego nadawania gospodarstw z państwowego funduszu ziemi, a anulując artykuły 5, 6, 7 uchwały z 27 lipca 1949 r. zlikwidowała także prawo do rekompensaty za przejęcie na własność państwa majątku tych, którzy do tej pory takiej rekompensaty nie otrzymali. Od tamtej pory powrót był możliwy jedynie pod warunkiem zakupu gospodarstwa oraz ziemi⁶⁵.

Według sprawozdań Prezydiów PRN z województwa zielonogórskiego, w kolejnych latach powroty na obszary południowo-wschodniej Polski zanikały. Podkreślano jednocześnie coraz bardziej widoczną stabilizację gospodarczą i społeczną tej ludności. Zwracano jedynie uwagę na pojawiający się w poszczególnych powiatach wzrost wyjazdów do USA i Kanady. Na przykład z powiatu Nowa Sól w 1961 r.

wyjechało 7 osób, a ze świebodzińskiego 15⁶⁶. Proces wyjazdów do Ameryki Północnej, a także do Niemiec Zachodnich ludności łemkowskiej ze Środkowego Nadodrza był najsilniejszy w latach 60-tych. W większości przypadków była to emigracja mająca podłoże ekonomiczne. Urzędy Spraw Wewnętrznych na bieżąco cenzurowały wszelką korespondencję przesyłaną z Zachodu i wysyłaną z Polski. W raportach podkreślano, że w nadsyłanych listach "gloryfikowano życie, ze szczególnym podkreśleniem szybkiego dorabiania się majątku (domu, samochodu)". Zwracano również uwagę na "dostarczanie prasy z rewizjonistycznych ośrodków propagandowych"⁶⁷.

Na podstawie danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych możemy stwierdzić, że 17% przesiedleńców z województwa zielonogórskiego systematycznie korespondowało z krewnymi lub znajomymi zamieszkującymi na Zachodzie (przeważnie w USA i Kanadzie). Notowano również wyjazdy czasowe do w/w krajów. W latach 1957-1963 na pobyt czasowy wyjechały ogółem do państw kapitalistycznych 132 osoby (49 do USA, 39 do Kanady, 18 do Francji, 6 do Niemiec, 6 do innych krajów). W latach 1964-1965 według MSW co roku wyjeżdżało ok. 25 osób⁶⁸.

Także w późniejszym okresie wyjazdy, szczególnie do USA i Kanady, cieszyły się wśród ludności łemkowskiej dużą popularnością. Przybrały one szersze rozmiary w latach 70-tych i 80-tych. W większości miały one charakter czasowy, chociaż występowały liczne przypadki emigracji stałej. Łemkowie wyjeżdżali aby uzyskać możliwość poprawienia własnej sytuacji ekonomicznej.

3. Pomoc państwa dla osadników łemkowskich.

Od 1956 r. nastąpiła także, bardziej energiczna i przynosząca realne rezultaty, pomoc państwa dla ludności łemkowskiej. Symptomatyczne było stwierdzenie ministra Jarosińskiego na I Zjeździe Ukraińców w Polsce (16 czerwca 1956 r.): "Były wypadki kiedy ludność ukraińską osiedlano w gospodarstwach nie nadających się do użytku - w czworakach, stodołach, bunkrach, poniżano język ukraiński, tradycję, kulturę, obywateli narodowości ukraińskiej pomijano w awansach zawodowych i społecznych, bezpodstawnie zwalniano z pracy, pomijano w przedstawicielstwach władz terenowych"⁶⁹.

Akcja pomocy materialnej polegała przede wszystkim na przyznawaniu kredytów bankowych. Do 1960 r. były to kredyty częściowo lub całkowicie umarżalne. Od 1961 r. zaczęto stosować nowe uregulowania kredytowe. Związane to było m.in. z wspomnianą już Uchwałą Sekretariatu KC PZPR w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej w PRL z kwietnia 1957 r., w której akcję pomocy gospodarczej dla tej ludności przewidywano zakończyć do końca 1960 r.

Kredyty przeznaczone dla Łemków były w większości wykorzystywane na remonty zabudowań mieszkalnych i budynków gospodarczych. Należy zwrócić uwagę, że w wielu przypadkach jeszcze pod koniec lat 50-tych stan zabudowań był bardzo zły. Zdarzały się wypadki, że przy większych wichurach dochodziło do zawalenia się domów (np. w Nowej Kuźni i Nowym Dworze, powiat Głogów). Katastrofalna była również sytuacja w powiecie Sulęcín, w którym większość budynków zamieszkałych przez ludność łemkowską groziła zawaleniu⁷⁰. "Mam taki dom, że nawet boję się w nim spać. Ze wszystkich stron wali się ze starości. W górach miałem nowy dom murowany, stawiany w 1931 r. " zalił

się w 1957 r. mieszkańiec powiatu głogowskiego⁷¹.

2 sierpnia 1956 r. wydana została przez Prezydium WRN w Zielonej Górze Uchwała w sprawie pomocy dla ludności autochtonicznej i niepolskiej na terenie województwa. Zarządy i Wydziały resortowe otrzymały zadania związane z rozpoznaniem potrzeb i udzieleniem pomocy potrzebującej ludności. Wojewódzki Zarząd Rolnictwa do 8 września rozproszdził do 14 powiatów zamieszkałych przez ludność łemkowską i autochtoniczną kwotę 3 mln zł. Została ona przeznaczona na remont i odbudowę budynków gospodarczych. Rozdzielono również materiały budowlane w ilości: 640 tys. sztuk cegły, 118 ton cementu, 202 tony wapna oraz 828 m³ tarcicy⁷². Należy zaznaczyć, że rozproszdzone kredyty stanowiły zaledwie znikomą część potrzeb. Gruntowna analiza dokonana przez Wojewódzki Zarząd Rolnictwa i Wydział Społeczno-Administracyjny ustaliła potrzeby województwa w tym zakresie na kwotę 25 mln zł. Suma ta przedstawiona na Konferencji w Ministerstwie Rolnictwa została zaakceptowana, z tym jednak, że realizacja miała przebiegać sukcesywnie. Z proponowanej kwoty, uwzględniając najpilniejsze potrzeby, przydzielono na rok 1957-6 mln zł⁷³.

Do przydziału kredytów poszczególnym rolnikom powołane zostały Powiatowe Komisje Koordynacyjne złożone z kierowników zarządów rolnictwa, oddziałów oświaty, kultury, referatu rent i pomocy społecznej oraz kierowników oddziałów społeczno-administracyjnych. Również na szczeblu wojewódzkim powstała Komisja Koordynacyjna złożona z kierowników wydziałów wspomnianych resortów. Brała ona udział w rozproszdaniu kredytów i materiałów na poszczególne powiaty oraz czuwała nad realizacją obowiązujących w tym zakresie uchwał. Przed rozpoczęciem całej operacji Wojewódzki Zarząd Rolnictwa zlecił swym powiatowym komórkom rozpracowanie dokładnych potrzeb

terenu przez podanie ilości zagród kwalifikujących się do remontu, względnie odbudowy. Jak wynikało z późniejszych sprawozdań jedynie w czterech powiatach dokonano prac klasyfikacyjnych⁷⁴.

Pierwsze podania od ubiegających się o pomoc zaczęły napływać już na przełomie sierpnia-września 1956 r. Również w sierpniu 1956 r. zostały rozprowadzone kredyty przez Wydział Rent i Pomocy Społecznej. Kwota 700 tys. zł przekazana została na zwiększenie pomocy społecznej. Między innymi w powiecie Żagań przyznano zapomogi na sumę 4400 zł, w Strzelcach Krajeńskich - 800 zł, w Świebodzinie - 2600 zł⁷⁵. Na rok 1957 zaplanowane było na ten cel wydatkowanie kwoty 1, 2 tys. zł⁷⁶. Wykaz kredytów przydzielonych ludności ukraińskiej i autochtonicznej w roku 1956 oraz ich wykorzystanie ilustruje tabela 18.

W powiatach Głogów i Żagań nie zdołano w pełni zrealizować przyznanych kwot ze względu na trudności spowodowane opóźnieniem dostaw materiałów budowlanych (cement, tarcica), które nadeszły do w/w powiatów dopiero na przełomie listopada i grudnia 1956 r. Wobec niemożności przerwienia niezrealizowanych funduszy na rok 1957 Wojewódzki Zarząd Rolnictwa przekazał niewykorzystane kredyty do powiatów Strzelce Krajeńskie i Świebodzin, które zagwarantowały realizację tych kwot w oparciu o potrzeby terenu⁷⁷.

Sprawy organizacyjne związane z przydziałem pieniędzy przedstawiały się bardzo źle. Przede wszystkim zbyt późno docierały one do poszczególnych powiatów (często początek IV kwartału) oraz braki materiałów budowlanych uniemożliwiały ich natychmiastowe wykorzystanie. Zdarzały się także przypadki niewłaściwego zorganizowania przydziału materiałów budowlanych. Na przykład w powiecie Świebodzin przesiedlenie

Tabela 18

Kredyty przydzielone ludności łemkowskiej i autochtonicznej w 1958 roku i ich wykorzystanie.

Powiat	Przydzielono	Wyplacono
Głogów	155.000	59.000
Gorzów Wlkp	116.000	116.000
Krosno Odrzańskie	52.000	52.000
Międzyrzecz	271.000	267.000
Nowa Sól	221.000	221.000
Skwierzyna	220.000	218.000
Świebodzin	222.000	201.000
Sulechów	92.000	92.000
Szprotawa	540.000	343.200
Sulęcín	204.000	181.000
Strzelce Krajeńskie	418.000	393.500
Wschowa	206.000	168.300
Zagań	216.000	81.100
Zielona Góra	87.000	46.500
Razem:	3.000.000	2.440.800

Zródło: APZG, Prezydium WRN w Zielonej Górze, Wojewódzki Zarząd Rolnictwa, syg. 639, k. 284.

zamieszkały w Lubrzy otrzymał przydział na tarcicę z tartaku znajdującego się na terenie powiatu Międzyrzecz, w miejscowości oddalonej o 25 km od jego miejsca zamieszkania. Jednocześnie w pobliżu Lubrzy znajdował się tartak. Podobnych przypadków nieprzemysłanego przydzielania materiałów dla ludności łemkowskiej stwierdzano znacznie więcej⁷⁸. Również zachodziły przypadki, że poszczególne Prezydia PRN nie były zainteresowane realizacją przyznanych dla tej ludności kredytów. Przeprowadzone kontrole stwierdzały m.in., że w Prezydium PRN w Międzyrzeczu pisma dotyczące zapomóg dla Łemków Kierownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa skierował do akt bez uprzedniego zapoznania z nimi podległych mu pracowników, jak również i Kierownika Oddziału Społeczno-Administracyjnego. Stwierdzano także, że mimo napływu podań o zapomogi nie były one należycie rozpatrywane.

Nie prowadzono żadnej pracy popularyzacyjnej ani też wyjaśniającej możliwość otrzymania zapomogi. Na terenie Gromadzkich Rad Narodowych Bobowicko, Pszczew, Kosieczyn ludność ta nie była w ogóle zorientowana jak się o nie ubiegać.

Podobnie wyglądała sytuacja w innych powiatach. Na przykład w Strzelcach Krajeńskich wskutek braku jakiegokolwiek pracy w tym kierunku ze strony Prezydiów GRN nie wpłynęło ani jedno podanie o zapomogę. W powiecie Szprotawa do 5 października 1956 r. kredyty na zapomogi w ogóle nie zostały jeszcze otwarte. W powiecie Skwierzyna Prezydium PRN oczekiwało na podania, a ludność łemkowska na obiecaną pomoc, nic nie wiedząc o konieczności składania podań⁷⁹.

Sytuacja powyższa wpłynęła na podjęcie przez Prezydium WRN w Zielonej Górze decyzji, zalecającej poszczególnym Prezydium PRN zaangażowanie się w akcję szeroko popularyzującą możliwości uzyskiwania przez przesiedleńców kredytów i zapomóg. Wytyczne te miano realizować poprzez organizowanie zebrań informacyjnych, pobudzanie do większej aktywności Powiatowych Zarządów UTSK, bardziej operatywną pracę Powiatowych Zarządów Rolnictwa i Oddziałów Społeczno-Administracyjnych. Sugerowano również rozpatrzenie możliwości zakładania zespołów budowlanych wśród miejscowej ludności łemkowskiej⁸⁰.

Trudności na jakie napotykały władze w związku z akcją kredytową wynikały także z niechęci i nieufności części Łemków do pomocy udzielanej przez państwo. Miało to swoje odbicie, szczególnie w początkowym okresie, w znikomej ilości wniosków o kredyty czy zapomogi (np. w powiecie głogowskim początkowo wpłynęło tylko jedno podanie). Zapewne przyczyną oporu przed pobieraniem kredytów była obawa przed zmniejszaniem się szans

na powrót w rodzinne strony. Poza tym sam podział kredytów, sposób załatwiania formalności, który był zresztą charakterystyczny dla biurokratyzowanego państwa, zniechęcał ewentualnych kredytobiorców. Według dziennikarki "Naszego Słowa": "podział ich (kredytów - przyp. aut.) jest związany z niepotrzebnymi formalnościami. Prośby idą do powiatu, potem wracają do gromady do potwierdzenia i znowu do powiatu"⁸¹.

W roku 1957 udzielono ludności łemkowskiej kredyty bezzwrotne na remont i odbudowę gospodarstw na łączną sumę 1529752 zł, z których skorzystało 176 rodzin. Jak podkreślały w swych sprawozdaniach Prezydium PRN, przyznane kwoty nie wpłynęły ostatecznie na proces stabilizacyjny tej ludności. Zdarzały się wypadki, że mimo otrzymania kredytów bezzwrotnych i wyremontowania obiektów mieszkalnych lub gospodarczych kontynuowano wyjazdy na tereny południowo-wschodniej Polski. Sytuacja powyższa wynikała m.in. z faktu, że przyznawane kredyty nie mogły zaspokoić koniecznych potrzeb, ponieważ większość budynków przy nadawaniu ich w użytkowanie już wymagała poważnych remontów. Nie remontowane zaś przez okres 10 lat ulegały dalszemu rozpadowi. Na przykład bardzo trudne warunki gospodarcze występowały w gromadzie Torzym i Gilzno (pow. Sulęcín), Wojciechowo, Wysoka Brzoza (pow. Międzyrzecz), Chełmsko (pow. Skwierzyna) oraz kilku gromadach powiatów Głogów i Strzelce Krajeńskie.

Prezydium PRN w Sulęcínie w piśmie skierowanym do władz wojewódzkich z dnia 8 listopada 1957 r. informowało, że sytuacja na odcinku gospodarczym i materialnym Łemków jest w dalszym ciągu bardzo zła. "Zapomogi bezzwrotne na remont gospodarstw i kupno inwentarza w bardzo małym stopniu poprawiły sytuację w tej dziedzinie. Otrzymanie pieniędzy dopiero pod koniec III kwartału uniemożliwiło należyte ich

wykorzystanie". Poza tym pewna niegospodarność "wytworzyła sytuację, że zamiast należytego odremontowania 2-3 zagród gospodarskich rozdzielono pieniądze na 22 rodziny posiadające i nie posiadające gospodarstw rolnych. Drobne kwoty sięgające od 3 do 10 tys. zł nie poprawiły w zasadzie sytuacji tej ludności"⁸².

Należy również podkreślić, że do końca 1957 r. nie zostały opracowane przez Powiatowe Rady Narodowe konkretne plany pomocy gospodarczej dla ludności z akcji "Wisła", które mogłyby w poważnym stopniu zapewnić jej poczucie stabilizacji na nowych ziemiach. Jaskrawym tego przykładem była gromada Torzym (pow. Sulęcín), do której w 1947 r. przesiedlono 40 rodzin ze wsi Florynka. Zostały one rozmieszczone w domkach robotniczych (11 rodzin), domkach czynszowych (17), a reszta w budynkach folwarcznych. Do 1957 r. sytuacja tych rodzin nie uległa zmianie, chociaż "stan budynków był poniżej krytyki, niektórzy otrzymali mieszkania, które były przewidziane do rozbiórki, typowe wałace się rudery"⁸³.

Przeprowadzone w późniejszym okresie przez Prezydium PRN kontrole wykorzystania przydzielonych kredytów bezzwrotnych wykazały, że Łemkowie często traktowali je jako wynagrodzenie za akcję "Wisła". Około 25% ludności objętej akcją kredytową nie rozliczyło się z pobranych pieniędzy, a nawet zdarzały się wypadki, że kredytobiorcy opuścili teren województwa bez rozliczenia udając się w niewiadomym kierunku. Ogółem w 1957 r. przeprowadzono 170 kontroli, w których stwierdzano m.in., że w wielu wypadkach Powiatowe Zarządy Rolnictwa nie zastosowały się do wytycznych dotyczących sposobu rozdziału kredytów. W wyniku czego udzielano często kredyty zbyt niskie aby mogły wpływać decydująco na poprawę warunków ekonomicznych poszczególnych gospodarstw. Dlatego też dochodziło do

sytuacji, że mimo właściwego wydatkowania przydzielonych sum nie można było kontynuować prac z uwagi na ich wyczerpanie. Jednocześnie zdarzały się przypadki, że ludność ta wykorzystywała przyznane pieniądze na zakup rozmaitych przedmiotów (np. w powiecie Szprotawa stwierdzono zakup instrumentów muzycznych, samochodu, a w sulęcińskim odzieży)⁸⁴.

Już pod koniec 1957 r. opracowany został plan pomocy gospodarczej dla ludności łemkowskiej na lata 1958-1960. Obejmował on w dalszym ciągu odbudowę obiektów gospodarczych, udzielanie pomocy osobom, które za pozostawione gospodarstwa rolne na ziemiach południowo-wschodniej Polski nie otrzymały rekompensaty. Jednocześnie zaczęto poddawać w wątpliwość dotychczasową politykę kredytową wobec ludności łemkowskiej. Postulowano wprowadzenie kredytów zwrotnych-umarzalnych pod warunkiem właściwego ich wykorzystania, zamiast funkcjonującej formy kredytów bezzwrotnych.

Specjalne "uprzywilejowanie" tej ludności było kwestionowane - zdaniem Prezydium WRN - przez ludność polską oraz radnych Powiatowych Rad Narodowych. Na przykład w powiatach Międzyrzecz i Szprotawa na Sesjach PRN przy uchwalaniu budżetu na rok 1958 na odbudowę gospodarstw łemkowskich nie przeznaczono żadnej kwoty. Podjęto taką decyzję pomimo, że potrzeby Łemków w wyżej wymienionych powiatach były dość znaczne i szereg umotywowanych podań znajdowało się w Powiatowych Zarządach Rolnictwa bez możliwości ich realizacji. Ogółem, na Sesjach PRN województwa zielonogórskiego, poświęconych uchwalaniu budżetów na rok 1958 przeznaczono na kredyty bezzwrotne dla ludności łemkowskiej i autochtonicznej 1260000 zł. Według Prezydium WRN w Zielonej Górze kwota ta była bardzo mała w stosunku do potrzeb tej

ludności⁸⁵.

Pomimo krytycznych uwag odnośnie bankowych kredytów umarzalnych akcja ta była kontynuowana do końca 1960 roku. W 1959 r. zostały przeznaczone kredyty w wysokości 5, 8 mln zł, z czego ludność łemkowska otrzymała 4808000 zł (tj. 83%). Na dzień 31 grudnia 1959 r. nie zostało podjętych z wymienionej kwoty 276 tys. zł (nie zdołano zakupić materiałów budowlanych, wiele osób było w podeszłym wieku i nie potrafiło przyznanych kredytów zrealizować)⁸⁶. Sprawozdanie z przebiegu akcji kredytowej w roku 1959 ilustruje tabela 19.

W 1960 r. na potrzeby ludności łemkowskiej i rodzimej zamieszkałej na Środkowym Nadodrzu przyznano kredyty umaralne na łączną kwotę 4565000 zł (patrz tabela 20). Na przykład w powiecie szprotawskim z przyznanej sumy 600 tys. zł wyremontowano 30 budynków mieszkalnych, 17 obór, 11 stodół oraz wybudowano 10 stodół i 1 oborę⁸⁷. Wykaz wniosków, które wpłynęły oraz ilość przyznanych kredytów dla ludności łemkowskiej ilustruje tabela 21.

Akcją bankowych kredytów bezzwrotnych lub w znacznej części umarzalnych objęto - według danych Prezydium WRN w Zielonej Górze w latach 1956-1960 około 1150 rolników na ogólną ilość 1660 gospodarstw należących do przesiedleńców z akcji "Wisła". Łącznie wydatkowano do końca 1960 r. 18559922 zł⁸⁸. Udzielano kredytów przede wszystkim najbardziej potrzebującym. Zdaniem władz wojewódzkich przyznane kwoty przyczyniły się w znacznym stopniu do procesu stabilizacji tej ludności, czego wyrazem był prawie zupełny zanik tendencji wyjazdowych, oraz podniesienie produktywności poszczególnych gospodarstw. Jednocześnie podkreślano, że pomimo pozytywnych rezultatów, o których była mowa wyżej, akcja kredytowa nie

Tabela 19

Wykaz kredytów przyznanych dla ludności łemkowskiej w 1959 r.

Powiat	Wpłynęło podań	Udzielono kredytów	na sumę
Gorzów Wlkp	30	15	19.000,-
Szprotawa	64	53	970.000,-
Sulecin	23	11	130.000,-
Swiebodzin	33	17	278.000,-
Sulechów	5	3	12.000,-
Strzelce Kraj.	54	45	85.000,-
Skwierzyna	19	9	198.000,-
Nowa Sól	26	11	200.000,-
Głogów	50	22	385.000,-
Międzyrzecz	64	46	824.000,-
Zagań	6	5	100.000,-
Wschowa	23	18	340.000,-

Zródło: APZG, sygn. 641, k. 110-149.

wywołała jednak w zasadzie wśród zainteresowanych rolników gotowości zaangażowania własnych środków finansowych, prócz wkładu własnej pracy. Raczej spotykano się ze stanowiskiem, że "powinny one (kredyty - przyp. aut.) zaspokajać w 100% potrzeby, gdyż były rekompensatą za straty spowodowane przesiedleniem, które winne być pokryte w całości z funduszy państwowych"⁸⁹.

Od 1961 r. nastąpiły zmiany w formie udzielania kredytów i w ogóle pomocy dla ludności łemkowskiej. Zmiana zasad kredytowania była spowodowana m.in. faktem, że na tle ich przydzielania wystąpiły animozje między ludnością polską i łemkowską. Pojawiały się głosy o uprzywilejowaniu i nierównym traktowaniu przesiedleńców. Sugerowano także, że kredyty dla Łemków były przyznawane niepotrzebnie oraz ich wykorzystanie było nieracjonalne. Na przykład Prezydium PRN w Strzelcach Krajeńskich monitowało, że "kredytów bezwrotnych w przyszłości nie należy udzielać, gdyż to powoduje nienawiść ludności polskiej. Pożyczek bezwrotnych nie należy udzielać

Tabela 20

Kredyty umarżalne na gospodarstwa rolne przyznane ludności ukraińskiej i rodzimej w 1960 roku.

Powiat	Suma kredytu w zł
Głogów	500.000,-
Gorzów Wlkp.	500.000,-
Krosno Odrzańskie	65.000,-
Międzyrzecz	500.000,-
Skwierzyna	200.000,-
Strzelce Krajeńskie	200.000,-
Sulechów	500.000,-
Sulęcín	350.000,-
Świebodzin	200.000,-
Szprotawa	600.000,-
Wschowa	250.000,-
Zagań	200.000,-
Zary	100.000,-
Zielona Góra	300.000,-

Zródło: APZG, sygn. 645, k. 20.

i dlatego - dodawano -, że wielu spośród tej ludności znajduje się w lepszej sytuacji materialnej niż ludność polska"⁹⁰.

Nowe uregulowania akcji kredytowej miały polegać przede wszystkim na zwrotnej pomocy kredytowej przewidzianej dla gospodarstw chłopskich. Poza tym łączna wysokość kredytów nie miała być limitowana, a pożyczki miały być udzielane z ogólnej puli kredytów przydzielanych poszczególnym województwom. Przy ich udzielaniu obowiązywać miały przepisy ustalone dla rolników zakładających nowe gospodarstwa rolne. Kredyty miały być oprocentowane według stawek ogólnie obowiązujących⁹¹. Tym samym Łemkowie, którzy nie zostali objęci pomocą państwa w latach 1952-1960, nie mogli liczyć na żadną formę rekompensaty za pozostawione mienie w południowo-wschodniej Polsce. Od tego momentu nastąpiła pełna unifikacja Łemków z pozostałymi grupami ludności. Podlegali oni takim samym ustaleniom prawnym zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej.

Tabela 21

Wykaz wniosków, które wpłynęły oraz przyznanych kredytów dla ludności łemkowskiej w 1960 roku na terenie województwa zielonogórskiego.

Powiat	Wpłynęło wniosków	na sumę	Rozpatrzone pozytywnie	na sumę
Skwierzyna	14	265.000,-	3	60.000,-
Nowa Sól	62	1.276.000,-	13	200.000,-
Międzyrzecz	14	350.000,-	8	205.000,-
Krosno Odrzańskie	1	25.000,-	1	20.000,-
Gorzów Wlkp	45	999.000,-	24	500.000,-
Głogów	51	880.000,-	34	600.000,-
Strzelce Krajeńskie	43	936.000,-	14	200.000,-
Sulechów	4	80.000,-	2	23.000,-
Sulęcín	23	350.000,-	9	289.000,-
Świebodzin	15	360.000,-	11	192.000,-
Zagań	8	brak	5	165.000,-
Szprotawa	32	618.000,-	30	600.000,-
Wschowa	12	243.000,-	3	50.000,-
Zary	1	15.000,-	Wniosek został złożony już po rozdzieleniu kredytów.	

Zródło: APZG, syg. 645, k. 62-66.

Łemkowie w dalszym ciągu domagają się naprawienia krzywd będących następstwem akcji "Wisła". Główne postulaty koncentrują się wokół uchylenia dekretu z 27 lipca 1949 r. i ustawy z 12 marca 1958 r. Łemkowie dążą do uznania przez państwo prawa o dziedziczeniu dla następców starających się o zwrot nieruchomości zagarniętych w czasie deportacji. Ponadto żądają zwrotu majątku (tam, gdzie to jest możliwe) osobom prywatnym i instytucjom, w tym lasów i działek leśnych, oraz materialnej rekompensaty za utracony majątek w tych przypadkach, gdy niemożliwy jest zwrot majątku⁹². Większość powyższych postulatów czeka na rozwiązanie.

Przypisy do rozdziału IV

- 1 J. Łukasiewicz, Dziesiąta jesień, "Nowe Sygnały" 1957, nr 8, A. Sław, O kwestii ukraińskiej w Polsce, "Nowe Drogi" 1958, nr 8,; J. Lovell, Ukraiński kompleks, "Życie Literackie" z 13 marca 1966.
- 2 VII Plenum KC PZPR 18-28 lipca 1956, (w:) Uchwały KC PZPR od II do III Zjazdu, Warszawa 1959, s.162.
- 3 VIII Plenum KC PZPR 19-21 październik 1956, (w) Uchwały..., s.214.
- 4 E. Mironowicz, Uwarunkowania polityczne rozwoju życia narodowego Białorusinów w Polsce Ludowej, (w:) Polska myśl polityczna XIX i XX wieku, t. VIII, Polska, Polacy, mniejszości narodowe, red. W. Wrzesiński, Ossolineum 1992, s.284.
- 5 C. Osekowski, Społeczeństwo Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji, Zielona Góra 1994, s.236
- 6 Relacja nieautoryzowana mieszkańca Krępy (woj.legnickie). Zbiory prywatne autora.
- 7 Relacja nieautoryzowana mieszkańca wsi Henryków (woj.zielonogórskie). Zbiory prywatne autora.
- 8 APZG, PWRN, USW, T.661, k.102, Tezy do przeprowadzania kontroli na odcinku grup narodowościowych.
- 9 Szerzej: M. Truchan, Ukrajinci w Polscej pislia druhoji switowoji wijny 1944-1984, Nowy York 1990, s.65-90.
- 10 APZG, PWRN, USW, T.638, k.21, Przemówienie ministra W. Jarosińskiego na I Zjeździe UTSK w Warszawie w dniu 16 kwietnia 1956 r.
- 11 Ibidem, T.646, k.3, Ocena działalności UTSK dokonana przez Komisję Narodowościową przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR z kwietnia 1961 r.
- 12 Ibidem, k.5.
- 13 Ukraiński Kalendarz, Almanach, 1960, s.56.

- 14
APZG, PWRN, USW, T.646, k.4, Ocena działalności UTSK...
- 15
Również w 1970 r. stan organizacyjny UTSK przedstawiał się słabo: 6 wojewódzkich zarządów, 14 powiatowych, 205 kół, 4753 członków, por. także: Zagadnienia organizacyjne i statutowe UTSK,(w:) Annals of Lemkivshchyna, New York 1984, t.4, s.139.
- 16
Zustriczi, 1987, nr 1-6, s.10.
- 17
Ibidem, s.11.
- 18
APZG, PWRN, USW, T.638, k.133-135, Protokół z narady aktywu ludności ukraińskiej z dnia 11 maja 1956 r. odbytej w Prezydium PRN w Szprotawie poświęconej wyborom delegatów na I Krajowy Zjazd Ukraińców w Warszawie.
- 19
Ibidem, T.661, k.169, Wykaz kandydatów z ludności ukraińskiej wybranych z województwa zielonogorskiego na I Zjazd w Warszawie.
- 20
K. Pudło, Łemkowie, Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947-1985, Wrocław 1987, s.93.
- 21
J. Zwoliński, Rapsodia dla Łemków, Koszalin 1994, s.72.
- 22
APZG, PWRN, USW, T.646, k.75, Informacja o działalności UTSK na terenie województwa zielonogórskiego.
- 23
APZG, PWRN, USW, T.636, k.87 - 92.
- 24
Ibidem, T.646,k.81.
- 25
J. Zwoliński, op.cit., s.72.
- 26
K. Pudło, op.cit., s.95.
- 27
APZG, PWRN, USW, T.646, k.5, Ocena działalności UTSK...
- 28
Ibidem, k.7.
- 29
Ibidem, k.8.
- 30
Ibidem, T.640, k.490, Protokół z IV Nadzwyczajnego Plenum Zarządu Wojewódzkiego UTSK w Zielonej Górze z dnia 15 sierpnia 1957 r.

- 31
Ibidem, k.488.
- 32
Ibidem, T.640, k.500, Protokół z posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego UTSK z dnia 15 października 1957 r.
- 33
Ibidem, T.646, k.82, Informacja o działalności UTSK...
- 34
Ibidem, T.642, k.207, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej za II półrocze 1958 r.; o działalności poza strukturami UTSK Łemków z województwa zielonogórskiego wspomina także J. Zwoliński, op.cit., s.75-76. Do czołowych inicjatorów ruchu łemkowskiego należeli m.in. J. Merena, P.Stefanowski, J. Czerhoniak, M. Tyliczszak, G. Halczak i J.Zwoliński.
- 35
Ibidem, k.208, również J. Zwoliński, op.cit., s.91 opisuje spotkanie delegacji Łemków z województwa zielonogórskiego z P. S. Hardym przedstawicielem "Łemko-Sojuza", który przybył w 1958 r. do Polski m.in. w celu organizowania pomocy dla ludności powracającej na Łemkowszczyznę. O wizycie P.S.Hardiego wspomina także K. Pudło, op.cit., s.110.
- 36
APZG, PWRN, USW, T.662, k.1, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za 1965 r.
- 37
Ibidem, k.2, w 1968 r. Koło UTSK w Zielonej Górze liczyło 33 członków, z tego 24 opłacało składki członkowskie.
- 38
Ibidem, T.491, UTSK 1967-1968,(materiały nie uporządkowane).
- 39
Ibidem, T.496, UTSK,(materiały nie uporządkowane).
- 40
M. Truchan, op.cit., s.70.
- 41
K. Pudło, op.cit., s.96.
- 42
Przesiedlenie-powroty 1947-1957, Zustriczi, 1987, nr 1-6, s.41.
- 43
Ibidem, s.41.
- 44
APZG, PWRN, USW, T.642, k.234, Sprawozdania z zakresu spraw narodowościowych.
- 45
Komisja KC PZPR do Spraw Narodowościowych została powołana w styczniu 1957 r. Zadaniem jej było kierowanie

całokształtem zagadnień związanych z problematyką mniejszości narodowych w Polsce. Przewodniczącym został W. Jarosiński, sekretarzem A. Sław. W terenie utworzone zostały komisje do spraw narodowościowych przy KW PZPR. Komisja ta istniała do 1967 r., a komisje wojewódzkie do początków 1970 r.

46

Przesiedlenie-powroty..., s.41.

47

Komisja przy Pełnomocniku Rządu, którym został Stanisław Tkaczow (tzw. Komisja "Tkaczowa"), została powołana rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 30 kwietnia 1957 r.

48

APZG, PWRN, USW, T.642, k.6, Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej w PRL z kwietnia 1957 r.

49

Ibidem, T.640, k.255, Notatka KC PZPR z 2 października 1957 r. o realizacji Uchwały Sekretariatu KC PZPR z kwietnia 1957 r. w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej. Na Ziemiach Zachodnich Prezydium Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych miały do końca 1957 r. zbadać aktualną sytuację gospodarczą ludności łemkowskiej i na tej podstawie opracować konkretne plany pomocy gospodarczej. Ponadto zobowiązano PRN do udzielania odpowiednich rekompensat osobom, które takich dotychczas nie otrzymały za pozostawione mienie i gospodarstwa rolne na ziemiach południowo-wschodnich. W wypadku braku wolnych gospodarstw rekompensaty miano udzielać z PFZ przy zabezpieczeniu pomocy finansowej i materiałowej na budowę zagród.

50

APZG, PWRN, USW, T.642, k.6, Uchwała Sekretariatu...

51

Przesiedlenie-powroty..., s.42.

52

APZG, PWRN, USW, T.641, k.13, Wytyczne Prezydium WRN w Zielonej Górze dotyczące warunków powrotów ludności ukraińskiej na tereny dawniej zamieszkiwane.

53

Ibidem, T.642, k.139-140, Sprawozdania Prezydium PRN dotyczące nastrojów wśród ludności ukraińskiej.

54

Ibidem, T.640, k.262, Notatka o realizacji Uchwały Sekretariatu KC PZPR z kwietnia 1957 r. w sprawie ukraińskiej mniejszości narodowej.

55

Relacja nieautoryzowana Jarosława W., ze wsi Łagoszów Wielki z 7 lipca 1992 r. Zbiory prywatne autora.

56

APZG, PWRN, USW, T.640, k.482, Wnioski z Plenum Zarządu Wojewódzkiego UTSK w Zielonej Górze z 15 sierpnia 1957 r.

- 57
Ibidem, k.253, Notatka KC PZPR...
- 58
Ibidem, k.484, Wnioski z Plenum...
- 59
Ibidem, k.487, Protokół z IV Nadzwyczajnego...
- 60
Ibidem, k.491.
-
- 61
Ibidem, T.642, k.214, Sprawozdanie Prezydium PRN w Szprotawie dotyczące zagadnień narodowościowych za I półrocze 1958 r.
-
- 62
Przesiedlenie-powroty..., s.43.
-
- 63
R. Reinfuss, Śladami Łemków, Warszawa 1990, s.133.
-
- 64
APZG, PWRN, USW, T.664, k.82-110, obliczenia własne autora w oparciu o dane Prezydiów PRN przesłanych do Prezydium WRN w Zielonej Górze.
-
- 65
Przesiedlenie-powroty..., s.43.
-
- 66
APZG, PWRN, USW, T.647, k.8, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw ludności ukraińskiej za 1961 r. w województwie zielonogórskim. W 1962 r. z powiatu świebodzińskiego wyjechało 13 osób, ze szprotawskiego 12. W 1964 r. wyjechało 6 osób z powiatu szprotawskiego, a w 1965 r. 6 rodzin z powiatu świebodzińskiego, Ibidem, k.82, Sprawozdanie opisowe dotyczące ludności ukraińskiej za rok 1966.
-
- 67
Ibidem, T.662, k.3, Sprawozdanie z zakresu spraw narodowościowych za 1965 r.
-
- 68
APZG, KW PZPR, 36/VI/49, k.23.
-
- 69
APZG, PWRN, USW, T.638, k.21, Przemówienie ministra W.Jarosińskiego...
-
- 70
Ibidem, T.642, k.189, Sprawozdanie Prezydium PRN w Sulęcinie z 8 listopada 1957 r.
-
- 71
Ibidem, T.640, k.225, Sprawozdanie Prezydium PRN w Głogowie z 10 września 1957 r.
-
- 72
Ibidem, T.638, k.348, Informacja z wykonania Uchwały Prezydium WRN w Zielonej Górze z 2 sierpnia 1956 r.

- 73
Ibidem, k.334, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej za II półrocze 1956 r.
- 74
Ibidem, k.348, Informacja z wykonania Uchwały...
- 75
Ibidem, k.334, Sprawozdanie z zagadnień ludności...
- 76
Ibidem, T.642, k.133, 154, w powiecie Świebodzin przyznano zapomogi jednorazowe na sumę 1100 zł, a ośmiu rolnikom obiecano obniżenie podatku gruntowego, w powiecie Gorzów udzielono pomocy 18 rolnikom na sumę 58 tys. zł.
- 77
Ibidem, T.638, k.333, Sprawozdanie z zagadnień...
- 78
Ibidem, T.642, k.157, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej za II półrocze 1957 r.
- 79
Ibidem, T.638, k.173, Pismo Prezydium WRN w Zielonej Górze z 5 października 1956 r. skierowane do Prezydiów PRN.
- 80
Ibidem, k.174.
- 81
I. Zinicz, Notatka z zielonogórskiego, "Nasze Słowo", 21 grudzień 1958 r.
- 82
APZG, PWRN, USW, T.642, k.186, Pismo PRN w Sulęcinie z 8 listopada 1957 r.
- 83
Ibidem, T.640, k.250, Notatka KC PZPR...
- 84
Ibidem, T.642, k.157, Sprawozdanie z zagadnień...
- 85
Ibidem, k.158.
- 86
Ibidem, T.645, k.175, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej za II półrocze 1959 r.
- 87
Ibidem, k.43, Sprawozdanie Prezydium PRN w Szprotawie z zagadnień ludności ukraińskiej za II półrocze 1960 r.
- 88
Ibidem, T.644, k.161, Informacja o środowisku ukraińskim na terenie województwa zielonogórskiego.
- 89
Ibidem, T.639, k.73, Informacja o przebiegu bankowych kredytów umarżalnych dla ludności ukraińskiej i rodzimej na terenie

województwa zielonogórskiego.

90

Ibidem, T.645, k.205, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za II półrocze 1959 r.

91

Ibidem, T.646, k.100, Pismo Prezydium WRN w Zielonej Górze dotyczące nowych zasad udzielania kredytów dla ludności ukraińskiej.

92

Ukraińcy w Polsce 1989-1993, Warszawa 1993, s.180.

Rozdział V

Życie polityczne, religijne i aktywność kulturalno-oświatowa Łemków.

1. Aktywizacja polityczna i społeczna ludności łemkowskiej.

Zagadnieniem, które żywo interesowało czynniki rządzące był stopień upartyjnienia społeczności łemkowskiej. Poprzez szeroki ruch pracy partyjnej oraz aktywny udział w organizacjach spółdzielczych i młodzieżowych dążono do wciągnięcia tej ludności w budowę państwa socjalistycznego. Zasadnicze wytyczne zostały nakreślone, wspomnianą już, Uchwałą BP KC PZPR z kwietnia 1952 r. Celem władzy było ujęcie Łemków w formy organizacyjne i poddanie ich ścisłej kontroli poprzez szeroko rozbudowany system inwigilacji.

Na Środkowym Nadodrzu stopień "aktywizacji politycznej i społecznej" (określenie używane przez ówczesne władze) Łemków był bardzo słaby. W sprawozdaniach Prezydiów PRN pod hasłem "aktywizacja" w większości widniała adnotacja: "słaba, niewystarczająca, w stosunku do ubiegłego roku nie uległa zmianie".

W większości, szczególnie w pierwszych latach po osiedleniu, do organizacji partyjnych oraz młodzieżowych należeli przedstawiciele średniego i młodszego pokolenia. Prezydium PRN informowały władze zwierzchnie, że "do bardzo rzadkich przypadków należy aby obywatel w starszym wieku należał do PZPR lub ZSL chyba, że pracuje w zakładzie pracy"¹. Zapewne związane to było z poczuciem krzywdy doznanej od

"władzy ludowej", jak i żywymi wciąż wspomnieniami tragedii związanej z koniecznością opuszczenia rodzinnych stron.

Pewne "ożywienie polityczne" wśród ludności łemkowskiej miało miejsce w 1957 r. w związku z wyborami do rad narodowych. Ogółem na terenie województwa zielonogórskiego kandydowało 56 osób wywodzących się z tego środowiska (w tym 14 z powiatu szprotawskiego). Do rad narodowych weszły 53 osoby (26 w poprzedniej kadencji): 1 do WRN, 7 do PRN i 45 do GRN². Władze powiatowe stwierdzały, że wzrost radnych spośród ludności łemkowskiej "był świadectwem jej dążenia do stabilizacji życia na tutejszym terenie". Jednocześnie podkreślano, że "na spotkaniach z wyborcami kandydaci ci nie stawiali problemów odnoszących się jedynie do ludności z akcji "W", a mówili ogólnie o sprawach i planach, które dotyczyły całej gromady"³.

Całokształt życia społeczno-politycznego na omawianym obszarze był kontrolowany przez Komisję Narodowościową przy KW PZPR w Zielonej Górze. 10 maja 1957 r. Komisja KC PZPR do Spraw Narodowościowych przesłała Komitetom Wojewódzkim wnioski z odbytej wcześniej narady poświęconej m.in. zagadnieniom ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce. Zwracano w nich uwagę na pojawiające się "w niektórych środowiskach tej ludności niezdrowe nastroje wytwarzane przez elementy nacjonalistyczne w kraju i ukraińskie ośrodki zagraniczne, czego wyrazem jest sianie nastrojów antyradzieckich, antypolskich i antysocjalistycznych, wysuwanie nieodpowiedzialnych żądań masowego powrotu na ziemie południowo-wschodnie, domaganie się anulowania dekretu z 1947 r., a nawet rehabilitacji band UPA". Przyznawano jednocześnie, że "na kształtowanie się tych ujemnych nastrojów wśród Ukraińców wpływają również wzmożone przejawy szowinizmu

i nacjonalizmu polskiego"⁴.

W związku z zaistniałą sytuacją proponowano szerokie omówienie Uchwały Sekretariatu KC PZPR z sekretarzami Komitetów Powiatowych PZPR, a nawet przeniesienie dyskusji do niektórych POP na wsi w województwach, gdzie występuje problem ludności ukraińskiej. Zamierzano wciągnąć do współdziałania ZSL oraz Ukraińców-członków PZPR. Ponadto postulowano zorganizowanie zebrań środowiskowych Polaków i Ukraińców "dla wytworzenia atmosfery braterskiego współżycia, zahamowania dzikich wyjazdów na dawne miejsca zamieszkania oraz dalszego umacniania się gospodarczego Ukraińców na Ziemiach Zachodnich"⁵.

Cała akcja miała być wspierana przez środki masowego przekazu. Lokalna prasa i radio miały wyjaśniać problemy ukraińskiej mniejszości w Polsce, przede wszystkim "niesłuszność utożsamiania całej ludności ukraińskiej zamieszkałej w Polsce z UPA", nawiązywać do "pozytywnych momentów historycznych wspólnej walki ukraińskich i polskich mas pracujących w okresie międzywojennym, w okresie okupacji oraz walk wyzwolenczych w czasie ostatniej wojny". Równocześnie sugerowano "wyświetlać współdziałanie UPA z polskim reakcyjnym podziemiem w walce z Władzą Ludową, podłoże bratobójczych walk między Polakami a Ukraińcami na Wołyniu, Chełmszczyźnie, w Galicji oraz rolę w tych wypadkach hitlerowskiego faszystwu". Ponadto miano popularyzować "wkład tej ludności w budownictwo ustroju socjalistycznego w Polsce (wzorowe ukraińskie spółdzielnie produkcyjne, wzorowe wywiązywanie się ze świadczeń na rzecz państwa, pozytywne przykłady poprawnego i przyjaznego współżycia ludności polskiej i ukraińskiej w danych regionach) oraz zwalczać przejawy szowinizmu i nacjonalizmu występujące wśród części

społeczeństwa polskiego. Wskazywano również na potrzebę piętnowania różnych form dyskryminacji narodowościowej"⁶.

Powyższe działania miały wciągnąć ludność ukraińską i łemkowską w krąg działań politycznych i społecznych. Poprzez udział w organizacjach partyjnych i związkach młodzieżowych starano się o objęcie kontrolą wszelkich poczynąń Łemków. Działalność ich miała być dozwolona tylko w wyznaczonych i kontrolowanych przez władze obszarach.

Oceniając środowisko łemkowskie na Środkowym Nadodrzu pod względem społeczno-politycznym należy stwierdzić, że nie było ono jednolite. Zaobserwować można było różny stopień udziału tej ludności w życiu politycznym w poszczególnych powiatach. Wyrażał się on w uczestnictwie w organizacjach politycznych, zawodowych (np. kółka rolnicze), społecznych oraz pracach rad narodowych. W 1960 r. do PZPR należało 63 Łemków, ZSL - 33, ZMW - 273, ZMS - 68. Radnymi rad narodowych było 28 osób, zaś do kółek rolniczych należało 455 osób⁷.

Najwyższa aktywność społeczna na omawianym terenie występowała w powiatach Szprotawa i Strzelce Krajeńskie. Bez wątplenia wpływ na to miał fakt, że zamieszkiwała tam prawie połowa deportowanej ludności na Środkowym Nadodrzu. W powiecie szprotawskim w 1965 r. na ogólną ilość 2850 Łemków 43 osoby były radnymi, 2 pełniły obowiązki sołtysa, 1 była członkiem Powiatowego Kolegium Karno-Administracyjnego. Do PZPR i ZSL należały 43 osoby, a do organizacji młodzieżowych 128. W powiecie Strzelce Krajeńskie 5 osób było radnymi GRN, do PZPR należało 17, do ZSL - 7, a do organizacji młodzieżowych 81 osób⁸.

Lata 60-te były okresem zastoju i kryzysu, bardzo słabego zresztą, życia społeczno-politycznego Łemków na Środkowym Nadodrzu. Spowodowane to było zawiedzionymi nadziejami

związanymi z władzami Polski Ludowej. Następował w tym czasie nieuchronny proces asymilowania się w nowym środowisku i w nowej społeczności, przy jednoczesnym zachowaniu własnej tożsamości. Niski stopień upolitycznienia ludności łemkowskiej na tym terenie ilustruje tabela 22.

Cechą charakterystyczną powyższych zestawień jest znacznie większy udział Łemków w życiu politycznym w tych powiatach, gdzie zostali osiedleni w dużej ilości (Szprotawa, Strzelce Krajeńskie). Tam również notowano wyższy wskaźnik przynależności do PZPR i ZSL. Bez wątplenia najwięcej członków tej społeczności zrzeszały Kółka Rolnicze oraz ZMW. Popularnością cieszyły się także LZS i OSP.

W 1966 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeprowadziło analizę przemian społecznych oraz aktualnych postaw politycznych wśród ludności łemkowskiej zamieszkałej na terenie województwa zielonogórskiego. Celem badań było "naświetlenie wpływu zasadniczych warunków społeczno-ustrojowych w Polsce Ludowej na pozytywne przemiany w sytuacji ekonomicznej i w świadomości mniejszości ukraińskiej jak również ustalenie form i metod, które umożliwiają przenikanie do niektórych środowisk ukraińskich ideologii nacjonalistycznej, płynącej z wrogich ośrodków na Zachodzie"⁹.

Badaniem objęto 190 osób, które jak to określono "w przeszłości lub obecnie w zasadniczy sposób wywierały wpływ na kształtowanie się sytuacji polityczno-ekonomicznej wśród tej mniejszości". Poszczególne jednostki powiatowe Służby Bezpieczeństwa otrzymały zestawy ankiet, w których miano wykorzystać materiały i źródła własne jak i jednostek Milicji Obywatelskiej, dane z Referatów Ewidencji i Ruchu Ludności, Wydziałów Spraw Wewnętrznych, Kolegiów Karno-Orzekających oraz

Tabela 22

Zestawienie liczbowe radnych i członków Komisji w 1969 roku na terenie województwa zielonogórskiego (z podziałem na powiaty).

Powiat	Radni			Członkowie komisji z poza rady		
	PPRN	MRN	GRN	PPRN	MRN	GRN
Głogów	-	-	4	-	-	-
Gorzów Wlp.	-	-	11	2	1	-
Międzyrzecz	-	-	3	-	-	1
Nowa Sól	1	-	1	-	1	2
Strzelce Kraj.	-	-	5	-	-	-
Sulechów	-	-	2	-	-	1
Swiebodzin	-	-	1	-	-	-
Szprotawa	3	-	6	-	-	-
Wschowa	-	1	1	-	-	-
Zielona Góra	-	-	2	-	-	-
Razem:	4	1	36	2	2	4

Zródło: APZG, syg. 665, Sprawozdania z zakresu spraw narodowościowych.

z organizacji politycznych i społecznych, rad narodowych, z zakładów pracy i innych instytucji (opinie, życiorysy itp.).

Wytypowane do badań osoby wywodziły się z następujących środowisk: byli członkowie OUN-UPA (25 osób), byli współpracownicy OUN-UPA (7 osób), byli funkcjonariusze policji ukraińskiej i SS-Galizen (4), podejrzani o działalność nacjonalistyczną po wyzwoleniu (29), osoby utrzymujące kontakty korespondencyjne z ośrodkami nacjonalistycznymi lub ich działaczami (58), byli działacze UTSK znani ze swych nacjonalistycznych poglądów (11), element wpływowy w środowisku ukraińskim (23), członkowie PZPR, ZSL, SD, ZMS, ZMW (33 osoby) ¹⁰. Jeżeli chodzi o stan socjalny to na 190 badanych - 172 było pochodzenia chłopskiego, 9 - robotniczego i tylko 9 pochodziło z inteligencji i drobnomieszczactwa. Kwestie wyznaniowe kształtowały się następująco: 66% grekokatolicy, 28% prawosławni i 6% rzymokatolicy.

Zagadnienia, które interesowały MSW dotyczyły sytuacji ekonomicznej i kulturalnej, problemu samookreślenia

Tabela 23

Wykaz ludności łemkowskiej w życiu społeczno-politycznym na terenie niektórych powiatów województwa zielonogórskiego.

Powiat	Rok	Ilość członków			Radni			Sołtysi	Ilość członków kółek rolniczych
		PZPR	ZSL	ZMSiZMW	GRN	MRN	PRN		
Skwierzyna	1961	-	-	-	5	1	1	-	-
Nowa Sól	1963	16	-	-	9	-	-	-	29
Zielona G.	1963	9	-	17	6	-	-	-	24
Swiebodzin	1963	23	-	31	2	-	-	-	15
Głogów	1963	5	-	35	1	-	-	-	42
Sulecin	1963	-	-	5	2	-	-	-	9
Szprotawa	1963	11	10	32 i 53	10	1	1	3	29
Strzelce	1963	7	5	-	9	-	-	-	-
Gorzów	1963	2	-	8	3	-	-	-	5
Międzyrzecz	1963	-	-	50	-	-	-	-	27
Wschowa	1963	-	1	7	-	-	-	-	-
Strzelce	1964	12	10	-	-	-	-	-	-
Szprotawa	1964	37	-	109	-	11	-	3	54
Szprotawa	1965	43	-	128	-	11	-	2	72
Strzelce	1965	17	7	81	5	-	-	-	-
Głogów	1965	5	-	-	-	-	-	-	-
Wschowa	1965	1	2	10	4	-	-	-	-
Głogów	1967	5	-	34	-	-	-	-	-
Szprotawa	1967	62	-	130	-	13	-	2	82
Strzelce	1967	25	-	100	-	5	-	-	-
Międzyrzecz	1967	-	-	-	-	6	-	-	-
Wschowa	1967	2	6	-	6	-	-	-	-
Głogów	1969	8	3	-	4	-	-	-	-
Gorzów	1969	4	2	6	11	-	-	-	-
Szprotawa	1969	96	-	-	-	-	-	3	-
Wschowa	1969	3	8	-	1	1	-	-	-

- brak danych

Zródło: APZG, sygn. 644, k. 170-175, sygn. 649, k. 31, sygn. 582 k. 73-82.

(przynależności narodowej), współżycia z ludnością polską, kwestia powrotu w strony rodzinne oraz postawy społeczno-politycznej (przynależność do partii politycznych i organizacji społecznych). Badano również rolę i wpływ byłego podziemia ukraińskiego i obecną postawę jego członków oraz kontakty przesiedleńców "z ośrodkami nacjonalistycznymi na Zachodzie".

Na podstawie dokonanej analizy zebranych materiałów

stwierdzono, że poprawie uległo położenie materialne i kulturalne ludności łemkowskiej (wzrost liczby inteligencji, wzrost poziomu wykształcenia), jak również stopa życiowa i poziom cywilizacyjny przesiedleńców. Zaobserwowano także zanikanie wpływów ukraińskiej emigracji politycznej i ideologii nacjonalistycznej. Zwracano uwagę na zaawansowany proces adaptacyjny szczególnie wśród młodszego pokolenia (co było rzeczą naturalną - podkr. autora) oraz wzrost czynnego udziału tej ludności w życiu społeczno-politycznym. Podkreślano, że w pierwszych latach po przesiedleniu zjawiskiem powszechnym była postawa nieangażowania się w działalność partii politycznych i organizacji społecznych¹¹. Przynależność członków badanej grupy do partii i organizacji społeczno-politycznych ilustruje tabela 24.

Lata sześćdziesiąte były, jak to już podkreślałem, okresem spadku aktywności społecznej i politycznej ludności łemkowskiej. Bez wątplenia było to wynikiem opadnięcia fali początkowego entuzjazmu, związanego z nadziejami na możliwość swobodnego kształtowania własnej tożsamości. Przyczyniła się do tego zapewne działalność władz państwowych, które zaczęły odchodzić od głównych założeń mających nadawać nowe oblicze społeczne Polski, oblicze z istniejącymi i funkcjonującymi mniejszościami narodowymi.

Niemniej jednak działacze łemkowscy (w tym przesiedleni wcześniej na tereny Środkowego Nadodrza) podejmowali próby zwrócenia uwagi na główne zagadnienia nurtujące tę społeczność. Wielokrotnie zwracano się do najwyższych władz państwowych z petycjami domagającymi się rozpatrzenia "żywotnych problemów etnicznych tej ludności". W pismach skierowanych do KC PZPR zwracano uwagę, że łemkowie od wieków tworzyli i tworzą zręby regionalnej kultury narodowej i wraz

Przynależność badanej grupy przesiedleńców z akcji "Wisła" do partii i organizacji społeczno-politycznych w 1966 roku. Tabela 24

Nazwa partii lub organizacji społeczno-politycznych.	Inteligencja	Robotnicy	Chłopi	Razem
PZPR	17	3	3	23
ZSL	3	-	3	6
SD	1	-	-	1
ZMW	3	-	-	3
Związki Zawodowe	49	42	-	91
Kółka Rolnicze	-	-	36	36
ZBOWiD	3	1	-	4
ORMO	-	1	2	3
OSP	-	3	6	11

Zródło: Analiza przemian społecznych oraz aktualnych postaw politycznych niektórych kręgów mniejszości ukraińskiej (łemkowskiej) zamieszkałej w województwie zielonogórskim, Warszawa 1966.

z całym narodem polskim przeżywali dołę i niedolę w ciągu tysiącletniej historii państwa polskiego¹².

W listopadzie 1968 r. wystosowane zostało pismo do KC PZPR, w którym domagano się powołania na szczeblu centralnym komisji do zbadania i właściwego rozwiązania następujących problemów: naprawienia krzywd moralnych wynikających z zastosowania zbiorowej odpowiedzialności przy przeprowadzaniu akcji "Wisła", naprawienia krzywd materialnych, zapewnienia zgodnie z Konstytucją PRL pełnego równouprawnienia w dziedzinie praw: politycznych (przez zapewnienie proporcjonalnego udziału we władzach rad narodowych z przedstawicielstwem w Sejmie włącznie), gospodarczych (przez uchylene dekretu z 27 lipca 1949 r. i ustawy z 12 marca 1958 r.), kulturalnych (przez zabezpieczenie pełnego rozwoju regionalnej kultury łemkowskiej i ochronę zabytków kulturowych, tworząc placówkę naukowo-badawczą z regionalnym muzeum włącznie, z szerokim udziałem w niej przedstawicieli ludności łemkowskiej oraz zapewnienia bazy materialnej dla rozwoju amatorskiego ruchu

kulturalnego i artystycznego z perspektywą utworzenia zawodowego łemkowskiego zespołu pieśni i tańca). Ponadto żądano znowelizowania przepisów władz oświatowych w dziedzinie szkolnictwa tak, aby nie tylko umożliwiały ale i zabezpieczały nauczanie języka ukraińskiego w szkole podstawowej jako obowiązkowego, m.in. przez zapewnienie nauczycieli pochodzenia łemkowskiego oraz rozpowszechnianie oświaty dla dorosłych w języku macierzystym przez organizowanie świetlic, bibliotek, klubów i wydawnictw¹³.

Jak należało przypuszczać władze nie udzieliły oficjalnie odpowiedzi na powyższe postulaty. Zawiodły nadzieje pokładane w "polskim październiku" i w rządach Władysława Gomułki. Wobec sygnatariuszy listów zastosowano różnego rodzaju represje (groźby zwolnienia z pracy, przesiedleniem ze strefy nadgranicznej i wysiedleniem do ZSRR). Nie zostały określone żadne wytyczne odnośnie polityki narodowościowej oraz stosunku do zaspakajania potrzeb kulturalno-oświatowych obywateli PRL niepolskiej narodowości.

Początek lat siedemdziesiątych i zmiana ekipy rządowej obudziły ponownie, niespełnione jednak, nadzieje na zmianę polityki w kwestii narodowościowej. Działacze łemkowscy domagali się ponownie wyraźnego określenia tej polityki, przede wszystkim w dziedzinie zaspokajania potrzeb oświatowych. Podkreślano, że akcja "Wisła" i metody jej towarzyszące miały na celu jak najszybsze wynarodowienie, pomimo tego, że "ludność łemkowska żyła zgodnie z ludnością polską, a wszelkie naciski i próby nacjonalistów i faszystów ukraińskich przeciw Polakom i do mordowania ludności polskiej, jak to było na Ukrainie Zachodniej, spotykały się ze stałym oporem. Żywe bowiem były na Łemkowszczyźnie tradycje walk chłopskich kierowanych przez KPP i żywa działalność PPR

i Gwardii Ludowej. Spośród ludności łemkowskiej rekrutowali się wybitni aktywiści Podkarpackiego Okręgu PPR"¹⁴.

Wiele miejsca poświęcano ponownie zagadnieniom braku możliwości szerszego rozwoju kultury łemkowskiej. Wskazywano na przykłady torpedowania wszelkich inicjatyw przez niektórych działaczy Zarządu Głównego UTSK (M. Korolko, G. Bojarski). Charakterystyczne było pismo Zarządu Koła Miejskiego UTSK we Wrocławiu z 27 października 1971 r. (wyrażające zapewne opinie Łemków zamieszkujących Środkowe Nadodrze) skierowane do I Sekretarza KC PZPR E. Gierka i Prezesa Rady Ministrów P. Jaroszewicza, dotyczące m.in. sytuacji w Towarzystwie i położenia ukraińskiej mniejszości w PRL. Zwracano uwagę, że pomimo statutowego zapisu UTSK o rozwijaniu i otaczaniu opieką regionalnej kultury Łemków, celem wzbogacenia ogólnej skarbnicy kultury narodowej oraz pielęgnowania zabytków kultury ukraińskiej, nie dokonano konkretnych kroków w kierunku gromadzenia i uchronienia od zniszczenia zabytków kulturowych tej ludności. Podkreślano jednocześnie, że wszelkie wysiłki aktywu UTSK z regionu łemkowskiego traktowane były jako separatyzm łemkowski¹⁵.

Nadal więc wszelka działalność polityczno-społeczna Łemków była pilnie śledzona i kontrolowana. Niemniej jednak problematyka mniejszości narodowych znalazła się w sferze zainteresowań opozycji antykomunistycznej. Z Komitetu Obrony Robotników głosami m.in. J. Kuronia, A. Michnika i A. Maciarewicza padają stwierdzenia o równouprawnieniu mniejszości, podjęciu walki z szowinizmem. Ze strony rządu, zamiast liberalizacji w kwestii zagadnień narodowościowych, nastąpił okres ponownej polonizacji. Zamykanie, a często i burzenie Cerkwi na terenach łemkowszczyzny, utrudnianie rozwoju kulturalno-oświatowego (dalsze ograniczenie

szkolnictwa), a przede wszystkim zmiana nazw niektórych miejscowości na terenach zamieszkiwanych przez Łemków (np. Świerzowa Ruska na Świerzowa, Kulaszne na Międzygórze, Smerek na Świerków) miały zatrzeć ślad po społecznościach etnicznie niepolskich i stworzyć wzorzec państwa jednolitonarodowościowego¹⁶.

Krótkotrwałe ożywienie wokół problemów narodowościowych, w tym kwestii Łemków, związane było z okresem "Solidarności" (1980-1981). Wielu działaczy opozycji dostrzegało potrzebę zmian, a przede wszystkim szerszego ukazania tych zagadnień społeczności polskiej. W prasie pojawiają się artykuły przybliżające historię Łemków. To właśnie w głównym organie opozycji "Tygodniku Solidarność" M. Kozłowski przedstawił dramat i główne problemy nurtujące tę społeczność¹⁷. Wielu Łemków ze Środkowego Nadodrza angażuje się w działalność powstającej "Solidarności" z nadzieją na zmiany w państwie, a także poprawę położenia własnej grupy narodowościowej. Ukoronowaniem tego okresu była Uchwała w sprawie mniejszości narodowych, przyjęta 7 października 1981 r. przez I Krajowy Zjazd Delegatów w Gdańsku¹⁸. Stanowiła ona ważny etap w "polskim widzeniu" spraw narodowościowych i wydaje się, że niesłusznie została poddana ostrej krytyce przez K. Podlaskiego¹⁹. Stanowiła próbę ukazania zagadnień, które były skrzętnie skrywane przez ówczesne władze. Polska pomimo usilnie lansowanej tezy nie była krajem zamieszkiwanym tylko przez Polaków. W jej granicach żyła ludność etnicznie niepolska, która dążyła do umożliwienia jej nieskrępowanego rozwoju.

Stan wojenny zahamował rozwój, a przede wszystkim proces uzewnętrzniania się zjawisk dotyczących mniejszości narodowych. Stał się jednak okresem, w którym zaczynały się na

nowo rodzić inicjatywy mające zaowocować wraz z możliwością swobodnego rozwoju politycznego i społecznego w Polsce. Lata osiemdziesiąte były czasem pojawiania się wielu artykułów oraz publikacji poświęconych mniejszościom narodowym, w tym zagadnieniu Łemków i ich tożsamości²⁰. Inicjatywy oddolne rodzą się wśród młodej inteligencji oraz osób związanych z tymi problemami od lat. Swoje ujście znalazły wraz z możliwościami, które pojawiły się w wyniku kryzysu politycznego i gospodarczego Polski pod koniec lat 80-tych.

2. Łemkowie wobec kwestii oświatowych.

Deportacja 1947 r. wycisnęła szczególne piętno na najmłodszej społeczności łemkowskiej. Po przesiedleniu dzieci Łemków objęte zostały obowiązkiem powszechnego nauczania już w roku szkolnym 1947/48. Niechętny, często wrogi stosunek otoczenia do tej grupy przesiedleńców został również przeniesiony na najmłodszych świadków tej tragedii. Jak stwierdza K. Pudło antagonizmy między dziećmi polskimi i łemkowskimi ujawniły się na terenie szkół w dwóch okresach: 1947-1949 i 1956-1958. Pierwszy związany był z przybyciem Łemków do poszczególnych wsi i ich adaptacją w danym środowisku lokalnym, drugi zaś z organizowaniem w szkołach punktów nauczania języka ukraińskiego i działalnością we wsiach kół UTSK²¹.

Młodzież łemkowska w myśl założeń wynikających z akcji deportacyjnej miała być najłatwiejszym i najszybszym materiałem, który miał ulec asymilacji. Właśnie szkoła miała stać się instrumentem indoktrynacji, która poprzez cały szereg działań "opiekuńczo-wychowawczych" stworzyć miała wzorzec nowego obywatela socjalistycznego państwa. Nie ulega wątpliwości, że pierwszy okres po przesiedleniu był najgorszy dla młodych Łemków. "Wyśmiewano się z naszej mowy, wytykano nas palcami, przezywano banderowcami i mordercami. Stanowiliśmy drugą kategorię uczniów w klasie"²² - wspominał były uczeń ze wsi Leszno Górne (pow. Szprotawa). Podobne przypadki miały miejsce również w innych miejscowościach gdzie przybyli osiedleńcy z akcji "Wisła".

Stosunek taki był odbiciem ogólnego nastawienia społeczności polskiej oraz poszczególnych władz terenowych do Łemków. Należy pamiętać, że ludność ta przybyła na nowe ziemie

"naznaczona piętnem morderców Świerczewskiego" oraz polskiej ludności na wschodzie. Wszystkie te stereotypy zostały bezkrytycznie przeniesione na najmłodszych. Nie do rzadkości należało odmawianie siedzenia z nimi w jednej ławce, czy obrzucanie przezwiskami, a nawet stosowanie rękoczynów. Jak podkreślano na naradzie poświęconej ludności rodzimej i ukraińskiej "odcinek pracy oświatowej wśród tej ludności jest jeszcze silnie obciążony tendencjami nacjonalistycznymi istniejącymi na tym terenie od pierwszych dni osadnictwa"²³.

Proces powyższy był potęgowany również ze względu na tragiczną sytuację materialną tej ludności. Wyszyczenie ubioru, częste chodzenie w jednych spodniach przez kilka miesięcy, lub braki obuwia stawały się przyczynkami drwin i dowcipów ze strony polskiej młodzieży. "Często drogę do szkoły pokonywaliśmy na bosaka, aby buty dłużej wytrzymały w budynku szkolnym"²⁴ - wspomina przesiedleńca ze wsi Piotrowice (pow. Szprotawa).

Negatywny stosunek otoczenia do tej społeczności, naciski psychiczne którym byli poddawani (wyzwiska, pogróżki, częste fakty dyskryminacji) przyczyniły się w dużym stopniu do dezintegracji struktury osobowości przesiedleńców. Było to pochodną przymusowego rozkładu dotychczasowych norm i wzorów postępowania. Nowe otoczenie narzucało nowy styl zachowania, komunikowania się (mowa łemkowska ze względu na częste wyśmiewanie i drwiny używana była tylko w domu, po kryjomu) oraz zmianę w sposobie ubierania się i obycia towarzyskiego. Z drugiej jednak strony wszystkie te działania (jedne kontrolowane i wspierane przez władze, drugie wynikłe z nieuzasadnionych i bezmyślnych uprzedzeń) wpływały na zjawisko krystalizowania się nowych więzi ogólnołemkowskich. Poczucie zagrożenia własnej tożsamości spajało i cementowało

tworzący się łańcuch następstw, które miały w przyszłości wpłynąć na powstanie silnych więzi łączących tę grupę ludności.

a) Powstanie i rozwój szkolnictwa ukraińskiego w Polsce.

Mimo licznych szykan wobec własnych dzieci, Łemkowie zdawali sobie sprawę z wagi ich wykształcenia. Bezpośrednio po przesiedleniu podejmowano wysiłki o zorganizowanie szkół narodowościowych. Nie mieściły się one jednak w przyjętym wtedy przez komunistów systemie kształcenia nowych pokoleń, dlatego też starania te nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Dopiero po decyzji Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1952 r. zaczęto uruchamiać pierwsze punkty nauczania języka ukraińskiego. Jednak o szerszym rozwoju tego szkolnictwa można dopiero mówić od 1956 r., kiedy to oficjalnie Ministerstwo Oświaty ustaliło wytyczne pracy wydziałów oświaty, prezydiów rad narodowych, kierowników szkół i nauczycieli²⁵.

Według zarządzeń Ministerstwa Oświaty język ukraiński należało wprowadzać do szkół na życzenie rodziców, jako przedmiot nauczania, w wymiarze 3 godzin tygodniowo, poczynając od klasy drugiej. Ze względu na rozproszenie ludności ukraińskiej Ministerstwo zezwoliło na odstępstwa od ogólnie przyjętych norm (co najmniej 10 uczniów) i dopuściło wprowadzenie nauki ojczystego języka do szkół, nawet przy 7 uczniach. Poszczególne Wydziały Oświaty zostały zobowiązane do zapewnienia kadry nauczycielskiej (zawodowej bądź niezawodowej ale z dobrą znajomością języka ukraińskiego). Miano przy tym kontaktować się z oddziałami terenowymi UTSK, by udzieliły wsparcia w wyszukiwaniu niezawodowych nauczycieli.

W większych skupiskach ludności ukraińskiej, na wniosek rodziców, miano organizować szkoły podstawowe z ukraińskim językiem nauczania, zapewniając im kadre nauczycielską znającą ten język, odpowiednie warunki lokalowe, wyposażenie w sprzęt i pomoce naukowe. Przy organizowaniu szkół obowiązywać miały plany nauczania przedstawione przez Ministerstwo Oświaty. Wszystkie przedmioty w tego typu szkołach miały być nauczane w języku ukraińskim (z wyjątkiem języka polskiego i wychowania fizycznego). Ponadto zalecano na lekcjach śpiewu obok pieśni ukraińskich nauczanie także pieśni polskich.

Na żądanie rodziców lub uczniów miały być organizowane w liceach z polskim językiem nauczania klasy równoległe dla młodzieży ukraińskiej. Klasy takie miały być otwierane nawet w wypadku, gdyby zgłaszająca się młodzież ukraińska nie posiadała dostatecznej znajomości języka ojczystego i nawet gdyby wydział oświaty nie był w stanie zapewnić od razu pełnej obsady nauczycieli dobrze znających język ukraiński. Sugerowano, aby stopniowo klasy takie przekształcać całkowicie w klasy z ukraińskim językiem nauczania. Ponadto, na życzenie rodziców, wydziały oświaty prezydów WRN mogły występować do ministerstwa z wnioskami o otwieranie szkół licealnych dla tej młodzieży. Na wniosek rodziców lub uczniów (przynajmniej 10 osób) miano tworzyć zespoły dodatkowej nauki języka ukraińskiego w liceach ogólnokształcących i pedagogicznych, w których znajdowała się młodzież narodowości ukraińskiej lub (szczególnie w większych miastach) zalecano tworzenie międzyszkolnych zespołów nauczania tego języka. Proponowano również organizowanie różnorodnych prac kulturalno-oświatowych dostosowanych do potrzeb i zainteresowań ludności²⁶.

Największy rozwój szkolnictwa ukraińskiego w Polsce przypadł na lata 1956-1961. Wtedy to powstało najwięcej szkół

i punktów nauczania języka ukraińskiego. M.in. w 1956 r. rozpoczęła funkcjonować szkoła podstawowa w Baniach Mazurskich (istniała do 1965 r.). W 1957 r. powstały klasy z językiem ukraińskim przy Liceum Ogólnokształcącym w Przemyślu (zlikwidowane w 1964 r.). Również w 1957 r. zaczęło działalność Liceum Ogólnokształcące w Legnicy, a w 1968 r. powstało także w Górowie Iławeckim. W latach 1956-1970 działało Liceum Pedagogiczne w Bartoszycach. W 1958 r. uruchomiona została szkoła podstawowa w Białym Borze²⁷.

Funkcjonowanie szkolnictwa ukraińskiego było związane z nowym, chociaż krótkotrwałym, pozytywnym stosunkiem władz do zagadnień mniejszości narodowych. Uchwała VII Plenum KC PZPR z lipca 1956 r., w której stwierdzano m.in. konieczność zwalczania wszelkich przejawów nacjonalizmu i dyskryminacji w stosunku do obywateli niepolskiej narodowości otwierała nowy etap budowy państwa, w którym mniejszości etniczne miały uzyskać swobodne prawo konstruowania własnej tożsamości. Zdecydowane żądania uruchomienia nauczania języka ukraińskiego pojawiły się na I Zjeździe UTSK w Warszawie w 1956 r. Stały się one podstawą organizowania szkół i punktów nauczania tego języka w szkołach. Według sprawozdania ZG UTSK z dnia 12 października 1958 r. w Polsce było łącznie 183 punktów nauczania języka ukraińskiego. Naukę pobierało ogółem 2781 uczniów. W roku szkolnym 1967/68 w Polsce działało 5 szkół podstawowych i średnich z ukraińskim językiem nauczania, w których kształciło się 475 uczniów oraz 132 punkty nauczania tego języka z 2569 uczniami²⁸.

Druga połowa lat sześćdziesiątych, a przede wszystkim lata siedemdziesiąte to okres zastoju, a następnie regresu w szkolnictwie ukraińskim. Proces ten ilustruje tabela 25. Na

Lata	Szkoły z J.ukr.	Liczba dzieci	Punkty	Liczba dzieci	Razem
1956/57	2	76	141	2590	2666
1957/58	8	279	142	2377	2656
1958/59	9	441	152	2602	3043
1959/60	9	449	118	1934	2384
1960/61	8	583	143	2559	3142
1961/62	8	542	133	2141	2683
1962/63	7	568	129	2241	2824
1963/64	7	572	137	2711	3283
1964/65	5	505	129	2365	2860
1965/66	5	501	136	2667	3188
1966/67	5	408	111	2056	2464
1967/68	5	445	124	2353	2798
1968/69	6	447	99	1860	2303
1969/70	6	435	98	1918	2353
1970/71	5	410	86	1665	2075
1971/72	5	455	79	1462	1897
1972/73	5	444	62	1145	1689
1973/74	4	434	48	925	1359
1974/75	4	429	36	684	1113
1975/76	4	404	35	727	1139
1976/77	4	402	37	744	1146
1977/78	4	385	31	569	954
1978/79	4	376	33	639	1015
1979/80	4	326	31	568	894
1980/81	4	319	28	531	850
1981/82	4	294	27	528	822
1982/83	4	303	43	652	1155
1983/84	4	324	44	764	1088
1984/85	4	343	52	1019	1362
1985/86	4	356	55	1136	1488
1986/87	4	354	55	1109	1463
1987/88	4	358	56	1078	1436
1988/89	4	334	57	1076	1410
1989/90	4	354	60	1236	1588
1990/91	6	475	68	1358	1833
1991/92	7	727	70	1474	2201
1992/93	7	783	83	1743	2526

Zródło: Ukraińcy w Polsce 1989-1993, Kalendarium. Dokumenty. Informacje, Warszawa 1993, s.311.

sytuację złożyło się wiele przyczyn, z których najważniejsze to odejście od linii politycznej zapoczątkowanej wydarzeniami "polskiego października" w 1956 r. Nie można również wykluczyć wpływu czynników zewnętrznych, w tym przypadku Związku Radzieckiego.

Reforma szkolnictwa zapoczątkowana w latach siedemdziesiątych, polegająca na likwidowaniu małych szkół, przeważnie wiejskich i tworzeniu tzw. szkół zbiorczych doprowadziła do drastycznego zmniejszenia się punktów nauczania języka ukraińskiego. O tej alarmującej sytuacji informowało "Nasze Słowo", na łamach którego próbowano zwrócić uwagę na ciągłe i systematyczne zmniejszanie się liczby punktów i ilości dzieci pobierających naukę języka ojczystego²⁹. W roku szkolnym 1970/71 istniało 5 szkół z językiem ukraińskim, w których naukę pobierało 455 uczniów oraz 79 punktów z 1462 osobami uczącymi się. W pięć lat później liczba punktów zmniejszyła się do 35, a uczniów do 727.

W latach siedemdziesiątych możemy zaobserwować proces awansu członków wywodzących się ze społeczności łemkowskiej na kierownicze stanowiska w szeroko rozumianym życiu oświatowym (dyrektorzy szkół, pracownicy wydziałów oświaty, kierownicy placówek opiekuńczo-wychowawczych). Wielu zostaje również nauczycielami przedmiotowymi, na wszystkich szczeblach polskiego szkolnictwa.

Również lata osiemdziesiąte nie przyniosły znaczących zmian w kwestii oświaty dla mniejszości narodowych. Istniejące szkoły i punkty nauczania języka ukraińskiego borykały się z wieloma trudnościami. W roku szkolnym 1981/82 uczyło się języka ojczystego 822 osoby. Dopiero od drugiej połowy lat osiemdziesiątych możemy zaobserwować pewne ożywienie

w omawianej dziedzinie. W roku szkolnym 1986/87 w 4 szkołach z językiem ukraińskim uczyło się 354 osoby, a w 55 punktach 1109 uczniów.

Rok 1989 i demokratyzacja życia politycznego w Polsce zapoczątkował także przemiany w szkolnictwie ukraińskim. W styczniu 1989 r. podczas spotkania wiceministra edukacji narodowej Zbigniewa Wesołowskiego z władzami UTSK omawiano sprawę wprowadzenia do szkół z ukraińskim językiem nauczania lekcji historii i geografii. W Raporcie UTSK pt. "Ukraińcy w Polsce Ludowej" z 26 lutego 1989 r. czytamy, że "[j]edną z podstawowych oznak tożsamości narodowej jest język. Znajomość mowy ojczystej, dostęp do niej, niczym nie krępujące możliwości posługiwania się nią są nie tylko przejawem samookreślenia się świadomości narodowej, ale wykładnikiem (gdy rzecz, dotyczy mniejszości narodowych) stosunku państwa do danej grupy narodowościowej³⁰.

[UTSK domagało się również rozwiązania formy i trybu kształcenia nauczycieli języka ukraińskiego, podjęcia sprawy związanej z bazą lokalową Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy z możliwością uruchomienia drugiego ciągu klas, reaktywowania klasy ukraińskiej w Liceum Ogólnokształcącym w Przemyśle wraz z zabezpieczeniem miejsc dla jej uczniów w internacie oraz należne wsparcie czynu społecznego ukraińskiej mniejszości przy budowie zespołu szkolnego w Białym Borze. (Ponadto postulowano wydanie elementarza do nauczania języka ukraińskiego, samouczka tego języka, nowego programu nauczania dla liceów z uwzględnieniem wprowadzenia lekcji historii i elementów geografii ojczystej. Wnoszono również o zobligowanie władz oświatowych (w szczególności kuratoriów) do przestrzegania zarządzenia regulującego tryb organizowania i formę nauczania języka ukraińskiego, jak również objęcie

opieką organizacyjno-finansową form wypoczynku dzieci i młodzieży uczących się tego języka³¹.

Według "Raportu" UTSK stan posiadania ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce w dziedzinie szkolnictwa przedstawiał się (na dzień 26 lutego 1989 r.) następująco: 56 punktów nauczania języka ukraińskiego, jedna szkoła podstawowa w Białym Borze oraz klasy równoległe ukraińskie w szkole w Baniach Mazurskich, jedno liceum ogólnokształcące w Legnicy oraz klasy ukraińskie w Liceum w Górowie Iławeckim. Łącznie naukę pobierało 1432 uczniów³².

W roku szkolnym 1992/93 mniejszość ukraińska posiadała cztery szkoły podstawowe z ukraińskim językiem nauczania: w Białym Borze (127 uczniów), Bartoszycach (100), Przemyślu (169), Baniach Mazurskich (36) oraz trzy Licea Ogólnokształcące: w Białym Borze (63 uczniów), Górowie Iławeckim (178) i Legnicy (110). Ponadto istniały 83 punkty, w których nauczano ojczystej mowy 1756 osoby. W tym 43 punkty z 859 uczniami były zarejestrowane w kuratoriach oświaty jako międzyszkolne punkty nauczania języka ukraińskiego. Pozostałe 40 z 897 uczniami prowadzonych było społecznie, a zajęcia odbywały się w pomieszczeniach ZUwP i salach przycerkiewnych³³.

Pomimo sprzyjających okoliczności szkolnictwo ukraińskie w Polsce boryka się nadal z wieloma problemami. Najważniejsze to kłopoty lokalowe, brak środków na rozwój placówek szkolnych i opiekuńczo-wychowawczych. Istotnym czynnikiem jest również duże rozproszenie społeczności ukraińskiej, co nie wpływa pozytywnie na możliwość powstawania nowych szkół, zwiększenia liczby punktów, które objęłyby opieką i prowadziły nauczanie wśród młodzieży ukraińskiej.

b) Udział Łemków w życiu oświatowym na Środkowym Nadodrzu.

Środkowe Nadodrze było także miejscem gdzie próbowano organizować życie szkolne dla młodzieży łemkowskiej. Oczywiście pierwsze lata po deportacji były okresem, w którym nie było mowy o jakimkolwiek nauczaniu języka ojczystego. Dzieci w wieku szkolnym były doskonałym tworzywem i materiałem nadającym się do szybkiej polonizacji. Na pewno procesy asymilacyjne, którym poddani zostali najmłodszy Łemkowie nie osiągnęły w szerszym zakresie zamierzonych celów. Duża w tym zasługa przede wszystkim domu rodzinnego, pielęgnowanych tam z pieczołowitością tradycji przodków, jak również działalności Cerkwi prawosławnej i greckokatolickiej.

Życie oświatowe wśród ludności łemkowskiej na tym obszarze rodziło się z wielkim trudem i licznymi przeszkodami. Na naradzie roboczej dotyczącej ludności rodzimej i ukraińskiej zamieszkałej w województwie zielonogórskim odbytej 16 kwietnia 1953 r. stwierdzano, że pomimo wydania Uchwały BP KC PZPR w sprawie dotyczącej nauki języka ukraińskiego w województwie nic się nie zmieniło³⁴. Sytuacja taka wynikała zapewne także z przyczyn obiektywnych (brak nauczycieli, programów nauczania, instrukcji Ministerstwa Oświaty, niedostateczna ilość podręczników). Osobnym zagadnieniem była słaba kadra nauczycielska. Bardzo często nauczyciele uczący języka ukraińskiego nie byli odpowiednio przygotowani, np. pytania zadawano w języku polskim.

Nauczanie języka ukraińskiego rozpoczęto w 1953 r. Pierwsze punkty rozpoczęły działalność w Niwiskach i Lipinach (pow. Nowa Sól). W Niwiskach objęto nauczaniem 24 dzieci (w klasie VII - 8, VI - 7, V 3, IV - 3 i III - 3 osoby). W Lipinach nauczanie rozpoczęto dopiero w październiku 1953 r.

Naukę pobierało 10 dzieci. W sprawozdaniu Oddziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium PRN w Nowej Soli podkreślano, że "zainteresowanie rodziców nauczaniem tego języka jest małe, dlatego też nie stoi ono na należytych poziomach. Niektóre dzieci niechętnie się uczyły tłumacząc, że w domu posługują się językiem łemkowskim, a nie ukraińskim. Niektórzy rodzice zabronili wręcz swoim dzieciom chodzenia na lekcje języka ukraińskiego"³⁵.

W marcu 1954 r. nauczanie języka ukraińskiego odbywało się w czterech miejscowościach: Niwiska - 3 zespoły obejmujące 27 uczniów, Lipiny - 2 zespoły (23 uczniów), Wielisławice (pow. Strzelce Krajeńskie) - 16 uczniów, Piotrowice (pow. Szprotawa) - 2 zespoły (25 uczniów). Ogółem naukę pobierało w 8 zespołach 91 uczniów³⁶. Od września 1954 r. wprowadzono naukę w Gaworzycach (pow. Głogów). W końcu tegoż roku liczba punktów zwiększyła się do 8, a liczba uczniów do 130³⁷. Uruchomione zostały punkty w Osiecku (pow. Strzelce Krajeńskie), Lubięcinie (Nowa Sól), Polkowicach i Niekarzynie (Głogów). Planowane było utworzenie punktów w Międzyrzeczu, Lesznie Górnym, Radwanicach, Grębolicach i Buczynie³⁸.

W roku szkolnym 1955/56 istniały następujące punkty nauczania języka ukraińskiego: Lubięcin, Lipiny (pow. Nowa Sól), Torzym (Sulęcín), Bobrówko, Wełmin, Wielisławice (Strzelce Krajeńskie), Piotrowice, Leszno Górne (Szprotawa), Nowogród, Niwiska (Żagań), Gaworzycy (Głogów), Wojciechówka, Wysoka Brzoza (Międzyrzecz). Ogółem pobierało w nich naukę 132 uczniów³⁹.

Pewne ożywienie w zakresie nauki języka ukraińskiego możemy zaobserwować dopiero od drugiej połowy lat pięćdziesiątych. Wtedy to powstaje najwięcej punktów nauczania. W roku szkolnym 1956/57 na terenie województwa

Tabela 26

Wykaz punktów nauczania języka ukraińskiego na terenie województwa zielonogórskiego w roku szkolnym 1956/57.

Powiat	Nazwa miejscowości, w której nauczano języka ukraińskiego
Strzelce Krajeńskie	Osiecko, Wielisławice, Wełmin, Bobrówko
Głogów	Gaworzyce, Radwanice, Grębocice, Buczyzna, Połkowice, Niekarzyn
Międzyrzecz	Międzyrzecz, Wysoka Brzoza
Skwierzyna	Chełmsko
Nowa Sól	Lubięcín, Niwiska, Lipiny
Szprotawa	Piotrowice, Leszno Górne, Ostaszów
Sulecín	Torzým, Baranowice, Lipki Wielkie, Nowogród Bobrzański

Zródło: APZG, PWRN, USW, syg. 577, 578.

zielonogórskiego, według danych Prezydium WRN w Zielonej Górze, funkcjonowały 23 punkty, w których naukę języka ukraińskiego pobierało 349 uczniów⁴⁰. M.in. w powiecie szprotawskim w trzech punktach nauczania naukę pobierało 52 dzieci (14 w Ostaszowie, 22 w Piotrowicach i 16 w Lesznie Górnym). W powiecie nowosolskim, również w trzech punktach kształciło się 38 osób (Niwiska - 20, Lubięcín - 8 i Lipiny 10)⁴¹. Tak duża ilość punktów była zapewne spowodowana pierwszymi nadziejami związanymi z przemianami politycznymi w Polsce. Łemkowie oczekiwali możliwości swobodnego rozwoju własnej kultury i oświaty. Szkoła, dostęp do języka - walczone o wprowadzenie dialektu łemkowskiego - miała stać się miejscem gdzie kultywowano by własną tradycję. Poza tym czynnikiem sprzyjającym było zainteresowanie samych władz. W 1956 r. Wydział Oświaty w Zielonej Górze rozproszdził

do poszczególnych powiatów kwotę 105000 zł, która miała być przeznaczona na potrzeby kształcenia dzieci pobierających naukę języka ukraińskiego. W preliminarzu budżetowym na rok 1957 zaplanowano kredyty w wysokości 250 tys. zł na szkoły podstawowe w ośrodkach gdzie uczyła się młodzież ukraińska i autochtoniczna, w tym 20 tys. zł z przeznaczeniem na stypendia dla tej młodzieży. Ponadto zamierzano przekazać 11 tys. zł na pomoc dla dzieci biednych i sierot⁴².

W lutym 1956 r. odbyła się konferencja nauczycieli języka ukraińskiego uczących na terenie województwa zielonogórskiego, w trakcie której omawiano sprawy organizacyjne oraz zagadnienia metodyczne nauczania tego języka. Za główny cel postawiono sobie nauczanie języka literackiego, znajomości własnej literatury i rozwijania kultury narodowej. Przyjęto, że nauczanie w szkole powinno się odbywać trzy godziny tygodniowo w zespołach dziecięcych (od 10 osób). Założono, że nauczanie rozpoczyna się od klasy drugiej. Zobowiązano również nauczycieli do zapoznawania się z warunkami bytowymi dzieci i w razie trudnych sytuacji materialnych występowania o zapomogi⁴³.

Ponadto przedstawiciel Wydziału Społeczno - Administracyjnego omawiał i wyjaśniał kwestię pojęć "Ukraińcy" a "Łemkowie", zagadnienia dyskryminacji i jej zwalczania, sprawy bytowe, pracy nauczyciela w środowisku ukraińskim. Przedstawił również organizację pracy świetlic i bibliotek⁴⁴. W wypowiedziach nauczycieli przejawiały się natomiast stwierdzenia o niechętnym stosunku rodziców do nauczania ich dzieci języka ukraińskiego, trudnościach z podręcznikami (te, które znajdowały się w bibliotekach pochodziły ze Związku Radzieckiego), literaturą dla dzieci i młodzieży, brakiem pomocy dydaktycznych.

W trakcie kontroli punktów nauczania języka ukraińskiego przeprowadzanych przez Wydział Społeczno-Administracyjny WRN w Zielonej Górze stwierdzano, że na skutek braku dostatecznej opieki ze strony wydziałów oświaty nauczyciele oraz młodzież pobierająca naukę języka ukraińskiego borykali się z poważnymi trudnościami. Wizytatorzy szkół, tak szczebla wojewódzkiego jak i powiatowego, za mało lub wcale nie interesowali się zagadnieniem nauczania tego języka. Nauczyciele nie posiadali programów nauczania, młodzież nie była zaopatrzona we właściwe podręczniki szkolne i inne pomoce naukowe. Stwierdzano również, że nauczyciele wykładający język ukraiński często sami nie znali dokładnie tego języka. Nie otrzymali oni żadnych słowników polsko-ukraińskich. W ogóle zarzucano Wydziałowi Oświaty, że nie poczynił odpowiednich kroków w kierunku właściwego ustawienia kadr nauczycielskich w ośrodkach, gdzie zamieszkiwała ludność ukraińska.

Zwracano również uwagę na złą stronę organizacyjną całego przedsięwzięcia. W Wysokiej Brzozie (pow. Międzyrzecz) szkoła otrzymała 5 podręczników i mimo to nie rozpoczęto nauczania języka ukraińskiego ponieważ brak było programu i jak wyjaśniał kierownik szkoły "nie było wiadomo z jakich kredytów ma być opłacany nauczyciel"⁴⁵. Obwiniano także Wydział Oświaty w Szprotawie, że z powodu braku nadzoru nad kadrą nauczycielską doszło w Piotrowicach do "dyskryminacji dzieci, które posługiwały się mową ojczystą na terenie szkoły oraz były wyznania prawosławnego. Dzieci te były bite przez nauczycielkę, a rodziców, którzy interweniowali w tej sprawie wyzywano od banderowców"⁴⁶. Ponadto kierownicy wydziałów oświaty nie przeprowadzali żadnych rozmów z rodzicami tej młodzieży. Ograniczano się jedynie do wysyłania odpowiednich pism do kierowników szkół, którzy w większości odpowiadali, że

na ich terenie "dzieci nie chcą się uczyć języka ukraińskiego"⁴⁷.

Brak zainteresowania władz wojewódzkich i terenowych kwestią popularyzowania nauki języka ukraińskiego, a często także negatywny stosunek samych Łemków do tego zagadnienia doprowadził do zmniejszania się liczby ośrodków kształcących.

W połowie 1957 r. nauczanie języka ukraińskiego na Środkowym Nadodrzu odbywało się już tylko w 16 punktach, w których uczyło się 190 dzieci. Wykaz miejscowości oraz ilość pobierających naukę z podziałem na klasy i zespoły ilustruje tabela 27.

W 1958 r. uruchomiony został punkt nauczania w Dziećmiarowicach (pow. Szprotawa), planowano jednocześnie otwarcie punktów w Krępie, Suchej Dolnej, Wysokiej, Małomicach i Przemkowie⁴⁸. W roku szkolnym 1958/59 nauczanie języka ukraińskiego odbywało się w powiatach: Głogów, Sulęcín, Skwierzyna, Strzelce Krajeńskie, Szprotawa, Nowa Sól i Gorzów. Ogółem prowadzono nauczanie w 17 szkołach. Zorganizowane zostało również nauczanie dla dorosłych w godzinach wieczornych⁴⁹.

Od połowy 1959 r. następował systematyczny proces zmniejszania się liczby punktów nauczania i ilości uczniów pobierających naukę języka ukraińskiego. W roku szkolnym 1959/60 liczba punktów zmalała do 9, z 139 osobami uczącymi się. Wykaz szkół, w których nauczano tego języka ilustruje tabela 28. Pod koniec tegoż roku szkolnego zanotowano dalszy spadek liczby uczniów - do 124 osób. W powiecie Głogów uczyło się 13 osób, Strzelcach Krajeńskich 29, Sulęcínie 14, Skwierzynie 12, Szprotawie 40 i Gorzowie 9⁵⁰. W roku 1960 naukę pobierało już tylko 117 osób, a w 1961 w 7 punktach nauczania 112, przy zaznaczającej się tendencji do

Wykaz miejscowości oraz ilości uczniów pobierających naukę języka ukraińskiego w 1957 roku. Tabela 27

Miejscowość	Pobierający naukę w/g klas					Zespoły	
	II	III	IV	V	VI	I	II
Radwanice	-	1	1	3	-	5	-
Grębocice	3	3	3	2	2	6	7
Baranowice	5	4	3	2	2	17	-
Lipki Wielkie	2	3	3	1	-	9	-
Międzyrzecz	-	2	4	2	4	12	-
Torzym	4	4	3	5	6	10	12
Osiecko	7	-	-	-	-	7	-
Chełmsko	5	-	-	-	-	5	-
Wielisławice	5	5	4	-	-	14	-
Brzoza	3	5	-	1	-	9	-
Wełmin	-	3	1	1	1	6	-
Leszno Górne	-	8	6	-	-	14	-
Piotrowice	2	6	2	-	-	10	-
Ostaszów	-	6	7	-	-	13	-
Niwiska	4	4	6	4	2	8	12
Nowogród Bobrz.	3	4	3	1	3	14	-

Zródło: APZG, Syg. 640, k. 283, Notatka o realizacji Uchwały Sekretariatu KC PZPR z kwietnia 1957 roku w sprawach ukraińskiej mniejszości narodowej.

zmniejszania się ilości chętnych do nauczania⁵¹.

Tendencje zanikania punktów nauczania oraz zmniejszania się liczby chętnych do pobierania nauki języka ukraińskiego były bardzo złożone i wynikały z wielu przyczyn. Zapewne duży wpływ na taką sytuację miała polityka władz oświatowych (brak odpowiednich funduszy, programów kształcenia, znikoma ilość podręczników, brak wykształczonej kadry pedagogicznej). Jednak kwestią zasadniczą, która wpłynęła w późniejszym okresie na prawie całkowity zanik nauczania tego języka na Środkowym Nadodrzu, była niechęć rodziców do posyłania swoich dzieci na lekcje pobierania nauki. "Rodzice nie chcą języka ukraińskiego, a bardzo chętnie wyraziliby zgodę na język łemkowski", "język ukraiński jest nam nie potrzebny, chcemy regionalnego języka łemkowskiego" to charakterystyczne i nieodosobnione głosy z tego obszaru. Według sprawozdania

Tabela 28

Nauczanie języka ukraińskiego w szkołach podstawowych województwa zielonogórskiego w roku szkolnym 1959/60.

Powiat	Szkoła	Liczba uczniów
Głogów	Grębocice	11
Skwierzyna	Chełmsko	8
	Osiecko	10
Strzelce Krajeńskie	Bobrówko	20
	Brzoza	9
	Wielisławice	27
Sulecin	Torzym	17
Szprotawa	Piotrowice	11
Zielona Góra	Nowogród	26
Razem:		139

Zródło: APZG, PWRN, USW, syg. 645, k. 180-192, Informacja o nauczaniu języka ukraińskiego w szkołach podstawowych w roku szkolnym 1959/60.

dotyczącego tej ludności zamieszkałej w powiecie Strzelce Krajeńskie "nauczanie języka ukraińskiego nie zdaje egzaminu ze względu na rodziców, którzy odmawiali dzieciom uczęszczania na lekcje tłumacząc się, że nie są żadnymi Ukraińcami; a język ten jest im zbyteczny"⁵². Równocześnie charakteryzowano rodziców jako osoby chętne do pracy w komitetach rodzicielskich, zaangażowanych w wykształcenie dzieci, wykazujących troskę i pomoc szkole.

Wraz z wprowadzeniem nauki języka ukraińskiego zaczęły odzywać stare "przywiezione jeszcze z gór" konflikty i sprzeczności. Przede wszystkim wynikały one na tle określenia własnej tożsamości. Zdecydowana większość Łemków odrzucała ukraińską świadomość narodową. Wprowadzany do nauki język budził opory wśród tej ludności, która nie uważała go za swój język ojczysty. Książki w języku ukraińskim, które znajdowały się w bibliotekach nie cieszyły się poczytnością.

Bardzo rzadko z nich korzystano, co wynikało m.in. z trudności językowych.

Niechęć do posyłania dzieci na naukę języka ukraińskiego była spowodowana zapewne także pewnym wyrachowaniem, żeby nie powiedzieć kunktatorstwem. Obserwowano i zauważano wzrost niechęci, a często wrogości ze strony społeczeństwa polskiego. Symptomatyczna była wypowiedź z powiatu skwierzyńskiego: "wprowadzenie języka ukraińskiego nie jest dobrym pomysłem, bo dotychczas życie między Polakami i Łemkami układało się dobrze, a teraz zaczynają się coraz większe nieporozumienia"⁵³. (Łemkowie obawiali się uczestnictwa swoich dzieci na zajęciach z tego przedmiotu również ze względu na przewidywane trudności z dostaniem się do szkoły średniej, czy później na studia (język ukraiński był wpisywany na świadectwo szkolne).

Według "Sprawozdania z zakresu spraw narodowościowych za rok 1965" w województwie zielonogórskim nie nauczano języka ukraińskiego. Istniejące jeszcze w 1963 i 1964 r. punkty nauczania stopniowo, na skutek niemożności przeprowadzenia naboru, traciły frekwencję i w końcu ulegały likwidacji.

Pomimo zaistniałej sytuacji nie zaniechano w późniejszym okresie starań o reaktywowanie szkolnictwa ukraińskiego. Na początku lat siedemdziesiątych Koło UTSK w Zielonej Górze czyniło kroki w kierunku otwarcia punktu nauczania języka ojczystego. Jednak niechęć władz, tłumaczona brakiem funduszy, doprowadziła w konsekwencji do storpedowania tych przedsięwzięć. W 1972 r. udało się uruchomić punkt w Zielonej Górze, który borykając się z licznymi przeszkodami, a także szykanami władz wobec nauczycieli uczących, istnieje i prowadzi działalność oświatową do dnia dzisiejszego⁵⁴. Jego funkcjonowanie jest zasługą Stanisławy Jawornickiej, która od

3. Zagadnienia wyznaniowe społeczności łemkowskiej.

Kwestie wyznaniowe Łemków należą do zagadnień, które w wyraźny sposób rzutowały na dzieje tej ludności. Wywoływały - tak trwa nadal - wiele kontrowersji. Łemkowie są wyznawcami Kościoła prawosławnego i greckokatolickiego. Część, odrzuciła wiarę praojców i przeszła na łono Kościoła rzymskokatolickiego.

Spory i kontrowersje, które nurtowały Łemkowszczyznę przed 1947 r. zostały wraz z deportacją przeniesione na nowe ziemie. Tam też powstawało na nowo życie religijne oraz odradzały się stare podziały. Pomimo wspólnej tragedii, jaką było przymusowe opuszczenie rodzinnych stron, nie zdołano zasypać wzajemnych animozji i uprzedzeń. Zagadnienie wzajemnych stosunków i współistnienia wyznawców prawosławia i grekokatolicyzmu było czynnikiem, który pobudzał życie religijne ludności łemkowskiej. W korzystniejszej i uprzywilejowanej sytuacji znaleźli się wierni Kościoła prawosławnego, który był instytucją mogącą prowadzić swoją działalność duszpasterską legalnie. W tych sprzyjających warunkach, niewątpliwie z inspiracji władz, podjęto akcję misyjną wśród ludności greckokatolickiej. Doprowadziła ona w konsekwencji jedynie do wielu konfliktów między wiernymi, a także między Kościołami prawosławnym i rzymskokatolickim, który skutecznie wspierał grekokatolików⁵⁵.

Antagonizmy między wyznawcami prawosławia i grekokatolikami często przybierały charakter "świętej wojny religijnej". W tych konfliktach racjonalizm i zdrowy rozsądek oraz duch tolerancji ustępowały miejsca zacietrzewieniu, szowinizmowi, a często i populizmowi. Splot wielu czynników doprowadził do sytuacji, w której rozwiązanie problemu

współistnienia tych dwóch wyznań stało się przysłowiowym węzłem gordyjskim. Duży wpływ miała na to zapewne "przywieziona z gór" przeszłość historyczna. Konflikty wokół poszczególnych parafii, zamykanie cerkwi, wzajemne niedostrzeganie się to jedynie niewielka płaszczyzna wzajemnych sporów i uprzedzeń.

Osobnym zagadnieniem nurtującym te dwie społeczności wyznaniowe było i jest samookreślenie się, poczucie narodowe grupy, a przede wszystkim jednostki. Warto zaryzykować tezę, że grekokatolicy w Polsce, a szczególnie Łemkowie tego wyznania, to ludność uważająca i określająca się w większości za Ukraińców. Na podstawie własnych badań stwierdziłem, że ponad 70% respondentów wyznania greckokatolickiego określiło swoją narodowość jako ukraińską. Ponad 85% wyznawców prawosławia, zamieszkałych w dekanacie zielonogórskim odrzuciło narodowość ukraińską, określając się jako Łemkowie. Części ludności w ogóle trudno było określić swoją przynależność narodową.

Ogólną tendencją władz polskich po II wojnie światowej było dążenie do całkowitego podporządkowania sobie działalności religijnej oraz objęcie jej nadzorem państwowym. Zdaniem K. Urbana polityka wyznaniowa komunistów zmierzała do sprowadzenia jej do norm ściśle religijnych, biurokratyczną jej reglamentacją; a następnie do likwidacji wyznań nierzymskokatolickich⁵⁶. Trudno zgodzić się z twierdzeniem o dążeniu do likwidacji wyznania prawosławnego, drugiego co do liczebności wiernych w Polsce. Dążono raczej do poddania go całkowitej kontroli oraz wciągnięcia w rydwan budowy państwa socjalistycznego.

a) Warunki funkcjonowania Kościoła prawosławnego i greckokatolickiego w Polsce.

Akcja "Wisła" i związane z nią masowe deportacje ludności wpłynęły zasadniczo na życie i działalność Kościoła prawosławnego w Polsce⁵⁷. W ogóle okres wojny, a następnie zmian granicznych po 1945 r. był dla tego Kościoła tragiczny. Utracił on ponad 90% swego stanu posiadania. Drastycznie zmniejszyła się liczba parafii, duchownych, świątyń i cmentarzy. Na przykład z ogólnej liczby 1947 świątyń w 1938 r. pod koniec 1946 r. zachowało się jedynie 234. Okres powojenny to czas celowego niszczenia zabytkowych cerkiewek. Jak pisze A. Bata "uległy one zagładzie gdyż były utożsamiane z ukraińskimi nacjonalistami. Niektóre z nich zostały rozebrane na budulec, kilka zniszczono w sposób wyjątkowo bezmyślny, paląc je w czasie...zdykt do filmów. Prawie wszystkie zaś pozbawione zostały cennego wyposażenia - tylko część obrazów i sprzętu trafiła do podkarpackich muzeów"⁵⁸. Drastycznie zmniejszyła się liczba wiernych, którą na początku 1947 r. określano na ok. 300 tysięcy, przy ok. 4 milionach w 1938 r.⁵⁹.

Nowe ukształtowanie się granic powojennego państwa polskiego wymusiło dokonanie zmian w strukturze administracyjnej Kościoła prawosławnego. Przede wszystkim dążono do zorganizowania życia religijnego i wzięcia pod opiekę ludności prawosławnej na terenach przyłączonych na zachodzie i północy. W tym celu 5 czerwca 1946 r. utworzona została Prawosławna Administracja Ziem Odzyskanych (od 15 lipca 1946 r. nosząca nazwę Diecezji Ziem Odzyskanych). Organizacja tego Kościoła odbywała się w całkowicie zmienionych warunkach ustrojowych, które wpłynęły na jego

pracę i funkcjonowanie.

Po ustąpieniu w 1948 r. metropolity Dionizego ze swego stanowiska Kościołem kierowało Tymczasowe Kolegium Rządzące z arcybiskupem Tymoteuszem na czele. Odbudowa i funkcjonowanie Polskiego Kościoła Prawosławnego w pierwszych powojennych latach związane było z osobą metropolity Dionizego. Nie uzyskał on jednak poparcia ani komunistycznych władz w Polsce, ani uznania Patriarchatu Moskiewskiego. Wynikało to ze względów czysto politycznych, a metropolita Dionizy swoim odosobnieniem po 1948 r. płacił za swą patriotyczną i propaństwową postawę w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej⁶⁰.

Ważnym momentem w życiu Polskiego Kościoła Prawosławnego było otrzymanie w 1948 r. od Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego autokefalii oraz wybór w 1951 r. na stanowisko metropolity warszawskiego arcybiskupa lwowskiego i tarnopolskiego Makarego. Należy podkreślić, że autokefalia jest podstawową formą ustrojową tego Kościoła i wyraża się w samodzielności poszczególnych Kościołów Krajowych.

W 1948 r. dokonano także podziału Metropolii Prawosławnej w Polsce na trzy diecezje: Warszawsko-Bielską, Wrocławsko-Łódzką i Białostocko-Gdańską, w ramach których działało 121 parafii. W ciągu następnych kilku lat następowała reorganizacja struktury diecezjalnej. Niewątpliwie duży wpływ miały na to czynniki państwowe, które nadzorowały i kontrolowały całą działalność Kościoła. Ostatecznie 7 września 1951 r. Sobór Biskupów wyodrębnił na terenie Polski cztery diecezje: Warszawsko-Bielską, Białostocko-Gdańską, Łódzko-Poznańską i Wrocławsko-Szczecińską. Według danych z 1955 r. liczba parafii w poszczególnych diecezjach przedstawiała się następująco: Warszawsko-Bielska - 62,

Białostocko - Gdańska - 53, Łódzko - Poznańska - 15,
Wrocławsko Szczecińska - 39⁶¹.

Od 1959 r. jako zastępca metropolity, a od 1961 r. jako metropolita warszawski, Kościołem prawosławnym zarządzał arcybiskup Tymoteusz, który zmarł po roku sprawowania urzędu (20 maja 1962 r.). Kolejne lata (1962-65) to okres rządów zastępcy metropolity Jerzego. W 1965 r. nastąpił wybór nowego zwierzchnika, arcybiskupa Stefana, po którego śmierci w 1969 r. na krótki okres kierownictwo Kościołem prawosławnym objął ponownie arcybiskup Jerzy⁶². Od 24 stycznia 1970 r. zwierzchnikiem tego Kościoła jest Jego Eminencja, Wielce Błogosławiony Ksiądz, Arcybiskup Bazylej, Prawosławny Metropolita Warszawski i całej Polski, który jednocześnie przewodniczy i kieruje Synodem Biskupów oraz jest ordynariuszem archidiecezji Warszawsko-Bielskiej. Organem pomocniczym jest Rada Metropolitarna. W jej skład wchodzi Rada duchowni i świeccy. Funkcjonuje także Sąd Kościelny oraz specjalne Komisje (m.in. gospodarczo-budżetowa, do spraw kształcenia i wychowania kadr, prasy i wydawnictw kościelnych).

Podział terytorialny Kościoła prawosławnego dokonany w 1951 r. poza drobnymi zmianami (korekty granic diecezji) przetrwał aż do 6 września 1983 r. kiedy to została erygowana diecezja Przemysko-Nowosądecka, a 1 marca 1989 r. diecezja Lubelsko-Chełmska. Obecnie (stan na dzień 1 stycznia 1995 r.) w skład PAKP na terenie Polski wchodzi sześć diecezji. W Warszawie znajduje się siedziba Metropolity Warszawskiego i całej Polski, zarządzającego jednocześnie diecezją Warszawsko-Bielską. Diecezją Białostocko-Gdańską z siedzibą w Białymstoku zarządza arcybiskup Sawa, który jest również ordynariuszem organizującego się ordynariatu wojskowego.

Diecezją Łódzko-Poznańską z siedzibą w Łodzi zarządza arcybiskup Szymon, Wrocławsko-Szczecińską biskup Jeremiasz (siedziba we Wrocławiu), Lubelsko-Chełmską biskup Abel (siedziba Lublin) oraz Przemysko-Nowosądecką biskup Adam z siedzibą w Sanoku.

Diecezję powyższe obejmują 23 dekanaty i dysponują ok. 400 świątyniami. Na ich terenie pracuje 259 duchownych w 204 parafiach i 29 filiach. PAKP posiada również 3 męskie klasztory (Supraśl, Jabłeczna i Ujkowice) oraz 2 żeńskie (Białystok i Grabarka). Liczbę wiernych szacuje się na ok. 800 tysięcy⁶³.

Należy zwrócić również uwagę na fakt, że pod jurysdykcją PAKP znajduje się także 6 diecezji zagranicznych (po jednej we Włoszech i Brazyli oraz cztery w Portugalii). Status prawny Kościoła reguluje ustawa o stosunku Państwa do PAKP z 4 lipca 1991 r., która otworzyła przed Cerkwią możliwość prowadzenia szkół, katechizacji, duszpasterstwa wojskowego.

PAKP stanowi składową część Powszechnego Kościoła Prawosławnego. Zachowując z nim jedność w sprawach dogmatycznych i kanonicznych, jest niezależny od jakiegokolwiek pozakrajowej władzy duchowej lub świeckiej i równy w prawach ze wszystkimi Prawosławnymi Kościołami Autokefalicznymi⁶⁴. Kościół prawosławny w życiu religijnym (kult, doktryna) oraz w strukturze organizacyjnej jest wierny tradycji sięgającej początków chrześcijaństwa. Zasadniczą formą organizacyjną jest autokefalia, przyznająca poszczególnym Kościołom daleko idącą samodzielność (np. w dziedzinie odrębności ustrojowych, zwyczajów i obrzędów).

W Polsce Kościół ten, jak już wspominałem, pod względem terytorialnym dzieli się na diecezje, te zaś na dekanaty, które z kolei dzielą się na parafie. Współczesne prawosławie

Tabela 29

Struktura organizacyjna Polskiego Autokefalicznego Kościoła
Prawosławnego na terenie Polski (stan na 1994 rok).

Nazwa diecezji	Dekanaty	Ilość parafii	Ilość filii
Warszawsko-Bielska	warszawski, hajnowski, bielsko- podlaski, narewski, siemiatycki	58	1
Białostocko-Gdańska	białostocki, gdański, gródecki, olsztyński, siemiatycki	55	-
Łódzko-Poznańska	łódzki, krakowski, bydgoski	12	3
Wrocławsko-Szczecińska	wrocławski, zielonogórski, szczeciński, koszaliński	40	-
Przemysko-Nowosądecka	nowosądecki, przemyski, sanocki	16	16
Lubelsko-Chełmska	lubelski, białskopodlaski, chełmski	23	9

Zródło: Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny,
Warszawa 1990.

w Polsce to mozaika zarówno narodowościowa jak i kulturowa. Białorusini, Ukraińcy, Łemkowie, Polacy, Rosjanie, Grecy, Bułgarzy, Arabowie to społeczności tworzące i nadające specyficzne oblicze polskiemu prawosławiu.

Zagadnieniem, które budzi wiele kontrowersji wśród wiernych jest kwestia zwołania i odbycia się Soboru Cerkwi Prawosławnej. Zgodnie ze statutem Sobór powinien być zwoływany przez metropolitę co najmniej raz na siedem lat. Tymczasem po raz ostatni Sobór Krajowy w Polsce odbył się w 1791 r. Tak długa przerwa, a przede wszystkim zachodzące w tym czasie przemiany polityczno-społeczne, powstanie i rozwinięcie się nowych ruchów narodowościowych, wywołały wiele problemów i zagadnień, które stoją do rozwiązania przed PAKP.

M.in. społeczność ukraińska domaga się zapewnienia przez władze kościelne Cerkwi Prawosławnej posługi duszpasterskiej w języku ukraińskim, przywrócenia wykładania języka ukraińskiego w prawosławnym seminarium duchownym oraz zapewnienia modlitewników i wydawnictw cerkiewnych w języku ukraińskim⁶⁵.

Należy podkreślić, że ludność wyznania prawosławnego mogła zaspokajać swoje potrzeby religijne niemal bezpośrednio po przesiedleniu. Zupełnie inaczej natomiast przedstawiała się sytuacja wyznawców Kościoła greckokatolickiego. Obrządek ten uznany został przez władze za nieistniejący. Warto przypomnieć, że historia tego Kościoła rozpoczęła się w 1596 r. wraz z ogłoszeniem unii przez zwolenników uznania zwierzchności papieża i dogmatów Kościoła katolickiego. W ten sposób jednolite dotychczas prawosławie zostało rozbite, a cała akcja unijna doprowadziła do podziału wiernych Kościoła wschodniego na dwa rywalizujące i często zwalczające się wyznania: prawosławne i greckokatolickie.

Kościół unicki, który wyrósł z unii brzeskiej stał się na przestrzeni wieków siłą jednoczącą i zespalającą kształtujący się naród ukraiński. Kler greckokatolicki stanowił warstwę przywódczą i rozbudzał świadomość narodową w szerokich kręgach ludności⁶⁶. Należy zgodzić się z M. Ziółkowskim, który stwierdza, że we współczesnej Polsce kościelno-narodowa wspólnota grekokatolików jest jedyną podporą autentycznego ducha ukraińskiego, a Kościół greckokatolicki jest dla Ukraińców bardziej miejscem narodowej niż religijnej identyfikacji⁶⁷.

Trzeba zwrócić uwagę na tragizm tego Kościoła i jego wyznawców w powojennej Polsce. Wysiedlenia z lat 1944-1947 miały dokonać także całkowitego unicestwienia

grekokatolicyzmu, który jawił się nowym decydującym jako czynnik zespalaający naród ukraiński i podtrzymujący go w oporze. Jak pisze M. Ziółkowski status Kościoła unickiego w Polsce i na Ukrainie po wojnie określiły polityczne rozstrzygnięcia kwestii ukraińskiej, powzięte przez władze polskie i radzieckie w latach 1944-1948⁶⁸.

Nie ulega wątpliwości, że negatywny, a często wręcz wrogi stosunek władz polskich do zagadnienia grekokatolicyzmu wynikał i był pochodną sytuacji jaka zaistniała w Związku Radzieckim. 11 kwietnia 1945 r. został aresztowany metropolita Józef Slipyj, a następnie cały episkopat grekokatolicki. W dniach 7-10 marca 1946 r. doszło do tzw. "synodu lwowskiego", na mocy którego uchwalono likwidację unii i przyłączenie do Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Na 1270 duchownych unickich 997 podpisało "petycję" o przyjęcie do tego Kościoła. W ten sposób Kościół grekokatolicki przestał legalnie funkcjonować, a działalność księży unickich była zakazana.

Następstwem powyższych wydarzeń była likwidacja diecezji i parafii na terenie Polski. We wrześniu 1946 r. polskie służby bezpieczeństwa dokonały aresztowania przemyskich biskupów grekokatolickich, Josafata Kocyłowskiego i Hryhorija Łakotę, których wydano następnie władzom radzieckim. Kolejny cios, który spadł na grekokatolików to akcja "Wisła" i związana z nią deportacja, przez Urząd Bezpieczeństwa do ZSRR, 700 księży unickich diecezji przemyskiej i 130 z administracji łemkowskiej. Spośród ocalałych 25 duchownych aresztowano w Polsce 22⁶⁹. Na mocy dekretu z 25 września 1947 r. przejęto majątek grekokatolików na własność państwa, a następnie częściowo przeszedł na własność Kościoła rzymskokatolickiego i prawosławnego⁷⁰. Sytuacja ta przyczyniła

się do częściowego powrotu grekokatolików na łono Kościoła prawosławnego.

W powojennej Polsce nie odtworzono samodzielnie funkcjonującej hierarchii duchownej Kościoła grekokatolickiego. Wierni znaleźli się "pod opieką" Prymasa Polski, który stał się również ordynariuszem tego Kościoła. Ta forma zwierzchnictwa była w dużej mierze jedynie formalna, gdyż w imieniu prymasa parafiami grekokatolickimi zajmowali się dwaj generalni wikariusze obrządku wschodniego⁷¹. W pierwszym okresie działalność Kościoła unickiego była utrudniona ze względu na brak księży (większość została uwięziona w Jaworznie). Wspólne modlitwy odbywały się bardzo często w prywatnych domach. Część grekokatolików korzystała z nabożeństw rzymskokatolickich, część jak już wspominałem, powracała do wiary praojców - prawosławia.

Do 1957 r. Kościół grekokatolicki w Polsce egzystował w diasporze, po czym uzyskał zezwolenie na powrót do życia publicznego pod administracją Prymasa Polski. Rok później władze kościelne udzieliły księżom unickim zezwolenia na obsługę tworzących się parafii grekokatolickich. Struktura organizacyjna tego Kościoła opiera się na Diecezji Przemyskiej, w skład której wchodzi sześć dekanatów (przemyski, krakowsko-krynicki, wrocławski, zielonogórski, olsztyński i koszaliński). Na ich terenie działa 63 parafii i 37 filii, które obsługuje 63 księży. Liczebność grekokatolików w Polsce określa się na ok. 300-350 tysięcy. Zamieszkują oni w większości na Dolnym Śląsku, Pomorzu i Mazurach.

Początki transformacji ustrojowej Polski po 1989 r. stały się okazją do przedstawienia postulatów ludności ukraińskiej wyznania grekokatolickiego. Domagano się m.in. wznowienia

funkcjonowania diecezji przemyskiej obrządku greckokatolickiego, a w pierwszym rzędzie jej kapituły diecezjalnej, wznowienia działalności Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny w Rymanowie, zwrotu zagrabionego majątku cerkiewnego, budynków administracyjnych z ich wyposażeniem, skarbcza biskupa przemyskiego i budynków seminarium duchownego w Przemyślu. Ponadto postulowano zlikwidowanie jak to określono "pokrączych rozwiązań specjalnej delegacji apostolskiej dla prymasa Polski i instytucji generalnych wikariuszy", jako zmierzających do likwidacji mniejszościowej grupy religijnej katolickiej przez Kościół rzymskokatolicki. Domagano się również uznania, zgodnie z decyzjami Soboru Watykańskiego II, za jedynie prawną i obowiązującą nazwę "Ukraińska Cerkiew Katolicka" dla wschodniego obrządku katolickiego⁷².

Obecnie grekokatolicy są wyznawcami Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej⁷³, której zwierzchnikiem jest ks. bp Jan Martyniak, a Kuria Biskupia mieści się w Przemyślu. Uroczysty ingres biskupa przemyskiego Jana Martyniaka odbył się 13 kwietnia 1991 r. w Przemyślu. Status prawny tego Kościoła reguluje ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego z 17 maja 1989 r. (nowelizacja z 11 października 1991 r.). Warto również zaznaczyć, że na terenie Polski funkcjonują dwa męskie i trzy żeńskie zgromadzenia zakonne.

Wiele kontrowersji i protestów wśród wyznawców tej Cerkwi wywołały ogłoszone 25 marca 1992 r. postanowienia bulli papieża Jana Pawła II "Totus tuus Poloniae Populus" dotyczące nowego podziału terytorialnego Kościoła katolickiego w Polsce. Diecezję przemyską obrządku bizantyjsko-ukraińskiego odłączono od metropolii halickiej ze stolicą we Lwowie i włączono do łacińskiej metropolii warszawskiej. Podczas zjazdu

duchowieństwa dekanatu olsztyńskiego stwierdzono, że decyzja ta podważa najważniejsze podstawy Unii brzeskiej, w wyniku której powstał Katolicki Kościół obrządku wschodniego, a nie obrządek Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce⁷⁴.

Zagadnienia, które aktualnie nurtują wyznawców i hierarchię Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej to przede wszystkim uwzględnienie potrzeb wyznaniowych tej ludności, wyrażenie zgody przez władze państwowe na powołanie normalnej struktury UCK (odrębnej od Kościoła rzymskokatolickiego) z metropolitą i dwoma biskupami ordynariuszami na czele oraz utworzenie seminarium duchownego. Powracającą kwestią jest także zwrot mienia ruchomego i nieruchomego odebranego Cerkwi oraz zapewnienie dostępu do obiektów sakralnych tam, gdzie wierni zgłaszają takie potrzeby⁷⁵.

b) Tworzenie się sieci parafialnej na Środkowym Nadodrzu.

Elementem bardzo istotnym dla działalności Kościoła prawosławnego, a przede wszystkim dla rzesz wiernych było kształtowanie się sieci parafialnej po 1947 r. Ze względu na zakres terytorialny pracy, obszarem zainteresowania będzie dekanat zielonogórski, funkcjonujący w ramach Diecezji Wrocławsko-Szczecińskiej. Początkowo diecezja ta składała się z dwóch dekanatów (wrocławskiego i szczecińskiego), w których działało w 1952 r. siedemnaście parafii. Dopiero w 1958 r. utworzony został dekanat zielonogórski. Do tego czasu parafie z tego terenu wchodziły w skład dekanatu wrocławskiego.

Należy podkreślić, że organizowanie placówek duszpasterskich na ziemiach przyłączonych do Polski rozpoczynano niemal od zera. Ze względów na utrudnioną przez

władze komunistyczne działalność Kościoła greckokatolickiego bardzo ważną rolę w życiu Łemków po przesiedleniu zaczęła spełniać Cerkiew prawosławna. Stała się ona ostoją zachowania tożsamości. Odgrywała ważne funkcje społeczne i kulturowe, podtrzymywała w nadziei na lepszą przyszłość. Pierwsze ośrodki zaczęły pracę już na jesieni 1945 r. (Piła, Poznań) ⁷⁶. W 1950 r. na terenie późniejszego dekanatu zielonogórskiego działały parafie w Zielonej Górze, Kożuchowie i Przemkowie. Podejmowano również próby uruchomienia parafii w Torzymiu. Proces tworzenia cerkwi w tej miejscowości tak opisuje przesiedleńca z Florynki: "rodziny łemkowskie tu osiedlone stanowiły małą zbiorowość. Było nas około 85 osób (...). Grekokatolicy jakoś pojedynczo, później coraz śmieiej, szli do Kościoła rzymskokatolickiego. Prawosławni mieli większe opory. Skrzyknęli się, uradzili, że w Torzymiu na ponemieckim cmentarzu jest mała kapliczka, z której można zrobić kapliczkę na wzór cerkiewny (...). Szybko ją wyremontowano. Z domów przyniesiono obrazy przywiezione z Florynki. Tak powstała mała świątynia na podobieństwo małej cerkiewki"⁷⁷.

Początki życia religijnego w Przemkowie, miejscowości która z czasem stała się ośrodkiem grupowania się ludności łemkowskiej, sięgają roku 1948 i związane są z ks. Stefanem Biegunem, który z upoważnienia Metropolii w Warszawie organizował wiernych Kościoła prawosławnego. Dzięki ich inicjatywie pierwsza liturgia odbyła się już latem 1949 r. Celebrował ją ks. Masyk, diakim w tym czasie był Antoni Rusynko, który m.in. przywiózł z Piorunki na ziemię zachodnie cenne utensylia liturgiczne. Trudności, na które napotykali wierni związane były przede wszystkim z odremontowaniem świątyni (zniszczonego Kościoła ewangelickiego). Działalność ks. Mikołaja Poleszczuka, który od 1963 r. objął parafię

Tabela 30

Wykaz parafii prawosławnych w dekanacie zielonogórskim (stan na 01.01.1995 rok).

Miejscowość	Nazwa parafii	Obsługuje
Kozuchów	Wszystkich Świętych	Proboszcz-ks.D.Ciołka
Zielona Góra	Sw.Mikołaja	Proboszcz-ks.A.Habura
Przemków	Sw.Mikołaja	Proboszcz-ks.I.Popowicz
Ługi	Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny	Proboszcz-ks.W.Kochan
Buczyna	Sw.Dymitra z Solunia	Proboszcz-ks.B.Janicki
Lipiny	Sw.Michała	ks.D.Ciołka
Leszno Górne	Narodzenia Najświętszej Marii Panny	ks.I.Popowicz
Brzoza	Sw.Mikołaja	ks.W.Kochan
Torzym	Sw.Michała Archaniola	Proboszcz-ks.P.Marczak

Zródło: Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Warszawa 1988
 Kościół Prawosławny w Polsce dawniej i dziś,
 Warszawa 1993.

przemkowską doprowadziła do przywrócenia Cerkwi stanu używalności.

Pierwsza połowa lat pięćdziesiątych to okres tworzenia się parafii w Brzozie, Buczynie, Lipinach, Ługach, Logiszy Wielkiej (dziś Łagoszów Wielki), Szprotawie oraz w Torzymiu-Międzyrzeczu. W latach sześćdziesiątych utworzona została parafia w Gorzowie Wielkopolskim. Sieć ta, poza drobnymi zmianami przetrwała do czasów współczesnych⁷⁸.

Lata pięćdziesiąte były również okresem powstawania parafii greckokatolickich. Na terenie dekanatu zielonogórskiego wyznawcy obrządku bizantyjsko-ukraińskiego pielęgnują swoje religijne tradycje w parafiach w Głogowie, Przemkowie, Zielonej Górze, Nowogrodzie Bobrzańskim, Szprotawie, Osiecku, Pożrzadle, Skwierzynie i Strzelcach

Krajeńskich. W wymienionych miejscowościach nabożeństwa odprawiane są w Kościołach rzymskokatolickich. Natomiast w Gorzowie Wielkopolskim i Międzyrzeczu wierni ci posiadają w wyłącznym użytkowaniu Cerkwie greckokatolickie. Należy wspomnieć, że również w Przemkowie budowana jest oddzielna Świątynia.

Oczywiście życie religijne unitów było bardzo utrudnione. Poza podporządkowaniem organizacyjnym Kościołowi rzymskokatolickiemu występowały także różnego rodzaju bariery administracyjne ze strony władz. Najwcześniej powstała parafia greckokatolicka w Zielonej Górze (w 1957 r.). Od 1958 r. odprawiane są nabożeństwa w Przemkowie, Gorzowie Wielkopolskim, Osiecku, Skwierzynie, Międzyrzeczu i Strzelcach Krajeńskich, a od 1961 r. w Szprotawie. W latach osiemdziesiątych powstały parafie w Głogowie (1982) i w Połzardzie (1985)⁷⁹.

Zarówno wyznawcy Kościoła prawosławnego jak i greckokatolickiego borykają się z wieloma problemami. Istnieją zagadnienia wymagające wspólnych rozwiązań. Zjawiskiem pozytywnym jest zapewne coraz mniejsza ilość konfliktów między wiernymi. Dochodzi również do wiązania się rodzin (małżeństwa mieszane). Wspólne sąsiedztwo, wzajemne poznawanie się łagodzi i zapobiega mogącym pojawić się sprzecznościom.

4. Życie kulturalne na terenie Środkowego Nadodrza.

Charakteryzując życie kulturalne Łemków po przesiedleniu należy zaznaczyć, że uległo ono drastycznemu zahamowaniu. Zanik obrzędów, zwyczajów był często spowodowany wrogim nastawieniem polskiego społeczeństwa. "Wtopieni w miejscowości o znacznej przewadze osadników polskich eliminowali oni ze swej tradycyjnej kultury te elementy, które narażały ich na kpiny nowych sąsiadów. Przyjmowali równocześnie lokalne wzorce kulturowe"⁸⁰.

Bez wątpienia jednak tradycja ludowa przekazywana w postaci pieśni, gawęd, zwyczajów świątecznych powiązana bardzo silnie z Cerkwią prawosławną i greckokatolicką umożliwiła zachowanie własnej odrębności i tożsamości narodowej.

W pierwszym okresie życie kulturalne ludności łemkowskiej toczyło się przede wszystkim w zamkniętym kręgu rodzinnym. Śpiewanie pieśni "tych przywiezionych z gór" miało podtrzymywać na duchu. Jednocześnie pojawiające się różnego rodzaju uroczystości (wesela, chrzciny) stawały się okazją towarzyską do wspólnego "przeżywania własnej przeszłości" jak i próbą budowania i rozwijania w nowym otoczeniu własnej, często przystosowanej do nowej rzeczywistości, kultury.

Pewne możliwości pielęgnowania własnej kultury stały się możliwe wraz z powstaniem UTSK. Należy podkreślić, że cała działalność Towarzystwa, chociaż bardzo ograniczona w swoim zakresie, była bacznie śledzona i kontrolowana przez milicję i służby bezpieczeństwa. Pod szczególną pieczę znajdowały się właśnie zagadnienia kulturalno-oświatowe. Kontrole miały dotyczyć m.in. stosunku rodziców i młodzieży do pobierania nauki języka ukraińskiego, udziału rodziców w komitetach

rodzicielskich i radach klasowych oraz ilości uczniów pobierających naukę języka ukraińskiego. Miano również zwracać uwagę na udział młodzieży łemkowskiej w życiu świetlicowym, zespołach artystycznych i śpiewaczych, stan i wyposażenie świetlic, punktów bibliotecznych, zespołów czytelniczych⁸¹.

Warto podkreślić, że władze państwowe zmierzały całą aktywność i działalność Łemków skierować wyłącznie na tory pracy kulturalno-oświatowej, która "miała zapewnić wszechstronne wychowanie w duchu postępowym i socjalistycznym". W tym celu "miano dążyć do rozbudzenia czynnej postawy aktywu w walce z zacofaniem i bezideowością, walczyć z wpływami klerykalizmu w życiu społecznym oraz demaskować reakcyjne poczynania kleru greckokatolickiego"⁸².

Celowi temu miał służyć m.in. kolportaż pism w języku ukraińskim. W większości, poza "Naszym Słowem", były to czasopisma drukowane w Związku Radzieckim. W połowie 1956 r. na obszarze Środkowego Nadodrza została przeprowadzona akcja na rzecz "werbunku prenumeratorów prasy radzieckiej w języku ukraińskim". W czasie jej trwania rozprowadzono za pomocą listonoszy wiejskich 2 tys. egzemplarzy ulotek w języku ukraińskim, popularyzujących czytelnictwo pism radzieckich w języku ukraińskim. Rozprowadzono również, tytułem próby, 700 egzemplarzy pism w tym języku (m.in. "Barwinek", "Ukraina", "Zmina", "Terecz", "Zirka"). W wyniku podjętych działań udało się zwerbować 97 prenumeratorów, z tego 40 w powiecie Strzelce Krajeńskie⁸³.

Uzyskane wyniki były niewspółmiernie niskie w stosunku do ilości zamieszkującej na tym terenie ludności łemkowskiej. Powodem takiego stanu było, według władz, niedocenienie tego zagadnienia ze strony aparatu terenowego oraz brak doświadczenia w przeprowadzaniu takich operacji. Zapewne

przyczyny sytuacji były bardziej złożone. Można zaryzykować przypuszczenie, że w głównej mierze tkwiły w poczuciu odrębności ludności łemkowskiej od narzucanej im ukraińskości. W Lesznie Górnym (pow. Szprotawa) oświadczano: "gdyby pisma były nasze to by je prenumerowali, lecz że są drukowane w Związku Radzieckim dlatego nie chcą". Poza tym część Łemków stwierdzała, że "nie zna języka ukraińskiego, i że czyta czasopisma w języku polskim"⁸⁴. Warto podkreślić, że również czytelnictwo "Naszego Słowa" przez ludność łemkowską było bardzo słabe. Zapewne wynikało to m.in. z faktu, że było ono utożsamiane z UTSK i jego działalnością odrzucającą odrębność narodową Łemków. W kioskach "Ruch" w 1968 r. sprzedawano jedynie ok. 90 egzemplarzy tego tygodnika⁸⁵.

Kontroli poddawane były wszystkie aspekty życia kulturalnego Łemków. Inwigilowane były nawet imprezy poświęcone np. XXV rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Funkcjonariusze USW podczas różnego rodzaju występów łemkowskich zespołów muzycznych "aby dowiedzieć się skąd i jacy przybyli widzowie spisywali numery rejestracyjne pojazdów". Zwracano również uwagę na "nadgorliwe oklaski" w czasie trwania koncertów. Władzom bezpieczeństwa znane były również nazwiska osób biorących często udział w imprezach organizowanych pod patronatem UTSK⁸⁶.

W większości przypadków działalność kulturalno-oświatowa Łemków na Środkowym Nadodrzu koncentrowała się na aranżowaniu wspomnianych już występów artystycznych i zabaw tanecznych. Urządzane były także różnego rodzaju odczyty popularnonaukowe (np. upowszechniające twórczość Tarasa Szewczenki, czy proces kształtowania się języka ukraińskiego). Paradoksem była sytuacja, że działalność ta poddana była kontroli zarówno ze strony służb państwowych jak i Zarządu Głównego UTSK. Zarzucał

on, nie bez podstaw, Zarządowi Wojewódzkiemu, że pod patronatem imprez ukraińskich szerzony był separatyzm łemkowski oraz łamany Statut Towarzystwa.

Przeprowadzane były również specjalne odczyty polityczne i społeczne. Dotyczyły one m.in. realizacji polityki partii na odcinku narodowościowym, higieny życia osobistego, postępu technicznego i mechanizacji rolnictwa. Oczywiście wszystkie te działania miały silniej związać ludność łemkowską z budowanym państwem "socjalistycznej pomyślności".

Życie kulturalne oparte było na działaniu zespołów muzycznych. W 1959 r. istniały trzy grupy chóralno-taneczne (w Zielonej Górze, Bledzewie i Osiecku) liczące ogółem 145 członków. W pierwszych latach (1957-1960) bardzo aktywną działalność przejawiały Zespół Pieśni i Tańca przy Wojewódzkim Zarządzie UTSK w Zielonej Górze i zespół taneczny z Osiecka. Zakwalifikowały się one w 1958 r. do eliminacji międzywojewódzkich we Wrocławiu, na których chór z Zielonej Góry zajął I miejsce, a balet II. Duet łemkowski z Osiecka uplasował się na I miejscu, a chór na II (dyrygent Jarosław Polański). Ponadto zespół z Osiecka brał udział (2 czerwca 1958 r.) w koncercie centralnym mniejszości narodowych w Warszawie⁸⁷. Jak podkreślali w swych raportach pracownicy USW "koncerty tych zespołów były żywo oklaskiwane przez licznie zebraną publiczność. Najbardziej podobały się ludności regionalne tańce łemkowskie w opracowaniu Pawła Stefanowskiego i wykonaniu baletu z Zielonej Góry oraz piosenki ukraińskie różnych regionów"⁸⁸.

Rozwój życia kulturalnego ludności łemkowskiej napotykał jednak na różnego rodzaju bariery. Trudności organizacyjne spowodowane były z jednej strony nikłymi środkami finansowymi, którymi dysponowało UTSK, a także brakiem odpowiedniej bazy

lokalowej do jej prowadzenia (np. zespół z Osiecka prowadził działalność w pomieszczeniu prywatnym). Poza tym brak instruktorów muzycznych, strojów, instrumentów. Na terenie województwa zielonogórskiego istniały tylko 3 świetlice Towarzystwa. W skali całego kraju UTSK prowadziło samodzielnie w 1961 r. 27 placówek kulturalnych, w tym 15 bezpośrednio na wsi. Najwięcej znajdowało się w województwie wrocławskim - 6 (w tym 4 wiejskie) ⁸⁹. W latach późniejszych liczba tych placówek ulegała ciągłemu zmniejszaniu. Według danych Kalendarza Ukraińskiego na rok 1971 na terenie całego kraju istniało zaledwie 16 świetlic UTSK.

Pielęgnowanie i rozwój własnej kultury było zapewne utrudnione poprzez fakt, że nadzór i "opiekę" nad jedynym formalnym Towarzystwem mającym reprezentować tę ludność prowadziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Zdaniem zainteresowanych było ono w sprawach kulturalno-oświatowych całkowicie niekompetentne. W związku z tym domagano się podległości pod Ministerstwo Kultury i Sztuki⁹⁰. Również polityka władz centralnych i wojewódzkich, pomimo oficjalnych zapewnień nadania mniejszościom narodowym pełnych praw w dziedzinie krzewienia własnej kultury, w rzeczywistości dążyła do sprowadzenia życia kulturalno-oświatowego ludności łemkowskiej do rozmiarów "świetlicy wiejskiej".

Jednak czynnikiem zasadniczym, który hamował rozwój życia kulturalnego była niechęć Łemków do angażowania się w działalność firmowaną przez UTSK. Wszelkie inne natomiast formy funkcjonowania poza obrębem i kontrolą Towarzystwa były napiętnowane mianem "nacjonalizmu i separatyzmu" i w oficjalnej propagandzie godziły w podstawy ustrojowe państwa. Władze UTSK zamierzały objąć swoim patronatem, a przede wszystkim kontrolą Sekcję do Spraw Rozwoju

Regionalnej Kultury Łemkowskiej, która została powołana przy Zarządzie Głównym zgodnie z wytycznymi Komisji do Spraw Narodowościowych KC PZPR z grudnia 1959 r. Miała ona być odpowiedzią władz na pojawiające się żądania utworzenia odrębnego od UTSK Towarzystwa Łemkowskiego. Zadaniem Sekcji "stanowiącej składową część UTSK było inicjowanie i rozwijanie postępowych treści regionalnej kultury łemkowskiej"⁹¹. Na jej czele stanął M. Doński. Według M. Truchana działalność Sekcji była określana przez Zarząd Główny jako szkodliwa, a jej działacze M. Dońskiego, P. Stefanowskiego i T. Gocza uważano za czołowych separatystów łemkowskich. W czasie III Zjazdu UTSK (1963 r.) stwierdzono, że "spotkała ona (Sekcja-przyp.aut.) na swej drodze znaczne trudności, które były wynikiem błędnej politycznej orientacji Dońskiego, Stefanowskiego i innych łemkowskich aktywistów i ich tendencji separatystycznych". W wyniku zaistniałej sytuacji Zarząd Główny w 1965 r. zatwierdził "nowe kierownictwo Sekcji"⁹².

Oczywiście "opieką" objęci zostali ci działacze łemkowscy, którzy utożsamiali się z ukraińską świadomością narodową. Oni właśnie i ich twórczość określona została jako "postępowa". Nie zamierzano rozwijać i pielęgnować kultury łemkowskiej jako całości, a jedynie jako regionalną kulturę narodu ukraińskiego. Niewątpliwie musiało to budzić i budziło nastroje niechęci i odchodzenia od UTSK, którego działalność stanowiła zagrożenie dla tożsamości Łemków. Poza tym Towarzystwo postrzegane było jako organizacja służąca interesom władzy komunistycznej i niejako będąca przedłużeniem partii w środowisku łemkowskim. Same władze zobowiązywały Zarząd Główny do wiązania swej działalności w większym stopniu z zadaniami ogólnopaństwowymi. W tym celu miano zapoznawać ludność łemkowską z osiągnięciami Polski Ludowej, wciągać ją

do aktywnego udziału w pracach Rad Narodowych, wszelkich formach spółdzielczości, organizacji społecznych, kulturalnych i sportowych. Ponadto miano wzmacniać "uczucia braterskiej współpracy z polskimi masami pracującymi w budownictwie socjalistycznym i wychowywać ludność ukraińską w duchu internacjonalizmu"⁹³.

Pomimo niesprzyjającej sytuacji życie kulturalne Łemków nie zamarło. Wiele inicjatyw rodziło się przy czynnym współudziale Łemków zamieszkujących wcześniej na Środkowym Nadodrzu. Od 1969 r. pierwszym występem rozpoczął działalność, istniejący do dzisiaj, zespół "Łemkowyna" (z Bielanki k. Gorlic - kierownik artystyczny Jarosław Trochanowski), w skład którego wchodziłi Łemkowie z całej Polski. Wcześniej, bo w 1968 r. powstało w Zyndranowej Muzeum Regionalnej Kultury Łemkowskiej (założyciele: T. Gocz, P. Stefanowski, M. Doński, T. Kuziak). W Żdyni powstaje natomiast Centrum Kultury Łemkowskiej. Liczne sukcesy, zarówno krajowe jak i zagraniczne, odnosi Zespół Pieśni i Tańca "Kyczera" z Legnicy. Pod kierunkiem Jerzego Starzyńskiego prezentuje folklor łemkowski cieszący się dużym zainteresowaniem tej społeczności.

Od 1982 r. odbywa się na terenie Łemkowszczyzny "Watra" - trzy dniowe święto - w trakcie którego prezentowane są wszelkie dziedziny kultury łemkowskiej: folklor, muzyka, sztuka materialna. Odbywają się również wybory "Miss Łemkowyny", zawody sportowe, konkursy (wiedzy o Łemkowszczyźnie, recytatorski, piosenki). "Watra" jest miejscem gdzie raz w roku spotykają się Łemkowie ze wszystkich zakątków świata. Warto dodać, że jeszcze starszy rodowód posiada tzw. "Watra na obczyźnie" (Michałów, woj. legnickie), organizowana z dużym powodzeniem i ciesząca się coraz większym

zainteresowaniem tej ludności.

Pewną rolę w życiu kulturalnym Łemków odgrywa także prasa. Tygodnik "Nasze Słowo" (ukazuje się od 1956 r.), miesięcznik "Błahowist" (od 1991 r.), "Zustriczi" (nieregularnie od 1984 r.), "Przegląd Prawosławny" (od 1985 r.) oraz wydawana przez Stowarzyszenie Łemków "Besida" to jedne z najbardziej popularnych pozycji wśród ludności łemkowskiej.

Należy zaznaczyć, że trwa proces kodyfikacji języka łemkowskiego, przygotowany jest "Słownik łemkowsko-polski" oraz "Antologia literatury łemkowskiej". Podjęto również starania wprowadzenia do szkół nauki języka łemkowskiego.

Przypisy do rozdziału V.

- 1 APZG, PWRN, USW, T.644, k.177, Sprawozdanie Prezydium PRN w Głogowie.
- 2 Ibidem, T.642, k.159, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej za I półrocze 1957 r.
- 3 Ibidem, k.158.
- 4 Ibidem, T.36/VI/49, Wnioski Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych przesłane 10 maja 1957 r. do I Sekretarza KW PZPR w Zielonej Górze.
- 5 Ibidem, k.3.
- 6 Ibidem, k.5.
- 7 Ibidem, T.644, k.165, Informacja o środowisku ukraińskim na terenie województwa zielonogórskiego.
- 8 Ibidem, T.662, k.4, Sprawozdanie opisowe z zakresu spraw narodowościowych za rok 1965.
- 9 Analiza przemian społecznych oraz aktualnych postaw politycznych niektórych kręgów mniejszości ukraińskiej (łemkowskiej) zamieszkałej w województwie zielonogórskim, Warszawa 1966, s.2 (maszynopis w posiadaniu autora, dokument zawiera 34 strony i został przygotowany przez Departament III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w listopadzie 1966 r.).
- 10 Ibidem, s.3.
- 11 Ibidem, k.32-34.
- 12 Pismo z 2 listopada 1968 r. skierowane do KC PZPR w Warszawie przez działaczy łemkowskich (M. Doński, T. Gocz, K.Cekłyński, S. Wanca), (w:) Annals of the World Lemkos Federation, New York 1975, t.2, s.180-184.
- 13 Ibidem, k.182-183.
- 14 Pismo z 15 stycznia 1971 r. skierowane do Biura Politycznego KC PZPR przez działaczy łemkowskich (K. Cekłyński, T. Gocz, A. Kołtko, S. Wanca) dotyczące położenia ludności ukraińskiej w PRL i niezrealizowania wytycznych PZPR przez urzędników rad narodowych różnych szczebli i Zarząd Główny UTSK w dziedzinie polityki narodowościowej, (w:) Tragedia Rusinów w Polsce..

s.23-35.

15
Pismo Zarządu Koła Miejskiego UTSK we Wrocławiu z dnia
27 października 1971 r., (w:) Annals of Lemkivshchyna, New
York 1984, t.4, s.144.

16
Zarządzenie Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej
i Ochrony Środowiska z dnia 9 sierpnia 1977 r. w sprawie
zmiany nazw niektórych miejscowości w województwach:
krośnieńskim, nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim
i tarnobrzesckim, /w: / Monitor Polski, Dziennik Urzędowy PRL,
Warszawa 1977, nr 21, poz.112.

17
M. Kozłowski, Łemkowie, "Tygodnik Solidarność"1981, nr 20.

18
Z Dnia na Dzień, nr 35 z 30 września 1981 r., por.także
K. Podlaski, op.cit., s.106. Uchwała ta zawierała w swej
treści następujące stwierdzenia: "Dbając o rozwój kultury
polskiej otwartej na dorobek innych narodów wyrażamy wolę
wykazania nie mniejszej dbałości o to, by obywatele polscy
należący do innych narodów i grup etnicznych-Białorusini,
Cyganie, Grecy, Litwini, Łemkowie, Niemcy, Ukraińcy, Tatarzy,
Żydzi i inne narodowości, znaleźli we wspólnej z Polakami
ojczyźnie warunki do swobodnego rozwijania swej kultury
i przekazywania jej następnym pokoleniom. Chcemy w ten sposób
pozostać wierni tradycji Rzeczypospolitej wielu narodów.
Bogactwo kultury polskiej to również odrębności regionalne,
które winny być kultywowane. Związek nasz sprzeciwia się
wszelkim podziałom narodowościowym i walczyć będzie
o zagwarantowanie pełni praw obywatelskich wszystkim Polakom,
niezależnie od ich przynależności narodowej lub pochodzenia".

19
K. Podlaski, op.cit., s.106-107.

20
M. Łesiów, Uczymy się Łemkowszczyzny, "Tygodnik Powszechny"
z 15 listopada 1981 r., A. Kroh, Kim są Łemkowie, "Tygodnik
Powszechny" z 21 listopada 1981 r., R. Brykowski, Krzyże
Łemków, spory i polemiki, "Tygodnik Powszechny" z
7 października 1984 r., M. Kozłowski, op.cit., W. Mokry, Krzyż
Łemków, "Tygodnik Powszechny" z 2 września 1984 r.

21
K. Pudło, Łemkowie, Proces wrastania w środowisko Dolnego
Śląska 1947-1985, Wrocław 1987, s.116.

22
Relacja nieautoryzowana Stefana W. z dnia 6 kwietnia 1989 r.
Zbiory prywatne autora.

23
APZG, PWRN, USW, T.577, k.47, Protokół z narady roboczej
poświęconej ludności rodzimej i ukraińskiej zamieszkałej na
terenie województwa zielonogórskiego z 16 kwietnia 1953 r.

24
Relacja nieautoryzowana Stefana W...

- 25 Okólnik nr 30 z 4 grudnia 1956 r., SO 5-6451/56, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 15, p.148, s.144-145.
- 26 Ibidem, s.145.
- 27 Szerzej na temat szkolnictwa ukraińskiego w Polsce patrz: Zagadnienie świadomości narodowej Ukraińców w PRL i oświaty w ojczystym ukraińskim języku, (w:) Annals of Lemkivshchyna, New York 1984, t.4, s.159-177.
- 28 Ibidem, s.170.
- 29 Tygodnik "Nasze Słowo" z 27 lutego 1980 r., informował o spadku liczby punktów nauczania języka ukraińskiego w województwie koszalińskim i pilskim.
- 30 Raport UTSK pt. "Ukraińcy w Polsce Ludowej" z 26 lutego 1989 r. Zbiory prywatne autora, por. także Ukraińcy w Polsce 1989-1993, Kalendarium. Dokumenty. Informacje, Warszawa 1993, s.91.
- 31 Ibidem, s.91.
- 32 Ibidem, s.86.
- 33 Zespoły nauczania języka ukraińskiego, zestawienie 1992/93, (w:) Ukraińcy w Polsce..., s.311.
- 34 APZG, PWRN, USW, T.577, k.44, Protokół z narady roboczej odbytej 16 kwietnia 1953 r. w Prezydium WRN w Zielonej Górze poświęconej ludności rodzimej i ukraińskiej na terenie woj. zielonogórskiego.
- 35 Ibidem, k.243, Sprawozdanie Oddziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium PRN w Nowej Soli o realizacji uchwały w sprawie aktywizowania ludności ukraińskiej.
- 36 Ibidem, k.494, Sprawozdanie Wydziału Oświaty Prezydium WRN w Zielonej Górze z pracy na odcinku narodowościowym.
- 37 Ibidem, T.660, k.2, Opieka nad ludnością ukraińską.
- 38 Ibidem, k.7, Sprawozdanie z zakresu zagadnień ludności ukraińskiej za II półrocze (lipiec-grudzień) 1954 r.

- 39
Ibidem, T.578, k.44, Informacja z wykonania Uchwały Prezydium WRN w Zielonej Górze z maja 1953 r. odnośnie pracy wśród ludności ukraińskiej z 16 lipca 1955 r.
- 40
Ibidem, T.638, k.550, Informacja z wykonania Uchwały Prezydium WRN w Zielonej Górze z 2 sierpnia 1956 r.
- 41
Ibidem, T.637, k.310, 509, Informacja o nauczaniu języka ukraińskiego na terenie województwa zielonogórskiego.
- 42
Ibidem, T.638, k.350, Informacja z wykonania Uchwały...
- 43
Ibidem, T.637, k.189, Protokół z konferencji nauczycieli języka ukraińskiego w województwie zielonogórskim z 3 lutego 1956 r.
- 44
Ibidem, k.190.
- 45
Ibidem, T.638, k.360, Sprawozdanie Prezydium PRN w Międzyrzeczu z zakresu spraw narodowościowych.
- 46
Ibidem, T.578, k.54, Sprawozdanie z kontroli punktów nauczania języka ukraińskiego na terenie województwa zielonogórskiego.
- 47
Ibidem, k.114, Notatka służbowa z odcinka pracy kulturalno-oświatowej wśród ludności ukraińskiej na terenie województwa zielonogórskiego.
- 48
Ibidem, T.642, k.216, Sprawozdanie Prezydium PRN w Szprotawie za I półrocze 1958 r.
- 49
Ibidem, k.205, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej za I półrocze 1958 r.
- 50
Ibidem, T.641, k.378, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej za 1959 r.
- 51
Ibidem, T.647, k.9, Sprawozdanie opisowe z zakresu zagadnień ludności ukraińskiej w województwie zielonogórskim za 1961 r. W 1961 r. w pow. Szprotawa nauczanie odbywało się tylko w Piotrowicach, w pow. Głogów w Grębocicach, w II kwartale 1961 r. przestał działać punkt w Lipinach (pow. Nowa Sól).
- 52
Ibidem, T.636, k.329, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej w powiecie Strzelce Krajeńskie za 1955 r.

- 53
Relacja nieautoryzowana Mikołaja P. Zbiory prywatne autora.
- 54
Relacja nieautoryzowana Stanisławy J. Zbiory prywatne autora.
- 55
K. Urban, Kościół Prawosławny w Polsce 1945-1970, Kraków 1992, s.156.
-
- 56
Ibidem, s.23.
-
- 57
Historia Kościoła prawosławnego w Polsce związana jest z panowaniem Kazimierza Wielkiego i przyłączeniem przez niego w połowie XIV w. ziem ruskich. Istnieją jednak hipotezy, w których początki prawosławia na ziemiach polskich łączone są z misją Cyryla i Metodego i przyjęcia chrześcijaństwa ze strony Państwa Wielkomorawskiego.
-
- 58
A. Bata, Bieszczady w ogniu, Rzeszów 1987, s.225.
-
- 59
K. Urban, Prawosławni w strukturze wyznaniowej Polski po II wojnie światowej, (w:) Kościół Prawosławny w Polsce dawniej i dziś, Warszawa 1993, s.40.
-
- 60
Wiadomości PAKP, Warszawa 1989, z.3/72, s.73.
O okolicznościach ustąpienia Metropolity Dionizego także K. Urban, Kościół Prawosławny...
-
- 61
G. Sosna, Wiadomości PAKP, Warszawa 1978, nr 3-4, s.90.
-
- 62
Szerzej patrz K. Urban, Kościół Prawosławny.., Wiadomości PAKP, Warszawa 1971.
-
- 63
J. Kozłowski, J. Langner, T. Zagajewski, Atlas wyznań w Polsce, Warszawa 1989, s.44, Ukraińcy w Polsce Ludowej, Raport UTSK, Warszawa 1989, s.28.
-
- 64
P. Wysoczański, Status wewnętrzny PAKP, (w:) Prawo wewnętrzne Kościołów i wyznań nierzymskokatolickich w PRL, Warszawa 1971, s.48.
-
- 65
Raport UTSK pt. "Ukraińcy w Polsce Ludowej" z 26 lutego 1989 r., (w:) Ukraińcy w Polsce.., s.97.
-
- 66
H. D. Komp, Dzieje Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie od 1944 r., Monachium 1979, s.5.
-
- 67
M. Ziółkowski, Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród, (w:) Dar Polski Białorusinom, Rosjanom

- i Ukraińcom na Tysiąclecie ich Chrztu Świętego, Londyn 1989, s.157.
- 68
Ibidem, s.151.
- 69
J. Jarco, Kalendarium Sacrum Russiae Millenium,(w:) Dar Polski..., s.80.
-
- 70
K. Pudło, Dzieje Łemków po drugiej wojnie światowej,(w:) Łemkowie w historii i kulturze Karpat, Rzeszów 1992, s.375, na temat Cerkwi greckokatolickiej w Polsce także E. Misiło, Cerkiew greckokatolicka w Polsce w latach 1944-1947,(w:) Warszawskie Ukrainoznawcze Zapiski, Warszawa 1989, z.1.
-
- 71
M. Ziółkowski, Szkice o kościołach obrządków wschodnich w Polsce północno-wschodniej, Warszawa 1985, s.25.
-
- 72
Nasz Głos w 42 rocznicę akcji "Wisła", Wrocław 1989, s.55.
-
- 73
Określenia "Kościół greckokatolicki", "unicki" oraz "grekokatolicy" i "unicy" traktuje jako synonimiczne.
-
- 74
Ukraińcy w Polsce.., s.56.
-
- 75
Ibidem, s.97.
-
- 76
K. Urban, Kościół Prawosławny.., s.95.
-
- 77
J. Zwoliński, Rapsodia dla Łemków, Koszalin 1994, s.49.
-
- 78
Pod koniec lat 50-tych powstała parafia w Lesznie Górnym, w latach 60-tych została zlikwidowana parafia w Szprotawie i w Łagoszowie Wielkim.
-
- 79
A. Saładiak, Pamiątki i zabytki kultury ukraińskiej w Polsce, Warszawa 1993, s.468-473.
-
- 80
Cyt.za D. Blin-Olbort, Rok obrzędowy u Łemków,(w:) Łemkowie w historii i kulturze Karpat, Sanok 1994, t.2, s.313.
-
- 81
APZG, PWRN, USW, T.661, k.101, Tezy do przeprowadzania kontroli na odcinku narodowościowym.
-
- 82
Ibidem, T.646, k.14, Ocena działalności UTSK dokonana przez Komisję Narodowościową przy Wydziale Społeczno-Administracyjnym KC PZPR z czerwca 1961 r.

- 83
Ibidem, T.638, k.193, Notatka w sprawie kolportażu pism ukraińskich na terenie województwa zielonogórskiego. W powiecie szprotawskim było 2 prenumeratorów, a w świebodzińskim tylko 1.
- 84
Ibidem, k.194.
- 85
Ibidem, T.583, k.16, Sprawozdanie z zagadnień narodowościowych w województwie zielonogórskim.
- 86
Ibidem, T.492, (materiały nieuporządkowane), Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne.
- 87
Ibidem, T.642, k.220, Sprawozdanie z działalności kulturalno-oświatowej UTSK za 1958 r.
- 88
Ibidem, k.204, Sprawozdanie z zagadnień ludności ukraińskiej za I półrocze 1958 r.
- 89
Ibidem, T.646, k.7, Ocena działalności UTSK...
- 90
Pismo z listopada 1971 r. wystosowane przez Zarządy Powiatowe oraz Koła UTSK do Komisji Wniosków KC PZPR na VI Zjazd PZPR w Warszawie dotyczące położenia ludności ukraińskiej w PRL i nierealizowania wytycznych PZPR przez urzędników rad narodowych różnych szczebli i Zarząd Główny UTSK w dziedzinie polityki narodowościowej, (w:) Annals of the World Lemkos Federation, New York 1975, t.2, s.213-214.
- 91
APZG, PWRN, USW, T.646, k.12, Ocena działalności UTSK...
- 92
M. Truchan, Ukrajinci w Polscej pislia druhoji switowoji wijny 1944-1984, Nowy York 1990, s.311.
- 93
APZG, PWRN, USW, T.646, k.14, Ocena działalności UTSK...

Zakończenie.

Przełomowe znaczenie w życiu mniejszości narodowych w Polsce po II wojnie światowej miał koniec lat osiemdziesiątych. Wtedy to łącznie z zachodzącymi przemianami w życiu politycznym Polski zagadnienie ludności etnicznie niepolskiej znalazło się w dziedzinie zainteresowań i postulatów opozycji demokratycznej.

W grudniu 1988 r. została utworzona, w ramach Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ "Solidarność", Komisja Współpracy z Mniejszościami Narodowymi. Do jej powstania przyczynił się zapewne apel grupy intelektualistów reprezentujących mniejszości narodowe (ukraińską, białoruską, litewską) wystosowany do "Lecha Wałęsy i Sześćdziesiątki". Zwracano się w związku z zapowiedzią spotkania "okrągłego stołu" o wprowadzenie do przebiegu dyskusji spraw mniejszości etnicznych. Sygnatariusze listu, wyrażali nadzieję, że wprowadzenie problematyki politycznej i kulturowej podmiotowości mniejszości narodowych nie napotka sprzeciwu lub przeciwdziałania ze strony czynników oficjalnych. Zwracano jednocześnie uwagę, że gotowość władz do otwartego dyskusowania wszystkich problemów kraju bez żadnych ograniczeń otwiera nową możliwość podjęcia jednego z najbardziej zaniedbanych, drażliwych i wstydlivych problemów powojennej Polski¹.

Pierwsze miesiące 1989 r. obfitowały w posiedzenia Komisji do Spraw Współpracy z Mniejszościami Narodowymi. Pierwsze odbyło się 15 stycznia, w którym wzięli udział m.in. Marek

Edelman (przewodniczący Komisji), Jacek Kuroń, Bogumiła Berdychowska, Jan Józef Lipski, Zbigniew Bujak, Bogdan Skaradziński, Sokrat Janowicz i Włodzimierz Mokry. Na kolejnym posiedzeniu Komisja przyjęła projekt dokumentu "O potrzebach mniejszości narodowych w Polsce", w którym m.in. wysunięto postulaty "zapewnienia swobody stowarzyszeń i fundacji społecznych, religijnych, oświatowych, kulturalnych, naukowych oraz partii i klubów politycznych w myśl ogólnych zasad pluralizmu społecznego i politycznego"². Domagano się również gwarancji praw mniejszości narodowych w przyszłej Konstytucji, a przede wszystkim prawa swobodnego deklarowania przynależności narodowej do oficjalnych danych ewidencji ludności oraz podczas spisów powszechnych. Ponadto zwracano uwagę na swobodę rozwoju języka ojczystego, zakładania społecznych i prywatnych szkół i innych instytucji oświatowych i wychowawczych, dostępu do środków masowego przekazu³. Podniesiono także kwestię przymusowego wysiedlenia ludności ukraińskiej, domagając się uznania za bezprawne zastosowanie zasady zbiorowej odpowiedzialności w ramach akcji "Wisła". Wysunięto również żądanie nie stawiania żadnych przeszkód przez władze osobom chcącym powrócić na ziemie skąd zostały deportowane w 1947 r.

Wybory z czerwca 1989 r. i zwycięstwo "Solidarności" wpłynęło w dużym stopniu na "upaństwowienie" zagadnień mniejszości narodowych w Polsce, a tym samym kwestii ukraińskiej i łemkowskiej. Przejawem tego był m.in. fakt, że dr Włodzimierz Mokry zdobył ponad 60% głosów w swoim okręgu wyborczym (Gorzów Wielkopolski) i został pierwszym po wojnie posłem wywodzącym się ze społeczności ukraińskiej.

W trakcie kampanii wyborczej W. Mokrego doszło na terenie Środkowego Nadodrza do wielu incydentów mających na celu

zniechęcenie wyborców do oddawania głosów na tego kandydata. Pojawiały się różnego rodzaju ulotki z obraźliwymi tekstami / np. "lepszy każdy sk....syniec niż upowiec-Ukrainiec"/. Również "Gazeta Lubuska" w nieprzychylnym świetle przedstawiała postać Mokrego. Zapewne powyższe zjawiska miały swoje źródła w długoletnim, istniejącym i utrzymującym się w polskim społeczeństwie stereotypie "Ukraińca - mordercy i bandyty".

Ludność łemkowska wiązała pewne nadzieje z wyborem W. Mokrego, który uzyskał wśród tej społeczności duże poparcie. Przed nabożeństwami w Cerkwiach prawosławnej i greckokatolickiej, zbierane były podpisy popierające tę kandydaturę. Jednak jego późniejsza działalność, niechętny stosunek do Łemków odrzucających ukraińską świadomość narodową, spowodował w krótkim czasie utratę poparcia i zaufania. Były poseł postrzegany jest przez część Łemków za czynnik zagrażający ich tożsamości narodowej.

2 sierpnia 1989 r. powołana została Sejmowa Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, której przewodniczącym został Jacek Kuroń. W skład jej weszli m.in. H. Suchocka, W. Mokry, E. Czykwin, W. Cimoszewicz, M. Rusakiewicz, A. Krzysok. W dziedzinie spraw ukraińskich, które dotyczyły i interesowały Łemków, Komisja zajmowała się kwestiami związanymi z likwidacją następstw akcji "Wisła", a w szczególności zwrotu mienia osób fizycznych, instytucji i Kościołów, dostępu do środków masowego przekazu. W trakcie posiedzeń omawiano także problemy dotyczące finansowania towarzystw narodowościowych, sprawę udziału mniejszości narodowych w wyborach, a także projekt Ustawy o stosunku Państwa do PAKP.

Istotnym momentem w życiu mniejszości narodowych w Polsce było wyłączenie spod kontroli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

zagadnień związanych z działalnością kulturalno-oświatową i przekazanie ich pod opiekę Ministerstwa Kultury i Sztuki. W grudniu 1989 r. zostało utworzone Biuro do Spraw Mniejszości Narodowych MKiSz, pod kierownictwem Bogumiły Berdychowskiej.

Nie ulega wątpliwości, że od 1989 r. zaczęto w Polsce tworzyć nowe kanony i wartości polityki narodowościowej. Kierunek tym przemianom został nadany przez pierwszego niekomunistycznego premiera Tadeusza Mazowieckiego. W swoim expose na forum sejmu zaakcentował, że Polska jest państwem - ojczyzną nie tylko Polaków i żaden obywatel nie może być dyskryminowany, zaś wolność wyznania jest naturalnym i niezbywalnym prawem człowieka. Podkreślił jednocześnie dążenie do opieki nad kultywowaniem języka, kultury poszczególnych mniejszości, które tym samym wzbogacają całą wspólnotę⁴.

W celu usprawnienia, a przede wszystkim skoordynowania działań 7 września T. Mazowiecki powołał Komisję do Spraw Mniejszości Narodowych. W jej skład weszli ministrowie: edukacji, pracy i polityki socjalnej, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, minister odpowiedzialny za kontakty z partiami politycznymi, a także wojewodowie: białostocki, opolski, przemyski, suwalski oraz przewodniczący Komitetu do Spraw Radia i Telewizji. Funkcje organu wykonawczego Komisji wykonywać miało Biuro MKiSz, przekształcone w Zespół do Spraw Mniejszości Narodowych pod niezmiennym kierownictwem Bogumiły Berdychowskiej⁵. Do głównych zadań zaliczono m.in. opracowanie rządowego programu działań na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych, udzielanie pomocy w koordynacji działań organów administracji państwowych objętych programem rządowym oraz dokonywanie ocen i formułowanie propozycji w zakresie skuteczności

przeciwdziałania zjawiskom naruszającym prawa tychże mniejszości⁶.

Okres transformacji ustrojowej w Polsce uaktywnił również działalność ludności łemkowskiej. 5 lutego 1989 r. odbyło się w Legnicy zebranie założycielskie Stowarzyszenia Łemków, na którym powołano Zarząd Założycielski w składzie: A. Kopcza, P. Trochanowski, S. Kosowski, J. Horoszczak, S. Dubec, J. Chomiak i J. Zwoliński. 7 kwietnia 1989 r. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane, a 21 kwietnia rozpoczęło działalność. Pierwszy Kongres Stowarzyszenia odbył się 8 grudnia 1990 r. w Legnicy. Przyjęto na nim program działania oraz wybrano władze zwierzchnie. Przewodniczącym nowej organizacji został Andrzej Kopcza. Stowarzyszenie bierze czynny udział w życiu ludności łemkowskiej w Polsce. Współdziała także z organizacjami rusińskimi z Czech, Słowacji, byłej Jugosławii, Ukrainy, Rumuni i USA. Działacze Stowarzyszenia brali udział m.in. w I Światowym Kongresie Rusinów, który odbył się w dniach 22-24 maja 1991 r. w Medželaborcach na Słowacji. Stowarzyszenie działa na rzecz odrębności Rusinów - Łemków od Ukraińców.

W lutym 1989 r. z inicjatywy poety i etnografa łemkowskiego Pawła Stefanowskiego rozpoczęto również tworzenie w Bielance Obywatelskiego Kręgu Łemków "Hospodar". Celem tego ruchu było podjęcie starań dotyczących zwrotu ludności łemkowskiej lasów przejętych przez państwo w następstwie akcji "Wisła".

W kwietniu 1989 r. powołany został w Gorlicach Komitet Łemkowski (przewodniczący - Stefan Hładyk), którego celem była obrona praw tej społeczności, a w szczególności likwidacja następstw akcji deportacyjnej z 1947 r. Jednym z pierwszych działań Komitetu były starania o wstrzymanie wycinki lasów łemkowskich⁷.

30 grudnia 1989 r. w Gorlicach utworzono Zjednoczenie Łemków, pod przewodnictwem Teodora Gocza. Celem organizacji jest m.in. działanie na rzecz integrowania ludności łemkowskiej rozproszonej na terytorium Polski. Zjednoczenie opowiada się za poszanowaniem praw Łemków bez względu na przynależność konfesyjną oraz na to jak się oni określają jako "Łemkowie" czy "Łemkowie-Ukraińcy". Ponadto podkreślano dążenie do rozwoju oświaty, kultury i poziomu naukowego Łemków, współpracy ze wszystkimi wspólnotami konfesyjnymi na gruncie kultury i działalności naukowej. Zwrócono także uwagę na potrzebę zwiększenia kontaktów z Towarzystwem "Łemkowszczyzna" na Ukrainie, Organizacją Obrony Łemkowszczyzny w USA, Zjednoczeniem Łemków Kanady i Związkiem Rusinów-Ukraińców w Czechosłowacji⁸.

W czasie I Zjazdu Zjednoczenia Łemków (9 listopada 1991 r. Siary, koło Gorlic) przyjęto rezolucję, w której postanowiono kierować się w swojej działalności interesem samych Łemków oraz zintensyfikować pracę młodych historyków łemkowskich poprzez zjednoczenie ich w swoich szeregach. Ponadto zobowiązano się do poczynienia kroków w celu utworzenia Centrum Kultury Łemków na Łemkowszczyźnie w Polsce i rozważenia możliwości przeniesienia Światowej Federacji Łemków na Łemkowszczyznę⁹.

Powstanie i funkcjonowanie organizacji łemkowskich ujawniło drżące od dawna podziały wśród tej społeczności. Rysowały się one przede wszystkim na tle własnej tożsamości, samookreslenia się. Utworzone w Legnicy Stowarzyszenie Łemków grupuje tę część ludności łemkowskiej, która odrzuca ukraińską świadomość narodową. Zjednoczenie Łemków zrzesza zaś tę część tej społeczności, która określa się i utożsamia z narodem ukraińskim. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem H. Duć-Fajfer,

że z chwilą rejestracji Zjednoczenia Łemków rozpoczęła się klasyczna walka dwóch przeciwstawnych orientacji narodowych¹⁰. Rozbicie organizacyjne Łemków rodziło i niosło ze sobą liczne konflikty, które ujawniły się m.in. wokół łemkowskiej "Watry" i zespołu "Łemkowyna". Z drugiej jednak strony wyrażało w sumie pozytywne tendencje pluralistyczne istniejące i nurtujące tę grupę ludności.

Demokratyzacja życia politycznego i społecznego w Polsce wywarła również wpływ na działalność UTSK. Na nadzwyczajnym zjeździe (24-25 luty 1990 r.) powstał, z przekształcenia Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Związek Ukraińców w Polsce. Do podstawowych celów tej organizacji należy: działanie na rzecz urzeczywistnienia w praktyce praw obywatelskich ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce, zagwarantowanych w normach prawa międzynarodowego, Konstytucji i ustawach Rzeczypospolitej Polskiej; integrowanie społeczności ukraińskiej na gruncie narodowej tradycji i kultury, kształtowanie jej świadomości narodowej i patriotycznych postaw; pielęgnowanie języka ukraińskiego i upowszechnianie jego nauczania; działanie na rzecz zbliżenia polsko-ukraińskiego oraz kształtowanie dobrosąsiedzkich stosunków i wzajemnego szacunku między narodami ukraińskim i polskim; wyrażanie wobec władz i instytucji państwowych i społecznych stanowiska społeczności ukraińskiej w istotnych sprawach politycznych i społecznych oraz przedstawianie potrzeb tej społeczności¹¹.

W 1993 roku Związek zrzeszał ponad 6700 członków w 140 kołach. Wraz z organizacjami wspierającymi (m.in. Zjednoczenie Łemków w Polsce, Stowarzyszenie Ukraińców-Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, Ukraińskie Towarzystwo Lekarskie, Ukraińskie Towarzystwo Nauczycielskie, Związek

Ukraińskiej Młodzieży Niezależnej, Ukraińskie Bractwo Chrześcijańskie Św. Włodzimierza) liczy ponad 7500 osób. Władzami organizacji jest 35 osobowa Rada Główna oraz 11 osobowy Zarząd Główny. Przewodniczącym związku jest Jerzy Rejt¹².

Struktura związku składa się z 10 oddziałów: Elbląskiego (24 koła), Gorzowskiego (8), Koszalińskiego (16), Legnickiego (5), Olsztyńskiego (18), Przemyskiego (7), Sanockiego (10), Słupskiego (11), Suwalskiego (16), Szczecińskiego (14). Zarządowi Głównemu podporządkowanych jest bezpośrednio 8 kół (Chełm, Katowice, Lublin, Łódź, Warszawa, Włodawa, Wrocław, Kraków). Związek prowadzi również 27 świetlic, w tym jedną w Zielonej Górze.

Ugrupowania społeczno-polityczne zrzeszające Łemków domagały się w licznych listach i apelach przede wszystkim naprawienia krzywd moralnych i materialnych wynikających z zastosowania odpowiedzialności zbiorowej przy przeprowadzaniu akcji "Wisła". Żądano zagwarantowania pełni praw: politycznych (zapewnienie przedstawicielstwa w administracji rządowej i terenowej, Sejmie i senacie), gospodarczych (uchylenie dekretu z 27 lipca 1949 r. i dekretu z 5 września 1947 r. oraz ustawy z 12 marca 1958 r.), kulturalnych (zapewnienie pełnego rozwoju kultury regionalnej, ochrony zabytków, utworzenie placówki naukowo-badawczej z regionalnym muzeum, zapewnienie bazy materialnej w dziedzinie oświaty i szkolnictwa). Ponadto uznania zasług Łemków-Ukraińców w walce z okupantem o wyzwolenie Polski oraz wyjaśnienie tzw. "białych plam" dotyczących m.in. obozu koncentracyjnego w Jaworznie, okoliczności śmierci gen. Karola Świerczewskiego, pacyfikacji wsi Zawadka Morochowska, organizowania przez Wojsko Polskie i Urząd Bezpieczeństwa

"oddziałów" UPA, braku amnestii dla żołnierzy UPA¹³.

Ważnym momentem dla ludności łemkowskiej była uchwała Senatu RP z 3 sierpnia 1990 r. potępiająca akcję "Wisła". Zawierała ona stwierdzenie: "Pragnąc pojednania, dążymy do ukazania naszej trudnej historii w świetle prawdy. W szczególności wymaga to ujawnienie bolesnych wydarzeń, które zdarzyły się w okresie powojennym w naszej wspólnej ojczyźnie. Jednym z nich była wojskowa akcja "Wisła", którą na mocy uchwały Prezydium Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1947 r. przeprowadzono w południowej i środkowo-wschodniej części Polski /... / Senat Rzeczypospolitej Polskiej potępia akcję "Wisła", w której zastosowano - właściwą dla systemów totalitarnych - zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Senat Rzeczypospolitej Polskiej dążyć będzie do tego, aby naprawione zostały - na ile to możliwe - krzywdy powstałe w wyniku tej akcji"¹⁴. Należy zaznaczyć, że pomimo uznania przez Senat RP akcji "Wisła" jako aktu bezprawia, fakt ten nie pociągnął za sobą żadnych skutków formalnych. Posiadał wyłącznie, jednak jakże ważne, znaczenie moralne.

Ludność ukraińska i łemkowska, poprzez swoje organizacje wysuwała także postulaty w sprawie projektu Konstytucji. Domagano się określenia podstawowych praw i gwarancji umożliwiających mniejszościom zachowanie własnej tożsamości i zapewniających rzeczywiście równe ich traktowanie. Ponadto prawa do nauki w języku ojczystym, swobody używania tegoż języka prywatnie i w życiu publicznym, dostępu do środków masowego przekazu, rozwijania i pielęgnowania kultury, obyczajów i tradycji oraz zapewnienia ochrony etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej tożsamości¹⁵.

Istotnym elementem walki Łemków o swoje prawa było i jest zagadnienie skonfiskowanych przez władze komunistyczne po

1947 r. lasów. Ludność, która powracała po 1956 r. w rodzinne strony otrzymywała gospodarstwa ale już bez lasów, które w wyniku upaństwowienia znalazły się pod zarządem Państwowej Administracji Lasów. 28 marca 1991 r. Związek Ukraińców w Polsce wystosował pismo do premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego w sprawie projektu ustawy reprivatyzacyjnej. Zwracano w nim uwagę, że wysiedlona ludność w ramach akcji "Wisła" w większości nie otrzymała nieruchomości zamiennych bądź otrzymała nieruchomości nie stanowiące ekwiwalentu utraconego mienia. Postulowano powołanie specjalnej, niezależnej komisji badającej indywidualnie zgłaszane przypadki bezprawnego pozbawienia lub niezwrócenia mienia ludności poszkodowanej w w/w akcji¹⁶.

Wiele uwagi poświęcano również kwestii obozu koncentracyjnego w Jaworznie, który dla wielu Łemków stał się symbolem zagłady i męczeństwa tej społeczności. ZUWP oraz Zjednoczenie Łemków domagały się wszczęcia śledztwa w sprawie bezprawnego uwięzienia w obozie ludności cywilnej. Podkreślano jednocześnie, że dochodzenie prowadzone przez Okręgową Komisję Badań Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach wykazało jednoznacznie przestępczy charakter obozu. W związku z tym postulowano przyznanie więzionym osobom uprawnień do odszkodowania za poniesione szkody i zadośćuczynienia za doznane krzywdy, zgodnie z uprawnieniami przysługującymi ludności polskiej więzionej w stalinowskich obozach na terenie Polski i ZSRR. Ponadto uznania zbrodni popełnionych na Ukraińcach w COP w Jaworznie za zbrodnię ludobójstwa nie podlegającą przedawnieniu, pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osób winnych bezpośrednio dokonanych zbrodni, jak i inspirujących ich dokonanie¹⁷. Domagano się także zastosowania wobec więzionych przepisów ustawy "o kombatantach

oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego" i przyznanie im wynikających z tego tytułu uprawnień pracowniczych, emerytalnych i socjalnych¹⁸.

Zwracano się także z petycjami dotyczącymi przywrócenia dawnych nazw miejscowości łemkowskim (Uście Gorlickie - Uście Ruskie, Owczary - Rychwałd, Ropica Górna - Ropica Ruska, Królowa Polska - Królowa Ruska, Bartne - Bortne) oraz wprowadzenie napisów dwujęzycznych na obszarach etnicznie mieszanych¹⁹.

Istotną kwestią, która znalazła swój wyraz w postulatach ludności ukraińskiej i łemkowskiej, było i jest uchwalenie ordynacji wyborczej, która zapewniałaby wybór posłów i senatorów mniejszościom narodowym proporcjonalnie do liczby tych mniejszości zamieszkałych w Polsce. W wyniku akcji "Wisła" ludność ta uległa rozproszeniu i nie ma szans na wprowadzenie swych przedstawicieli do Parlamentu. W sprawie tej poseł W. Mokry przedstawił na posiedzeniu Sejmu w dniu 8 marca 1991 r. wniosek, który zakładał wprowadzenie do ordynacji wyborczej przepisów, umożliwiających dodanie do ogólnej liczby miejsc poselskich 9 mandatów dla przedstawicieli mniejszości narodowych. Zdaniem W. Mokrego wniosek ten doprowadziłby w rzeczywistości do wyrównania praw, a w tym wypadku szans wyborczych dla kandydatów mniejszości narodowych, które żyjąc w rozproszeniu nie mogą tworzyć swych okręgów wyborczych²⁰.

Wśród wielu zagadnień wywołujących liczne emocje i czekających na rozwiązanie jest również istnienie spornych kwestii majątkowych pomiędzy Kościołem prawosławnym i greckokatolickim. Dotyczy to kilkunastu cerkwi na obszarze prawosławnej diecezji Przemysko - Nowosądeckiej przejętych po II wojnie światowej przez Cerkiew prawosławną.

Przedstawione powyżej problemy nie zostały w większości rozwiązane. Ludność łemkowska oczekuje przede wszystkim likwidacji skutków prawnych akcji "Wisła". Związane to jest z: potępieniem akcji przez Sejm RP, uznaniem za bezprawną uchwały Prezydium Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1947 r. w sprawie przymusowego wysiedlenia, oraz dekretów: z 27 lipca 1949 r., na mocy którego pozbawiono Łemków prawa do ziemi i zabudowań na terenach przez nich zamieszkiwanych i z 28 września 1949 r. na mocy którego przejęto na własność Skarbu Państwa mienie osób prawnych. Ponadto zwrotu majątku osobom prywatnym i instytucjom (w tym lasów), materialne rekompensaty za majątek utracony, pomoc państwa dla osób pragnących powrócić na Łemkowszczyznę (stworzenie odpowiednich warunków prawnych i ekonomicznych).

Sposób powyższych rozstrzygnięć, stosunek państwa do mniejszości narodowych, w tym do ludności łemkowskiej, będzie wyznacznikiem stopnia demokratyzacji życia społeczno-politycznego w Polsce.

Przypisy do zakończenia.

- 1
List grupy intelektualistów reprezentujących mniejszości narodowe do Lecha Wałęsy i Sześćdziesiątki z października 1988 r. (Zbiory prywatne autora), por. także Ukraińcy w Polsce 1989-1993, Kalendarium. Dokumenty. Informacje, Warszawa 1993, s.73.
- 2
Projekt stanowiska Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ "Solidarność" pt. "O potrzebach mniejszości narodowych w Polsce" z 27 stycznia 1989 r. opracowany przez Komisję do Spraw Mniejszości Narodowych, (w:) Ukraińcy w Polsce..., s.75.
- 3
Ibidem, s.75-76.
- 4
Z. Domarańczyk, 100 dni Mazowieckiego, Warszawa 1990, s.144-145.
- 5
M. Czech, Kwestia ukraińska w III Rzeczypospolitej, Zeszyty Historyczne, Paryż 1993, z.103, s.16.
- 6
Ukraińcy w Polsce..., s.29.
- 7
Ibidem.s.11.
- 8
Rezolucja I Zjazdu Zjednoczenia Łemków z 9 listopada 1991 r., (w:) Ukraińcy w Polsce..., s.189. Należy zwrócić uwagę, że Zjazd odrzucił dyskusję na temat: Kim są Łemkowie? przyjmując, że kwestia ta została dawno rozwiązana przez historię i nie podlega dyskusji. Powyższe stanowisko wzbudziło liczne kontrowersje i ożywiło na nowo spór dotyczący genezy tej ludności, a przede wszystkim jej tożsamości.
- 9
Ibidem, s.189.
- 10
H. Duć-Fajfer, Łemkowie w Polsce, (w:) Magury 91, Warszawa 1991, s.30.
- 11
Ukraińcy w Polsce..., s.290.
- 12
Ibidem, s.291.
- 13
List Komitetu Łemkowskiego do kandydatów na posłów i senatorów w woj.nowosądeckim z listy Komitetu Obywatelskiego z 26 maja 1989 r., (w:) Ukraińcy w Polsce..., s.85, por. także Pismo Komitetu Łemkowskiego do Sejmu RP z postulatami społeczności ukraińskiej Łemkowszczyzny, tamże, s.121.

- 14
Uchwała Senatu RP potępiająca akcję "Wisła" z 3 sierpnia 1990 r., (w:) Ukraińcy w Polsce..., s.130-131.
- 15
Pismo ZUWP do sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych w sprawie projektu Konstytucji z 8 marca 1991 r., (w:) Ukraińcy w Polsce..., s.157.
-
- 16
Pismo ZUWP do premiera J. K. Bieleckiego w sprawie projektu ustawy reprivatyzacyjnej z 28 marca 1991 r., tamże, s.160-161.
-
- 17
Pismo ZUWP do ministra sprawiedliwości RP Aleksandra Bendkowskiego z 23 lipca 1990 r. dotyczące wszczęcia postępowania karnego w sprawie zbrodni popełnionych na ludności ukraińskiej w COP w Jaworznie w latach 1947-1949, (w:) Ukraińcy w Polsce..., s.129.
-
- 18
Pismo ZUWP do przewodniczącego sejmowej Komisji Polityki Społecznej, Jana Lityńskiego z wnioskiem o nadanie uprawnień kombatanckich osobom więzionym w obozie w Jaworznie, tamże, s.240.
-
- 19
Pismo Komitetu Łemkowskiego do wojewody nowosądeckiego w sprawie przywrócenia nazw 6 miejscowości oraz wprowadzenia napisów dwujęzycznych na terenach etnicznie mieszanych z 9 kwietnia 1990 r., tamże, s.123.
-
- 20
Wystąpienie sejmowe posła Włodzimierza Mokrego w sprawie ordynacji wyborczej z 8 marca 1991 r., tamże, s.152.
-
-
-
-
-
-
-
-

Spis tabel

Tabela 1
Zestawienie sanitarne transportów z akcji "W" za okres
30.04 do 25.07 1947r., które przeszły przez punkt
sanitarny w Oświęcimiu.....90

Tabela 2
Wykaz powiatów oraz ilość wysiedlonej ludności
z województwa rzeszowskiego.....119

Tabela 3
Wykaz powiatów oraz ilość wysiedlonej ludności
z województwa lubelskiego.....120

Tabela 4
Zestawienie osadnictwa i chłonności na gospodarstwa
poukraińskie w powiatach województwa rzeszowskiego.....127

Tabela 5
Ilość ludności wraz z inwentarzem żywym osiedlonej
w powiatach Środkowego Nadodrza.....142

Tabela 6
Wykaz transportów z ludnością łemkowską skierowaną na
teren Środkowego Nadodrza.....144

Tabela 7
Wykaz gmin i gromad pow. Międzyrzecz, w których
osiedlono ludność z akcji "Wisła".....146

Tabela 8
Wykaz przesiedleńców osiedlonych w powiecie Zielona
Góra.....147

Tabela 9
Wykaz przesiedleńców z akcji "Wisła" osiedlonych
w powiatach Środkowego Nadodrza (stan na grudzień
1955 rok).....154

Tabela 10
Wykaz kredytów przeznaczonych na potrzeby ludności
łemkowskiej Środkowego Nadodrza w październiku 1947 r.....174

Tabela 11
Wykaz kredytów budowlanych na akcję "Wisła"
z uwzględnieniem powiatów Środkowego Nadodrza
w 1947 r.....175

Tabela 12
Rozdzielnik materiałów na rok 1947 dla ludności
z akcji "Wisła" w trzech powiatach.....176

Tabela 13
Wykaz szczegółowy materiałów budowlanych użytych dla
odbudowy dla osadników z akcji "Wisła"
z poszczególnych województw (stan na dzień
06.12.1947 rok).....177

Tabela 14
Wykaz części powiatów Ziemi Lubuskiej, które objęto
pomocą w ramach akcji "Wisła" w latach 1947 - 1952.....178

Tabela 15
Wykaz ukaranej ludności łemkowskiej za nie
wywiązywanie się z obowiązkowych dostaw w powiatach
woj. zielonogórskiego w 1953 r.....191

Tabela 16
Wykaz kredytów dla ludności łemkowskiej zamieszkałej
w województwie zielonogórskim na rok 1953.....192

Tabela 17
Wykaz Kół UTSK na terenie woj. zielonogórskiego (stan
na 1959 rok).....219

Tabela 18
Kredyty przydzielone ludności ukraińskiej
i autochtonicznej w 1956 roku i ich wykorzystanie.....239

Tabela 19
Wykaz kredytów przyznanych dla ludności łemkowskiej
w 1959 r.....245

Tabela 20
Kredyty umarżane na gospodarstwa rolne przyznane
ludności ukraińskiej i rodzimej w 1960 r.....246

Tabela 21
Wykaz wniosków, które wpłynęły oraz przyznanych
kredytów dla ludności łemkowskiej w 1960 r. na terenie
woj. zielonogórskiego.....247

Tabela 22
Zestawienie liczbowe radnych i członków Komisji w 1969
roku na terenie woj. zielonogórskiego.....260

Tabela 23
Wykaz ludności łemkowskiej w życiu społeczno -
politycznym na terenie niektórych powiatów woj.
zielonogórskiego.....261

Tabela 24
Przynależność badanej grupy przesiedleńców z akcji
"Wisła" do partii i organizacji społeczno -
politycznych w 1966 r.....263

Tabela 25
Szkolnictwo ukraińskie w Polsce (1956/57 - 1992/93).....273

Tabela 26
Wykaz punktów nauczania języka ukraińskiego na terenie
woj. zielonogórskiego w roku szkolnym 1956/1957.....279

Tabela 27
Wykaz miejscowości oraz ilość uczniów pobierających
nauczenie języka ukraińskiego w 1957 r.....283

Tabela 28
Nauczanie języka ukraińskiego w szkołach podstawowych
woj. zielonogórskiego w roku szkolnym 1959/60.....284

Tabela 29
Struktura organizacyjna Polskiego Autokefalicznego

Bibliografia

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

1. Generalny Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji 1944-1946
2. Komitet Centralny PPR, Sekretariat 1945-1948
3. Komitet Centralny PZPR, Wydział Rolny 1946-1947
4. Ministerstwo Administracji Publicznej 1945-1950
5. Ministerstwo Informacji i Propagandy 1946-1947
6. Ministerstwo Ziem Odzyskanych 1945-1949
7. Państwowy Urząd Repatriacyjny. Zarząd Centralny w Łodzi 1945-1947

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

1. Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy Wojska Polskiego 1945-1947
2. Sztab Generalny Wojska Polskiego 1945-1947

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

1. Komitet Wojewódzki PZPR, Wydział Samorządowo-Administracyjny 1950-1956
2. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Urząd Spraw Wewnętrznych 1956-1970
3. Urząd Wojewódzki Poznański, Ekspozytura w Gorzowie Wielkopolskim 1947

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Oddział w Szprotawie

1. Starostwo Powiatowe w Szprotawie 1947-1948

II. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE PUBLIKOWANE

Armia Krajowa w Dokumentach 1939-1945, t. I-VI, Szczecin 1989.
Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1956.
Dziennik Urzędowy Ministerstwa Ziem Odzyskanych 1947.
Litopis Ukraińskiej Powstańczej Armii, t. I (1976)-t. 18 (1990) Toronto. / Litopis zawiera dokumenty, relacje, artykuły dotyczące UPA /.
Misiło E., Akcja "Wisła". Dokumenty, Warszawa 1993.
Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939-1945, t. I-II, Warszawa 1972.
Ukraińcy w Polsce 1989 - 1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje, Warszawa 1993.

III. WSPOMNIENIA

Cybulski H., Czerwone noce, Warszawa 1990.
Moje 25-lecie, wyb. i oprac. H. Poczesna, Warszawa 1970.
Mój dom nad Odrą, wyb. i oprac. Z. Dulczewski, Zielona Góra 1976.
Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych, wyb. i oprac.
Z. Dulczewski, A. Kwilecki, Poznań 1963.
Płeczeń O., 9 lat w bunkrze, Wspomnienia żołnierza UPA,
Lublin 1991.
Zwoliński J., Rapsodia dla Łemków, Koszalin 1994.

IV. PRASA

Besida 1991-1994

Borussia 1991

Gazeta Robotnicza 1993-1994

Łemkiwski Kalendar 1967-1972

Łemkiwszczyzna 1980-1995

Nasze Słowo 1956-1958, 1980, 1992

Nowe Drogi 1958

Nowe Sygnały 1957

Polityka 1989-1993

Prawo i Życie 1956, 1990

Przegląd Lubuski 1978

Przegląd Prawosławny 1994-1995

Przegląd Zachodni 1958, 1964

Rusyn 1992

Studium Papers 1988

Tygodnik Podlaski 1986

Tygodnik Powszechny 1981, 1984, 1990

Tygodnik Solidarność 1981

Ukraiński Kalendarz 1960

Wiadomości PAKP 1978, 1990

Z Dnia na Dzień 1981

Zahoroda 1994

Zeszyty Historyczne 1990-1993

Zuстрічi 1990-1993

Życie Literackie 1966, 1984, 1989

V. OPRAWOWANIA

Achmatowicz A., Rewolucja wolności, Warszawa 1990.

Analiza przemian społecznych oraz aktualnych postaw politycznych niektórych kręgów mniejszości ukraińskiej (łemkowskiej) zamieszkałej w województwie zielonogórskim, (maszynopis, Analiza dokonana przez Wydz. I Dep. III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stron 36), Warszawa 1966.

Antoniszczak J., Z pierwszych miesięcy organizowania władzy powiatowej i miejskiej w Nowym Sączu, (w:) Rocznik Sądecki, t. VI, Nowy Sącz 1965.

Banasiak S., Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych 1945-1947, Poznań 1963.

Bartoszek A., Polskie osadnictwo historyczne, Łemkowie zapomniani Polacy, Warszawa 1939.

Bata A., Bieszczady w ogniu, Rzeszów 1978.

Bendza M., Prawosławna Diecezja Przemyska w latach 1596-1681, Warszawa 1982.

Bielenda K., Działalność PPR, GL i AL na terenie rzeszowszczyzny w latach 1942-1945, (w:) Materiały z Sesji Popularno-Naukowej Poświęconej Ruchowi Robotniczemu Województwa Rzeszowskiego, t. I, Rzeszów 1962.

Biernacka M., Kształtowanie się nowej społeczności wiejskiej w Bieszczadach, Wrocław 1974.

Blum I., Udział Wojska Polskiego w walce o utrwalenie władzy ludowej, (w:) Wojskowy Przegląd Historyczny, nr 1, Warszawa 1959.

Blum I., Z dziejów Wojska Polskiego w latach 1945-1948, Warszawa 1968.

Brykowski R., Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce i na Słowacji, Warszawa 1986. Brylak M., Zajęcia pozarolnicze ludności łemkowskiej, (w:) Z dziejów Biecza, Gorlic i okolic, Kraków 1962.

Chojnowska A., Przesiedlenie ludności ukraińskiej na ziemie zachodnie i północne w 1947 r., (w:) Zeszyty Historyczne, nr 102, Paryż 1992.

Czajkowski J., Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnicznych, (w:) Łemkowie w historii i kulturze Karpat, red. J. Czajkowski, t. I., Rzeszów 1992.

Czapla J., Działalność terrorystyczna kurenia UPA "Żeleźniaka" i jego likwidacja (kwiecień 1944-listopad 1947), praca magisterska, Wojskowa Akademia Polityczna, Warszawa 1961.

- Czapla J., Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1944-1965,(w:)
Wojskowy Przegląd Historyczny, nr 3, 1965.
- Czech M., Kwestia ukraińska w III Rzeczypospolitej,(w:)
Zeszyty Historyczne, z.103, Paryż 1993.
- Dar Polski Białorusinom, Rosjanom i Ukraińcom na Tysiąclecie
ich Chrztu Świętego, red. K. Podlaski, A. Drawicz, J. Jarco,
Londyn 1989.
- Daszkiewicz A., Ruch oporu w regionie Beskidu Niskiego
1939-1944, Warszawa 1975.
- Dąbkowski P., Wołosi i prawo wołoskie, Kraków 1938.
- Dmytryk I., W lasach Łemkowszczyzny, Monachium 1976.
- Dobrowolska M., Z badań nad osadnictwem Łemkowszczyzny,(w:) II
Zjazd Sprawozdawczo-Naukowy poświęcony Środkowym i Wschodnim
Karpatom Polskim w Krakowie, Warszawa 1938.
- Dobrowolski K., Studia nad kulturą pasterską w Karpatach
Północnych,(w:) Wierchy, t. XXIX, Kraków 1960.
- Dobrzyński Z., Prawosławni i grekokatolicy w dawnej Polsce,
Warszawa 1992.
- Domarańczyk Z., 100 dni Mazowieckiego, Warszawa 1990.
- Dominiczak H., Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945-1948,
Warszawa 1971.
- Dominiczak H., Proces zasiedlania województwa zielonogórskiego
w latach 1945-1950, Zielona Góra 1975.
- Doński M., Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na
Łemkowszczyźnie,(w:) Wspomnienia żołnierzy GL i AL, Warszawa
1962.
- Doński M., Wkład Łemków w walkę z okupantem hitlerowskim,(w:)
Z myślą o Polsce Ludowej, Rzeszów 1963.
- Duć-Fajfer H., Łemkowie w Polsce,(w:) Magury 91, Warszawa
1991.
- Dulczewski Z., Społeczne aspekty migracji na Ziemiach
Zachodnich, Poznań 1964.
- Dulczewski Z., Kwilecki A., Z życia osadników na Ziemiach
Zachodnich, Poznań 1964.
- Dziewierski M., Pactwa B., Siewierski B., Dylematy tożsamości.
Studium społeczności łemkowskiej w Polsce, Katowice 1992.
- Encyklopedia Ukrajinoznawstwa, red. W. Kubijowicz,t. 1-9,
Paryż-New York 1949-1989.
- Falkowski J., Pasznicki B., Na pograniczu
łemkowsko-bojkowskim, Lwów 1935.
- Fastnach A., Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340-1650,
Wrocław 1962.

Fedoruk J., Praca polityczno-wychowawcza w GO "Wisła" (kwiecień-lipiec 1947 r.), praca magisterska, WAP, Warszawa 1967.

Filipowicz L., Wspomnienia o pracy PPR w Sądeczyźnie, (w:) Rocznik Sądecki, t. VI, Nowy Sącz 1965.

Gerhard J., Dalsze szczegóły walk z bandami UPA i WIN na południowo-wschodnim obszarze Polski, (w:) WPH, nr 4, Warszawa 1959.

Ginalski E., Wysokiński E., Dziewiąta drezdeńska, Z dziejów 9 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty (1944-1947), Warszawa 1984.

Gomułka W., Pamiętniki, t. I, II, Warszawa 1994.

Grzywacz-Świtalski Ł., Z walk na Podkarpaciu, Warszawa 1971.

Homola I., Gorlice i region gorlicki w latach 1772-1914, (w:) Nad rzeką Ropą, t. III, Kraków 1968.

Jabłkowski J., Keller M., Tradycje walk partyzanckich w Bieszczadach. Konspiracja w sanockim i leskim w czasie II wojny światowej, SKPB, Warszawa 1979.

Jarosławycz W., Moskalofilstwo na Łemkowszczyźnie, Lwów 1939.

Jaworski J., Akcja "Wisła", (w:) Studium Papers, nr 2, Michigan 1988.

Jewsiejew J. F., Sotrudnichestwo Ukrainской SRR i Polskiej Narodnej Rjespubliki, Kijów 1962.

Juchniewicz M., Udział 7 Łużyckiej Dywizji Piechoty w akcji "Wisła", (w:) WPH, nr 4, Warszawa 1962.

Juchniewicz M., Rzepski S., Szlakiem 34 Budziszyńskiego Pułku Piechoty, Warszawa 1961.

Jurkowski M., Bibliografia Łemkowszczyzny, (w:) Slavia Orientalis, nr 4, 1962.

Kardynał K., Udział 7 Łużyckiej Dywizji Piechoty w akcji Grupy Operacyjnej "Wisła", praca magisterska, WAP, Warszawa 1967.

Karp P., Gwardziści Podkarpacia, Wspomnienia żołnierzy GL i AI, Warszawa 1962.

Kersten K., Migracje powojenne w Polsce, (w:) Polska Ludowa, t. II, Warszawa 1963.

Kersten K., Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej, Wrocław 1974.

Kersten K., Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948, Paryż 1986.

Kominek J., Działalność propagandowa aparatu politycznego wojska i jego skuteczność podczas walk z UPA (w okresie GO "Wisła" 17.04-31.07 1947), praca magisterska, WAP, Warszawa 1967.

Komp H. D., Dzieje Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie od 1944 r., Monachium 1979.

Kościół prawosławny w Polsce dawniej i dziś, red. L. Adamczuk, A. Mironowicz, Warszawa 1993.

Kosiński L., Procesy ludnościowe na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1960, Warszawa 1963.

Kosiński L., Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Odzyskanych w 1950 r., Warszawa 1960.

Kowalski S., Działania bojowe 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty w składzie GO "Wisła" (20.04-30.07 1947 r.), praca magisterska, WAP, Warszawa 1967.

Kozłowski J., Langner J., Zagajewski T., Atlas wyznań w Polsce, Warszawa 1989.

Kozłowski M., Między Sanem a Zbruczem, Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919, Kraków 1990.

Kozłowski M., Łemkowie, Tygodnik Solidarność, nr 20, 1981.

Krasowski I., Problem autochtonizmu Rusinów w Beskidzie Niskim, (w:) Łemkowie w historii i kulturze Karpat, red. J. Czajkowski, t. I, Rzeszów 1992.

Krasowski I., Solynko D., Kim są Łemkowie, Lwów 1991.

Krochmal A., Stosunki między grekokatolikami i prawosławnymi na Łemkowszczyźnie w latach 1926-1939, (w:) Łemkowie w historii...1992.

Kroh A., Łemkowie, Nowy Sącz 1990.

Kukiel M., Dzieje Polski porozbiorowe 1795-1921, Londyn 1961.

Kwilecki A., Fragmenty najnowszej historii Łemków (ze szczególnym wyróżnieniem Łemków Sądeckich), (w:) Rocznik Sądecki, t. VIII, Nowy Sącz 1967.

Kwilecki A., Grupa Łemków na Ziemiach Zachodnich, (w:) Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich, Poznań 1961.

Kwilecki A., Łemkowie, Zagadnienie migracji i asymilacji, Warszawa 1974.

Kwilecki A., Mniejszości narodowe w Polsce Ludowej (w:) Kultura i Społeczeństwo, nr 4, 1963.

Kwilecki A., Organizacja i problematyka badań socjologicznych na Ziemi Lubuskiej, (w:) Rocznik Lubuski, t. III, 1962.

Kwilecki A., Problemy socjologiczne Łemków na Ziemiach Zachodnich, (w:) Kultura i Społeczeństwo, nr 3, 1966.

Kwilecki A., Zagadnienie stabilizacji Łemków na Ziemiach Zachodnich, (w:) Przegląd Zachodni, nr I, 1961.

Kwilecki A., Z zagadnień historycznych i etnograficznych

- dawnej Łemkowszczyzny, (w:) Lud, t. LIII, 1969.
- Lemkin I., Istoria Lemkowiny, Junkers-Kanada 1969.
- Lemkiwszczyzna, Ziemia-Lude-Istoriya-Kultura, red. B. Struminski, t. I-II, New York 1988.
- Lenik E., Działalność Grupy Operacyjnej "Wisła", praca doktorska, WAP, Warszawa 1967.
- Leszczycki S., Zarys antropologiczny Łemkowszczyzny, (w:) Wierchy, t. XIV, 1936.
- Lipszyc J. B., Kamieniarstwo w Beskidzie Niskim, (w:) Magury 75. Warszawa 1975.
- Lovell J., Polska jakiej nie znamy, Kraków 1970.
- Łach W., Rozwój wsi trzebnickiej w okresie piętnastolecia w świetle badań ankietowych, (w:) Przegląd Zachodni, nr 1, 1961.
- Łach S., Osadnictwo wiejskie na ziemiach zachodnich i północnych Polski w latach 1945-1950, Słupsk 1983.
- Łemkowie, Kultura-Sztuka-Język, Materiały z Sympozjum zorganizowanego przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK w Sanoku z dnia 21-24 września 1983 r., Warszawa-Kraków 1987.
- Łemkowie w historii i kulturze Karpat, red. J. Czajkowski, t. I (Rzeszów 1992), t. II (Sanok 1994).
- Łukasiewicz G., Wokół genezy i przebiegu akcji "Wisła", (w:) Dzieje Najnowsze, nr 4, 1974.
- Magocsi P. R., The Rusyn-Ukrainians in Czechoslovakia, (w:) Magury 88, Warszawa 1988.
- Magocsi P. R., The Language Question Among the Subcarpathian Rusyns, New Jersey 1987.
- Marczakowa K., Kamieniarstwo ludowe u Łemków, (w:) Polska Sztuka Ludowa, nr 2, 1962.
- Maryański A., Migracje w świecie, Warszawa 1984.
- Michna E., Łemkowie. Grupa etnograficzna czy naród?, Kraków 1995.
- Mirczuk P., Ukraińska Powstańcza Armia, Monachium 1953.
- Misiło E., Polska polityka narodowościowa wobec Ukraińców 1944-1947, (w:) Polska, Polacy, mniejszości narodowe, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1992.
- Misiło E., Deportacje, obóz w Jaworznie, Tygodnik Powszechny, nr 10, 1990.
- Misiło E., Akcja "Wisła", Mówią Wieki, nr 3, 1991.
- Moklak J., Geneza moskalofilstwa wśród Ukraińców Galicyjskich, (w:) Zustriczi, nr 1, Warszawa 1991.

- Mokry W., Krzyż Łemków, Tygodnik Powszechny, nr 36, 1984.
- Mokry W., Dzisiejsza droga Rusina do Polski, Tygodnik Powszechny, nr 46, 1981.
- Mysiek W., Wokół problemów Łemków, (w:) Przedmurze, Warszawa 1987.
- Nemicz O., Unia w historii Ukrainy-Rusi, Lwów 1992.
- Nyczanka M., Zmiany w zaludnieniu Beskidu Niskiego i Bieszczadów w latach 1944-1947, (w:) Magury 87, Warszawa 1987.
- Olszański T. A., Z dziejów Kościoła na Łemkowszczyźnie, (w:) Chryścijanin w Świecie, nr 179-180, 1988.
- Olszański T. A., Geneza Łemków-teorie i wątpliwości, (w:) Magury 88, Warszawa 1988.
- Olszański T. A., Drogi tożsamości Łemków, (w:) Magury 90, Warszawa 1990.
- Olszański T. A., Konflikt polsko - ukraiński 1943-1947, Więź, nr 11-12, 1991.
- Osekowski C., Społeczeństwo Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945-1956, Procesy integracji i dezintegracji, Zielona Góra 1994.
- Ossowski S., O ojczyźnie i narodzie, Warszawa 1984.
- Pajak H., Za samostijną Ukrainę, Lublin 1992.
- Parczewski M., Geneza Łemkowszczyzny w świetle wyników badań archeologicznych, (w:) Łemkowie w historii...1992.
- Pasiczniak W., Łemkiwszczyzna-zachidnij bastion Ukrainy, (w:) Łemkiwszczyzna, z.3, Ontario 1982.
- Pieradzka K., Na szlakach Łemkowszczyzny, Kraków 1939.
- Pierwsze lata Ziemi Lubuskiej w Polsce Ludowej, red. J. Wąsicki, Poznań 1967.
- Podlaski K., Białorusini-Litwini-Ukraińcy, Londyn 1985.
- Polska Sztuka Ludowa, nr 3-4, Ossolineum, Wrocław 1985, (numer w całości poświęcony ludności łemkowskiej).
- Prus E., Atamania UPA, Warszawa 1988.
- Pudło K., Osadnictwo łemkowskie na Dolnym Śląsku w latach 1947-1969, (w:) Wieś Dolnośląska, Prace i Materiały Etnograficzne, nr 20, 1970.
- Pudło K., Łemkowie na Dolnym Śląsku 1947-1982, (w:) Rocznik Dolnośląski, nr 9, 1985.
- Pudło K., Łemkowie, Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947-1985, Wrocław 1987.

- Pudło K., Dzieje Łemków po II wojnie światowej,(w:) Łemkowie w historii...1992.
- Pytko L., Z dziejów 49 Pułku Piechoty 1945-1947, Warszawa 1975.
- Redziński M., 8 DP w walce z bandami UPA na południowo-wschodnim obszarze Polski (lipiec 1945 - lipiec 1947), praca magisterska, WAP, Warszawa 1966.
- Reinfuss R., Łemkowie jako grupa etnograficzna,(w:) Prace i Materiały Etnograficzne, t. VII, Lublin 1948.
- Reinfuss R., Sztuka ludowa Łemkowszczyzny,(w:) Polska Sztuka Ludowa, t. XVI, Warszawa 1962.
- Reinfuss R., Śladami Łemków, Warszawa 1990.
- Rieger J., Łemkowie i ich język,(w:) Łemkowie. Kultura-sztuka-język...1987.
- Rzepski S., 8 Dywizja Piechoty, Warszawa 1970.
- Sałaciak A., Pamiątki i zabytki kultury ukraińskiej w Polsce, Warszawa 1993.
- Serednicki A., Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Warszawa 1976.
- Shtendera E., Badania nad dziejami UPA w Polsce,(w:) Sztandar, nr 1-2, Monachium 1985.
- Sikorski F., Kabewiaci w akcji "Wisła", Warszawa 1989.
- Siwicki M., Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich, t. I-II, Warszawa 1992.
- Skrzynecki P., Wysiedlenie ludności ukraińskiej z Polski w latach 1944-1946, Warszawa 1988.
- Skrzypek J., Ukraińcy w Austrii podczas Wielkiej Wojny, b.r.w.
- Skubiszewski K., Akcja "Wisła" i prawo międzynarodowe, Polityka, 03 1990.
- Sław A., O kwestii ukraińskiej w Polsce,(w:) Nowe Drogi, nr 8, Warszawa 1958.
- Smoleński J., Łemkowie i Łemkowszczyzna,(w:) Wierchy, t. XIII, Kraków 1935.
- Stafiński A., Osadnictwo w powiecie szczecińskim po odzyskaniu niepodległości,(w:) Przegląd Zachodni, nr 5, 1958.
- Stefanowski P., Łemkowie w Talerhofie,(w:) Magury 82, Warszawa 1982.
- Steppek J., Akcja polska na Łemkowszczyźnie, Warszawa 1986.
- Stieber Z., Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny (z. I-VIII), Łódź 1956-1964.

- Stieber Z., Dialekt Łemków, Wrocław 1982.
- Sulimirski T., Trakowie w północnych Karpatach i problem pochodzenia wołochów, (w:) Magury 85, Warszawa 1985.
- Szandruk P., Historyczna prawda o Ukraińskiej Armii Narodowej, Kultura, nr 6/212, Paryż 1965.
- Szanter Z., Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim, (w:) Polska Sztuka Ludowa...1985.
- ~~Szczegóła H., Przeobrażenia ustrojowo-społeczne na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1947, Poznań 1971.~~
- Szcześniak A. B., Szota W. Z., Droga do nikąd, Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce, Warszawa 1973.
- Szczotka S., Studia z dziejów prawa wołoskiego w Polsce, Poznań 1949.
- Szemlej J., Z badań nad gwarą łemkowską, (w:) Lud Słowiański, t. III, Kraków 1934.
- Szota W., Zarys rozwoju Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii, /w: / WPH, nr 1, Warszawa 1963.
- Tarnowycz J., Ilustrowana historia Łemkowszczyzny, Lwów 1936.
- Tarnowycz J., Na zgliszczach Zakierzoncia, Toronto 1954.
- Tomaszewski J., Rzeczpospolita wielu narodów, Warszawa 1985.
- Torzecki R., Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929, Kraków 1989.
- Torzecki R., Polacy i Ukraińcy, Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej, Warszawa 1993.
- Trajdos T. M., Osadnictwo na Łemkowszczyźnie, (w:) Magury 90, Warszawa 1990.
- ~~Truchan M., Ukrajinci w Polscezi pislia druhoji switowoji wijny 1944-1984, Nowy York 1990.~~
- Truchan M., Akcja "Wisła", Vidnowa, nr 3, Monachium 1985.
- Turlejska M., Zarys powstania i rozpadu politycznego podziemia w Polsce Ludowej (1944-1947), (w:) Zeszyty Naukowe WAP, Warszawa 1965.
- Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich, red. Z. Dulczewski, Poznań 1961.
- Tyliszczak M., 9 Drezdeńska Dywizja Piechoty w walce z UPA i polskim podziemiem zbrojnym (maj 1945-listopad 1947), praca magisterska, WAP, Warszawa 1966.
- Udziela S., Łemkowszczyzna przed półwieczem, Lwów 1934.

Urban K., Kościół Prawosławny w Polsce 1945-1970, Kraków 1992.

Wałach S., Był w Polsce czas, Kraków 1978.

Warszawski D., Akcja "Wisła", Tu i Teraz, nr 36, 1985.

Wasilewski L., Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym, Warszawa-Kraków 1925.

Winnicki M., Osadnictwo ludności ukraińskiej w województwie olsztyńskim, Rozprawy i Materiały, Olsztyn 1965.

Worhacz M., Ruch ukraiński w Kościele prawosławnym w Polsce w latach 1924-1935, Zeszyty Naukowe Studenckiego Koła Ukrainoznawczego Uniwersytetu Wrocławskiego, z.1, Wrocław 1993.

Wroński P., Szkolnictwo na Łemkowszczyźnie 1866-1947,(w:) Rozprawy z dziejów oświaty, t. XXXIII, Wrocław 1990.

Wysoczański P., Status wewnętrzny PAKP,(w:) Prawo wewnętrzne Kościołów i wyznań nierzymskokatolickich w PRL, Warszawa 1971.

Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu 1944 - 1947, red. M. Turlejska, Warszawa 1966.

Zabiełto S., O rząd i granice, Warszawa 1986.

Zagórzański T., Łemkowie i Łemkowszczyzna (Materiały do bibliografii), SKPB, Warszawa 1984.

Zgórniak M., Ziemia krośnienska w czasie I wojny światowej,(w:) Krosno, Studia z dziejów miasta i regionu, t. I, Kraków 1972.

Zielonogórskie, Rozwój województwa w Polsce Ludowej, red. J. Wasicki, Warszawa 1970.

Ziemia Lubuska, red. M. Szczaniecki, S. Zajchowska, Poznań 1950.

Ziółkowski M., Szkice o kościołach obrządków wschodnich w Polsce północno-wschodniej, Warszawa 1985.
